R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Egz. nr 1

Ppłk dypl. Czesław TASIEMSKI

PROWADZENIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ ARMIĘ RADZIECKĄ i LUDOWE WOJSKO POLSKIE W REJONACH ZURBANIZOWANYCH W LATACH 1944—1945

Rozprawa doktorska

ST 906
Nr ewid. II
12580

WARSZAWA 1985

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White
Inches Centimetres



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Egz. nr 1

Ppłk dypl. Czesław TASIEMSKI

PROWADZENIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ ARMIĘ RADZIECKĄ i LUDOWE WOJSKO POLSKIE W REJONACH ZURBANIZOWANYCH W LATACH 1944—1945

Rozprawa doktorska

SI 906

12580

WARSZAWA 1985

AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO WP
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Egz. nr 7

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. II 12580

Ppłk dypl. Czesław TASIEMSKI

PROWADZENIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ ARMIĘ RADZIECKĄ i LUDOWE WOJSKO POLSKIE W REJONACH ZURBANIZOWANYCH W LATACH 1944—1945

Rozprawa doktorska

BIBLIOTEKA NAUKOWA AON WP
Dział zbiorów ogólnych
S/1906

WARSZAWA 1985

S P I S T R E S C I

	Strona
WSTEP	4
ROZDZIAŁ I	
OGOLNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA I PRZEBIEG DZIAŁAN BOJOWYCH NA FRONCIE WSCHODNIM 1944 - 1945	12
1. Sytuacja polityczno-wojskowa i ogólny zarys kampanii letnio-jesiennej 1944 r.	12
2. Ważniejsze operacje Armii Radzieckiej w drugiej połowie 1944 r. na froncie radziecko-niemieckim	15
3. Ogólny zarys sytuacji polityczno-strategicznej na przełomie 1944 - 1945 r.	34
4. Przebieg działań bojowych od stycznia do maja na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym	38
RODZIAŁ II	
OPERACYJNE ZNACZENIE MIAST W LATACH II WOJNY SWIATOWEJ	72
1. Znaczenie miast w działaniach bojowych prowadzonych w początkowym okresie II wojny światowej	72
2. Wzrost znaczenia miast i rejonów umocnionych od końca 1941 r. i ich wpływ na przebieg działań bojowych	81
3. Szczególna rola i znaczenie rejonów umocnionych oraz "miast - twierdz" w końcowym okresie II wojny światowej	97
ROZDZIAŁ III	
ZDOBYWANIE MIAST PRZEZ ARMIĘ RADZIECKA I LUDOWE WOJSKO POLSKIE W TEORII I PRAKTYCE W KONCOWYM OKRESIE II WOJNY SWIATOWEJ	133
1. Obrona miast według poglądów i praktyki wojsk niemieckich w okresie II wojny światowej	133
A. Charakterystyka obrony niemieckiej w dużych miastach	135
B. Cechy szczególne obrony niemieckiej małych miast i miejscowości	147

2. Koncepcja zdobywania miast według obowiązujących zasad sztuki wojennej w latach II wojny światowej 149

3. Taktyka i technika opanowania miast i miejscowości przez pododdziały, oddziały i związki taktyczne Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w latach 1944-1945 na centralnym kierunku strategicznym 164

A. Organizacja natarcia na miasto 165

B. Praca polityczno-wychowawcza 179

C. Zasady organizacji oraz przygotowania oddziałów i grup szturmowych do walki 190

D. Technika działania oddziałów i grup szturmowych 201

E. Wybrane problemy użycia w walkach o miasta rodzajów wojsk i służb 227

F. Problemy współdziałania i dowodzenia w czasie organizacji i prowadzenia walk w mieście 253

ROZDZIAŁ IV

MOŻLIWOSCI ZASTOSOWANIA ZDOBYTYCH DOSWIADCZEN W CZASIE DZIAŁAN BOJOWYCH W LATACH 1944 - 1945 DO AKTUALNYCH ZASAD I SPOSOBOW DZIAŁANIA WOJSK W REJONACH ZURBANIZOWANYCH 265

1. Doświadczenia wojenne 265

2. Dynamiczny rozwój miast i rejonów zurbanizowanych i ich wpływ na współczesne koncepcje prowadzenia w nich działań bojowych 274

3. Możliwości wykorzystania doświadczeń II wojny światowej w nowych warunkach 298

ZAKONCZENIE 317

BIBLIOGRAFIA 331

WYKAZ SZKICÒW, SCHEMATOW I ILUSTRACJI 346

W S T E P

W czasie drugiej wojny światowej prowadzenie działań bojowych w miastach było zjawiskiem bardzo częstym a w końcowym jej etapie stało się niemal nieodłącznym elementem każdej operacji. Nie sprawdziły się za tym przewidywania większości teoretyków wojskowych, którzy w pojawieniu się nowych środków rażenia upatrywali wytworzenie się takiej sytuacji, w której walki w obszarach miejskich będą należeć do przeszłości. Jak dalece rozminęła się teoria z praktyką, udowodniły lata tej największej a zarazem najstraszliwszej w skutkach wojny, która swoim zasięgiem objeła niemal wszystkie kontynenty naszego globu. W orbitę działań wojennych wciągnięte zostały zarówno całe obszary gospodarczo-przemysłowe, stolice państw, duże miasta, a także małe miejscowości. O każdy obszar zabudowany toczono zacięte walki, które niekiedy nabierały przewlekłego charakteru.

W celu zdobycia ważniejszych miast będących stolicami państw lub rejonów zurbanizowanych organizowano nawet oddzielne operacje .

Okazało się już w początkowych okresach wojny, że miasta nawet w krótkim czasie przygotowane do obrony, zdolne były wytrzymać długotrwałe szturmy dobrze wyposażonych wojsk hitlerowskich czego najlepszym dowodem była trwająca dwa i pół roku obrona Leningradu, Sewastopola - 250 dni, Odessy - 80 dni, Stalingradu od września 1942 r. do 2 lutego 1943 r. Również Armia Radziecka i działające z nią w braterskim przymierzu jednostki ludowego Wojska Polskiego w ostatnim okresie II wojny światowej musiały wkładać cały kunszt bojowy aby rozbić nie-

przyjaciela ukrytego za murami miast - twierdz, które broniący traktował bardzo często jako ostatnią deskę ratunku .

Nacierający natomiast traktował miasta, a przede wszystkim walki mające na celu ich opanowanie jako specyficzne a zarazem niezmiernie trudne zadanie, którego wykonanie wymagało nieprzeciętnych umiejętności dowódców oraz odwagi, męstwa i uporczywości w realizacji założonych celów od wszystkich rodzajów wojsk. Walki o wschodnią część Warszawy - Pragę, Poznań, Grudziądz, Wrocław, Głogów, Piłę, Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg i wreście Berlin, to tylko przykłady ważniejszych miast z ostatniego okresu wojny, które trzeba było zdobywać w krwawych zmaganiach angażując do tego celu znaczne siły i środki.

Powyższe przykłady oraz fakt, że tylko w ciągu 2 miesięcy 1945 r. Armia Radziecka i jednostki ludowego Wojska Polskiego toczyły w sumie walki o zdobycie 300 miast, świadczy najwymowniej o tym, że miasta i rejony o zwartej zabudowie w II wojnie światowej /a szczególnie w końcowym jej okresie/ wywierały wielki wpływ na przebieg działań bojowych.

Pomimo, że od jej zakończenia upłynęło 40 lat w ciągu, których nastąpił burzliwy rozwój nowych środków walki, które zarazem zwiększyły wielokrotnie moc rażenia i zdolności manewrowe wojsk to jednak wszystko wskazuje na to, iż w ewentualnej wojnie przebieg walk w miastach i rejonach zurbanizowanych /zwłaszcza w przypadku stosowania środków konwencjonalnych/ może mieć wiele cech podobnych do ostatniego okresu II wojny światowej na froncie radziecko-niemieckim.

Potwierdzają to aktualne poglądy i koncepcje naszej myśli wojskowej, które niekiedy ściśle nawiązują do zdobytych w tym okresie doświadczeń oraz wskazują, że walki w obszarach gęsto

zabudowanych mogą być zjawiskiem częstszym niż to miało miejsce w minionej wojnie. Wypływa to między innymi z słusznego przekonania, że obszary zabudowane mogą odgrywać ważną rolę we wszystkich rodzajach działań wojennych ze względu na swe walory oraz z faktu, że stale postępujący proces dynamicznej urbanizacji obszarów przewidywanych działań bojowych już w chwili obecnej powoduje niemożliwość ominięcia tych rejonów.

Z powyższych ustaleń wynika potrzeba głębszego zajęcia się doświadczeniami wojennymi dotyczącymi tego tematu, tym bardziej, że brak jest w tym przedmiocie jakiegoś zwartego kompendium, które dałoby podstawę do szerszych uogólnień i wniosków na dziś i jutro. Taki stan rzeczy zainspirował mnie do zajęcia się tym tematem, przy czym przedmiotem swoich rozważań i ustaleń uczyniłem działania bojowe w rejonach zurbanizowanych prowadzone przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w 1944 - - 1945 roku.

Wybierając taki temat rozprawy doktorskiej obok osobistych zainteresowań tą problematyką, miałem na uwadze dwa cele : pierwszy - to przedstawienie, na podstawie dostępnej literatury wojskowo-historycznej, wzrastającej roli i znaczenia miast, oraz obszarów gęsto zabudowanych i ich wpływu na przebieg działań bojowych od chwili wybuchu II wojny światowej aż do jej zakończenia, poparte przykładami walk Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, a także analiza stosowanych metod i form walki; drugi - to próba uogólnienia zdobytych doświadczeń w tym okresie oraz sformułowanie wniosków i sugestii mogących mieć przydatność w procesie szkolenia i kształtowania współczesnych poglądów na problem prowadzenia działań bojowych w rejonach zurbanizowanych .

Temat rozprawy określa przedmiot badań oraz jego zakres merytoryczny i czasowy. Wymaga jednak kilku wyjaśnień. Przede wszystkim podstawą analiz i wniosków będą działania bojowe w rejonach zurbanizowanych prowadzone, w zasadzie na kierunku berlińskim ponieważ :

- kierunek ten skupiał większość walczących wojsk, tam rozegrały się decydujące o losach wojny operacje, w ramach których toczono zażarte walki o opanowanie dużych miast zamienionych w twierdze, działania te, poza operacją berlińską toczyły się na terytorium polskim ze zrozumiałych więc względów problemom związanych z wyzwoleniem tych miast autor poświęca więcej uwagi ;
- szeroki zakres tematyczny, a z drugiej strony troska aby praca była możliwie zwarta jako całość, celowo rozważania dotyczące prowadzenia działań bojowych w rejonach o zwartej zabudowie znajdujących się na innych kierunkach operacyjnych, przedstawiono tylko pobieżnie a niekiedy w ogóle pominięto .

Terminologia wojskowa stosowana w pracy zbliżona jest do obecnie stosowanej. Niemniej jednak w początkowych rozdziałach pracy nie używano terminu "rejon zurbanizowany", gdyż określenie to zastępuje takie pojęcie jak miasto, rejon czy obszar gęsto zabudowany, aglomeracja, konurbacja itd. pojawiło się w naszym słownictwie wojskowym stosunkowo niedawno.

Problematykę wychodzącą w pewnym sensie poza zakres pracy jest krótkie przedstawienie ważniejszych operacji przeprowadzonych przez Armię Radziecką na tle sytuacji wojskowo-politycznej na przełomie lat 1944 i 1945. Jednak wydaje się, że jest to potrzebne, gdyż pozwala na lepsze zobrazowanie prowa-

dzonych w tym czasie walk mających na celu opanowanie miast i obszarów o gęstej zabudowie.

Praca jest próbą kompleksowego ujęcia problematyki prowadzenia działań bojowych w rejonach zurbanizowanych chociaż nie ujmuje wszystkich zjawisk jakie towarzyszyły tym specyficznym zmaganiom, jak również nie uwzględnia w pełni różnych warunków i sytuacji, które miały bezpośredni wpływ na ich przebieg. Jednak wydaje się, że może ona spełnić pożyteczną rolę i to zarówno w procesie szkolenia jak też w badaniach nad współczesnymi rozwiązaniami w tym zakresie.

Praca została oparta na opracowaniach historyczno-wojskowych oraz źródłach reprezentowanych przez regulaminy, instrukcje i materiały dostępne w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego, Wojskowego Instytutu Historycznego, Akademii Sztabu Generalnego i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych. Wśród literatury źródłowej na uwagę zasługują regulaminy, instrukcje, zbiory przykładów i doświadczeń wojennych wydane przez Sztab Generalny Armii Radzieckiej oraz inne wydawnictwa dotyczące prowadzenia działań bojowych w rejonach zurbanizowanych opublikowane zarówno w czasie wojny jak i po jej zakończeniu aż do chwili obecnej .

Znaczącą pomocą przy opracowaniu niniejszej rozprawy były publikacje i opracowania współczesnych historyków wojskowych, a najbardziej wartościowe to prace : E. Jadziaka, K. Sobczaka Z. Stąpora, S. Okęckiego, Z. Szumowskiego, R. Majewskiego i innych.

Dość dużo cennego materiału i osobistych refleksji zawierają pozycje pamiętnikarskie byłych dowódców i uczestników drugiej wojny światowej, I.Koniewa, G.Żukowa, K.Rokossowskie-

go, S. Popławskiego, J. Bordziłowskiego i innych.
Ciekawe spostrzeżenia i wypływające z nich praktyczne wnioski dotyczące szkolenia wojsk w obecnych warunkach dostarczyły liczne artykuły zamieszczone w Bellonie, Myśli Wojskowej, Wojskowym Przeglądzie Historycznym oraz Przeglądzie Wojsk Lądowych autorstwa R. Piotrowskiego , S. Komornickiego, J. Zakrzewskiego .
Dodatkowo korzystano z opracowań dotyczących ogólnych problemów rozwoju sztuki wojennej z okresu II wojny światowej.
Należy stwierdzić, że literatury jest sporo, z tym jednak, że problemy wiążące się bezpośrednio z tematem pracy stanowią często margines ogólnych rozważań.

W toku badań korzystałem z wielu różniących się niekiedy źródeł, dlatego też zastosowałem metodę analizy i krytyki literatury fachowej, monografii i publicystyki polskiej oraz dostępnej literatury zagranicznej - głównie w języku rosyjskim. Ponadto stosowałem porównania, indukcję oraz uogólnienia. Na tej podstawie sformułowałem uogólnienia i wnioski odnośnie aktualności tych doświadczeń w przewidywanej wojnie.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy rozdział - wprowadzający, zawiera ogólną charakterystykę sytuacji militarno-politycznej i przebieg ważniejszych operacji na froncie wschodnim w drugiej połowie 1944 r. i 1945 r.
Drugi rozdział poświęcony jest znaczeniu miast i obszarów gęsto zabudowanych w latach II wojny światowej. Szczególną uwagę zwrócono na postępujący wzrost roli i znaczenia miast oraz ich wpływu na przebieg działań bojowych od początkowych miesięcy wojny aż do jej zakończenia.
Trzeci rozdział zawiera syntetyczny opis zdobywania miast

przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie położonych na berlińskim kierunku,

Starano się pokazać jak realizowano te zamierzenia na szczeblu organizacyjnym oraz jak wyglądała taktyka i technika działania pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych w bezpośrednich walkach ulicznych.

Czwarty rozdział - to próba określenia przydatności zdobytych doświadczeń w latach II wojny światowej do aktualnych potrzeb szkolenia wojsk. Jest on w pewnym stopniu udowodnieniem hipotezy, że wypracowane sposoby prowadzenia walk w miastach i obszarach zabudowanych przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w minionej wojnie w zdecydowanej swej części są przydatne podczas szkolenia i prowadzenia walki w ewentualnej wojnie .

W zakończeniu pracy przedstawione zostały wnioski uogólniające i propozycje wynikające z przeprowadzonych badań.

Praca nie pretenduje do wyczerpania tematu, stanowi tylko próbę uporządkowania i kompleksowego przedstawienia pogłębionej wiedzy w zakresie doświadczeń Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w prowadzeniu działań bojowych w rejonach zurbanizowanych, które miały w końcowym etapie II wojny światowej wielki wpływ na przebieg walk i operacji.

Autor pragnie w tym miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie promotorowi płk prof. dr Emilowi Jadziakowi za wszechstronną pomoc i cenne uwagi, które pomogły w przygotowaniu niniejszej rozprawy .

Pragnę tu też wyrazić wdzięczność Komendzie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych im. gen. Jakuba Jasińskiego, pracownikom katedry historii sztuki wojennej

Akademii Sztabu Generalnego WP oraz kolegom z katedry taktyki rodzajów wojsk Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych za cenną pomoc, radę i życzliwość .

R O Z D Z I A Ł I

OGOLNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA I PRZEBIEG DZIAŁAN BOJOWYCH NA FRONCIE WSCHODNIM W LATACH 1944 - 1945

1. Sytuacja polityczno-wojskowa i ogólny zarys kampanii letnio-jesiennej 1944 r.

W wyniku klęsk poniesionych przez armię niemiecką, głównie na froncie wschodnim, sytuacja III Rzeszy coraz bardziej się pogarszała. Poczynając od lata 1944 r. - stwierdził w Norymberdze szef OKW feldmarszałek Wilhelm Keitel - Niemcy prowadziły wojnę tylko w celu wygrania na czasie. W toku wojny, w której z obu stron uczestniczyły różne państwa, różni dowódcy i różne armie, w każdej chwili mogły nastąpić zupełnie nieoczekiwane zmiany sytuacji zrodzone z rozgrywek między różnorodnymi siłami. Nie można było wykluczyć nieoczekiwanych wydarzeń, które mogły zaistnieć i wywrzeć decydujący wpływ na całokształt sytuacji militarnej. Tak więc prowadziliśmy wojnę czekając na wydarzenia, które powinny zaistnieć, lecz nie zaistniały".[1] Tym "wydarzeniem", którego do końca wojny oczekiwano była nadzieja na pogłębienie się rozbieżności między aliantami i rozpad antyhitlerowskiej koalicji. A tymczasem w okupowanych krajach Europy wzmagała się walka ludowo-wyzwoleńcza, a wewnętrzna sytuacja polityczna Niemiec w obliczu nadciągającej katastrofy coraz bardziej się zaostrzała. Jednakże i po tym fakcie front radziecko-niemiecki nadal pozostawał decydującym w drugiej wojnie światowej.

---

1. Berlinskaja operacja 1945 r., Moskwa 1950, s. 12

R O Z D Z I A Ł I

OGOLNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA I PRZEBIEG DZIAŁAN BOJOWYCH NA FRONCIE WSCHODNIM W LATACH 1944 - 1945

1. Sytuacja polityczno-wojskowa i ogólny zarys kampanii letnio-jesiennej 1944 r.

W wyniku klęsk poniesionych przez armię niemiecką, głównie na froncie wschodnim, sytuacja III Rzeszy coraz bardziej się pogarszała. Poczynając od lata 1944 r. - stwierdził w Norymberdze szef OKW feldmarszałek Wilhelm Keitel - Niemcy prowadziły wojnę tylko w celu wygrania na czasie. W toku wojny, w której z obu stron uczestniczyły różne państwa, różni dowódcy i różne armie, w każdej chwili mogły nastąpić zupełnie nieoczekiwane zmiany sytuacji zrodzone z rozgrywek między różnorodnymi siłami. Nie można było wykluczyć nieoczekiwanych wydarzeń, które mogły zaistnieć i wywrzeć decydujący wpływ na całokształt sytuacji militarnej. Tak więc prowadziliśmy wojnę czekając na wydarzenia, które powinny zaistnieć, lecz nie zaistniały".[1] Tym "wydarzeniem", którego do końca wojny oczekiwano była nadzieja na pogłębienie się rozbieżności między aliantami i rozpad antyhitlerowskiej koalicji. A tymczasem w okupowanych krajach Europy wzmagała się walka ludowo-wyzwoleńcza, a wewnętrzna sytuacja polityczna Niemiec w obliczu nadciągającej katastrofy coraz bardziej się zaostrzała. Jednakże i po tym fakcie front radziecko-niemiecki nadal pozostawał decydującym w drugiej wojnie światowej.

---

1. Berlinskaja operacja 1945 r., Moskwa 1950, s. 12

Do lata 1944 r. armia niemiecka w rezultacie potężnych uderzeń Armii Radzieckiej poniosła ogromne staraty w ludziach i sprzęcie bojowym, jednak w dalszym ciągu stanowiła wielką, dobrze uzbrojoną i mającą poważną wartość bojową siłę.

W chwili rozpoczęcia kampanii letnio-jesiennej front radziecko-niemiecki rozciągnął się na 4450 km od Morza Barentsa do Morza Czarnego. Linię frontu tworzyły dwa rozległe występy : jeden na północ od Prypeci zwrócony wierzchołkiem w stronę wschodnią, drugi natomiast na południe od tej rzeki, skierowany wierzchołkiem w stronę zachodnią.

Występ północny, nazwany przez Niemców "balkonem białoruskim" do pewnego stopnia zabezpieczał niemieckie Grupy Armii "Północ" i "Srodek" broniące się w obszarze nadbałtyckim i na Ukrainie oraz osłaniał drogi na Warszawę i Berlin.

Występ południowy, który opierał się o Karpaty, rozdzielał front wojsk niemieckich, izolował Grupę Armii "Północna Ukraina" od Grupy Armii "Południowa Ukraina" i utrudniał ich współdziałanie oraz manewr odwodami.[2]

Na tym olbrzymim froncie naprzeciw siebie stały wielomilionowe armie. Po stronie radzieckiej walczyły wojska 11 Frontów, 3 flot, 2 flotylli i 2 Frontów obrony powietrznej kraju. W tych wielkich związkach znajdowało się 461 dywizji piechoty, powietrznodesantowych i kawalerii, 21 korpusów pancernych i zmechanizowanych i wiele innych związków i oddziałów wzmocnienia .

Liczyły one ogółem 6,6 mln żołnierzy, 98,1 tys. dział i moździerzy, 7,1 tys. czołgów i dział pancernych, około 12,9 tys.

---

2. Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941-1945. Zarys historii, Warszawa 1969, s. 373

samolotów bojowych. Po przeciwnej stronie znajdowały się 4 grupy armii i kilka grup operacyjnych /179 dywizji i 5 brygad niemieckich oraz 49 dywizji i 18 brygad sojuszników Niemiec/. Siły te liczyły 4,3 mln żołnierzy, 59 tys. dział i moździeży 7,8 tys. czołgów i dział szturmowych, 3,2 tys. samolotów bojowych. /3

Razem z żołnierzami radzieckimi walczyły przeciw faszystowskim Niemcom /lub też znajdowały się w stadium formowania związki i oddziały polskie, czechosłowackie, rumuńskie, jugosłowiańskie, francuskie, które w dniu 1 czerwca 1944 r. liczyły 103580 dobrze uzbrojonych żołnierzy z czego blisko 80 tys. stanowiła armia polska w ZSRR.

Zdecydowana przewaga i dogodne położenie strategiczne w tym okresie było po stronie Związku Radzieckiego, a ukształtowanie linii frontu /istnienie dwóch wielkich występów/ dawało możliwość uderzeń w skrzydła nieprzyjacielskich zgrupowań. Stąd też celem wojskowo-politycznym w nadchodzącej kampanii było wyparcie wojsk niemieckich z całego terytorium Związku Radzieckiego oraz sprzymierzonych narodów .

Założone cele stały się podstawą zaplanowania całej kampanii, w myśl, której zamierzano przeprowadzić kolejno po sobie następujące uderzenia na różnych kierunkach, głównie na środkową część frontu radziecko-niemieckiego mające na celu rozbicie Grupy Armii "Srodek" i "Północna Ukraina" .

---

3. Historia drugiej wojny światowej 1939 - 1945, tom IX, s.24, Warszawa

Do lata 1944 r. armia niemiecka w rezultacie potężnych uderzeń Armii Radzieckiej poniosła ogromne staraty w ludziach i sprzęcie bojowym, jednak w dalszym ciągu stanowiła wielką, dobrze uzbrojoną i mającą poważną wartość bojową siłę.

W chwili rozpoczęcia kampanii letnio-jesiennej front radziecko-niemiecki rozciągnął się na 4450 km od Morza Barentsa do Morza Czarnego. Linię frontu tworzyły dwa rozległe występy : jeden na północ od Prypeci zwrócony wierzchołkiem w stronę wschodnią, drugi natomiast na południe od tej rzeki, skierowany wierzchołkiem w stronę zachodnią.

Występ północny, nazwany przez Niemców "balkonem białoruskim" do pewnego stopnia zabezpieczał niemieckie Grupy Armii "Północ" i "Srodek" broniące się w obszarze nadbałtyckim i na Ukrainie oraz osłaniał drogi na Warszawę i Berlin.

Występ południowy, który opierał się o Karpaty, rozdzielał front wojsk niemieckich, izolował Grupę Armii "Północna Ukraina" od Grupy Armii "Południowa Ukraina" i utrudniał ich współdziałanie oraz manewr odwodami.[2]

Na tym olbrzymim froncie naprzeciw siebie stały wielomilionowe armie. Po stronie radzieckiej walczyły wojska 11 Frontów, 3 flot, 2 flotylli i 2 Frontów obrony powietrznej kraju. W tych wielkich związkach znajdowało się 461 dywizji piechoty, powietrznodesantowych i kawalerii, 21 korpusów pancernych i zmechanizowanych i wiele innych związków i oddziałów wzmocnienia .

Liczyły one ogółem 6,6 mln żołnierzy, 98,1 tys. dział i moździerzy, 7,1 tys. czołgów i dział pancernych, około 12,9 tys.

---

2. Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941-1945. Zarys historii, Warszawa 1969, s. 373

Do lata 1944 r. armia niemiecka w rezultacie potężnych uderzeń Armii Radzieckiej poniosła ogromne staraty w ludziach i sprzęcie bojowym, jednak w dalszym ciągu stanowiła wielką, dobrze uzbrojoną i mającą poważną wartość bojową siłę.

W chwili rozpoczęcia kampanii letnio-jesiennej front radziecko-niemiecki rozciągnął się na 4450 km od Morza Barentsa do Morza Czarnego. Linię frontu tworzyły dwa rozległe występy : jeden na północ od Prypeci zwrócony wierzchołkiem w stronę wschodnią, drugi natomiast na południe od tej rzeki, skierowany wierzchołkiem w stronę zachodnią.

Występ północny, nazwany przez Niemców "balkonem białoruskim" do pewnego stopnia zabezpieczał niemieckie Grupy Armii "Północ" i "Srodek" broniące się w obszarze nadbałtyckim i na Ukrainie oraz osłaniał drogi na Warszawę i Berlin.

Występ południowy, który opierał się o Karpaty, rozdzielał front wojsk niemieckich, izolował Grupę Armii "Północna Ukraina" od Grupy Armii "Południowa Ukraina" i utrudniał ich współdziałanie oraz manewr odwodami.[2]

Na tym olbrzymim froncie naprzeciw siebie stały wielomilionowe armie. Po stronie radzieckiej walczyły wojska 11 Frontów, 3 flot, 2 flotylli i 2 Frontów obrony powietrznej kraju. W tych wielkich związkach znajdowało się 461 dywizji piechoty, powietrznodesantowych i kawalerii, 21 korpusów pancernych i zmechanizowanych i wiele innych związków i oddziałów wzmocnienia .

Liczyły one ogółem 6,6 mln żołnierzy, 98,1 tys. dział i moździerzy, 7,1 tys. czołgów i dział pancernych, około 12,9 tys.

---

2. Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941-1945. Zarys historii, Warszawa 1969, s. 373

samolotów bojowych. Po przeciwnej stronie znajdowały się 4 grupy armii i kilka grup operacyjnych /179 dywizji i 5 brygad niemieckich oraz 49 dywizji i 18 brygad sojuszników Niemiec/. Siły te liczyły 4,3 mln żołnierzy, 59 tys. dział i moździeży 7,8 tys. czołgów i dział szturmowych, 3,2 tys. samolotów bojowych. /3

Razem z żołnierzami radzieckimi walczyły przeciw faszystowskim Niemcom /lub też znajdowały się w stadium formowania związki i oddziały polskie, czechosłowackie, rumuńskie, jugosłowiańskie, francuskie, które w dniu 1 czerwca 1944 r. liczyły 103580 dobrze uzbrojonych żołnierzy z czego blisko 80 tys. stanowiła armia polska w ZSRR.

Zdecydowana przewaga i dogodne położenie strategiczne w tym okresie było po stronie Związku Radzieckiego, a ukształtowanie linii frontu /istnienie dwóch wielkich występów/ dawało możliwość uderzeń w skrzydła nieprzyjacielskich zgrupowań. Stąd też celem wojskowo-politycznym w nadchodzącej kampanii było wyparcie wojsk niemieckich z całego terytorium Związku Radzieckiego oraz sprzymierzonych narodów .

Założone cele stały się podstawą zaplanowania całej kampanii, w myśl, której zamierzano przeprowadzić kolejno po sobie następujące uderzenia na różnych kierunkach, głównie na środkową część frontu radziecko-niemieckiego mające na celu rozbicie Grupy Armii "Srodek" i "Północna Ukraina" .

---

3. Historia drugiej wojny światowej 1939 - 1945, tom IX, s.24, Warszawa

2. Ważniejsze operacje Armii Radzieckiej w drugiej połowie 1944 r. na froncie radziecko-niemieckim

Kampanię letnio-jesienną rozpoczęły 10 czerwca 1944 r. wojska Frontu Leningradzkiego i Karelskiego na Przesmyku Karelskim i w południowej Karelii w ramach operacji wyborsko-piotrozawodskiej. Zadaniem tej operacji było pobicie armii fińskiej i wytrącenie Finlandii z wojny.
Pomyślnie prowadzone natarcie przez wojska dwóch frontów i wdarcie się w głąb ugrupowania nieprzyjaciela /w południowej Karelii na głębokość 200 - 250 km, a na Przesmyku Karelskim 110 km/ spowodowało zmianę sytuacji wojskowej i politycznej w Finlandii .

Nowy rząd fiński zwrócił się 25 sierpnia do rządu ZSRR z propozycją rozmów o zawieszeniu broni lub zawarcia pokoju. Po spełnieniu wszystkich warunków postawionych przez stronę radziecką 5 września 1944 r. wojska radzieckie zakończyły działania przeciwko armii fińskiej.

Klęska wojsk fińskich na Przesmyku Karelskim i w południowej Karelii wpłynęła zdecydowanie na korzyść Związku Radzieckiego, wzmocniła sytuację na północnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego.

23 czerwca Armia Radziecka rozpoczęła operację białoruską, znaną pod kryptonimem "Bagration" o doniosłym znaczeniu wojskowo-politycznym. Trwała ona do 29 sierpnia 1944 r. a jej głównym celem było ostateczne wyzwolenie ziem Białorusi, Litwy oraz wschodnich terenów Polski.

Dowództwo niemieckie w swoich planach nie przewidywało wykonania na Białorusi zasadniczego uderzenia sił radzieckich.

W zamiarze tym upewniło ich dogodne usytuowanie linii frontu na tzw. "balkonie białoruskim" oraz bardzo dobry do prowadzenia działań obronnych i odwrotnie niesprzyjający rozwinięciu działań zaczepnych teren. Z drugiej jednak strony, zdając sobie sprawę ze znaczenia utraty Białorusi,w rezultacie otwarcia drogi na zachód, wszechstronnie przygotowano występ białoruski do uporczywej obrony .

Jej silną stroną było umiejętne połączenie warunków terenowych - rzek, jezior, bagien i lasów - ze sztucznymi umocnieniami obronnymi.

W cały system obrony włączone zostały również niemal wszystkie miasta i osiedla, przy czym te pierwsze Niemcy przekształcili w potężne węzły obrony [4]; zgodnie z rozkazem Hitlera wykonanym w marcu 1944 r.[5] miasta Mińsk, Połock, Witebsk, Orsza, Mohylew, Bobrujsk zostały ogłoszone rejonami umocnionymi .[6]

---

4. "Węzeł obrony" - rejon obejmujący kilka najważniejszych punktów oporu, połączonych wspólnym systemem ognia i zapór przygotowany do obrony okrężnej - Leksykon wiedzy wojskowej - 1979, s. 476

5. Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941-45, tom IV, s. 183

6. J. Bagramian, Tak wykuwaliśmy zwycięstwo, Warszawa 1972, s. 303
"Rejon umocniony" - obszar przygotowany pod względem inżynieryjnym obsadzony i broniony przez specjalnie wyszkolonych i uzbrojony garnizon, działający samodzielnie lub we współdziałaniu z wojskami, których zadaniem jest obrona przed nieoczekiwanym wtargnięciem nieprzyjaciela, zapewnienie uporczywej obrony /lub przejście do natarcia/ na określonych kierunkach operacyjnych. Rejon umocniony składa się z rozbudowanych pasów i pozycji obrony, pozycji ryglowych, pasów zapór inżynieryjnych. Podstawową formą inżynieryjnej rozbudowy rejonu umocnionego są węzły obrony i stałe punkty oporu.
por. A.Bochenek , 1000 słów o inżynierii i fortyfikacji, Warszawa 1980, s. 247

Szczególnie pod względem inżynieryjnym umocniono Witebsk i Połock. Wyposażone w wielką ilość stałych urządzeń obronnych miasta te stanowiły w gruncie rzeczy "twierdze", których Hitler kazał bronić za wszelką cenę.

Wszystkie wymienione miasta przygotowane były do długotrwałej obrony i według koncepcji niemieckiej miały stanowić swoistego rodzaju falochron, od którego winny rozbijać się ataki wojsk radzieckich, które ze względu na trudnodostępny teren będą prowadziły natarcie tylko wzdłuż dróg wyprowadzających na kierunki miast i osiedli.

Nic też dziwnego, że w samych miastach i w przyległych do nich rejonach hitlerowcy skoncentrowali duże zgrupowania wojsk, a największe w okolicach Bobrujska, Witebska i Orszy.

Ale nie tylko miasta były przygotowane do uporczywej obrony lecz cały system ją tworzący, którego głębokość sięgała 250 - 270 km.

Najlepiej przygotowany był główny pas obrony nieprzyjaciela tworzący taktyczną głębokość obrony, w którym znalazło się większość miast uznanych za rejony umocnione, mający od 4-6 linii ciągłych transzei i głębokości około 20 km. Za nim nad rzekami Dniepr, Berezyna rozbudowano tyłowe pasy obrony. "Balkonu białoruskiego" broniły wojska Grupy Armii "Środek" i część sił z Grupy Armii "Północ" i "Północna Ukraina" .

Do rozbicia tych sił dowództwo radzieckie wyznaczyło cztery fronty - 1 Front Nadbałtycki /dowódca - generał armii J. Bagramian/, 3 Front Białoruski /dowódca - generał pułkow-

---

7. Taktyczna głębokość /strefa/ obrony - odległość od linii styczności z nieprzyjacielem do tylnej linii rozgraniczenia związku taktycznego.
Patrz - Leksykon wiedzy wojskowej..., s. 446

nik J. Czerniachowski/, 2 Front Białoruski /dowódca - generał pułkownik G. Zacharow/ i 1 Front Białoruski /dowódca - generał armii K. Rokossowski/.

W składzie 1 Frontu Białoruskiego, w odwodzie, znajdowała się 1 armia Polska .

Siły i środki znajdujące się na białoruskim odcinku frontu były bardzo znaczne. Jedna i druga strona dysponowała silnymi zgrupowaniami, jednak ogólna przewaga, zwłaszcza w sprzęcie bojowym była po stronie radzieckiej co ilustruje poniższa tabela.

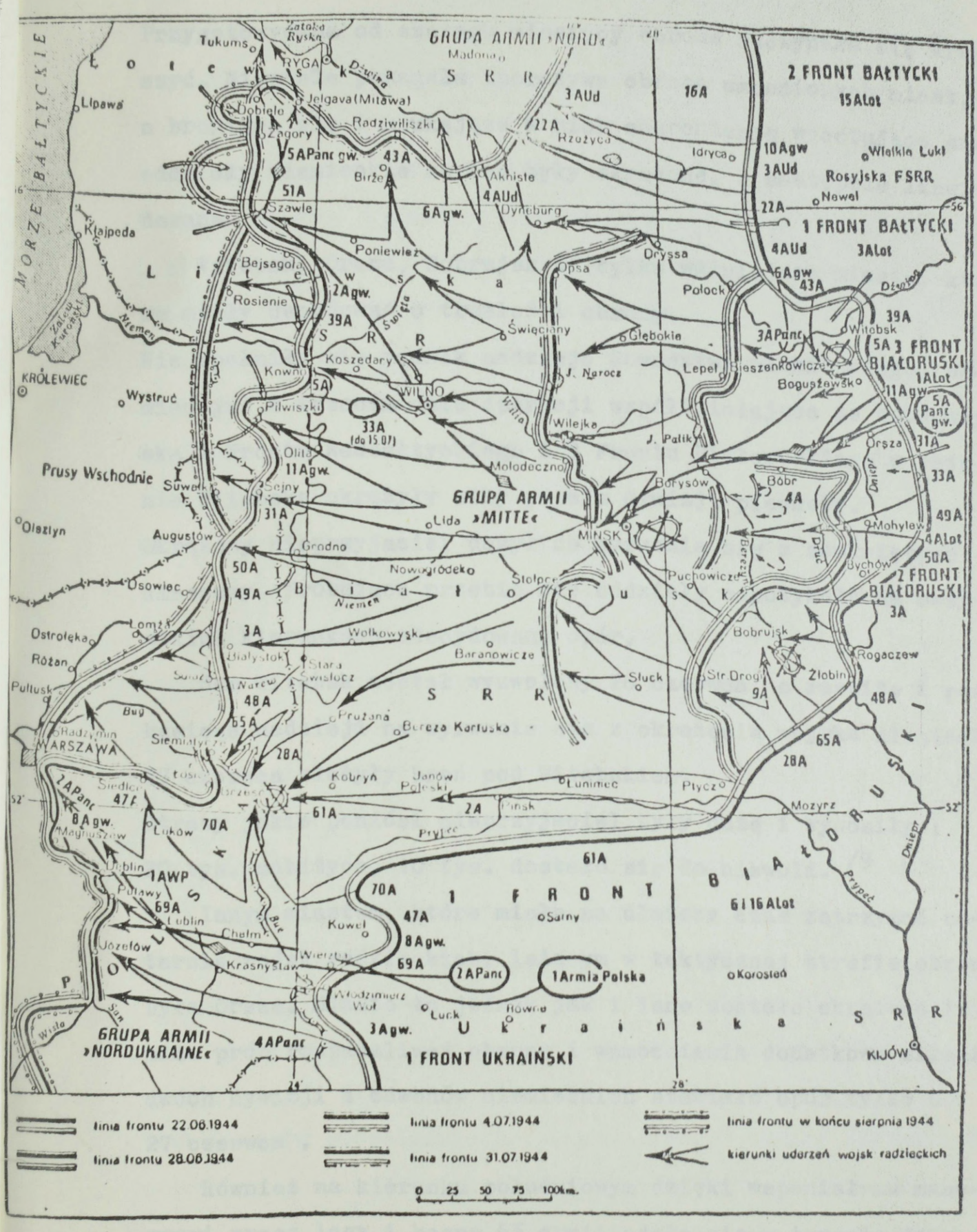
Stosunek sił stron na początku operacji białoruskiej : /8

Siły i środki	Wojska radzieckie	Wojska niemieckie	Stosunek
- Żołnierze	2 400	1 200	2,0 : 1
- Działa i moździerze	36 400	9 200	3,8 : 1
- Czołgi i działa samobieżne	5 200	900	5,8 : 1
- Samoloty bojowe	5 300	1 350	3,9 : 1

W dniu 23 i 24 czerwca zgodnie z opracowanym planem przeszły do natarcia silne zgrupowania uderzeniowe czterech radzieckich Frontów, przełamały na sześciu kierunkach ponad 1100 km pasie działania głęboko rozbudowaną obronę i w stosunkowo szybkim czasie rozbiły silne zgrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Witebska i Bobrujska .

---

8. Wielka Wojna Narodowa ...., s. 378 - 380



Przebieg operacji białoruskiej

Przygotowywana od szeregu miesięcy obrona zaczynała się kruszyć. Niewiele pomagała uporczywa obrona umocnionych miast, a broniące się i szukające w nich schronienia wycofujące się oddziały niemieckie szybko były okrążone, a następnie likwidowane.

Witebsk, Orsza, Bobrujsk to tylko ważniejsze miasta, które miały decydować o trwałości obrony.
Nie spełniły się jednak nadzieje dowództwa niemieckiego, bowiem już w trzecim dniu operacji współdziałające ze sobą wojska 1 Frontu Nadbałtyckiego i 3 Frontu Białoruskiego w rejonie Witebska okrążyły siły pięciu dywizji piechoty.
Okrążony nieprzyjaciel dążył do wyrwania się z zamkniętych kleszczy. Próbujące przebić się oddziały napotykały na wszystkich kierunkach zdecydowany opór.

Sam Witebsk został wyzwolony 26 czerwca, a rozbite i pozbawione nadzieji na wyrwanie się z okrążenia wojska niemieckie 27 czerwca złożyły broń pod Witebskiem.
Straty jakie poniósł nieprzyjaciel były duże i wynosiły :
20 tys. zabitych, 10 tys. dostało się do niewoli. /9

Innym miastem, które miało na dłuższy czas zatrzymać natarcie wojsk radzieckich, leżącym w taktycznej strefie obrony była Orsza. Miasto to jednak jak i inne zostało okrążone i mimo prób rozpaczliwej obrony i wzmocnienia dodatkowo siłami dwóch dywizji z odwodów niemieckich stawiało opór tylko do 27 czerwca .

Również na kierunku południowym dzięki wspaniałemu manewrowi przez lasy i bagna 65 armii udało się w trzecim dniu ope-

---

9. Historia drugiej wojny światowej..., tom IV, s. 59

racji podejść pod silnie umocniony Bobrujsk.
Podejście i wykonanie okrążenia przez inne armie ze składu 1 Frontu Białoruskiego przesądziło sprawę i miasto jak również bardzo duże zgrupowania wojsk niemieckich ze składu 9 armii w jego rejonie zostały okrążone.
Walki w rejonie Bobrujska trwały do 29 czerwca , a nieprzyjaciel stracił około 74 tys. żołnierzy /zabici i ranni/.[10]
Kolejnym ciosem dla wojsk hitlerowskich było okrążenie w dniu 4 lipca na wschód od Mińska zasadniczych sił 4 Armii niemieckiej /około 105 tys. ludzi/.[11]
Okrążenia tak dużego zgrupowania dokonano w trakcie pościgu w głębi operacyjnej, a udział brały trzy współdziałające ze sobą fronty. Zamknięte dywizje usiłowały wyrwać się na zachód ale w toku ciężkich walk nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

5 lipca wojska 3 Frontu Białoruskiego zdobyły ważny węzeł komunikacyjny - Mołodeczno i uderzyły w kierunku stolicy Litwy - Wilna . Dowództwo niemieckie już wcześniej przygotowywało miasto do obrony, a ponadto ściągało odwody w celu wzmocnienia obrony miasta.
Aby uprzedzić podejście posiłków nieprzyjaciela, dowództwo radzieckie o świcie 4 lipca skierowało na stolicę Litwy 5 armię pancerną gwardii, która wyprzedziła odwody niemieckie.

Armia ta podeszła pod Wilno w dniu 8 lipca i rozpoczęła natarcie na miasto. Kiedy miasto zostało okrążone dopiero podeszły odwody nieprzyjaciela. Po odparciu wszystkich ataków i skutecznym przeciwdziałaniu, wzmocnieniu obrony okrążonego garnizonu 13 lipca po pięciodniowych walkach z aktywnie

---

10. Tamże, s. 62
11. Encyklopedia drugiej wojny światowej, Warszawa 1975, s. 69

wspierającymi je oddziałami partyzanckimi /w tym również polskimi/ wojska radzieckie wyzwoliły Wilno.

Zasadnicze siły 2 Frontu Białoruskiego /część sił likwidowała okrążone zgrupowanie niemieckie w rejonie Mińska/, forsując kilka rzek w ciągu 10 - 11 dni przesunęły się do przodu i wyszły nad Niemen w rejonie Grodna. Opanowanie miasta z marszu nie przyniosło porządanych rezultatów. Po krótkotrwałych ale uporczywych walkach miasto zostało zdobyte w dniu 16 lipca.

Wojska prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego napotkały na zacięty opór nieprzyjaciela w rejonie Baranowicz. Miąsto to stanowiło bardzo ważny węzeł komunikacyjny, który hitlerowcy chcieli zatrzymać za wszelką cenę w swoich rękach. Wykorzystując ruchliwość piechoty zmotoryzowanej i czołgów wojska radzieckie obchodziły węzły obrony nieprzyjaciela i w wyniku bezustannych walk, manewrem oskrzydlającym w dniu 8 lipca wyzwolono Baranowicze.

Ocalałe wojska na tym kierunku zaczęły pośpiesznie wycofywać się w kierunku Brześcia nad Bugiem. Prowadząc pościg wojska 1 Frontu Białoruskiego w dniach 16 - 17 lipca wyzwoliły miasta Swiston, Prużany zagrażające pińskiemu zgrupowaniu . W obawie przed okrążeniem wojska niemieckie rozpoczęły odwrót spod Pińska, co umożliwiło szybkie wyzwolenie miasta i rozwinięcie natarcia w kierunku na Kobryń.

W ten sposób skoordynowane działanie czterech frontów doprowadziło do rozbicia głównych sił armii "Srodek" do połowy lipca. Dotychczasowe sukcesy odniesione w "operacji białoruskiej" oraz ogólna sytuacja na całym froncie radziecko-niemieckim spowodowały, że w Kwaterze Głównej Naczelnego Dowództwa

zapadła decyzja uaktywnienia działań od Zatoki Fińskiej na północy, aż po Karpaty na południu.
Jej głównym celem było zmuszenie dowództwa niemieckiego do rozśrodkowania swoich odwodów operacyjnych na szerokim froncie, a tym samym uniemożliwienie im tak jak do tej pory koncentrowania ich na zagrożonych kierunkach.

Zgodnie z podjętą decyzją przez dowództwo radzieckie rozpoczęły się kolejne operacje. W dniu 10 lipca w kierunku na Rozkorze i Dzwińsk rozwinęły natarcie wojska 2 Frontu Nadbałtyckiego, a 13 lipca z rejonu Łucka i Tarnopola w ogólnym kierunku na Lwów i Sandomierz wykonały uderzenia wojska 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka I.S. Koniewa.
W tej sytuacji nastała również chwila do "uruchomienia" lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego.

Operacja brzesko-lubelska rozpoczęła się 18 lipca 1944 r. i została wykonana przez lewe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego i zapoczątkowała wyzwalanie ziem polskich.

Do czasu rozpoczęcia operacji wojska prawego skrzydła 1 Frontu opanowały rubież : Jałówka, Hajnówka, Biała, a lewego - wschodni brzeg Kanału Tuńskiego, gdzie zajęły podstawy wyjściowe do natarcia. /12
W skład lewoskrzydłowego zgrupowania wchodziło pięć armii ogólnowojskowych /w tym jedna armia polska zgrupowana w drugim rzucie frontu pod Kiwercami/, jedna armia pancerna, dwa korpusy kawalerii gwardii i jeden korpus pancerny. Zadaniem tego zgrupowania było rozbić siły niemieckie ze składu Grupy Armii "Północna Ukraina" w sile dziewięciu dywizji i

---

12. Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Ludowe Wojsko Polskie 1943-45, Warszawa 1973, s. 221

trzech artylerii./13

Zgrupowanie to miało zgodnie z podjętą decyzją przez marszałka Rokossowskiego uderzać w trzech kierunkach : Włodawa - Brześć, Łuków - Siedlce, Chełm - Warszawa i od południa okrążać zgrupowanie niemieckie w rejonie Lublina i Brześcia. Nie mniej ważne zadanie przypadło do realizacji wojskom prawoskrzydłowego zgrupowania frontu, które miało uderzać na dwóch kierunkach : Bielsk - Stawy oraz Brześć - Siedlce i tym samym zamknąć pierścień okrążenia wokół brzeskiego zgrupowania od północy.

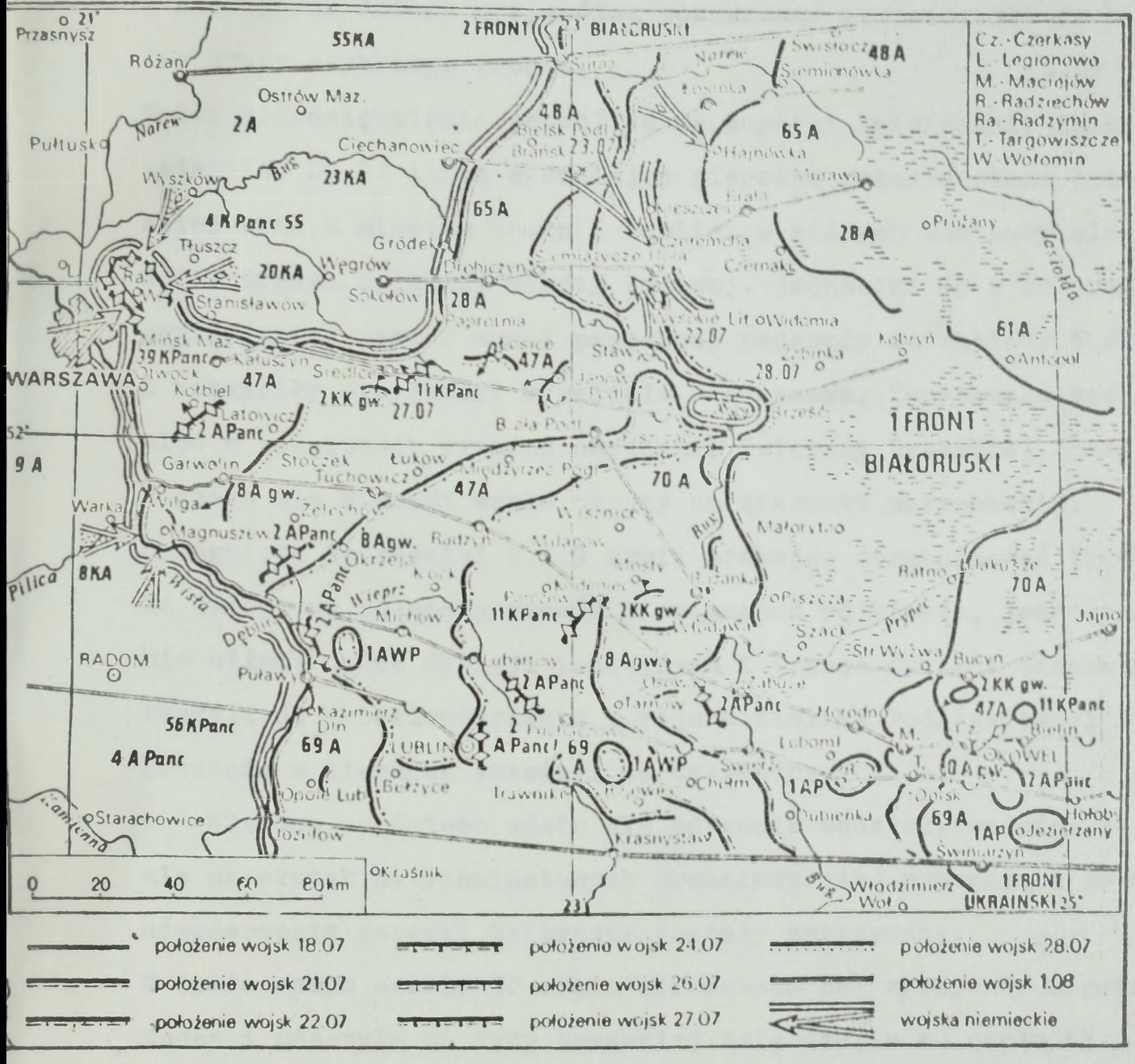
Na drodze do realizacji założonych celów obok znacznych sił niemieckich w tym obszarze działań znajdowała się"twierdza brzeska", która była swego rodzaju bramą zamykającą podejście do Narwi .

Zdobycie jej wraz z rozbiciem znajdujących się w jej rejonach silnego zgrupowania nieprzyjaciela było niewątpliwie najważniejszym zadaniem dla wojsk radzieckich i polskich wchodzących w skład 1-go Frontu Białoruskiego, bowiem od jego wykonania uzależnione było dalsze pomyślne rozwijanie operacji.
Z chwilą rozpoczęcia operacji brzesko-lubelskiej działania wojsk radzieckich przebiegały bardzo pomyślnie.
Zgrupowanie prawoskrzydłowe nie natrafiając na większy opór w dniu 17 lipca oskrzydliło od północy brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela i wyszło nad rzekę Bug w rejonie Stawy. Wobec zagrożenia Brześcia Niemcy pośpiesznie zaczęli ściągać siły z rejonu Kowla do Brześcia.

W tym czasie przeszły do natarcia związki lewego zgrupowania uderzeniowego.

---

13. Tamże, s. 221



Operacja brzesko-lubelska

Po trzydniowych walkach zgrupowanie to przełamało na całej głębokości taktyczną obronę nieprzyjaciela i uchwyciło przyczółki w rejonie Zabuża.
W następnych dniach przyczółek poszerzono wprowadzając do bitwy grupy szybkiego frontu.
Takie przedsięwzięcie pozwoliło na znaczne zwiększenie tempa natarcia. Do 27 lipca wyzwalając pierwsze połacie ziemi polskiej wraz z miastem Chełm i Lublin, w których znalazły siedzibę organa polskiej władzy ludowej, jednostki 69 i 28 armii gwardyjskiej oraz 2 armii pancernej podeszły do rubieży Wisły i uchwyciły przyczółki w rejonie Magnuszewa. Zarysowało się więc w ten sposób wyraźne okrążenie twierdzy brzeskiej, bardzo ważnego dla Niemców węzła obrony na kierunku warszawskim. Ściągnięto tu resztki 2 i 9 armii próbując zorganizować trwałą obronę na północny wschód i na wschód od miasta, jednocześnie siłami dwóch dywizji pancernych i trzech dywizji piechoty ruszyli do przeciwuderzenia z rejonu Bielska Podlaskiego i z Brześcia w kierunku zbieżnym na Czeremchę .

Niemcom częściowo udało się odrzucić oddziały radzieckie, ale na skutek natychmiastowych przeciwdziałań wykonujące przeciwuderzenia związki taktyczne zostały zatrzymane.
W tymże samym czasie 70 armia sforsowała Bug w rejonie miasta Kodeń i uderzyła na tyły brzeskiej twierdzy, a od czoła 65 i 28 armia. Wymienione armie w dniu 28 lipca szturmem wzięły Brześć, a likwidacja znajdujących się tam wojsk trwała do 31 lipca.

Wobec przerzucania przez nieprzyjaciela coraz to nowych odwodów /z Prus i z Niemiec/ natarcie wojsk 1 Frontu Białoruskiego malało.

Dowództwo Grupy Armii "Srodek" zakończyło bowiem koncentrację swych odwodów na wschód od Warszawy i na różnych odcinkach przystąpiło do silnych przeciwuderzeń.
Jedno z nich doprowadziło do zaciętych walk w rejonie Siedlec. Miejscowość ta położona w odległości około 100 km na wschód od Warszawy, stanowiła jeden z najważniejszych węzłów oporu na przedpolu Wisły i Narwi. Walki o Siedlce toczyły się już od 25 lipca, ale szczególnego natężenia nabrały po opanowaniu Brześcia.
Ostatecznie Siedlce zostały opanowane 31 lipca.

Inne przeciwuderzenia wykonane znacznymi siłami ze składu podciągniętych odwodów w rejonie Radzymina i Wołomina na 3 korpus pancerny zakończyło się sukcesem operacyjnym strony niemieckiej w dniu 5 sierpnia. Koncentryczne uderzenie kilku dywizji pancernych doprowadziło do okrążenia korpusu i zadania mu mocnych strat. W końcu lipca i na początku sierpnia wojska radzieckie wyszły ogólnie na rubież Suraż, Łosier, Radzymin, Praga i rzeka Wisła, na której uchwycone zostały dwa przyczółki w rejonie Magnuszewa i Puław. Wymienione przyczółki odegrały poważną rolę, bowiem w późniejszym czasie z nich rozpoczęły się następne operacje w kierunku zachodnim .

Klęska wojsk hitlerowskich na Białorusi spowodowała powstanie okoliczności sprzyjających rozwinięciu natarcia wojskom 1 Frontu Ukraińskiego na kierunku lwowsko-sandomierskim. Do czasu rozpoczęcia natarcia, linia frontu /długości 440 km/ przebiegała na zachód od Kowla, Tarnopola i Kołomyi, gdzie broniła się większość sił Grupy Armii "Północna Ukraina" - ogółem 40 dywizji i 2 brygady piechoty. Głównym zadaniem tych sił było utrzymanie części terytorium Ukrainy oraz osłona

kierunków prowadzących do południowej Polski i Czechosłowacji.

Pasmo klęsk wojsk niemieckich w kampanii letniej 1944 r. oraz obawa przed utratą kolejnych obszarów spowodowało, że hitlerowcy z wielką energią umacniali i rozbudowywali obronę szczególnie na kierunku lwowskim. Taktyczną strefę obrony tworzyły tu trzy pasy dobrze rozbudowanej pod względem inżynieryjnym obrony o ogólnej głębokości 40 - 50 km. Silne punkty oporu w tej strefie oparte były o takie miasta jak : Brody, Hrubieszów, Rawa Ruska, Lwów, Halicz i Buczacz i miały skompensować stosunkowo niską gęstość sił i środków na głównym pasie obrony niemieckiej oraz aktywnie związać na długi okres nacierające wojska radzieckie.

Operację lwowsko-sandomierską zrealizowały wojska 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa. Ogółem w składzie tego Frontu znajdowało się 80 dywizji piechoty i kawalerii, 10 korpusów pancernych i zmechanizowanych oraz 4 samodzielne brygady pancerne i zmechanizowane. Był to najsilniejszy Front ze wszystkich, jakie w okresie Wielkiej Wojny Narodowej utworzono i rzucono do operacji zaczepnych. /14

Celem operacji było rozbicie Grupy Armii "Północna Ukraina", zakończenie wyzwalania Ukrainy i rozpoczęcie wypierania wroga z terytorium Polski. Operacja ta została zrealizowana w dniach od 13 lipca - 10 sierpnia 1944 r. i wykonana w ścisłym współdziałaniu z wojskami lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, który prowadził operację na kierunku lubelskim.

---

14. Historia drugiej wojny światowej..., tom IX, s. 92

Aby rozbić silne zgrupowanie niemieckie na Ukrainie, dowództwo radzieckie postanowiło wykonać dwa ściśle ze sobą powiązane uderzenia. Główne - na kierunku Lwowa, ważnego ośrodka przemysłowego i politycznego, miało na celu rozcięcie wojsk hitlerowskich w tym obszarze działań na części i stworzyć warunki do rozwinięcia natarcia ku Wiśle. Drugie - na kierunku Rawy Ruskiej w celu współdziałania z wojskami 1 Frontu Białoruskiego nacierającego na Lublin i wyjścia najkrótszą drogą nad Wisłę.

Realizując postawione zadania wojska 1 Frontu Ukraińskiego pomimo zaciekłego oporu, wykonywania silnych i częstych przeciwuderzeń przez nieprzyjaciela /szczególnie na kierunku lwowskim/, uzyskały powodzenie w całym pasie działania. Do 19 lipca zdołały zamknąć pierścień okrążenia wokół silnego zgrupowania niemieckiego w rejonie Brodów i podejść pod Lwów.

Z miastem tym dowództwo hitlerowskie wiązało duże nadzieje, miało ono załamać natarcie wojsk radzieckich na tym kierunku. W tym celu od dnia 18 - 21 lipca, garnizon Lwowa został wzmocniony dodatkowo jednostkami trzech dywizji piechoty, przerzuconych z rejonu Stanisławowa.

Próba zdobycia miasta z marszu uderzeniem oskrzydlającym dwóch armii pancernych /3 armii pancernej gwardii i 4 armii pancernej/ zakończyła się niepowodzeniem . Duży wpływ na to miały rozmyte drogi w czasie ulewnych deszczów jakie spadły w tym okresie, jak również oderwanie się tyłów od nacierających wojsk oraz trudny teren na podejściach do miasta pocięty zalesionymi wzgórzami i bagnami .

W tej sytuacji zapadła decyzja aby wyzwolić Lwów równoczesnymi uderzeniami od czoła związków operacyjnych, ogólno-

wojskowych i wykonujących manewr oskrzydlający wojsk pancernych. W wyniku takiego działania nad zgrupowaniem nieprzyjaciela broniącego się w rejonie miasta zawisło niebezpieczeństwo całkowitego okrążenia. Dowództwo niemieckie zaczęło pośpiesznie wycofywać swe siły w kierunku na Sambor, Ułatwiło to nacierającym wojskom w dniu 22 lipca rozpoczęcie bezpośrednich walk o opanowanie miasta. Zażarty opór wojsk hitlerowskich i uporczywe walki w samym Lwowie trwały aż do 27 lipca .

Wraz z zdobyciem Lwowa w wyniku manewru okrążającego wyzwolony został także Przemyśl, Jarosław jak również Stanisławów, który stanowił ważny węzeł komunikacyjny, z którego rozchodziły się ważne drogi przez Karpaty do Czechosłowacji i Węgier.

Wyzwolenie Lwowa, Stanisławowa, Przemyśla i innych miast na tym kierunku, znacznie umożliwiło wojskom 1 Frontu Ukraińskiego dojście do rubieży rzeki Wisły i uchwycenia przyczółków na jej zachodnim brzegu. Największy uchwycony został przez oddziały 1 armii pancernej gwardii i 13 armii w rejonie Sandomierza .

Do 10 sierpnia przyczółek ten poszerzony został przez znajdujące się na nim wojska do znacznych rozmiarów - około 120km wzdłuż frontu i 50 km w głąb. Po odparciu wszystkich przeciwuderzeń niemieckich zmierzających do jego likwidacji i odtworzenia obrony na Wiśle, został on utrzymany do 12 stycznia 1945 r. skąd rozpoczęła się kolejna potężna ofensywa wojsk radzieckich w kierunku na Berlin.

W wrześniu 1944 r. terytorium Związku Radzieckiego było prawie zupełnie wolne od zaborców hitlerowskich z wyjątkiem części republik nadbałtyckich i Dalekiej Północy.

Dowództwo niemieckie zamierzało koniecznie utrzymać ten obszar, gdyż utrata go oznaczała jeszcze większe pogorszenie się położenia wojskowego, politycznego i ekonomicznego Niemiec. Dla strony radzieckiej zaś wyzwolenie Litwy, Łotwy i Estonii oznaczało utworzenie dogodnych warunków do uderzenia na Prusy Wschodnie.

Do obrony tego teryterium Niemcy wyznaczyli znaczne siły wchodzące w skład Grupy Armii "Północ" i część sił z Grupy Armii "Środek" - razem 56 dywizji.
Strona radziecka zadanie rozbicia tych sił powierzyła 1, 2 ,3 Frontom Nadbałtyckim i lewemu skrzydłu Frontu Leningradzkiego. Wojska tych frontów liczyły 125 dywizji piechoty, 7 rejonów umocnionych, 5 korpusów pancernych i zmechanizowanych .[15]

Natarcie wszystkich trzech Frontów Nadbałtyckich w ramach "nadbałtyckiej operacji" rozpoczęło się w dniu 14 września 1944 r., natomiast Frontu Leningradzkiego ze względu na skomplikowane warunki przegrupowania w dniu 17 września.
Prowadzące operacje zaczepną wojska musiały pokonywać głęboko urzutowaną obronę. Była ona szczególnie rozbudowana na kierunku ryskim, na północ od Dźwiny.
Wykorzystano tutaj w maksymalnym stopniu istniejące warunki terenowe /bagnisty, porosły lasami teren, liczne przeszkody wodne, rzeki, jeziora itp./. Tradycyjnie już hitlerowcy wkomponowali w obronę wszystkie miasta, wsie, zagrody, a nawet pojedyńcze murowane zabudowania, które stały się kluczowymi punktami oporu całego systemu obrony .

Po dziesięciu dniach ciężkich walk wyzwolona została

---

15. Tamże, s. 160

kontynentalna część Estonii, po czym po zmianie kierunków uderzeń poszczególnych Frontów w początkowych dniach październ nika wojska radzieckie rozpoczęły działania mające na celu odcięcie wojsk hitlerowskich od Prus Wschodnich, przyparcia ich do wybrzeży Morza Bałtyckiego w rejonie Kłajpedy, Rygi i Lipawy.

Przez okres następnych sześciu dni trwały zażarte walki. Okrążone wojska Grupy Armii "Północ", stawiały zaciekły opór, szczególnie w rejonie Kłajpedy i Rygi.
Stolica Łotwy ostatecznie została wyzwolona 13 października 1944 r. Zamieniona przez hitlerowców w twierdzę, została prawie doszczętnie zburzona, a opuszczające ją wojska wroga dokonały ostatecznego zniszczenia, zamieniając w gruzy i zgliszcza wszystko to co stanowiło wartość użytkową i kulturalną.

W końcowych dniach operacji nadbałtyckiej wojska hitlerowskie zostały przyparte do morza w rejonie Kurlandii i Kłajpedy, gdzie posiadając jeszcze dość znaczne siły prowadziły uporczywą obronę.

W wyniku przeprowadzonej operacji Niemcy utraciły obszar który dostarczał im ważnych wyrobów przemysłowych, surowców i żywności. Utraciły dogodny rejon strategiczny, wyparto agresora z niemal całego terytorium radzieckich krajów nadbałtyckich.

Operacje na prawobrzeżnej Ukrainie wyprowadziły wojska 2 i 3 Frontów Ukraińskich na południowo-zachodnią granicę Związku Radzieckiego, w bezpośrednie sąsiedztwo będącej w bloku hitlerowskim Rumunii, której obszaru broniła Grupa Armii "Południowa Ukraina". W skład tej"Grupy" wchodziły armie niemieckie i rumuńskie - łącznie 47 dywizji i pięć bry-

gad. /16

Dowództwo hitlerowskie wykorzystując liczne rzeki, miasta i górzysty teren tych obszarów, stworzyło silną i głęboko urzutowaną obronę, a główne siły swych wojsk ześrodkowano na kierunkach wyprowadzających na Kiszyniów i Jassy.

Rozbicie zgrupowania wojsk niemieckich i rumuńskich w ramach przygotowanej operacji "jasso - kiszyniowskiej" dowództwo radzieckie powierzyło 2 Frontowi Ukraińskiemu dowodzonemu przez generała armii R. Malinowskiego i 3 Frontowi Ukraińskiemu pod dowództwem generała armii Tołbuchina .

Natarcie wojsk radzieckich rozpoczęło się 20 sierpnia 1944 r. i mimo zaciętego oporu wojsk hitlerowskich do 23 sierpnia okrążono zasadnicze siły Grupy Armii "Południowa Ukraina" w rejonie Kiszyniowa i Akkermanu, ostatecznie je likwidując w dniu 27 sierpnia .

Wykorzystując sprzyjającą sytuację polityczną /w dniu 23 sierpnia w Rumunii wybuchło powstanie antyfaszystowskie/, prowadzące operację Fronty rozwinęły natarcie w kierunku Ploeszti i Bukaresztu oraz wzdłuż wybrzeża morskiego.
Rozbite wojska niemiecko-rumuńskie stawiały zaciekły opór, szczególnie w rejonach większych miast, które stanowiły główne punkty oporu.
Po uporczywych walkach do 29 sierpnia wyzwolone zostały takie miasta jak : Tulcza, Gołacz, Braila, Konstanca, Sulina i inne. Dla szybkiego zdobycia Kostancy, głównej bazy morskiej Rumunii, wysadzono morskie i powietrzne desanty.

W toku trwania operacji jasso-kiszyniowskiej wojska

---

16. Tamże, s. 116

radzieckie zniszczyły 22 dywizje niemieckie /w tym 18 w okrążeniach/ i rozbiły prawie wszystkie dywizje rumuńskie.[17] Wyzwolono Mołdawską SRR i obwód izmailski USRR. Pogrom wojsk hitlerowskich pod Jassami i Kiszyniowem umożliwił zwycięstwo zbrojnego powstania narodu rumuńskiego.

Głęboki wyłom w obronie wroga otwierał przed wojskami radzieckimi perspektywę wykonania kolejnych uderzeń w kierunku Węgier, Bułgarii, Jugosławi i Czechosłowacji .

3. Ogólny zarys sytuacji polityczno-strategicznej na przełomie 1944 - 1945 r.

Koniec 1944 r. przyniósł znaczne zmiany na politycznej mapie świata. Dzięki przeprowadzonej przez Armię Radziecką kampanii letnio-jesiennej wojska niemieckie poniosły olbrzymie straty. Wyzwolone zostało spod jarzma hitlerowskiego całe terytorium Związku Radzieckiego oraz wschodnia część terenów Polski, a także znaczna część obszarów południowo-wschodniej Europy.

Dzięki zwycięskim operacjom przeprowadzonym pod koniec 1944r. od koalicji niemieckiej odpadły kolejne państwa : Finlandia, Rumunia, Bułgaria i Węgry. Na froncie zachodnim armie anglo-amerykańskie wyparły wojska hitlerowskie z Francji, Belgii i Srodkowych Włoch.

Tak więc można mówić o całkowitym rozpadzie koalicji państw faszystowskich, a słynna oś "Berlin - Rzym - Tokio" przestała faktycznie istnieć. Niemcy pozbawieni niemal wszystkich

---

17. Tamże, s. 128

swoich sojuszników osaczeni przez zwartą koalicję antyfaszystowską znalazły się w całkowitej izolacji. Daleką Japonię nie można było uważać w tej sytuacji za sojusznika, gdyż wielka odległość dzieląca te państwa oraz sytuacja w jakiej się znalazła nie rokowała żadnych nadziei na zmianę układu sił.

Wydarzenia drugiej połowy 1944 r. były dla Niemiec nie tylko klęską wojskowo-polityczną, ale również gospodarczą. Hitlerowskie Niemcy utraciły znaczne złoża surowców w dotychczas okupowanych państwach, urodzajne tereny oraz niewolniczą siłę roboczą. Z dnia na dzień pogarszała się sytuacja gospodarcza Niemiec, zastraszająco zmniejszył się potencjał ludzki ograniczający znacznie wyrównanie strat poniesionych na frontach II wojny światowej.

Stan niemieckich sił zbrojnych pod koniec 1944 r. zmniejszył się w porównaniu z 1943 r. o 26 %. /18 Jednakże mimo tak niekorzystnej sytuacji i poniesionych strat w walkach, niemiecka armia była wciąż bardzo silna. Liczyła bowiem 299 dywizji /w tym 49 pancernych i zmotoryzowanych/ oraz 31 brygad. W sumie posiadała ona 7,5 mln. ludzi, 43 tys. dział i moździeży, ponad 7 tys. czołgów i dział szturmowych oraz 7 tys. samolotów bojowych. /19

Ta silna, w dalszym ciągu armia miała decydujący wpływ na przyjęcie koncepcji starategicznej przez rząd faszystowskich Niemiec. Koncepcja ta zakładała utrzymanie aktualnego stanu rzeczy, przedłużenia wojny, aż do czasu zaostrzenia się

---

18. K.Sobczak, Wyzwolenie Warszawy 1945 r. Warszawa 1981. s.10
19. Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na ziemiach zachodnich i północnych 1945-1950. Poznań 1983, s. 14

sprzeczności w koalicji antyhitlerowskiej, a następnie zawarcie korzystnego rozejmu z rządami Stanów Zjednoczonych i Anglii. /20

Z tego też względu szczególnego znaczenia nabierał front wschodni, który w dalszym ciągu pozostawał głównym i decydującym, gdzie Niemcy utrzymywali większą część posiadanych jednostek /185 dywizji i 21 brygad, w tym 31 dywizji pancernych i zmotoryzowanych w sumie 3,1 mln. ludzi, 28500 dział i moździerzy, 3950 czołgów i dział pancernych oraz 1960 samolotów bojowych. /21

Wprawdzie niemieckie siły zbrojne nie stanowiły już takiej potęgi jak w poprzednich latach, ale jej rozbicie wymagało jeszcze wszechstronnego wysiłku państw koalicji antyhitlerowskiej, a przede wszystkim Związku Radzieckiego.

O wiele korzystniej przedstawiała się na przełomie 1944/45 r. sytuacja polityczno-wojskowa i gospodarcza Związku Radzieckiego. Wyzwolenie całego terytorium kraju /pomimo olbrzymich zniszczeń/ pozwalało na stopniowe wykorzystywanie dla potrzeb wojny bogatych zasobów materialnych, co pozwoliło na znaczny wzrost produkcji wojennej, która nie tylko zaspokajała bieżące potrzeby wojsk walczących, ale umożliwiała utworzenie zapasów.

---

20. Na początku 1945 r. doszło do ostrego kryzysu pomiędzy "Wielką Trójką", na tle tzw. "incydentu berneńskiego", a towarzyszące temu kontrowersje definitywnie zburzyły atmosferę zaufania stworzoną w Jałcie.
Bezpośrednią tego przyczyną stały się próby nawiązania kontaktów przez niektórych dowódców niemieckich w północnych Włoszech z przedstawicielami amerykańskiego wywiadu, w sprawie lokalnej kapitulacji wojsk niemieckich.
Patrz : W.T. Kowalski Wielka Koalicja 1941-1945, tom III, Warszawa 1978, s. 276

21. Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy... s.15

Wraz ze wzrostem produkcji sprzętu wojennego dokonywano ciągle jego ulepszeń technicznych oraz wprowadzano nowe rodzaje sprzętu i uzbrojenia na wyposażenie wojsk. Duże znaczenie miało również doświadczenie zdobyte przez dowódców, oficerów sztabów i żołnierzy w toku działań bojowych oraz napływ do walczących wojsk wysokowykwalifikowanych kadr.

Te czynniki umożliwiały Naczelnemu Dowództwu Armii Radzieckiej zaplanowanie rozstrzygających operacji strategicznych w kampanii zimowo-wiosennej 1945 r.

Na początku 1945 r. w składzie Radzieckich Sił Zbrojnych było 56 armii polowych, 6 armii pancernych i 13 armii lotniczych oraz wiele samodzielnych związków taktycznych i oddziałów zorganizowanych w dziewięciu wielkich związkach operacyjno-strategicznych w postaci frontów i w odwodach Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa.

W dziewięciu Frontach radzieckich znajdowało się 500 dywizji piechoty, 35 korpusów pancernych i zmechanizowanych oraz 100 dywizji artylerii i moździerzy.

Ogółem Armia Radziecka liczyła w tym czasie 11,5 mln ludzi z tego tzw. armia czynna posiadała 7,1 mln ludzi, 115100 dział i moździerzy, 15100 czołgów, 16500 samolotów.[22] Wraz z Armią Radziecką do ofensywy przygotowywały się także wojska polskie, czechosłowackie, bułgarskie i rumuńskie, licząc razem około miliona ludzi, z tego 45 % stanowiło Wojsko Polskie.[23]

---

22. Polski czyn zbrojny ..., LWP...., s. 452

23. Tamże, s. 452

4. Przebieg działań bojowych od stycznia do maja na warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym

Pod koniec 1944 r. linię frontu radziecko-niemieckiego wyznaczały : ujście Niemena, Jurborkas, Gołdap, Augustów, rzeka Narew, Pułtusk, Legionowo, środkowa Wisła, Jasło, Koszyce, Esztergom, jezioro Balaton. W obliczu decydujących wydarzeń wojska hitlerowskie rozmieszczone były na froncie długości 2250 km :

- w Kurlandii zablokowana grupa armii "Północ" /w sumie 36 dywizji/ broniła się na 250 km froncie ;
- Grupa Armii "Srodek" /45 dywizji/ broniła się na 540 km, obszaru frontu ;
- Grupa Armii "A" /45 dywizji/ broniła się na obszarze Polski od ujścia Bugu do Karpat i w Słowacji/ na froncie 760 km ;
- Grupa Armii "Południe" /44 dywizje/ walczyła wraz z okrążonymi siłami w Budapeszcie na froncie około 600 km.

Rozmieszczenie sił niemieckich wskazywało jednoznacznie, że najsłabszym ogniwem w obronie niemieckiej była Grupa Armii "A" broniąca warszawsko-berlińskiego kierunku. Było to przede wszystkim wynikiem błędnej oceny zamiarów radzieckich w nadchodzącej kampanii przez dowództwo niemieckie zasugerowane ocenami oddziału rozpoznawczego /Oddział "Wojska Obce - Wschód/ i jego szefa gen. Gehlena, który w meldunku z 5 grudnia 1944 r. /potwierdzonym jeszcze 1 stycznia 1945 r./ utrzymywał, że główne uderzenie Rosjanie wykonają w kierunku północnym w celu zniszczenia sił niemieckich w Kurlandii i Prusach Wschodnich oraz południowym - na terenach Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Pomocnicze uderzenie według takiej oceny miało być wyko-

nane na kierunku centralnym i zdaniem Gehlena "w celu utrzymania łączności operacyjnej na tym kierunku przez część sił". /24

Jakże błędna była ta ocena miały pokazać nadchodzące dni stycznia 1945 r. Dowództwo radzieckie bowiem zamierzało w ciągu jednej kampanii, jednoczesnym uderzeniem na całym froncie radziecko-niemieckim ostatecznie rozbić siły nieprzyjaciela z tym, że główne i decydujące uderzenie przewidziano na berlińskim kierunku strategicznym.

Zadanie to miało wykonać siły dziewięciu frontów, przy czym główna rola przypadła 3, 2 i 1 Frontowi Białoruskiemu oraz 1 i 4 Frontowi Ukraińskiemu. Wymienione fronty zgodnie z planem Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa miały z początkiem stycznia 1945 r. przeprowadzić dwie ściśle powiązane z sobą operacje strategiczne : warmińsko-mazurską /wschodniopruską/ i wiślano-odrzańską.
Pierwszą realizować miały siły 3 i 2 Frontu Białoruskiego, przeprowadzenie drugiej - na głównym berlińskim kierunku strategicznym powierzono 1 Frontowi Białoruskiemu i 1 Frontowi Ukraińskiemu oraz części sił 4 Frontu Ukraińskiego.
Zadanie postawione przed Frontami było bardzo trudne i chociaż nieprzyjaciel nie spodziewał się na tym kierunku zasadniczego uderzenia to Niemcy jednak cały ten obszar przygotowali starannie do długotrwałej obrony .
Od lipca 1944 r. na całym obszarze Warmii i Mazur, centralnej i południowej Polski bez przerwy zmuszając do ciężkich prac miejscową ludność wykonywano zakrojone na szeroką skalę prace

---

24. Ludowe Wojsko Polskie, op. cit s. 16

inżynieryjno-saperskie.
W rezultacie powstał cały system głęboko urzutowanej obrony polowej wzmocnionej stałymi fortyfikacjami i rejonów umocnionych.

Przydatność tak przygotowanej obrony na centralnym kierunku strategicznym miały zweryfikować końcowe dni stycznia i lutego 1945 r.

Zgodnie z planem, pomiędzy 12 a 15 stycznia przeszły do natarcia wojska pięciu Frontów na odcinku między Bałtykiem i Karpatami, rozpoczynając ofensywę styczniową. Jej niebywały rozmach i zasięg zmusiło Niemców do przerwania natarcia w Ardenach i do pośpiesznego przerzucenia sił na front radziecko-niemiecki.

Na prawym skrzydle tego gigantycznego frontu w dniu 13 stycznia wojska 2 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka K. Rokossowskiego i 3 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez generała armii J. Czerniachowskiego rozpoczęły operację wschodniopruską. Jej celem było odcięcie wschodniopruskiego zgrupowania od głównych sił Wehrmachtu i okrążonej w Kurlandii Grupy Armii "Północ", rozcięcie jej ugrupowania, a następnie zniszczenie częściami.

Utrzymanie Prus Wschodnich miało dla dowództwa hitlerowskiego ważne znaczenie strategiczne i gospodarcze. Broniące się w tym rejonie zgrupowanie /Grupa Armii "Środek" - po 26 stycznia przemienowana na Grupę Armii "Północ"/, zagrażało prawemu skrzydłu wojsk radzieckich.
Na dzień 10 stycznia 1945 r. znajdowało się tam czterdzieści pięć dywizji i dwie brygady doborowych wojsk niemiec-

kich.[25]

Znaczne siły niemieckie, niezmiernie trudny teren pełen umocnień obronnych oraz duża liczba umocnionych miast zamienionych w twierdze bądź węzły i punkty oporu, rzutowały w zasadniczy sposób na wykonanie zadania w całej operacji. Nic też dziwnego że od samego początku natarcie wojsk Frontów przebiegało w stosunkowo wolnym tempie.

Do zaciętych walk o miasta doszło już w taktycznej strefie obrony /Ciechanów, Przasnysz/ . Były to jednak mniejsze miasta, które nie były w stanie zatrzymać na dłuższy czas natarcia wojsk radzieckich.

Z chwilą przejścia do pościgu zgrupowań uderzeniowych Frontów, opór przeciwnika zelżał, a obawa przed okrążeniem spowodowała, że niekiedy hitlerowcy opuszczali umocnione pozycje. Przykładem może być oddanie bez walki silnie umocnionej twierdzy - Giżycko.

W tym etapie działań znaczny wpływ na zdobywanie miast miały śmiałe i zdecydowane działania oddziałów wydzielonych, które wyprzedzały wycofujące się wojska nieprzyjaciela i wykorzystując zaskoczenie wdzierały się do miast. W ten sposób przedarł się przez silną twierdzę Elbląg, oddział wydzielony z 31 brygady 29 korpusu pancernego pod dowództwem kapitana G. Djaczenki. Po ochłonięciu z zaskoczenia, wojska niemieckie dopiero przystąpiły do zorganizowania należytej obrony miasta, które broniło się przez okres pół miesiąca.

---

25. T. Sawicki, Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim w ostatnim roku drugiej wojny światowej czerwiec 1944 - maj 1945, Warszawa 1978, s. 375

Po odcięciu wschodniopruskiego zgrupowania przez armię 2 Frontu Białoruskiego i przyparcia części sił do Morza Bałtyckiego i Wisły, rozpoczęły się zacięte walki związane z likwidacją garnizonów niemieckich w miastach - twierdzach. Wykonywanie tych zadań znacznie skomplikował rozkaz Kwatery Głównej z dnia 21 stycznia 1945 r., nakazujący prawemu skrzydłu 2 Frontu Białoruskiego uczestniczyć w likwidacji wschodniopruskiego zgrupowania, natomiast lewemu skrzydłu po sforsowaniu Wisły, prowadzenie natarcia w kierunku Szczecina.

Mimo rozdzielenia wysiłku Frontu, jego wojska realizowały pomyślnie kolejne zadania, pokonując silny opór wroga. Uporczywe walki rozgorzały w czasie opanowywania Torunia i Elbląga.

Zbyt małe siły pozostawione do blokady Torunia /na skutek błędnej oceny liczebności tego garnizonu/ spowodowały, że w nocy z 30 na 31 stycznia jednostki tam okrążone uderzyły i przełamały słaby front blokady. Skierowane dopiero znaczne siły ze składu 70 armii i 65 armii, rozbiły wyrywające się z blokady siły niemieckie w rejonie na południowy wschód od Chełmna.

Po uporczywych walkach w dniu 10 lutego zdobyty został Elbląg. Dokonała tego 2 armia uderzeniowa, która złamała opór elbląskiego garnizonu i zdobyła ten ważny węzeł komunikacyjny i rejon obrony.

Pomyślne rozwijanie operacji wojskom 2 Frontu Białoruskiego w kierunku zachodnim, znacznie uniemożliwiało utrzymywanie przez wojska hitlerowskie przedmościa w rejonie Grudziądza. W początkowych dniach lutego 1945 r. samo tylko miasto zamienione w twierdzę, miało w swoim składzie 83 dywizje pie-

choty, 1 brygadę spadochronową "Hermann Göring", 190 brygadę artylerii pancernej i kilka batalionów fortecznych. Jednostki te liczyły około 10 tys. żołnierzy.[26]

Można więc stwierdzić, że w znacznym stopniu powiódł się plan dowództwa niemieckiego, aby w tym rejonie związać jak najwięcej sił radzieckich i tym samym skutecznie osłonić kierunek gdański.

Zadanie zdobycia Grudziądza przypadło w udziale 2 armii uderzeniowej pod dowództem gen. Fiediuninskiego. Walki o likwidację przedmieścia i opanowanie grudziąckiej twierdzy rozpoczęły się w dniu 14 lutego.

Po czterech dniach zaciekłego oporu wojsk niemieckich, udało się je okrążyć i zamknąć w obrębie miasta. Od tego czasu rozpoczęły się trwające bez przerwy dzień i noc krwawe walki uliczne. W dniu 6 marca rozbite siły niemieckie zostały okrążone w cytadeli. Widząc beznadziejność swego położenia, Niemcy skapitulowali i 5 tys. pozostających przy życiu hitlerowców wraz z komendantem twierdzy gen. Fricke poszło do niewoli.[27]

3 Front Białoruski od samego początku prowadził operację w bardzo ciężkich warunkach. Ciągłe przełamywanie pasm umocnień na kierunku Królewca, wyczerpało znacznie siły Frontu. W dniu 31 marca jego wojska zdobyły jeden z najsilniejszych punktów oporu w Prusach Wschodnich - Lidzbark Warmiński, ale przed frontem natarcia pozostała jedna z największych twierdz - Królewiec.

Do szturmu Królewca doszło po zniszczeniu wojsk hitlero-

---

26. K. Sobczak, Kierunek Bałtyk, Warszawa 1978, s. 282
27. Tamże, s. 285

wskich na południowy zachód od tego miasta, po uprzednim dokonaniu zmian organizacyjnych w systemie dowodzenia znajdujących się w tym rejonie wojsk radzieckich..

W celu rozbicia zgrupowania królewieckiego i opanowania twierdzy - Królewiec przygotowano oddzielną operację zaczepną. Wzięły w niej udział 39, 43 i 50 armie i 11 armia gwardii.

Bezpośredni szturm twierdzy został poprzedzony czterodniowym okresem burzenia stałych obiektów fortyfikacyjnych, a dopiero 6 kwietnia nastąpił szturm miasta.
Zażarte walki o zdobycie tej niezmiernie silnej i bronionej przez bardzo liczny garnizon twierdzy, trwały do 9 kwietnia. W wyniku szturmu zabitych zostało 42 tys., natomiast 92 tys. żołnierzy wraz z komendantem twierdzy na czele dostało się do niewoli. /28

Zwycięstwo wojsk radzieckich w Prusach Wschodnich miało olbrzymie znaczenie. Doprowadzło ono do rozbicia dużego zgrupowania wojsk niemieckich i zabezpieczyło skutecznie od północy działania bojowe Armii Radzieckiej na kierunku berlińskim.

W dniu 12 stycznia 1945 r. o godz. 10,oo ruszyły do natarcia z przyczółka sandomierskiego wojska 1 Frontu Ukraińskiego marszałka I. Koniewa, a w dwa dni później z przyczółków pod Magnuszewem i Puławami uderzyły armie 1 Frontu Białoruskiego pod dowództem marszałka G. Żukowa, rozpoczynając operację wiślańsko-odrzańską. Głównym jej celem było wyzwolenie terenów centralnej i południowej Polski, a jej pomyślne wykonanie miało zapewnić sprzyjające warunki do decydującego

---

28. Historia drugiej wojny światowej..., tom X, s.148

uderzenia na Berlin. Obydwa Fronty posiadały w swoim składzie po 8 armii ogólnowojskowych, po dwie armie pancerne i po jednej armii lotniczej.

W skład 1 Frontu Białoruskiego wchodziła 1 armia Wojska Polskiego .

Współdziałający z 1 Frontem Ukraińskim, 4 Front Ukraiński, angażował do działań na kierunku Bielsko Biała, dwie armie ogólnowojskowe.

Armie 1 Frontu Białoruskiego, w stosunkowo krótkim czasie rozbiły w taktycznej strefie obrony opartej o rubież rzeki Wisły główne siły 9 armii polowej, 4 armii pancernej z Grupy Armii "A" oraz zadały znaczne straty 17 armii polowej./29

Działające w składzie 1 Frontu Białoruskiego - 1 armia Wojska Polskiego wyzwoliła Warszawę po wykonaniu manewru oskrzydlającego przez radziecką 47 i 61 armię oraz część sił 2 armii pancernej. Bardzo szybkie rozbicie nieprzyjaciela było warunkiem wprowadzenia w wykonane wyłomy w obronie nieprzyjaciela armii pancernych.

Przed czołgami otwarły się na oścież wrota - wspomianał po latach dowódca 1 Frontu Ukraińskiego Iwan Koniew./30

Niezwykle dynamiczne działania, wykonywanie szerokich manewrów oraz wysokie tempo działań uzyskiwane przez armie dwóch potężnych Frontów, wypierały wojska nieprzyjaciela z ziem polskich.

Wyzwalane były jedno po drugim miasta, które miały stanowić kluczowe pozycje obrony. Na kierunku działania 1 Frontu Ukra-

---

29. Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy, op. cit. s. 26

30. I. Koniew , Czterdziesty piąty, Warszawa 1968, s. 25

ińskiego w dniu 15 stycznia współdziałające ze sobą jednostki 13 armii, 3 armii gwardii oraz 4 armii pancernej wyzwoliły Kielce. 16 stycznia oddziały wydzielone 54 brygady pancernej gwardii i 32 brygady zmotoryzowanej wdarły się niespodziewanie do Częstochowy, która została ostatecznie wyzwolona w dniu 17 stycznia po podejściu głównych sił 32 korpusu gwardii. W tym samym dniu wyzwolone zostało Radomsko, zaś 18 stycznia Piotrków.

Najbliższe dni przynoszą wolność innym miastom Polski.

W dniu 19 stycznia 1945 r. w wyniku manewru okrążającego 60 armii od południa, 59 armii oraz 4 korpusu pancernego gwardii, od północnego zachodu wyzwolony został Kraków. Zagrożeni okrążeniem hitlerowcy wycofali się z miasta nie zdążywszy dokonać zaplanowanych zniszczeń /m.in. wysadzić w powietrze Wawelu/.[31] Była w tym również osobista zasługa dowodcy 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa, a osobistą satysfakcję z tak wykonanego zadania wyraził w słowach : - "Mówią, że serce żołnierza jakoby przyzwyczaja się podczas długotrwałej wojny do zniszczeń. Ale chociaż się do tego przyzwyczaja, nie można pogodzić się z ruinami. To, że takie miasto jak Kraków udało się nam wyzwolić całuteńko było dla nas ogromną radością".[32]

Armie wchodzące w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego prowadzące niestrudzenie walkę z rozbitymi siłami Grupy Armii "A" próbującymi daremnie obsadzić kolejne rubieże obrony w dniu 20 stycznia wyzwoliły Oleśno,w dniu nas-

---

31. R. Majewski, Dolny Śląsk 1945 Wyzwolenie, Warszawa - Wrocław 1982, s. 45

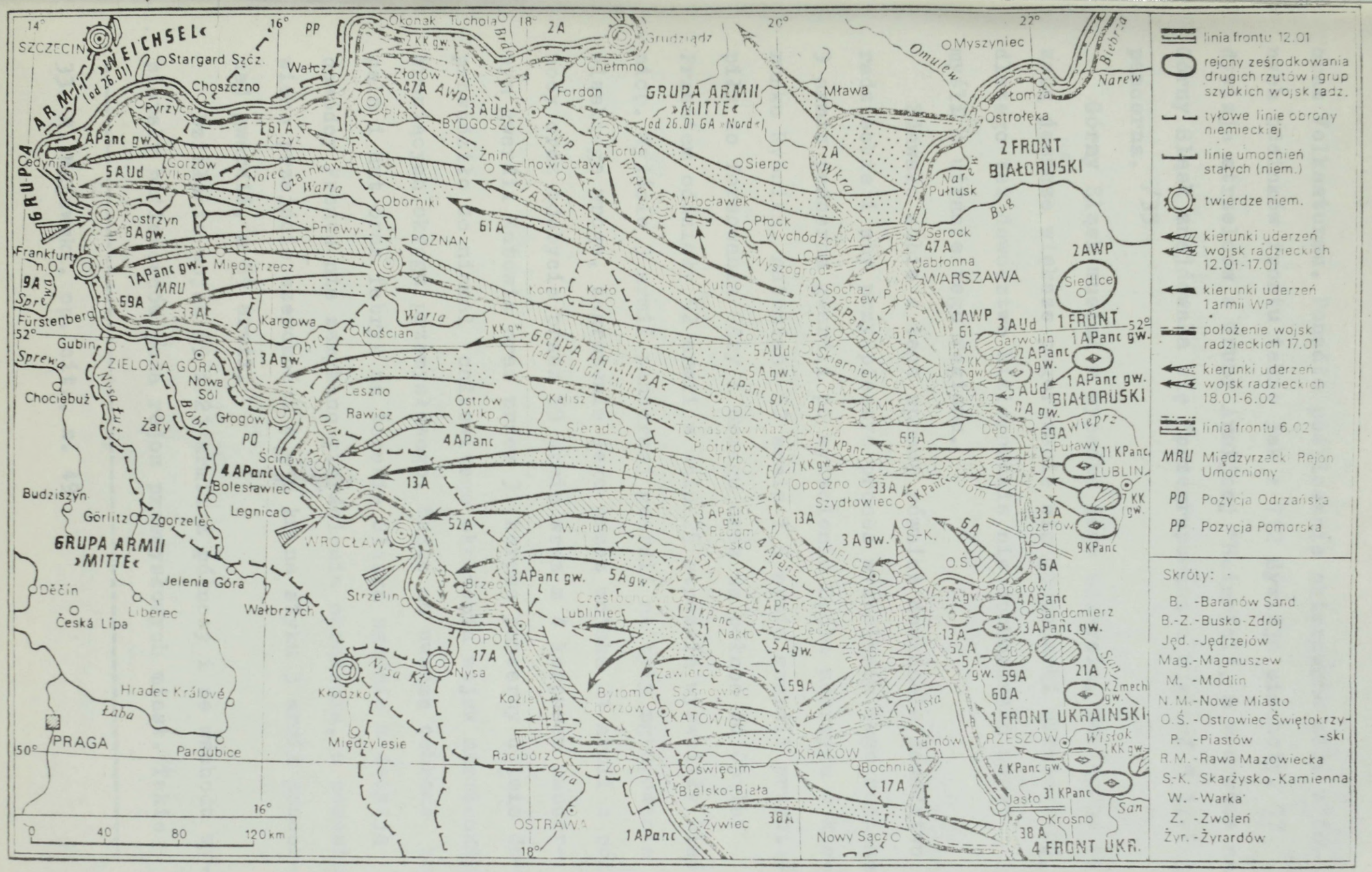
32. I. Koniew, op. cit. s. 32

tępnym Kluczbork i Wołczyn, a 22 stycznia Namysłów /ważny węzeł komunikacyjny niedaleko Wrocławia/. Po osiągnięciu rejonu Namysłowa 3 armia pancerna gwardii gen. płk Rybałki wykonała głębokie uderzenie skrzydłowe na południe w kierunku Opola, dając początek do realizacji słynnego manewru górnośląskiego. Takie działanie umożliwiło pomyślną realizację działania również 21 armii gen. Gusiewa, która miała za zadanie obejść Górnośląski Okręg Przemysłowy, a następnie uczestniczyć w okrążeniu znajdujących się tam wojsk hitlerowskich.

Śmiały rajd 3 armii pancernej gwardii miał również wpływ na dalsze losy Opola. Pod wieczór 22 stycznia na północnych przedmieściach miasta pojawiły się czołgi z 6 korpusu pancernego, a ze wschodu i południa podchodziły oddziały 5 armii gwardii i 21 armii, które wspólnie w dniu następnym rozpoczęły szturm miasta.

Po uporczywych zmaganiach trwających całą noc z 23 na 24 stycznia wschodnie dzielnice Opola na prawym brzegu Odry zostały wyzwolone. Dowództwo hitlerowskie przywiązywało bardzo duże znaczenie do utrzymania "twierdzy opolskiej", lecz wszystkie te wysiłki łącznie z pośpiesznym ściąganiem w rejon Opola posiłków nie były w stanie oprzeć się zdecydowanemu natarciu wojsk radzieckich.

W ten sposób padła kolejna twierdza, która miała zagrodzić drogę wojskom radzieckim na zachód. Z tyłu jednak pozostał wielki rejon zurbanizowany, wielka aglomeracja miejsko-przemysłowa - Górnośląski Okręg Przemysłowy. Znajdowały się tutaj znaczne siły niemieckie, które miały bronić tego rejonu do ostatniego żołnierza. Obok 38 korpusu pancernego do obrony obszaru przeznaczono wszystkie jednostki zapasowe i szkolne


»WEICHSEL«
GRUPA ARMII »MITTE«
2 FRONT BIAŁORUSKI
1 FRONT BIAŁORUSKI
1 FRONT UKRAIŃSKI
4 FRONT UKR.
SZCZECIN
Stargard Szcz.
Choszczono
Wałcz
Chełmno
Grudziądz
Fordon
Mława
Myszyniec
Ostrołęka
Łomża
Narew
Omulew
Biebrza
Pyrzyce
Gorzów Wlkp.
Notec
Warta
Oborniki
Żnin
Inowrocław
Toruń
Sierpc
Włocławek
Płock
Wychódźce
Nur
Pułtusk
Bug
Serock
Jabłonna
WARSZAWA
Siedlce
Kostrzyn
Frankfurt n.O.
Międzyrzecz
POZNAŃ
Konin
Koło
Kutno
Skierniewice
Garwolin
Furstenberg
Kargowa
Kościan
Leszno
Kalisz
Gubin
ZIELONA GÓRA
Nowa Sól
Chociebuż
Żary
Rawicz
Ostrów Wlkp.
Głogów
Ścinawa
Bolesławiec
Legnica
Budziszyn
Görlitz
Zgorzelec
WROCŁAW
Wieluń
Jelenia Góra
Wałbrzych
Děčín
Liberec
Česká Lípa
Strzelin
Brzeg
Częstochowa
Lubliniec
OPOLE
Nysa
Kłodzko
Hradec Králové
Łaba
PRAGA
Pardubice
Międzylesie
Racibórz
Odra
Koźle
Bytom
Gliwice
Sosnowiec
KATOWICE
Zawiercie
Oświęcim
Żory
Bielsko-Biała
Żywiec
OSTRAWA
KRAKÓW
Tarnów
Bochnia
Jasło
Krosno
Nowy Sącz
RZESZÓW
Wisłok
Sandomierz
Opatów
Kielce
Ostrowiec Św.
Szydłowiec
Opoczno
Radom
Tomaszów Maz.
Piotrków Tryb.
Sieradz
Łódź
Pabianice
Zduńska Wola
Ozorków
Dęblin
Puławy
LUBLIN
Józefów
Biała Podl.
Włodawa
Chełm
Hrubieszów
Zamość
Tomaszów Lub.
Biłgoraj
Nisko
Stalowa Wola
Leżajsk
Przemyśl
Jarosław
Łańcut
Dębica
Tarnobrzeg
Wisła
San
Wieprz
Narew
Bug
Pilica
Warta
Obra
Nysa Łużycka
Nysa Kł.
Odra
Sprewa
Bóbr
Kwisa
Nysa Łużycka
Linia frontu 12.01
rejony ześrodkowania drugich rzutów i grup szybkich wojsk radz.
tyłowe linie obrony niemieckiej
linie umocnień stałych (niem.)
twierdze niem.
kierunki uderzeń wojsk radzieckich 12.01-17.01
kierunki uderzeń 1 armii WP
położenie wojsk radzieckich 17.01
kierunki uderzeń wojsk radzieckich 18.01-6.02
linia frontu 6.02
MRU Międzyrzecki Rejon Umocniony
PO Pozycja Odrzańska
PP Pozycja Pomorska
Skróty:
B. -Baranów Sand.
B.-Z. -Busko-Zdrój
Jęd. -Jędrzejów
Mag.-Magnuszew
M. -Modlin
N.M.-Nowe Miasto
O.Ś. -Ostrowiec Świętokrzyski
P. -Piastów
R.M. -Rawa Mazowiecka
S.-K. Skarżysko-Kamienna
W. -Warka
Z. -Zwoleń
Żyr. -Żyrardów
0 40 80 120 km

oraz Volkssturmu. Ponadto pośpiesznie skierowano siły z innych odcinków frontu takie jak : 712 dywizja piechoty, 97 dywizja strzelców z Grupy Armijnej "Heinrici", a w drodze na Górny Sląsk znajdowała się /przegrupowana z Węgier/ 8 dywizja pancerna. /33

Górny Sląsk musiał w wypadku jego zdobycia, pociągnąc za sobą jeszcze większe pogorszenie się gospodarki niemieckiej, dlatego też dowództwo hitlerowskie nie dopuszczało nawet myśli o utracie tego regionu.

Zdawało sobie z tego sprawę również doskonale dowództwo radzieckie i aby przyśpieszyć proces wyzwolenia tego regionu 3 armia pancerna gwardii po wyzwoleniu Opola uderzyła w kierunku Rybnika, natomiast 52 armia i 5 armia gwardii przystąpiły do forsowania Odry i Brzegu oraz na północ od Opola. Przedtem oddziały 52 armii w dniu 25 stycznia wyzwoliły Oleśnicę. Wyjście 3 armii pancernej gwardii na tyły zgrupowania śląskiego wroga, zagrożenie jego przez wojska 21 armii z północy oraz zdobycie przez 59 armię wraz z 4 korpusem pancernym gwardii Katowic oraz przez 31 korpus pancerny Gliwic doprowadziło do niemal całkowitego okrążenia wojsk niemieckich, broniących okręgu przemysłowego. Mając na uwadze ochronę kopalń i hut oraz fabryk na terenie Sląska zgodnie z decyzją dowódcy Frontu nie zamykano pierściemia okrążenia, a pozostawiono przejście szerokości 4 - 6 km na styku 3 armii pancernej gwardii, a 59 armii.

Działanie wojsk 59 i 21 armii z północy i ze wschodu wypierały hitlerowców poza rejon przemysłowych miast. Takie

---

33. R. Majewski, op. cit., s. 49

działania wojsk radzieckich zmusiło niemieckie zgrupowanie do wyjścia poza granice rejonu przemysłowego, gdzie zostało ostatecznie rozbite.

Nieznacznie tylko zniszczone miasta Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego zostały wyzwolone w dniach : Gliwice - 24 stycznia, Zabrze - 26 stycznia, Bytom - 27 stycznia, Katowice - 28 stycznia.

W tym czasie działające na północ od Wrocławia oddziały 4 armii pancernej gen. płk Leluszenki i dywizje 13 armii gen. płk Puchowa rozwijały natarcie wzdłuż doliny Baryczy, wyzwalając 22 stycznia Milicz, w dniu następnym Żmigród i wyszły nad Odrę w rejonie Ścinawy, gdzie zdobyto przyczółki. Wojska Frontu Ukraińskiego kontynuowały ciężkie walki w celu utrzymania i rozszerzenia przyczółków na Odrze - na północ i południe od Wrocławia. W trakcie zaciętych walk zdobyto w dniu 6 lutego silnie umocnioną "twierdzę" Brzeg. Natomiast działająca na prawym skrzydle Frontu 3 armia gwardii gen. płk Gordowa opanowała i w pierwszych dniach lutego wyszła nad Odrę w rejonie Nowej Soli i Głogowa, nawiązując kontakt z lewoskrzydłowymi jednostkami 1 Frontu Białoruskiego.[34]

Wojska Frontu marszałka Georgija Żukowa po przełamaniu nadwiślańskich rubieży obronnej nieprzyjaciela rozwinęły zdecydowane natarcie na zachód.

Obrona wojsk niemieckich przestała istnieć jako zorganizowana całość, a wojska hitlerowskie nie mogły dłużej utrzymywać się na wcześniej przygotowanych rubieżach obronnych. Czołowe oddziały Frontu osiągając bardzo wysokie tempo dzia-

---

34. Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy..., s. 39

łań sięgające niekiedy 70 km na dobę/ w bardzo krótkim czasie zniwelowały dwudniową różnicę późniejszego przejścia do operacji w stosunku do 1 Frontu Ukraińskiego.

Na drodze posuwających się wojsk radzieckich miała stanąć jako zapora duża aglomeracja miejsko-przemysłowa - Łódź. Dowództwo niemieckie zamierzało uporczywie bronić miasta i związać w walkach o nie znaczne siły niemieckie, aby odciągnąć je z kierunku berlińskiego.

Zdążające do Łodzi niemieckie dywizje odwodowe /m.in. jednostki korpusu pancernego "Grossdeutschland" przybyłe transportem kolejowym w nocy z 16 na 17 stycznia zostały rozbite przez wojska 1 armii pancernej gwardii gen. płk Katukowa w chwili rozładowywania ich z transportu na pobliskich stacjach kolejowych.

Ostatecznie Łodzi broniły tylko siły garnizonu oraz resztki rozbitych oddziałów w strefie nadwiślańskiej rubieży obrony. Oskrzydlający manewr wojsk 1 armii pancernej gwardii i 8 armii gwardii pod dowództwem gen. płk W. Czujkowa spowodował, że Niemcy ze wszystkich stron wzięci zostali w kleszcze. Wśród garnizonu wybuchła panika i nieprzyjaciel nie był zdolny do stawiania zorganizowanego oporu. Do wieczora 19 stycznia po zlikwidowaniu ostatnich punktów oporu Łódź była wolna.

W dalszym ciągu przesuwając się bardzo szybko do przodu i nieustannie gromiąc wojska niemieckie 1 Front Białoruski do 22 stycznia osiągnął przedpola Poznania i Bydgoszczy. Prawoskrzydłowe armie Frontu przebyły w nieustannych walkach już ponad 300 km, a znalazłszy się w rejonie Bydgoszczy przystąpiły do natychmiastowego opanowania miasta. Niemcy zamierzali uporczywie bronić Bydgoszczy, która wraz z ufortyfi-

kowanym obszarem Torunia, Chełmna i Grudziądza stanowiła silny bastion oporu nad dolną Wisłą. Miasta miały bronić oddziały 15 dywizji SS "Lettand" oraz wycofujące się z nad Wisły i Narwi resztki 46 korpusu pancernego 9 armii polowej. Do wyzwalania Bydgoszczy wojska przystąpiły z marszu. Jeszcze 22 stycznia wieczorem 9 korpus pancerny gwardii z 2 armii pancernej gwardii sforsował Noteć nad Nakłem i w gwałtownych atakach w godzinach rannych dnia następnego wdarł się do miasta. Nie wdając się w walki uliczne rozwinął pościg w kierunku zachodnim, a walkę o miasto podjęła 47 armia gen. mjr Perchorowicza oraz oddziały 1 armii Wojska Polskiego gen.dyw. Stanisława Popławskiego, uderzając na Bydgoszcz od południa. Z jednostek polskich w wyzwoleniu miasta udział wzięły 1 brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte, 8 pułk piechoty z 3 dywizji piechoty oraz pododdział 1 brygady kawalerii.[34] Walki w mieście trwały do 27 stycznia.

W tym czasie 1 armia pancerna gwardii kontynuując pościg na głównym kierunku uderzenia znacznie oderwała się od zasadniczych sił 1 Frontu Białoruskiego. W dniu 22 stycznia odległość ta wynosiła 120 km [35], a czołowe oddziały armii podeszły pod Poznań .

Dotychczasowe sukcesy oraz skąpe dane upewniły gen. Katukowa w przeświadczeniu, że miasto nie jest należycie przygotowane do obrony i podjął decyzję opanowania go z marszu. W zamiarze tym upewniało go dotychczasowe działanie nieprzyjaciela, który wbrew poprzedniej praktyce rezygnował z utrzymania wielkich miast zagrożonych okrążeniem /odwrót z Warszawy, brak zde-

---

34. Ludowe Wojsko Polskie w walce,służbie i pracy,op.cit. s.29
35. Z. Szumowski, Boje o Poznań, Poznań 1980, s. 156

cydowanego oporu w Łodzi, czy wyjście z okrążonego Krakowa/.

Jednak w tym czasie zaszły dość istotne zmiany w sytuacji zarówno w samej "twierdzy poznańskiej", gdzie pośpiesznie ściągano możliwe posiłki, jak również w związkach 1 armii pancernej gwardii, gdzie na skutek bardzo wydłużonego ramienia dowozu środków materiałowych zaczęło brakować paliwa. Ponadto dowódca armii w dalszym ciągu nie dysponował wiarygodnymi danymi jaką siłą dysponują Niemcy w Poznaniu.
Po sforsowaniu Warty na południe od Poznania wydzielone siły przystąpiły do blokowania miasta, natomiast zasadnicze zgrupowanie armii uderzyło z kierunku zachodniego na miasto. Zarówno te, jak i następne próby zdobycia miasta nie powiodły się. W tej sytuacji dowódca Frontu marszałek Żukow powierzył zdobywanie Poznania 8 armii gwardii wspólnie z 1 armią pancerną gwardii. W dniu 23 stycznia gen. Czujkow otrzymał w tym celu zadania : "skoordynować działania 1 armii pancernej gwardii, 29 korpusu armijnego gwardii oraz jednostek 69 armii osiągającej linię Warty , by wspólnym wysiłkiem tych wojsk zdobyć obowiązkowo Poznań do dnia 25 stycznia" /36.

W tym czasie w rejon Poznania podchodziła 69 armia gen. płk Kołpakczi. Od zdobywania Poznania zwolniono 1 armię pancerną gwardii jak również zasadnicze siły 8 armii gwardii i 69 armii, które dalej miały kontynuować natarcia w kierunku Odry .

Otrzymane zadanie zaskoczyło dowódcę 8 armii gwardii nienastawionego dotychczas na zdobywanie Poznania /Poznań nie leżał w pasie natarcia 8 armii gwardii/, a jedynie na

---

36. Z. Szumowski, op. cit. s. 179

maksymalne przyśpieszenie pościgu swoich wojsk. Ponadto nie dysponował również danymi o samym mieście jak również znajdujących się tam siłach niemieckich.

Należy również sądzić, że gen. Czujkow w chwili obejmowania dowództwa nad wydzielonymi siłami zbyt optymistycznie rozpatrywał sprawę zdobycia"twierdzy poznanskiej" co może potwierdzić ilość sił przeznaczonych do wykonywania tego zadania. Rzeczywistość okazała się jednak o wiele gorsza. "Twierdza poznańska" zatrzymała bowiem zdobywające ją wojska na cały miesiąc, a 62-tysięczny garnizon doborowego wojska niemieckiego zażarcie bronił poszczególnych dzielnic, kwartałów czy pojedyńczych budynków. Samo miasto po zaciętych walkach zostało oczyszczone z Niemców do 21 lutego. Pozostało do zdobycia ostatnie gniazdo oporu wojsk hitlerowskich - schronione pod grubymi murami Cytadeli. Był to potężny bastion obronny latami modernizowany i przystosowany do wymogów współczesnej wojny. 22 lutego o godz. 22,00 rozpoczął się generalny szturm Cytadelii, który zakończył się jej zdobyciem. W tej decydującej fazie bitwy wzięli również aktywny udział polscy żołnierze z 35 pułku piechoty /7 DP 2 armii WP/ oraz oddziały ochotników z ludności poznańskiej. /37

W wyniku miesięcznego oblężenia i uporczywych walk Niemcy stracili 25000 żołnierzy i oficerów, a przeszło 23000, z gen. Matternem i jego sztabem dostało się do niewoli. Ostatni komendant twierdzy gen. SS Gonel popełnił samobojstwo. /38

---

37. Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939-1945, Warszawa 1970, s. 340

38. Tamże, s. 341

W czasie kiedy wydzielone siły 1 Frontu Białoruskiego toczyły walki o zdobycie Poznania zasadnicze siły bez przerwy kontynuowały energiczne działania w kierunku zachodnim i szerokim frontem podchodziły do rubieży rzeki Odry. Do 3 lutego oczyściły one cały teren na wschód Odry, wyzwalając niemal po drodze miasta : Międzyrzecz, Swiebodzin, Skwierzynę, Zbąszyń, Trzciankę, Strzelce Krajeńskie, Gorzów Wielkopolski. Uchwyciły także dwa przyczółki na Odrze na południe od Kostrzyna, połączone później w jedną całość.

Na tyłach Frontu pozostało jednak jedno miasto - twierdza - Piła. Tak jak i Poznań miało ono zagrodzić drogę na zachód wojskom radzieckim i związać jak najwięcej sił. Jednak oddziały 2 armii pancernej gwardii dowodzonej przez gen. płk Bogdanowa zrezygnowały ze zdobywania silnie umocnionego miasta i przekazały to zadanie 47 armii gen.mjr Perchorowicza. Walki o Piłę były niezwykle zacięte. Ten silnie ufortyfikowany garnizon liczył około 26 - 28 tys. żołnierzy i oficerów. Niemcy dysponowali 100 działami polowymi, 84 armatami przeciw lotniczymi, 100 moździerzami, 44 czołgami i oddziałami pancernymi oraz dużymi zapasami amunicji i żywności. /39

Ze składu 47 armii utworzona została specjalna grupa operacyjna pod dowództwem gen. mjr Kuźmina .
Grupa ta rozpoczęła ciężkie i długotrwałe boje z okrążonym w mieście przeciwnikiem. Grupy szturmowe prowadziły uporczywe walki o każdy dom, a nawet klatkę schodową. W walce o zdobycie tego miasta brał udział polski 3 pułk lotnictwa szturmowego, który obezwładniał obiekty obronne.

---

39. Tamże, s. 319

Czynione przez nieprzyjaciela próby przebicia się do Piły w celu deblokacji okrążonego garnizonu zakończyły się niepowodzeniem. Walki uliczne przeniosły się w głąb miasta i trwały do dnia 14 lutego . Część wojsk niemieckich wyszła z okrążonego garnizonu, ale została ponownie okrążona i zniszczona poza obrębem miasta.
Ostatnie grupy wojsk niemieckich zostały rozbite na północ od Piły w dniu 18 lutego. W likwidacji tych grup brały również udział oddziały 1 armii WP.

Wyjściem wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego nad Odrę, wyzwoleniem ziem Górnego Śląska i odparciem uderzeń pomorskiego zgrupowania wojsk niemieckich zakończyła się operacja wiślańsko-odrzańska. Przyniosła ona wolność setkom tysięcy mieszkańcom miast i wsi między Wisłą a Odrą, ale w rękach nieprzyjaciela pozostawało całe Pomorze z Gdynią, Gdańskiem, Kołobrzegiem i Szczecinem oraz Dolny Śląsk z Wrocławiem, Głogowem, Legnicą, Wałbrzychem i innymi miastami zamienionymi przez Niemców w rejony umocnione bądź twierdze. Zostały one opanowane /z wyjątkiem Wrocławia/ w dwóch odrębnych operacjach pomorskiej i dolnośląskiej/, które wynikły już w trakcie samego trwania operacji wiślańsko-odrzańskiej.

Po rozbiciu wojsk hitlerowskich w Polsce i Prusach Wschodnich linia frontu została przeniesiona na odległość 60 km od Berlina i w każdej chwili mogło nastąpić kolejne bezpośrednie uderzenie na Berlin.

Dowództwo hitlerowskie w tej sytuacji jedyny ratunek widziało w wielkim przeciwnatarciu z obszaru Pomorza Zachodniego skierowanym na tyły wojsk radzieckich znajdujących się nad Odrą. Zadanie to miało wykonać pośpiesznie utworzona

Grupa Armii "Wisła".

Aby zapewnić warunki do rozpoczęcia operacji berlińskiej należało wczcśniej rozbić siły niemieckie znajdujące się na Pomorzu między dolną Wisłą, a dolną Odrą.
Zadanie to zrealizowały 1 i 2 Fronty Białoruskie w ramach samodzielnej operacji pomorskiej na przełomie lutego i marca 1945 r.

Po zaciętych walkach współdziałające ze sobą Fronty rozcięły zgrupowanie wojsk niemieckich broniących Pomorza na dwie części i przystąpiły do jego likwidacji. Zachodnia część przypadła w udziale 1 Frontowi Białoruskiemu, zaś wschodnia - 2 Frontowi Białoruskiemu.

Na szczególną uwagę w tej operacji zasługują uporczywe walki o przełamanie umocnień Wału Pomorskiego, odpieranie silnych przeciwuderzeń Grupy Armii "Wisła" oraz walki o opanowanie umocnionych miast - twierdz, bądź całych rejonów umocnionych. Wojska 2 Frontu Białoruskiego zacięte walki toczyły o wyzwolenie Szczecinka, Koszalina, Słupska i szereg innych mniejszych znajdujących się w obszarze Pomorza Gdańskiego. Wszystkie miasta i miejscowości tworzyły węzły i punkty oporu ściśle związane z systemem umocnień obrony polowej .
Szczególne miejsce w tym systemie zajmował gdyńsko-gdański rejon umocniony. Składał się on z trzech połączonych rejonów : przedmościa oksywskiego, obszaru gdyńskiego i gdańskiego. Ogólna powierzchnia całego rejonu wynosiła 1300 km^2 /40, a miasta Gdynia i Gdańsk zamienione zostały w silne twierdze.

---

40. K. Sobczak, Kierunek Bałtyk..., s. 310

Gdańsk należał do twierdz najlepiej przygotowanych i porównać go można było tylko z Królewcem, Poznaniem, Wrocławiem i Berlinem. /41

W składzie 1 Frontu Białoruskiego na prawym jego skrzydle działała 1 armia Wojska Polskiego, która po krwawych walkach o przełamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego, przystąpiła wraz z innymi związkami operacyjnymi Frontu do udziału w operacji pomorskiej. Wchodząc w skład głównego zgrupowania uderzeniowego, od 1 marca prowadziła zacięte walki w swoim pasie działania, zdobywając szereg ważnych miejscowości będących silnymi punktami oporu jak : Czaplinek, Złotów, Złocieniec, Drawsko, Siemczyna.

Częściowa zmiana zadania dla 1 armii Wojska Polskiego spowodowała, że w końcowym etapie operacji przypadły jej w udziale walki o silną twierdzę - Kołobrzeg. Miasto to stanowiło ze względu na swoje położenie niezwykle silny bastion. Oto—czone od północy morzem, od zachodu bagnistym parkiem, rzęką Parsętą i basenem portowym, od południa wodami Kanału Drzewnego miało bardzo dobre warunki obronne.

Niemcy w celu skutecznej obrony tego miasta stworzyli trzy pierścienie obrony, a liczna i dobrze uzbrojona załoga /42 spowodowała , że walki jakie musiała stoczyć 1 armia Wojska Polskiego o jego wyzwolenie były niezwykle zacięte. Rozpoczęły się one 7 marca po zluzowaniu radzieckiej 45 BPanc przez oddziały 6 i 3 dywizji piechoty.

---

41. Tamże, s. 311

42. Według E. Jadziaka siły te szacowano na 12 - 14 tys. Patrz - E. Jadziak, Wyzwolenie Pomorza, Warszawa 1962 s. 115

Brak dokładnych danych o samej twierdzy kołobrzeskiej, siłach jej broniących, a przede wszystkim wykonania w tym czasie innych zadań przez zasadnicze siły armii spowodował, że walki 6 i 3 dywizji do 11 marca nie przyniosły znaczących sukcesów. Wejście do walki w dniu 12 marca 4 dywizji piechoty zmieniło natychmiast sytuację. Zamknięto w krótkim czasie pierścień okrążenia broniących wokół twierdzy wojsk hitlerowskich i rozpoczęto generalny szturm miasta.
Walki były jednak bardzo zacięte, zdobywać trzeba było każdy dom, ulicę, zakład, fabrykę. Trwały one jeszcze całe sześć dni. W dniu 18 marca Kołobrzeg został zdobyty, a wraz z nim inne miasta na całym Pomorzu. Wojska 1 i 2 Frontów Białoruskiej stworzyły tym samym dogodne warunki do rozwinięcia kolejnych działań zaczepnych w kierunku zachodnim.

Operacja dolnośląska - według pierwotnych założeń stanowić miała część działań zmierzających do zdobycia Berlina. Rozpoczęła się 6 lutego 1945 r. i była ona jakoby przedłużeniem operacji wiślańsko-odrzańskiej, zrealizowanej przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez marszałka Iwana Koniewa .

Operacja dolnośląska realizowana była od samego początku w wyjątkowo niesprzyjających warunkach atmosferycznych i terenowych, a plan operacji przewidywał natarcie na dużą głębokość trzech zgrupowań uderzeniowych Frontu, w celu udaremnienia nieprzyjacielowi skutecznej obrony stolicy III Rzeszy - Berlina.

Na skutek wspomnianych ciężkich warunków i wyczerpania się możliwości bojowych wojsk Frontu, zakończyła się ona o wiele skromniejszymi efektami w stosunku do zakładanych w

wcześniejszych planach. Mimo to końcowym jej wynikiem było okrążenie silnych twierdz Wrocławia i Głogowa, oraz wyjściem wojsk radzieckich nad Nysę Łużycką /od jej ujścia do Odry do Pieńska/ i na Podgorze Sudeckie, do końca 24 lutego.

Chociaż założone cele operacji zrealizowane zostały tylko częściowo, to jednak w trakcie jej trwania wyzwolono większość położonych na lewym brzegu Odry terenów Dolnego Śląska i ziemi lubuskiej wraz z miastami : Legnicą, Zieloną Górą, Bolesławcem, Żaganiem, Żarami, Szprotawą, Złotoryją i Nową Solą i dziesiątkami innych mniejszych miejscowości. Wprawdzie żadne z wymienionych miast nie było twierdzą, to jednak związane ściśle z obroną polową, stanowiło ważny węzeł lub rejon obrony, o który nacierające wojska musiały toczyć zacięte walki.

Ważnym zadaniem w tej operacji i jak się później okazało trudnym w realizacji, było okrążenie Wrocławia. Silnie broniony przez hitlerowców rejon Wrocławia wiązał z jednej strony siły trzech armii radzieckich /52 A, 6 A i 5 AGw/, z drugiej umożliwiał wojskom niemieckim uderzenie na skrzydła i tyły nacierających wojsk. Dlatego do okrążenia Wrocławia marszałek Koniew wydzielił znaczne siły : 6 armię /wzmocnioną 7 korpusem zmechanizowanym gwardii/ 5 armię gwardii /wzmocnioną 4 korpusem pancernym gwardii/ i 73 korpus 52 armii. Łącznie stanowiło to 17 dywizji piechoty, 1 korpus pancerny i 1 korpus zmechanizowany. /43

Realizacja tego zadania od początku napotykała na duże trudności, ze względu na silny opór przeciwnika na kierun-

---

43. R. Majewski, Dolny Śląsk. Wyzwolenie..., s. 102

kach natarcia poszczególnych armii oraz wykonywane liczne i silne przeciwuderzenia.

Pomyślne zakończenie manewru okrążającego garnizon wrocławski zakończyło się w nocy z 15 na 16 lutego po siedmiu dniach uporczywych i krwawych walkach, natomiast na zdobycie jego potrzeba było jeszcze wielkiego wysiłku wojsk radzieckich trwającego do 6 maja 1945 r.

Po zakończeniu operacji dolnośląskiej na całej szerokości 1 Frontu Ukraińskiego, nie toczono większych walk z wyjątkiem wojsk oblegających twierdze Wrocław i Głogów. Jednak w marcu 1945 r. hitlerowcy wykonali dwa następujące po sobie silne przeciwuderzenia, mające na celu odzyskanie utraconych ważnych linii kolejowych i deblokowania Wrocławia, a w następnej kolejności po wzroście swych sił - odzyskania Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

W celu usunięcia tych zagrożeń i niedopuszczenia do deblokady Wrocławia, w dniach 15 - 31 marca została przeprowadzona przez 1 Front Ukraiński - operacja opolska.
Zgodnie z jej planem zamierzano zniszczyć broniące się wojska hitlerowskie na wystąpie frontu w rejonie Grodków - Opole - Koźle i osiągnąć rubież : Strzelin, Ziębice, Paczków, Opawa. Po zaciętych walkach zadanie postawione przed wojskami Frontu, zostało wykonane.

W okresie trwania operacji wyzwolony został Głógów, który przez 47 dni był miejscem nieprzerwanych zaciętych walk. Miasto to stanowiło silną twierdzę przygotowaną do długotrwałej obrony. Do roli twierdzy zostało przysposobione jeszcze w okresie międzywojennym. Bronił jej garnizon w sile około 10 tys. żołnierzy, dobrze zaopatrzonych w żywność, amunicję

i inne środki potrzebne do długotrwałej walki.

Pozostawione zbyt małe siły radzieckie po zakończeniu okrążenia Głogowa w dniu 17 lutego 1945 r. /329 dywizji piechoty/, nie były w stanie uporać się z silną załogą twierdzy. Po zakończeniu operacji dolnośląskiej w rejon Głogowa przybyły znaczne posiłki - 389 dywizji piechoty z 76 korpusu 111 i 162 brygada pancerna 25 korpusu pancernego, oraz silne oddziały artylerii.[44] Tak wzmocnione siły oblegające Głogów przystąpiły do jego szturmu, który zakończył się w dniu 1 kwietnia, kapitulacją resztek garnizonu.
Wróg pozostawił jednak wielkie zniszczenia, sięgające 100 % całości zabudowań .

Prowadzone operacje w lutym i marcu 1945 r. na terenie Dolnego Śląska, zakończyły się sukcesem wojsk 1 Frontu Ukraińskiego. Udaremnione zostały próby odblokowania Wrocławia, zdobyto silną twierdzę Głogów, a przede wszystkim uzyskano poprawę położenia wojsk Frontu, które zapewniało mu pomyślne rozwinięcie operacji w kierunku Berlina.

W wyniku ofensywy zimowej Armii Radzieckiej otwarta została droga do ostatecznego natarcia na obszary centralne Niemiec.

W centrum wojska 1 Frontu Białoruskiego po dojściu do Odry walczyły o utrzymanie i poszerzenie opanowanych przyczółków. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego doszły prawym skrzydłem do Nysy, a lewym do granicy Czechosłowacji. Na północy 2 Front Nadbałtycki likwidował siły niemieckie w Kurlandii między Tukumsem a Lipawą, a na południu 4, 2, 3 Fronty Ukra-

---

44. Tamże, s. 134

ińskie prowadziły walki na terenie Czechosłowacji i Austrii.

Na froncie zachodnim wojska amerykańskie i brytyjskie po otrząśnięciu się i uporządkowaniu wojsk po uderzeniach niemieckich w Ardenach sforsowały Ren i rozwinęły operację w głąb Niemiec mając na celu opanowanie Zagłębia Ruhry.

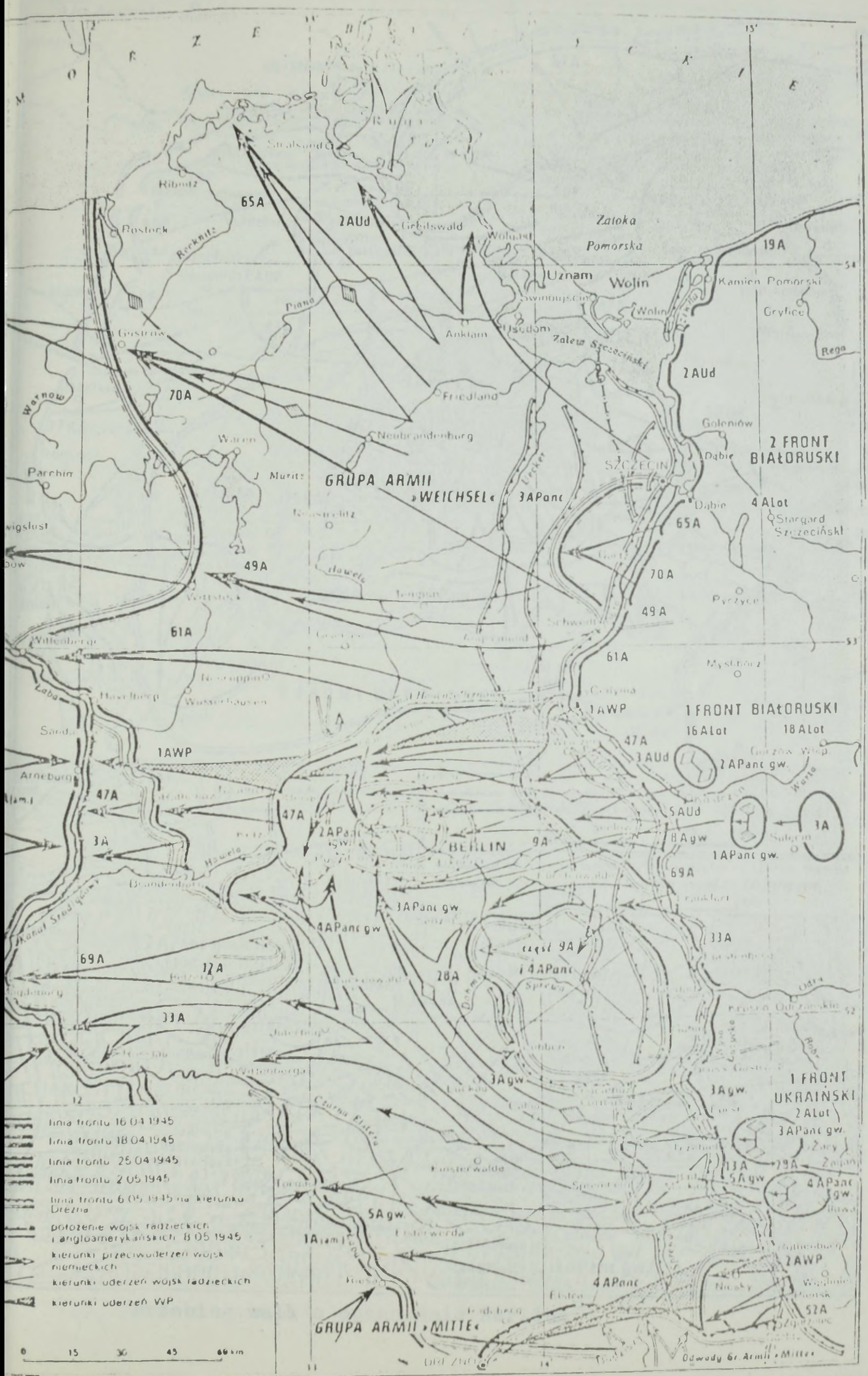
Jak i w poprzednich latach wojny tak i teraz front radziecko-niemiecki pozostawał niezmiennie frontem rozstrzygającym, a dowództwo niemieckie widząc właśnie z tego kierunku największe zagrożenie trzymało tu większość swoich wojsk /z 289 dywizji - 195 działało na froncie radziecko-niemieckim/. Z tych sił na kierunku berlińskim znajdowało się 48 dywizji, 4 dywizje pancerne, 10 dywizji zmotoryzowanych, jak również znaczna liczba samodzielnych brygad i innych jednostek. Siły te znajdowały się w Grupie Armii "Wisła" i "Środek" /45.

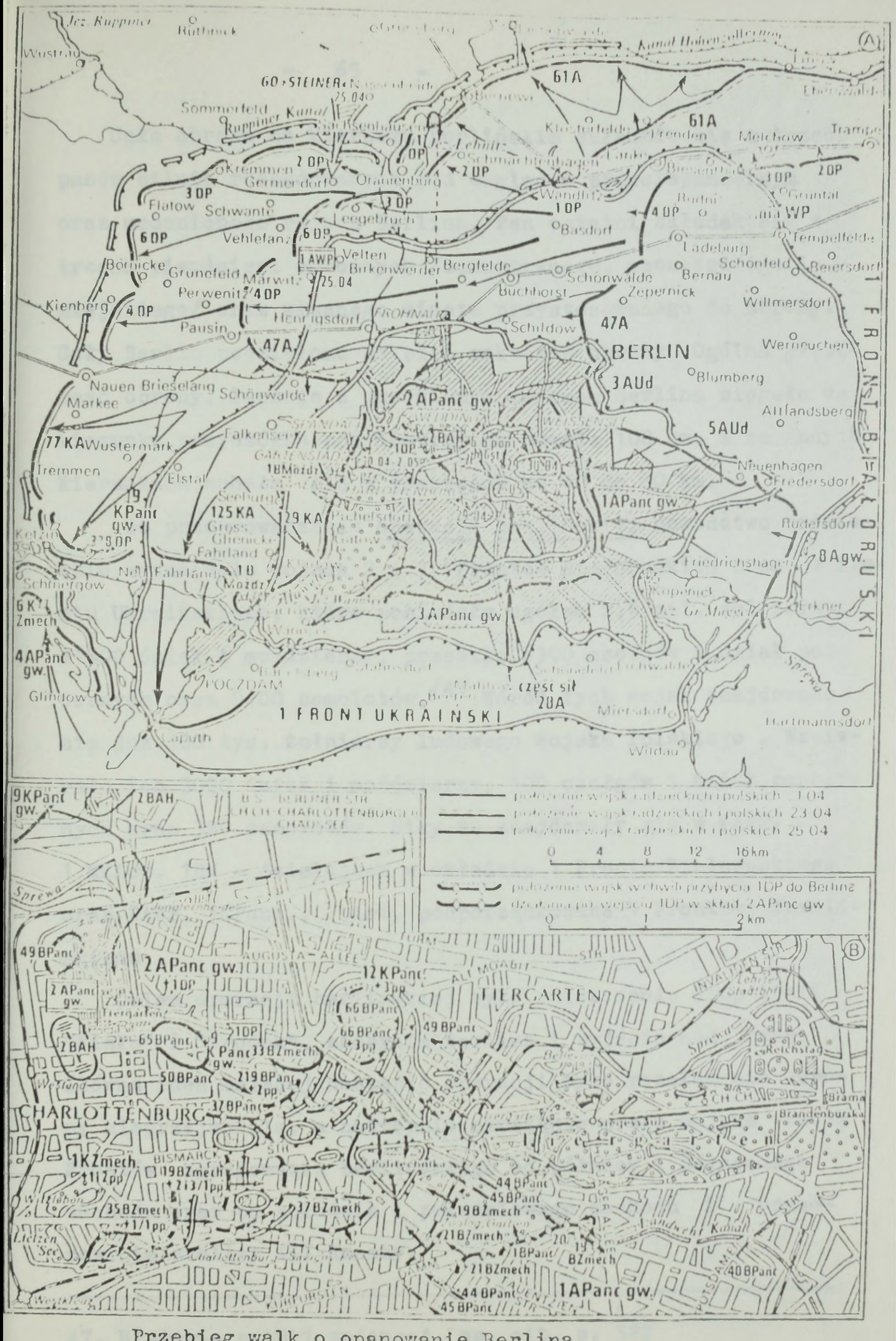
Najistotniejszą sprawą w tym okresie dla dowództwa niemieckiego było niedopuszczenie do przekroczenia rubieży Odry i Nysy Łużyckiej przez Armię Radziecką, a przede wszystkim do zdobycia Berlina. Zdając sobie sprawę z tego, iż powinien on być broniony na Odrze przygotowano silną obronę na zachodnim brzegu tej rzeki, włączając do struktury obrony polowej wszystkie miejscowości, osiedla i większe miasta jak również umocniony rejon Berlina. Bezpośrednio kierunku berlińskiego miała bronić 9 armia gen. Busse, który na naradzie 5 kwietnia 1945 r. z dowódcami korpusów stwierdził : "9 armia powinna bronić Berlina i walczyć, nawet jeżeli Amerykanie będą strzelać w plecy" . /46

---

45. Historia sztuki wojennej 1939-1945, Warszawa 1965, s.522

46. Worobjew, Parotkin, Szymański, Ostatni szturm, Warszawa 1971, s. 24


65A
2AUd
19A
Zatoka Pomorska
Uznam
Wolin
Kamien Pomorski
Swinoujscie
Wolin
Ueckermünde
Anklam
Usedom
Zalew Szczeciński
Gryfice
Rega
Rostock
Ribnitz
Rackitz
Piana
Gustrow
Warnow
70A
Friedland
Neubrandenburg
Waren
Parchim
J. Muritz
GRUPA ARMII »WEICHSEL«
3APanc
SZCZECIN
Dabie
4ALot
Stargard Szczeciński
2 FRONT BIAŁORUSKI
Goleniów
Pyrzyce
49A
61A
70A
65A
Myślibórz
Villenberg
Havelberg
Wasserhausen
Laba
Sandau
1AWP
Arneburg
47A
3A
Brandenburg
Havela
Kanał Stadtgraben
69A
12A
33A
2APanc gw
4APanc gw
BERLIN
9A
28A
część 9A
i 4APanc
1 FRONT BIAŁORUSKI
16ALot
18ALot
3AUd
2APanc gw.
5AUd
8Agw
1APanc gw.
1A
Gorzów Wlkp.
Warta
Sulęcin
Odra
3Agw
1 FRONT UKRAIŃSKI
2ALot
3APanc gw.
4APanc gw.
13A
29A
5Agw
Frankfurt
Eisenhüttenstadt
Fürstenwalde
Müncheberg
Seelow
Lebus
Lietzen
Wriezen
Bad Freienwalde
Strausberg
Bernau
Eberswalde
1A
2AWP
52A
4APanc
GRUPA ARMII »MITTE«
Odwody Gr. Armii »Mitte«
linia frontu 16.04.1945
linia frontu 18.04.1945
linia frontu 25.04.1945
linia frontu 2.05.1945
linia frontu 6.05.1945 na kierunku Drezna
położenie wojsk radzieckich i anglo-amerykańskich 8.05.1945
kierunki przeciwuderzeń wojsk niemieckich
kierunki uderzeń wojsk radzieckich
kierunki uderzeń WP
0 15 30 45 60 km



Przebieg walk o opanowanie Berlina

Cała obrona na kierunku berlińskim składała się z trzech pasów silnie rozbudowanych pod względem przeciwpancernym oraz umocnionego rejonu Berlina. Ten ostatni składał się z trzech pierścieni obronnych /zewnętrznego, wewnętrznego i miejskiego/ oraz własnego miasta przystosowanego do obrony. Cały Berlin podzielono na pięć sektorów obrony .Ogólna głębokość obrony, łącznie z umocnionym rejonem Berlina sięgała na kierunku przyczółka pod Kostrzynem prawie 100 km, a na innych kierunkach wahała się w granicach od 40 do 80 km.

Do przeprowadzenia operacji berlińskiej dowodztwo radzieckie wyznaczyło wojska 2 i 1 Frontów Białoruskich oraz 1 Frontu Ukraińskiego, które posiadały ogółem 2,5 mil. żołnierzy, 41600 dział i moździerzy, przeszło 6300 czołgów i dział pancernych oraz 8400 samolotów.[47] Wśród tych wojsk znajdowało się już 400 tys. żołnierzy ludowego Wojska Polskiego . Wspierało ich 3000 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 320 samolotów. Siły te znajdowały się w 1AWP, 1 MKLot. 1BM - działające w składzie 1 Frontu Białoruskiego oraz 2AWP, 1KPanc., 2DArt. podporządkowane 1 Frontowi Ukraińskiemu .

Celem operacji berlińskiej było zniszczenie Grup Armii "Wisła" i "Środek", zdobycie Berlina i wyjście nad Łabę. Główną ideą mającej nastąpić operacji było przełamanie obrony nieprzyjaciela, a następnie okrążenie przez wojska trzech Frontów zgrupowania berlińskiego od północy i północnego zachodu oraz od południa i południowego zachodu i opanowanie stolicy III Rzeszy.

---

47. Historia sztuki wojennej, op. cit, s. 522

Początek natarcia 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego wyznaczono na dzień 16 kwietnia. Po czterech dniach 20 kwietnia miały ruszyć do natarcia jednostki 2 Frontu Białoruskiego. Przed operacją berlińską stosunek sił i środków walczących stron przedstawiał się następująco :/48

Wyszczególnienie	Wojska radzieckie	Wojska niemieckie	Stosunek
Liczba ludzi w tys.	2500	1000	2,5 : 1
Działa i moździerze	41600	10400	4 : 1
Czołgi i działa pancerne	6250	1500	4,1 : 1
Samoloty bojowe	7500	3300	2,3 : 1

Zgodnie z planem 16 kwietnia o godz. 5,30 w "świetle reflektorów" przeszły do natarcia wojska 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Georgija Żukowa. /49 Na innym odcinku o godz. 6,55 tego samego dnia czołowe dywizje 1 Frontu Ukraińskiego pod osłoną zasłony dymnej postawionej przez lotnictwo rozpoczęły forsowanie Nysy. Mimo zaciętego oporu stawianego przez nieprzyjaciela wojskom tych Frontów do dnia 18 kwietnia udało się go rozbić w taktycznej strefie obrony co oznaczało wykonanie pierwszego etapu operacji i stwarzało

48. Por. Worobjew, Porotkiw, Szymański, Ostatni szturm ...., s. 141

49. Tamże, s. 79 - 80 Dla osiągnięcia zaskoczenia przy przełamywaniu obrony nieprzyjaciela zgodnie z decyzjł d-cy Frontu na odcinku przełamania ustawiono 143 reflektory w odległości 300-800 m od przedniego skraju. Użycie reflektorów zaskoczyło wojska nieprzyjaciela, ale przyniosło połowiczny sukces, bowiem światło nie mogło przeniknąć przez pył i dym utworzony w wyniku przygotowania artyleryjskiego .

dogodne warunki do decydujących działań na kierunku berlińskim.

Pomyślnie przede wszystkim teraz zaczęły rozwijać działania armie pancerne Frontów, które dnia 21 kwietnia nawiązały walkę na zewnętrznych pierścieniach obrony rejonu umocnionego Berlina ostatecznie zamykając pierścień okrążenia wokół całego zgrupowania do dnia 25 kwietnia.

Zakończenie okrążenia nieprzyjaciela przez siły 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego zwolniło wojska 2 Frontu Białoruskiego z obchodzenia Berlina z północy i Front ten otrzymał zadanie nacierać na Neustrelitz i Rostok. Na skutek rozcięcia i okrążenia całego zgrupowania berlińskiego powstały dwa oddzielne, w dalszym ciągu silne, zgrupowania w rejonie Berlina i na południowy wschód od niego, tzw. zgrupowanie frankfurcko-gubeńskie.

Likwidacja zgrupowań rozpoczęła się w jednym czasie. Zgrupowanie frankfurcko-gubeńskie liczyło prawie 200 tys. żołnierzy , przeszło 2 tys. dział oraz 300 czołgów i dział pancernych. /50

Zajmowało ono około 1500 km^2 lesisto bagnistego terenu, bardzo dogodnego do obrony, a trudnego do natarcia. Do jego likwidacji dowództwo radzieckie wyznaczyło z 1 Frontu Białoruskiego trzy armie ogólnowojskowe i jeden korpus kawalerii gwardii oraz jedną armię gwardii, jedną armię ogólnowojskową i jeden korpus piechoty ze składu 1 Frontu Ukraińskiego.

Siły radzieckie były tylko nieznacznie większe, natomiast w czołgach siły obu stron były równe. Dowództwo radzieckie

---

51. Historia sztuki wojennej ..., s. 547

trafnie określiło zamiary okrążonego zgrupowania, które od samego początku zamknięcia pierścienia okrążenia rozpoczęło próby przebicia się do Berlina.

Największa i niemal zakończona sukcesem próba miała miejsce w dniu 30 kwietnia od wojsk niemieckiej 12 armii przebijającą się grupę dzieliła tylko odległość 3 - 4 km, jednak przeciwdziałanie 4 armii pancernej gwardii 1 Frontu Ukraińskiego położyło temu działaniu ostateczny kres.

Ostatecznie zgrupowanie frankfurcko-gubińskie zostało rozbite do 1 maja. Wojska radzieckie wzięły do niewoli około 120 tys. żołnierzy nieprzyjaciela oraz wiele sprzętu bojowego.

Również berlińskie zgrupowanie nieprzyjaciela okrążone bezpośrednio w Berlinie liczyło przeszło 200 tys. żołnierzy. W trakcie walk liczba ta stale wzrastała wskutek powoływania każdego kto tylko był zdolny do noszenia broni. Nieprzyjaciel pod koniec kwietnia bronił obszaru Berlina wraz z przedmieściami o łącznej powierzchni 325 km^2.

Był to obszar niezwykle silnie umocniony . Do obrony przystosowano dosłownie każdy gmach, dom, ulicę. Wszystkie drogi i ulice były przegrodzone solidnymi barykadami. Przystosowanie tuneli urządzeń podziemnych, schronów, kolei podziemnej czyniło miasto jedną wielką twierdzą.

Właściwy szturm Berlina rozpoczął się 26 kwietnia . Stosując taktykę rozdrabniania sił wroga do 28 kwietnia wojska radzieckie znacznie zacieśniły pierścień okrążenia.

29 kwietnia jednostki 3 armii uderzeniowej 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęły walkę o gmach Reichstagu, który został zdobyty 30 kwietnia. W tym czasie główne zgrupowanie wojsk niemieckich w Berlinie zostało ściśnięte w rejonie parku

Tiergarten i prawie całkowicie odizolowane od sił zgrupowania walczącego we wschodniej części miasta. Teraz już wydarzenia potoczyły się bardzo szybko.

Izolowane zgrupowania niemieckie były likwidowane jedno po drugim. Położenie przeciwnika stało się beznadziejne. 2 maja w godzinach popołudniowych ustał opór garnizonu berlińskiego i miasto zostało całkowicie opanowane przez wojska radzieckie.

Po zdobyciu Berlina wojska 1 Frontu Białoruskiego rozwijały dalej operację w kierunku zachodnim wychodząc szerokim frontem nad Łabę, natomiast wojska 1 Frontu Ukraińskiego zaczęły przegrupowywać się w kierunku Pragi. w celu wyzwolenia Czechosłowacji.
2 Front Białoruski szybko posuwał się na zachód i wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego.

W operacji berlińskiej znaczny udział miały 1 i 2 armia Wojska Polskiego. 1 armia Wojska Polskiego wykonywała zadania od początku operacji berlińskiej osłaniając razem z 61 armią prawe skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego. Po sforsowaniu Odry na odcinku Siekierki, Gozdowice do dnia 19 kwietnia toczyła ona zacięte walki na swoim kierunku i przełamała taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela. Głównym jej zadaniem w tym okresie było rozszerzenie strefy przełamania obrony niemieckiej nad Odrą.

Po zrealizowaniu tego zadania 1 armia Wojska Polskiego stworzyła sobie warunki przejścia do pościgu na kierunku zachodnim. Po sforsowaniu kanału Hohenzollernów /obecnie Hawela/ w dniu 24 kwietnia, zgodnie z decyzją Dowoódcy Frontu, 1 armia WP przeszła do obrony tworząc wspólnie z 61 armią

zewnętrzny front okrążenia od północy. Broniąc 50-kilometrowego odcinka 1 armia udaremniła próby przełamania obrony wojskom niemieckim i po pomyślnie zrealizowanym zadaniu przeszła ponownie do natarcia w dniu 27 kwietnia w kierunku Łaby i łamiąc opór nieprzyjaciela swoim pasie działania do 6 maja wyszła z zasadniczymi siłami nad rzekę.

W zasadniczej części operacji, szturmie Berlina, nie zabrakło jednostek 1 armii WP. Do wykonania tego zadania zostały wyznaczone : 1DP, 1 BM, 2 BAH oraz 6 batalion pontonowo-mostowy. Decyzja użycia tych sił do walki o Berlin nie wynikła tylko ze względów operacyjno-taktycznych, chodziło także o to, by naród polski, który doznał przez lata okupacji tyle niepowetowanych krzywd i poniósł tak ogromne straty uzyskał moralną satysfakcję bezpośredniego uczestnictwa zdobycia gniazda faszyzmu.

Również 2 armia WP w operacji w końcowym okresie II wojny światowej zapisała chlubnie swoją kartę historii.
Ten operacyjny związek powstały już na wyzwolonych ziemiach polskich po wykonaniu innych nie mniej ważnych zadań od początku stycznia 1945 r. w dniu 4 kwietnia otrzymał zadanie wejścia do pierwszego rzutu 1 Frontu Ukraińskiego i wzięcia udziału w operacji berlińskiej.

Zgodnie z otrzymanym zadaniem 2 armia WP po sforsowaniu Nysy Łużyckiej w dniu 16 kwietnia i przełamaniu obrony niemieckiej na odcinku Rothenburg Folwark. Wysokie rozwijała natarcia na kierunku Niesky, Welka, Drezno. Miała ona wspólnie z radziecką 52 armią ubezpieczać od południa osłonięte skrzydło zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego obchodzącego Berlin od strony południowo zachodniej .

W czasie od 16 do 19 kwietnia armia przełamała taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela i rozpoczęła walki w głębi operacyjnej. W następnych dniach 20 - 22 kwietnia armia prowadziła działania pościgowe w głębi operacyjnej, szczególnie siłami 1 KPanc i 9 dywizji piechoty, wychodząc na przedpola Drezna. 23 - 28 kwietnia wojska armii odpierały skutecznie silne przeciwuderzenia wojsk hitlerowskich w rejonie Budziszyna usiłujących się przebić w kierunku południo-wschodnim i północnym. Był to najtrudniejszy etap działań armii. Dzięki uporczywemu działaniu 2 armia WP i związkom taktycznym z radzieckiej 5 armii gwardii uderzenie zgrupowania wojsk niemieckich nie miało istotniejszego wpływu na działania głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego, które mogły realizować nakreślony plan rozbicia wojsk hitlerowskich w rejonie Berlina. Od 29 kwietnia do 4 maja 2 armia WP ustabilizowała obronę.

Od 29 kwietnia do 4 maja 2 armia WP, ustabilizowała obronę, a następnie po 5 maja wzięła udział w operacji praskiej, osiągając częścią sił rubież rzeki Łaby, natomiast czołowymi oddziałami 1 korpusu pancernego północne przedpola Pragi.

R O Z D Z I A Ł II

OPERACYJNE ZNACZENIE MIAST W LATACH II WOJNY SWIATOWEJ

1. Znaczenie miast w działaniach bojowych prowadzonych w początkowym okresie II wojny światowej

Porównując tylko pobieżnie I i II wojnę światową w odniesieniu do roli i znaczenia miast oraz ich wpływu na przebieg działań bojowych należy stwierdzić, że w tym zakresie zaszły poważne zmiany. Burzliwy rozwój techniki wojskowej na długo jeszcze przed I wojną światową /przede wszystkim artylerii i innych środków burzących/ zdaniem ówczesnych teoretyków wojskowych prowadził do sytuacji, w której walki o miasta i twierdze należeć będą do przyszłości. Takie poglądy zaciążyły na koncepcjach prowadzenia działań bojowych, zwłaszcza w miastach i rejonach o gęstej zabudowie.

Z tego również względu w I wojnie światowej w zasadzie respektowano problem "miast otwartych"[1], a walki o miasta

---

1. "Miasto otwarte" - w prawie międzynarodowym oznacza miasto, które jest ogłoszone przez rząd jednej z wojujących stron nieumocnionym i niebronionym w interesie zachowania jego ludności jak również historycznych, architektonicznych, artystycznych i innych zabytków o znaczeniu narodowym i światowym. Miasto otwarte - nie może być strefą działań wojennych. Nie powinny w nim znajdować się obiekty wojskowe, wojska i środki obrony. Zakaz atakowania i bombardowania takich miast przewiduje 25 § konwencji haskiej, o prawach i zwyczajach wojsk lądowych /1907 r./, a także konwencja o ochronie cennych wartości kulturowych w przypadku konfliktu zbrojnego /1954 r./ Ogłoszenia miasta otwartym nie pozbawia jego mieszkańców prawa do uczestniczenia w ruchu oporu, jednak i to nie daje podstaw do tego, żeby traktować to miasto jako obiekt działań wojennych . Okupant, który zajął miasto otwarte nie ma prawa traktować go jako zdobytego obiektu i rabować znajdujące się w nim dzieła sztuki. W czasie II wojny światowej miastami otwartymi ogłoszono Paryż i Rzym, jednak niemieccy okupanci brutalnie naruszyli prawo międzynarodowe regulujące zasady miasta otwartego.
Patrz : Radziecka Encyklopedia Wojskowa, tom VI, Moskwa 1978, s. 164

odgrywające rolę twierdz dotyczyły tylko nielicznych jak Przemyśl, Brześć, Osowiec, Modlin, Liege czy Verdun. Poza tym były to walki nie tyle o zdobycie tych twierdz, lecz wynik ustabilizowania się linii frontu w ich pobliżu oraz chrakter działań pozycyjnych stosowany w tym okresie. Również wynik walk o te twierdze nie miał żadnego znaczenia taktyczno-operacyjnego.

Poglądy ignorujące rolę miast i rejonów o gęstej zabudowie jeszcze bardziej umocniły się w okresie międzywojennym . Sprzyjał temu fakt dalszego dynamicznego rozwoju technicznych środków walk, przede wszystkim lotnictwa, wojsk pancernych i zmotoryzowanych, który znamionował wchodzenie w erę wojny manewrowej.

Na takich właśnie przesłankach faszystowskie Niemcy oparły swoją teorię "blitzkriegu" [2], która zdawała się raz na

---

2. "Wojna błyskawiczna" - według Leksykonu Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1979, s. 480 - to termin określający jedną z cech, której teoretyczne założenia działań wojennych mają zapewnić szybkie jej zakończenie przez uzyskanie w rezultacie gwałtownego uderzenia z lądu, powietrza morza i w eterze. W wojnie błyskawicznej w wyjątkowo krótkim czasie zostają rozbite siły zbrojne przeciwnika, następuje dezorganizacja życia politycznego, gospodarczego i administracyjnego państwa, co zapewnia z reguły przyjęcia żądań korzystnych dla agresora lub okupację całego państwa. Teorie wojny błyskawicznej odżywały w różnych wersjach po II wojnie światowej zwłaszcza po uzbrojeniu wojsk w broń jądrową. Idea tych teorii opiera się na wykonaniu zmasowanych uderzeń jądrowych, w wyniku których osiągnięto w krótkim czasie cele wojny . Wojna błyskawiczna - według założeń doktrynalnych hitlerowskich Niemiec, miała nieco inne założenia i wymiary. Zakładała bowiem /opierając się między innymi na doświadczeniach wojny w Hiszpanii/ powalenie przeciwnika jednym szybkim ciosem, przy maksymalnym wykorzystaniu przewagi jaką zapewniały im w początkowym okresie wojny nowe rodzaje broni i wojsk - szczególnie lotnictwa oraz wojsk pancernych i zmotoryzowanych. W stosunku do miast - twierdz, koncepcja niemieckiej wojny błyskawicznej zabraniała wręcz wiązania się o nie w bezpośrednie i długotrwałe walki. W odosobnionych jednak przypadkach, zalecała ona łamać ewntualny opór obrońców zmasowanymi uderzeniami lotnictwa i ognia, artylerii.

zawsze przekreślić rolę miast i twierdz. Taką teorię głosił teoretyk i współtwórca niemieckich wojsk pancernych gen. H. Guderian stawiając w przyszłej wojnie na ruch, manewr i ogień czemu dał wyraz w książce wydanej w 1937 r. pt. "Achtung Panzer".

Poglądom takim ulegali liczni teoretycy wojskowi /nie wyłączając i polskich/ nic też dziwnego, że ówczesne regulaminy traktowały problem walk w mieście bardzo lakonicznie.
Podstawę do takiego stwierdzenia daje analiza międzywojennych regulaminów walki wybranych państw europejskich.
Należy również zaznaczyć, że w tym okresie nie ukazały się żadne wydawnictwa w postaci instrukcji, bądź podręczników, które by w sposób szczegółowy omawiały organizację i prowadzenie walk w miastach.

W 1921 r. w trzy lata po zakończeniu I wojny światowej, ówczesne kierownictwo wojskowe Polski widziało problem walk w mieście w następujący sposób :
"Natarcie na miejscowości zdatne do obrony starannie przygotować. Natarcie może rozpaść się na szereg walk o poszczególne przedmioty i domy, często nawet urządzone do obrony.
W walkach ulicznych mogą niespodziewanie nadjeżdzające samochody pancerne wyrządzić znaczne krwawe straty. Dobra obserwacja oparta o sprawną łączność umożliwi odparcie takich napadów.
Trudności początkowej orientacji i kierownictwa lokalnych walk robią własny front bezpośrednio po zajęciu miejscowości bardzo czułym na przeciwuderzenia wroga. Do skutecznego, możliwie czynnego odparcia natarć musi być dowództwo przygotowane dbając o stałe i liczne odwody i przeciwdziałając nieporządkowi i dezorganizacji związków taktycznych, co jest często na-

stępstwem zdobycia miejscowości. Walki o miejscowości rozstrzyga się najłatwiej siłami działającymi energicznie ruchem oskrzydlającym lub odcinającym" /3. A więc kilka lapidarnych zdań zamyka cały problem, a znamiennym jest fakt, że o obronie miasta bądź miejcowości nie ma najmniejszej wzmianki. Prawie tak samo przedstawiono pogląd na powyższy temat w kolejnym regulaminie, który zaczął obowiązywać w szkoleniu wojsk polskich od 1939 r. przy czym obszerniejsze potraktowanie problemu walk w rejonach zabudowanych w tym wydawnictwie ma odzwierciedlenie w tym, że autorzy trochę szerzej traktują problem, dokonując ogólnej charakterystyki działań w mieście i rozdzielają je na natarcia i obronę. W rozdziale omawiającym natarcie /wprawdzie bardzo skrótowo/ przedstawiono organizację i wyposażenie oddziałów prowadzących natarcie w mieście. I tak : "oddziały nacierające dzieli się na grupy /kolumny szturmowe/ - zdolne do samodzielnej walki. Kolumny składają się z oddziałów piechoty wyposażonych w broń ciężką /działa towarzyszące, moździerze/ i granaty ręczne oraz wzmocnionych przez saperów" /4.

Nie inaczej zagadnienie walk w miastach i miejscowościach traktowały regulaminy innych państw. Niemieckie regulaminy tego okresu zagadnienia walk o miasta wyjaśniały następująco : Natarcie na większe miasta bez koniecznych powodów należy unikać. Kosztują one wiele czasu, środków, wiążą siły i prowadzą

---

3. Regulamin Służby Polowej, tom II 1921 r., rozdział 6, s. 68 "Właściwości walk w poszczególnych terenach. Arch. WIH

4. Regulamin piechoty 1933, część I, rozdział E, s. 239 - 241, "Walka w lesie i o miejscowości" Arch. WIH

do bardzo wysokich strat".[5]

W regulaminach francuskich w rozdziale dotyczącym tego rodzaju działań bojowych dominował pogląd, że "nacierający będzie starał się wyminąć miejscowości", a z punktu widzenia walk - "miejscowości mają cechy charakterystyczne podobne do tych jakie spotyka się w czasie walk w lasach"[6]. Różnicę dostrzegano tylko w tym, że w czasie walk w miastach i miejscowościach w przeciwieństwie do działań w terenie lesistym, mogą wystąpić trudności w wykonaniu manewru i w dowodzeniu. Biorąc pod uwagę fakt, że regulamin ten zaczął obowiązywać w 1940 r. takie spojrzenie francuskich teoretyków wojskowych na znaczenie miast i rejonów o gęstej zabudowie może wydawać się co najmniej dziwne. Stosunkowo najszerzej walki w mieście omawiają regulaminy angielskie, szczególnie te, które ukazały się już w trakcie trwania II wojny światowej. Doświadczenia z walk obronnych dużych miast na terenie Związku Radzieckiego musiały skłonić nawet najbardziej zatwardziałych konserwatystów do zweryfikowania swoich poglądów na znaczenie miast i problemy wynikające z prowadzenia w nich działań bojowych. Nic też dziwnego, że zmiany te we wspomnianych regulaminach angielskich znalazły swoje odzwierciedlenie .

Obok ogólnych zasad walk w miastach znaleźć więc już można szczegółowe i praktyczne wskazówki dotyczące organizacji i sposobów zdobywania /obrony/ miasta, jego dzielnic, pojedyńczych domów, organizacji współdziałania, dowodzenia i wykorzystanie

---

5. Materiał WIH, syg. VI/47/24, Doświadczenia wojenne, referaty, recenzje, omówienia .

6. Regulamin piechoty cz.II, "Walka" tłumaczenie z regulaminu francuskiego, Paryż 1940 r. roz. VS 167"Walka wmiejscowościach", Arch. WIH

poszczególnych rodzajów wojsk.

Niedocenianie miast w warunkach wojny przed 1939 r. powodowało, że stare forty i cytadele przeważnie burzono, bądź zamieniano na magazyny, muzea lub inne obiekty użyteczności publicznej. Fortyfikacje zaś stałe przybierały raczej postać linearną, a ich typowy przykład stanowiły m.in. linia Maginota,Zygfryda, Wał Pomorski i Międzyrzecki Rejon Umocniony.

Działania wojenne jednak jednoznacznie zweryfikowały ówczesne poglądy teoretyków wojskowych dotyczące roli i znaczenia miast, a rozbieżności między teorią i praktyką w tej dziedzinie uwidoczniały się niemal z chwilą wybuchu II wojny światowej. Dały temu wyraz , aczkolwiek odosobnione, przykłady działań bojowych w wojnie polsko-niemieckiej w 1939r.i w czasie kampanii na Zachodzie w 1940 r.

W przypadku Polski obrona odosobnionych miast wskazała już na możliwość walki nawet w zespołach miejskich nieufortyfikowanych i chociaż z wojskowego punktu widzenia nie wpłynęła na rezultaty taktyczno-operacyjne, to jednak waga moralna takiego działania była bardzo wymowna. Powyższe stwierdzenia potwierdzają przykłady walk obronnych Warszawy w tym okresie.

Obrona stolicy Polski [7] w 1939 r., mimo zastosowania przez Niemców najnowocześniejszej techniki bojowej, dowiodła, że miasta nadal będą odgrywać wielką rolę, a w przypadku przystosowania ich do obrony i masowym wsparciu ludności cywilnej, możliwe będzie przeciwstawienie się przez dłuższy okres o wiele liczebniejszym siłom nieprzyjaciela .

---

7. Warszawy pierwotnie nie zamierzano bronić uważając ja za miasto otwarte. Decyzja o jej obronie zapadła dopiero w toku działań. Pomimo, że miasto nie było przygotowane do obrony to jednak dzięki wielkiemu męstwu jej obrońców stawiała opór przez 20 dni /od 8 - 28 września 1939 r./

Warszawy broniło zaledwie 17 batalionów piechoty, 10 baterii lekkiej i 6 baterii ciężkiej artylerii oraz 1 batalion czołgów [8], natomiast przewaga przeciwnika była wprost przygniatająca. Wielki patriotyzm oraz męstwo obrońców nie pozwoliło wojskom hitlerowskim na zdobycie miasta z marszu. Dopiero po wzmożonych bombardowaniach lotniczych oraz ostrzałach artyleryjskich i uderzeniach znacznych sił, przy jednoczesnym wyczerpaniu zapasów i wszystkich możliwości dalszej obrony, dowództwo warszawskiego garnizonu po 20 dniach bohaterskiej obrony było zmuszone podpisać akt kapitulacji .

W ten sposób obrona stolicy Polski stworzyła wyraźny wyłom w ówczesnej doktrynie "wojny błyskawicznej" negującej wszelkie formy obrony a miast i twierdz w szczególności .



Barykada na ulicach Warszawy we wrześniu 1939 r.

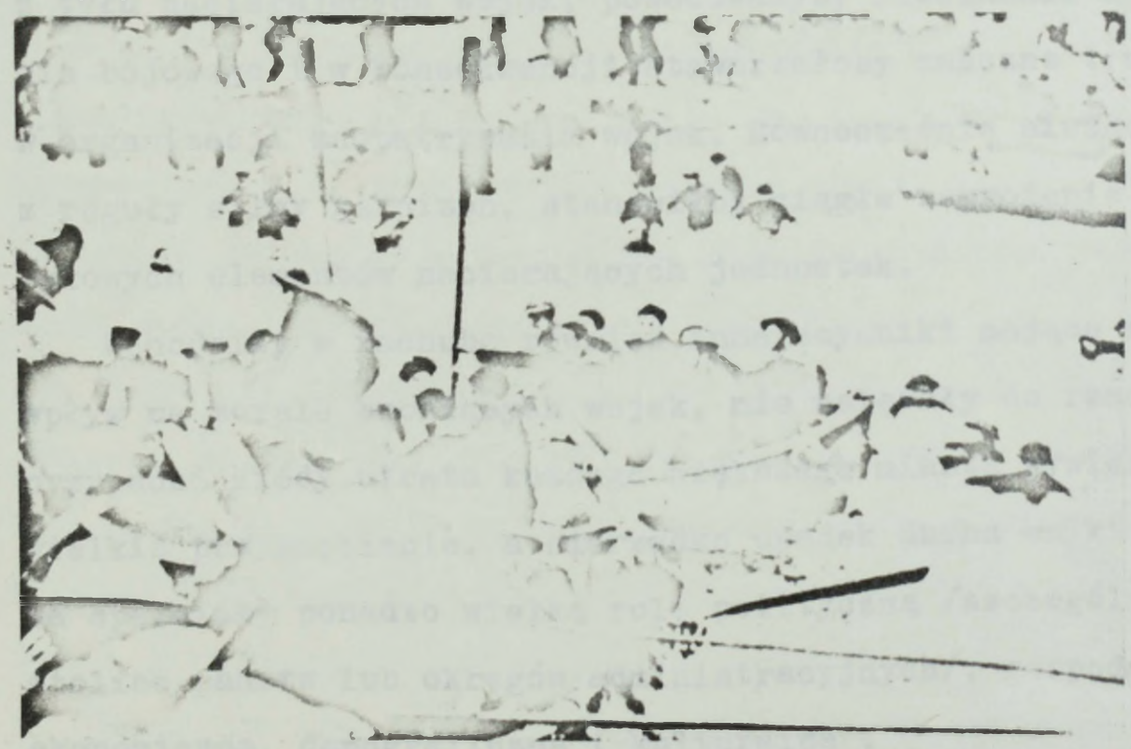
---

8. Historia drugiej wojny światowej, tom III, Warszwa 1978, s. 38

Stała się również wzorcem do naśladowania w późniejszym okresie wojny. Wskazała ponadto, że taki rodzaj działania wprawdzie nie odwraca losów wojny, ale za to wiąże niekiedy minimalnymi siłami maksimum wojsk wroga. Nie wyciągnęły takiego wniosku z obrony Warszawy państwa Europy Zachodniej. Wciągnięte do wojny z Niemcami w 1940 r. niemalże nie dostrzegały tego zjawiska .

Nic też dziwnego, ze w tym okresie rola miast, rejonów gęsto zabudowanych i przemysłowych, na tym obszarze działań była prawie żadna. Odosobnione twierdze, nieobsadzone dostatecznie silnie wojskami polowymi, wojska niemieckie po prostu obchodziły [9]. Poważniejszych walk w miastach w czasie tej kampanii nie prowadzono.

Jedynym miastem bronionym przez kilka dni była Dunkierka.



Ewakuacja wojsk brytyjskich spod Dunkierki w dniu 1 czerwca 1940 r.

---

9. Przykładem może być potężny Fort Eben-Emael, który Niemcy zdobyli w drugim dniu ofensywy.

Silna baza jaką stanowiło to, miasto portowe mające wszelkie warunki do długotrwałej obrony, osłonięte od północy morzem, na którym niepodzielnie panowała flota brytyjska, broniło się od 28 maja - 3 czerwca 1940 r. A więc zaledwie 6 dni. Trzeba również zaznaczyć, że ekspedycyjne siły brytyjskie i wojska francuskie zamiast bronić się uporczywie w tak dogodnych warunkach bardziej były zainteresowane ewakuacją na wyspy brytyjskie. Porzucano więc broń i sprzęt bojowy /10, a ewakuowano tylko ludzi. Powyższe dane wskazują , że już początkowe lata II wojny światowej dały przykład wzrastającej roli miast i terenów o gęstej zabudowie i ich wpływu na przebieg działań bojowych. Wynikało to z tego, że duże miasta trudne były do wyminięcia i po prostu musiały być zdobywane. Ponadto jako ważne węzły dróg i szlaków komunikacyjnych pozostawione z tyłu nacierających wojsk, powodowałyby rozcinanie ugrupowania bojowego i w konsekwencji stawarzałoby znaczne trudności w organizacji zaopatrywania wojsk. Równocześnie niezdobyty z reguły silny garnizon, stanowiłby ciągłe zagrożenie dla tyłowych elementów nacierających jednostek.

Wchodziły w rachubę również inne czynniki mające wielki wpływ na morale broniących wojsk, nie należały do rzadkości przypadki kiedy utrata każdego większego miasta wywierała wielkie przygnębienie, a nierzadko upadek ducha walki. Miasta spełniały ponadto wielką rolę polityczną /szczególnie stolice państw lub okręgów administracyjnych/, gospodarczą, ekonomiczną, demograficzną i kulturalną .

---

10. Encyklopedia II wojny światowej, Warszawa 1975, s. 124 Niemcy w Dunkierce zdobyli 2460 dział i moździerzy, 11ooo szt. broni maszynowej, 700 czołgów, 45000 tys, samochodów

Nie można ich było za tym oddawać bez walki, która zresztą była o wiele skuteczniejsza niż obrona w warunkach polowych. Okazało się bowiem, że na skutek uporczywej obrony miasta, w walkach o jego opanowanie tracą większość swoich atutów czołgi i lotnictwo, a więc te środki walki, które były podstawą realizacji głównych założeń wojny błyskawicznej.

W sumie nieliczne wprawdzie przykłady z tego okresu już zwiastowały, że w tej dziedzinie następują znaczące przewartościowania, że lansowana do niedawna teoria negująca jakiekolwiek znaczenie miast musi ulec gruntownej zmianie.

2. Wzrost znaczenia miast i rejonów umocnionych od końca 1941r. i ich wpływ na przebieg i prowadzenie działań bojowych

Z chwilą rozpoczęcia przez hitlerowskie Niemcy wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, daje się wyraźnie zaobserwować wzrastającą rolę miast oraz klasyczne niemal wzory obrony, a następnie natarcia, w terenach o gęstej zabudowie. Początkowy okres wojny i bitwa nadgraniczna zakończona sukcesem operacyjnym wojsk niemieckich zmusiła Armię Radziecką do prowadzenia aktywnej obrony strategicznej na całej szerokości frontu. Przeciwnik dysponując znaczną przewagą, zwłaszcza w technice bojowej w dalszym ciągu zafascynowany teorią "blitzkriegu" dążył do jak najszybszego zgniecenia oporu Kraju Rad.

Dowództwo radzieckie jednak w tej arcytrudnej sytuacji militarnej potrafiło od początku napaści hitlerowskich wojsk wykorzystać obronne walory miast, w których szczupłe, a częstokroć i okrążone wojska stawiały mężny opór przez dłuższy czas przeważającym siłom najeźdźcy.

Jednym z pierwszych przykładów takiego działania była obrona twierdzy brzeskiej, w której całkowicie okrążone skąpe oddziały radzieckie odpierały prawie miesiąc zaciekłe ataki Niemców, wiążąc tym samym ich znaczne siły.[11]
W ciągu tego okresu bohaterska załoga podzielona na kilka odizolowanych grup ofiarnie się broniła w całkowitym okrążeniu nawet wtedy gdy wiedziała, że czołgi niemieckie wdzierają się już do Mińska, a następnie jeszcze dalej w głąb terytorium Związku Radzieckiego. Odrzucała również wszelkie propozycje dotyczące kapitulacji, a resztki pozostałych przy życiu żołnierzy zadziwiały bezprzykładną ofiarnością.



Walka na przedmieściach Brześcia, 1941 r.

---

11. Twierdzy brzeskiej broniło kilka jednostek z 6 i 42 DP oraz 17 oddziału wojsk ochrony pogranicza od 22.06. do 20.07.1941 r. przeciwko 45 DP i części 31 DP niemieckim. Tamże, s. 86

Przykład obrony bazy morskiej w Lipawie, czy obrona Przemyśla [12], utwierdzały dowództwo radzieckie już na samym początku rozpoczętej wojny w słusznym zamiarze, że broniąc nawet niewielkimi siłami miasta, osiedla, rejonów o gęstej zabudowie można skutecznie powstrzymać natarcie wroga, wiązać jego siły, a tym samym osłaniać ważniejsze kierunki strategiczne.

Obrona Kijowa trwająca od 12 lipca do 9 września 1941 r. wprowadziła kolejną korektę do dotychczasowych poglądów lansowanych przez doktrynę niemiecką w zakresie dotychczasowej roli miast w działaniu bojowym. Otoż mogli się oni dobitnie przekonać, że dowództwo radzieckie nie tylko będzie broniło miast ale poprzez umiejętne włączenie ich w system obrony polowej tworzyć będzie rejony umocnione, uniemożliwiając zdobycie ich z marszu niewielkimi siłami.

Działania bojowe w Kijowskim Rejonie Umocnionym wykazały ponadto, że obrona miasta może polegać na uporczywej jego obronie, przy jednoczesnym wykonywaniu zwrotów zaczepnych. Przewidziane początkowo przez Niemców siły jednego korpusu zmotoryzowanego do opanowania z marszu stolicy Ukrainy okazały się grubo niewystarczające, a wykonane przeciwuderzenie przez wojska Frontu Południowo-Zachodniego siłami 5 armii pokrzyżowało plany agresora usiłujące zdobyć Kijów wojska niemieckie zostały zmuszone przejść czasowo do obrony .

---

12. Historia drugiej wojny światowej..., tom IV, s. 47
Lipawa - broniła się 6 dni od 22 - 27.06.1941 r. Niemcy zdołali opanować bazę dopiero po wyczerpaniu przez broniących wszystkich możliwości prowadzenia walki.
Przemyśl - bronił się od 23 - 27.06.1941 r. przy czym miasto zostało opuszczone dopiero z rozkazu d-cy Frontu Południowo-Zachodniego

Po dwóch tygodniach zasadnicze siły 6 armii niemieckiej przeszły do natarcia w kierunku miasta. Trzykrotnie większe siły, wsparte działaniem lotnictwa bombowego i ogniem ciężkiej artylerii, po sześciu dniach przełamały pas rejonu umocnionego na wąskim odcinku. W ciągu 12 dni zażartych walk wojskom niemieckim udało się posunąć do przodu zaledwie od 8 - 10 km, jednak i tym razem nie udało się im wedrzeć do Kijowa. Aktywne w dalszym ciągu działania wojsk 5 armii i zacięty opór obrońców miasta w lipcu i sierpniu 1941 r. prawie na półtora miesiąca wiązały na swoim odcinku frontu siły co najmniej dziesięciu dywizji niemieckich. Dopiero zagrożenie na innych kierunkach operacyjnych zmusiło dowództwo radzieckie do wycofania zasadniczych sił 5 armii z rejonu Kijowa, co w konsekwencji umożliwiło wojskom niemieckim opanowanie miasta, ale nie w otwartej walce i dopiero po 71 dniach.[13]

W zahamowaniu tempa niemieckiej ofensywy w 1941 r. szczególne znaczenie miała obrona Odessy, Sewastopola oraz Leningradu. Obrona tych portów i miast stwarzała starategiczne zagrożenie skrzydłom zgrupowania wojsk niemieckich, wiązała znaczne siły nieprzyjaciela krępowała jego działania na pozostałych odcinkach frontu .

Obrona wymienionych miast miała charakter szczególnie uporczywy, przy czym w walkach brała masowo udział ludność cywilana. Należy jednak zaznaczyć, że organizacja obrony tych miast była w pewnym stopniu ułatwiona dzięki temu, że miały one łączność drogą morską przez jezioro Ładoga z terenami nieokupowanymi.

---

13. Kijów został zdobyty w dniu 20.09.1941 r. po odejściu 5 armii za Dniepr na północ od tego miasta. Tamże, s. 110

Jednak nie to było zasadniczym powodem, że obrona Odessy trwała 73 dni i wiązała 18 dywizji rumuńskich, Sewastopola - 14 dywizji niemieckich przez 250 dni, natomiast Leningradu nie były zdolne zdobyć jeszcze większe siły nawet w ciągu 2,5 roku. Zdecydowały tu inne czynniki, przede wszystkim - przemyślana obrona tych miast i niebywałe męstwo, wytrwałość i bohaterstwo ich obrońców. Dla dowództwa armii hitlerowskiej zdobycie Leningradu miałoby ogromne znaczenie polityczne i psychologiczne. Hitler nieraz podkreślał, że wraz ze zdobyciem Leningradu zostanie zniszczony jeden z symboli rewolucji /14. Miasto to jeszcze daleko przed napaścią na Związek Radziecki zajmowało w planach hitlerowskich bardzo ważne miejsce. Bowiem w opracowaniach wytycznych w 1940 r. do planu "Barbarossa" Leningrad miał być jednym z głównych miast, którego zdobycie winno było przyśpieszyć możliwość rozwinięcia dalszych działań w głąb Związku Radzieckiego zakończonych opanowaniem Moskwy i tym samym zakończyć pierwszy etap operacji /15. Jednak 900 dni bohaterskiej obrony Leningradu przekreśliły rachuby "twórców" tego planu. Miasto nie zostało zdobyte.

---

14. Tamże, s. 85

15. Por. H. Guderian, Wspomnienia Żołnierza, Warszawa 1958, s. 412, wariant "Barbarossa" pkt. III. Przeprowadzenie operacji ppkt. A. Fakt ten podkreśla m.in. H.Guderian stwierdzając , że "Bardziej południowej z tych dwóch Grup Armii środkowej w stosunku do całości frontu - przypadnie zadanie szczególnie silnymi związkami pancernymi i zmotoryzowanymi uderzyć z rejonu Warszawy.i na północ od niej rozbić siły nieprzyjaciela na Białorusi. W ten sposób stworzone zostaną warunki do współdziałania z północną Grupą Armii operującą z Prus Wsch. i uderzenia w ogólnym kierunku na Leningrad. Dopiero po wykonaniu tego niezbędnego zadania wynika, którego musi nastąpić uchwycenia Leningradu i Kronsztadu będzie można kontynuować operacje celem opanowania ważnego ośrodka komunikacyjnego i przemysłowego - Moskwy.

Zadecydowała o tym uporczywa obrona wojsk broniących miasta i wszystkich niemal jego mieszkańców.

Również Odessa stanowiła dla Niemców bardzo ważny obiekt operacyjny. Posiadanie bowiem w swych rękach dużego portu znajdującego się w tym mieście, zapewniałoby swobodną kontrolę działań wojennych na Morzu Czarnym. Ze znaczenia portów w tym rejonie /a szczególnie Odessy/ zdawało sobie doskonale sprawę dowodztwo radzieckie i przywiązywało do ich utrzymania dużą wagę. Dlatego przygotowania do obrony rozpoczęto już znacznie wcześniej niemal z chwilą wybuchu wojny.
Na podejściach do Odessy prace inżynieryjno-saperskie rozpoczęto już w końcu czerwca 1941 r. i rozwinięto w pełni od pierwszych dni sierpnia. W pracach tych masowo brała udział miejscowa ludność, która wraz z wojskiem w krótkim czasie zbudowała trzy pozycje obronne. Na ulicach samego miasta wzniesiono 250 barykad.[16]

Obrona Odessy rozpoczęła się 5 sierpnia 1941 r. na głębokich tyłach wroga, w sytuacji kiedy zasadnicze siły radzieckie Frontu Południowego wycofały się na rubież Zaporoża, jezioro Mołocznoje. Zadanie obrony miasta powierzono samodzielnej Armii Nadmorskiej i części sił Floty Czarnomorskiej. Nieprzyjaciel /4 armia rumuńska/ próbował wziąść miasto z marszu, ale wszystkie jego ataki zostały odparte, pomimo , że posiadał prawie 3,5 krotną przewagę nad obrońcami. [17]
Kolejne, a właściwie wszystkie próby zdobycia Odessy kończyły się niepowodzeniem.

---

16. Historia drugiej wojny światowej..., tom IV, op. cit. s.113
17. Tamże, s. 114

Jednak sytuacja na Ukrainie i Krymie układała się bardzo niepomyślnie dla Związku Radzieckiego. W tych warunkach nie można było jednocześnie myśleć o obronie Odessy i Krymu. Dlatego zdecydowano ewakuować z Odessy wojsko, ludność i wszystko co stanowiło dużą wartość. 15 października rozpoczęła się ewakuacja i trwała przez okres dwóch tygodni. Dokonano tego w sposób bardzo skryty i właściwie bez strat pod stałą osłoną ognia marynarki wojennej i lotnictwa.
Wojska nieprzyjacielskie weszły do miasta martwego, jednak znaczenie obrony Odessy polegało na tym, że ponad dwa miesiące związała całą 4 armię rumuńską, przysparzając jej znacznych strat.

Podobną rolę jak Leningrad i Odessa w zatrzymaniu i związaniu na długi okres czasu znacznych sił niemieckich w pierwszych miesiącach wojny radziecko-niemieckiej spełniały inne miasta portowe takie jak Sewastopol, Oczaków, Mikołajów Chersoń. Z tych miast Sewastopol najdłużej zatrzymał natarcie wojsk hitlerowskich w tym okresie wojny. Bohaterska obrona tego miasta rozpoczęła się stosunkowo małymi siłami /jednostki piechoty morskiej i słuchacze szkół marynarki wojennej/ i mimo to w końcowych dniach października 1941 r. udaremnione zostały zamiary wojsk niemieckich i rumuńskich zdobycia tego ważnego miasta portowego z marszu. Po utworzeniu sewastopolskiego rejonu obrony, w skład którego weszła Samodzielna Armia Nadmorska, rozpoczęły się przewlekłe i zaciekłe walki, które trwały do 9 sierpnia 1942 r. 8-miesięczna obrona Sewastopola miała wyjątkowe znaczenie polityczno-wojskowe i operacyjne, związała znaczne siły niemiecko- rumuńskie oraz przyczyniła się do zadania najeźdźcom wielkich strat.

W ogóle straty wojsk niemieckich w czasie walk o opanowanie omawianych miast portowych były bardzo znamienne. I tak w szturmie Odessy wynosiły 160 tys. zabitych i rannych, pod Sewastopolem - 300 tys.[18]

Ale nie tylko o miasta portowe toczono zacięte i długo - trwałe walki. Ostatnie miesiące 1941 r. charakteryzował wzrost intensywności walk o inne miasta i miejscowości. Było to spowodowane tym, że z uwagi na narastające niebezpieczeństwo na wszystkich trzech kierunkach strategicznych : leningradzko -tychwińskim, moskiewskim i kaukaskim zachodziła konieczność ostatecznego zatrzymania wojsk niemieckich. Zadanie to trzeba było wykonać w nierównych warunkach. Przeciwnik posiadał w swych rękach inicjatywę strategiczną oraz znaczną przewagę w ludziach i sprzęcie. [19]

Po sukcesach wojsk niemieckich na Ukrainie główny wysiłek działań bojowych dowództwo niemieckie przeniosło na kierunek centralny wyprowadzający na stolicę Związku Radzieckiego - - Moskwę, która stała się głównym celem specjalnie przygotowanej operacji pod kryptonimem "Tajfun". Wobec zbliżającej się zimy hitlerowcy czynili pośpieszne przygotowania, aby tę operację zakończyć możliwie jak najszybciej . Samej sprawie zdobycia Moskwy najważniejszego ośrodka politycznego, ekonomicznego i kulturalnego nadano specjalne znaczenie . Upadek Moskwy miał zademonstrować całemu światu fryumf strategii "wojny błyskawicznej".

---

18. Por. Materiały WIH, syg. VI/47/24, Doświadczenie wojenne, referaty...,

19. Patrz : Historia drugiej wojny światowej..., tom IV, s.119 Pod koniec 1941 r. Niemcy posiadali następującą przewagę w ludziach 1,3 raza, w działach i moździerzach 1,9 raza, w samolotach 2,1 raza.

Również dowództwo radzieckie zdawało sobie doskonale sprawę co oznaczałoby dla całego narodu radzieckiego zdobycie Moskwy przez najeźdźcę hitlerowskiego. W tym celu wojska radzieckie silnie obsadziły i umocniły miasta i miejscowości stanowiące ważne węzły drogowe zamykające kierunki działań wojsk agresora. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi - Moskwa wraz z przyległymi miastami, miejscowościami i węzłami drogowymi stanowiła rejon umocniony.

Operacja "Tajfun" - nazywana też przez hitlerowców "decydującą bitwą roku" rozpoczęła się 30 września 1941 r. Początkowa przewaga wojsk niemieckich pozwalała im odnoszenie sporych sukcesów. Sytuacja stawała się dla obrońców niezwykle dramatyczna. Niebywały jednak upór broniących się oraz poprzednie przygotowania obronne sprawiały, że tempo natarcia wojsk nieprzyjacielskich coraz bardziej słabło. W warunkach bezdroży i jesiennych błot niemieckie dowództwo było zmuszone prowadzić działania w celu opanowywania zagradzającym im drogę miast, osiedli czy węzłów komunikacyjnych. Na kierunku moskiewskim rozgorzały zacięte walki o takie miasta jak : Wołokołamsk, Kalinin, Możajsk, Tuła i inne. Walki o te silne rejony obrony wyczerpały już i tak mocno nadwątloną siłę uderzeniową wojsk niemieckich. Obronę tych miast cechowała bowiem niebywała wprost zaciętość - broniły się one również wtedy kiedy znalazły się w całkowitym okrążeniu. Inne na wpół okrążone, jak np. Tuła, okazały się nie do zdobycia. Miasto to jak i inne próbowano zdobyć z marszu, ale próba ta zakończyła się niepowodzeniem. Duży wpływ na podniesienie walorów obronnych Tuły i innych miast znajdujących się w moskiewskim rejonie umocnionym miały szeroko wykonywane ni-

szczenie na szlakach komunikacyjnych wprowadzających do miasta. Skąpa ilość dobrych dróg w tym rejonie nie wytrzymała natężenia ruchu ciężkich samochodów, czołgów i innego sprzętu bojowego, a celowo niszczone obiekty drogowe czyniły je częstokroć nieprzejezdnymi. /20

Wyczerpanie się siły uderzeniowej wojsk niemieckich w wyniku stale zwiększającego się oporu wojsk radzieckich broniących moskiewskiego rejonu umocnionego oraz pogorszenie się warunków atmosferycznych z chwilą nadejścia zimy, wraz z podejściem odwodów operacyjnych z głębi terytorium Związku Radzieckiego spowodowało, że sen o zdobyciu Moskwy prysnął jak przysłowiowa "bańka mydlana". Cała misternie przygotowana operacja "Tajfun" zakończyła się fiaskiem. Wróg ostatecznie został nie tylko zatrzymany na przedpolach Moskwy ale i pobity. Radzieckie siły zbrojne obroniły swoją stolicę, czego nie zdołała uczynić w II wojnie światowej żadna inna armia.

W tym okresie również na północnym i południowym kierunku strategicznym zawiązały się uporczywe walki o ważne rejony, między innymi o Tychwin. Za cenę olbrzymich strat udało się Niemcom je opanować, ale sukcesów tych ze względu na wyczerpanie się siły uderzeniowej nie byli w stanie /podobnie jak pod Moskwą/ wykorzystać . Na uwagę w tym okresie wojny w odniesieniu do prowadzenia walk o utrzymanie miast przez Armię Radziecką zasługuje fakt unikania walk w okrążeniu.

---

20. H. Guderian w swej książce "Wspomnienia żołnierza" na s. 200 tak opisał sytuację "2 armia pancerna kontynuowała marsz na Tułę. Jedyna szosa, którą można się posuwać, Tuła w żadnym razie nie mogła wytrzymać takiego natężenia ruchu samochodów i czołgów i już po kilku dniach była kompletnie zniszczona. W dodatku podczas odwrotu Rosjanie mistrze w sztuce niszczenia, wysadzili wszystkie mosty i w odpowiednich miejscach założyli po obu stronach szosy rozległe pola minowe.

Było to niemal zasadą, która jednak nie dotyczyła obrony miast nadmorskich i właściwie także Leningradu. Wszystkie inne miasta, o które toczono w tym etapie wojny zacięte boje, były ściśle powiązane z obroną polową, która w znacznej mierze wzmacniała ich obronę i zabezpieczała je przed nagłymi i bezpośrednimi uderzeniami ; w przypadku zarysowującego się okrążenia broniące się tam wojska wycofywały się na kolejną rubież obronną.

Rok 1942 - 43 dostarczył dalszych przykładów walk o duże miasta, a najważniejszymi z nich to w dalszym ciągu uporczywa obrona Leningradu i Sewastopola oraz odmienna w sposobie prowadzenia i realizacji celów obrona Stalingradu.

Klęska jaką poniosły faszystowskie wojska pod Moskwą - najpierw na skutek całkowicie nieudanej próby zdobycia miasta, a następnie w wyniku kontrofensywy przeprowadzonej przez Armię Radziecką w wyniku, której butne wojska Wehrmachtu zostały odrzucone o setki kilometrów - była sygnałem dla polityków i strategów niemieckich, że plan "wojny błyskawicznej" został ostatecznie pogrzebany.

Wydarzenia te zmusiły ówczesne kierownictwo polityczne i wojskowe hitlerowskich Niemiec do weryfikacji zaborczych planów. Nie zakładano już jak to miało miejsce w 1941 r. powalenia Związku Radzieckiego, ale prowadzenie dalszej wojny w celu wyczerpania możliwości Kraju Rad do prowadzenia długotrwałej wojny. W tym celu ciężar wojny przeniesiony został na kierunek południowy, a główne uderzenie hitlerowskie Niemcy wymierzyły na Rostów, Stalingrad, Przedkaukazie, a następnie w kierunku Morza Kaspijskiego z zamiarem zdobycia źródeł kaukaskiej ropy naftowej.

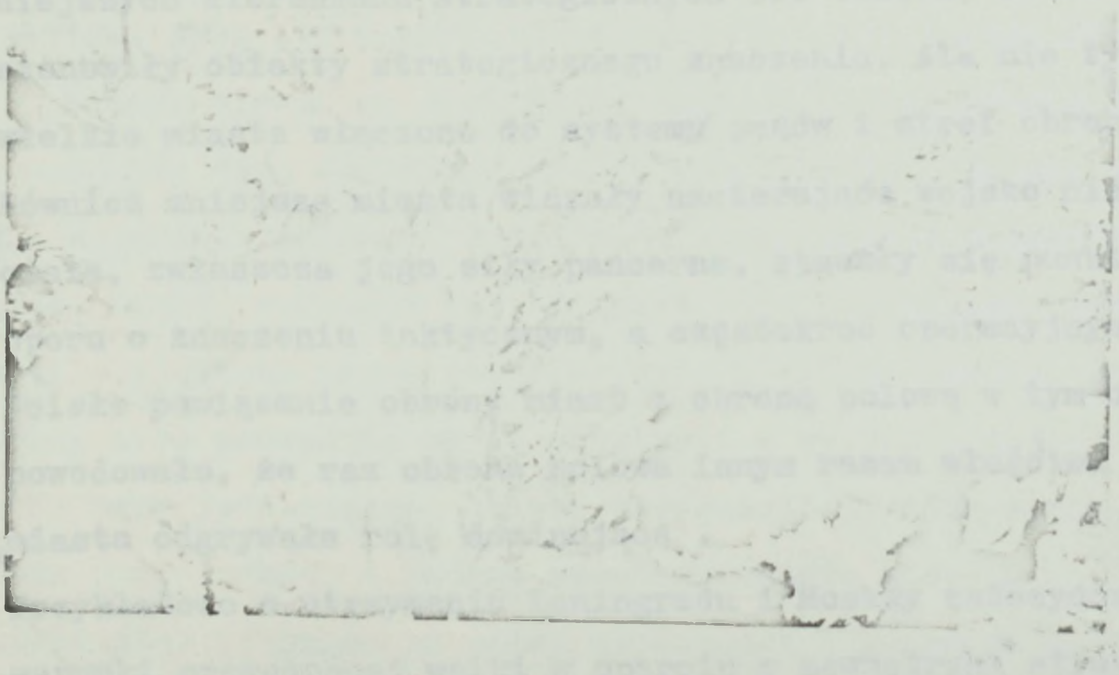
Kolejny pochód na wschód Wehrmachtu na wiosnę i początku lata 1942 r. zgrodziły znów miasta. Do ciężkich walk i nietypowego użycia specjalistycznych środków walki /artylerii przeciwlotniczej/ doszło w obronie Woroneża. Po wdarciu się nieprzyjaciela do większej części miasta, przeciwko niemieckim wojskom lądowym użyto sił i środków 3 dywizji OPK, które współdziałając z oddziałami miejscowego garnizonu odparły aż 16 ataków czołgów nieprzyjaciela oraz 25 nalotów, w których uczestniczyło każdorazowo około 80 samolotów wroga.
W ciągu 2 dni artyleria przeciwlotnicza 4 dywizji OPK strąciła około 40 niemieckich samolotów. /21
Dalsze zacięte walki w rejonie Woroneża z udziałem wojsk OPK na lądzie i powietrzu trwały aż do połowy lipca. Również kosztem olbrzymich strat Niemcy zdobyli ważny rejon obrony na południu - Rostow nad Donem, a po sforsowaniu rzeki zaczęli bezpośrednio zagrażać Stalingradowi i Przedkaukaziu. Teraz celem zasadniczym prowadzonej operacji stał się Stalingrad. Opanowanie rejonu Stalingradu przez nieprzyjaciela w ramach zaplanowanej operacji "Blau", mogło doprowadzić do utraty szlaków komunikacyjnych łączących centralne obwody Związku Radzieckiego z Kaukazem, a jednocześnie zapewniałoby osłonę zgrupowań Wehrmachtu przed ewentualnym uderzeniem wojsk radzieckich z kierunku północnego.

Bitwa stalingradzka przeszła do historii jako największa bitwa rozegrana w latach II wojny światowej, obejmująca w pierwszym okresie działania obronne, a następnie po wyczerpaniu się siły uderzeniowej wojsk niemieckich działania zaczepne. Przeszła również do historii jako największa bitwa o du-

---

21. Historia drugiej wojny światowej..., tom V, s. 200

że miasto. Jej początek wyznacza dzień 17 lipca. Od tego bowiem dnia do 12 września prowadzona była operacja obronna na podejściach do Stalingradu. Brały w niej udział wojska Frontu Stalingradzkiego i Frontu Południowo-Wschodniego. Wykrwawiły one znacznie główne zgrupowanie wojsk niemieckich i pokrzyżowały plany zdobycia Stalingradu z marszu. Jednak pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela zmuszone były się cofać w głąb o 150 km. W ciągu dwóch kolejnych miesięcy od 13 września do 18 listopada wojska radzieckie prowadziły uporczywe walki obronne w samym Stalingradzie i na południu od miasta. Bohaterska obrona Stalingradu była nie do pokonania. Wojskom hitlerowskim nie udało się opanować całego miasta .



Walki na ulicach Stalingradu jesienią 1942 r.

Główne zgrupowanie nieprzyjaciela działające poniosło tak duże straty , że musiało przejść do obrony 18 listopada

1942 r. /22

Najważniejszym jednak sukcesem bitwy obronnej było to, że umożliwiła ona w następstwie przeprowadzenie strategicznej operacji zaczepnej w dniach 19 listopada do 2 lutego 1943 r. zakończonej pełnym sukcesem wojsk radzieckich.

Tak samo jak Stalingrad - miastem nie do zdobycia okazał się Leningrad. Przez dwa i pół roku trwała bohaterska obrona okrążonego miasta. W tym długim okresie czasu mimo wielu przedsięwzięć i zaangażowania znacznych sił nie udało się hitlerowcom zgnieść oporu obrońców Leningradu.

Przykłady obrony wielkich miast w walce obronnej Związku Radzieckiego, świadczą o tym, że dobrze przygotowane do obrony miały pełną możliwość podołania głównemu zadaniu stawianemu ówczesnej obronie, mianowicie zadaniu "nieprzekraczalności". Dotyczyło to wielkich miast leżących na najważniejszych kierunkach strategicznych lub takich, które same stanowiły obiekty strategicznego znaczenia. Ale nie tylko wielkie miasta włączono do systemu pasów i stref obrony. Również mniejsze miasta wiązały nacierające wojsko nieprzyjaciela, zwłaszcza jego siły pancerne, stawały się punktami oporu o znaczeniu taktycznym, a częstokroć operacyjnym. Ścisłe powiązanie obrony miast z obroną polową w tym okresie powodowało, że raz obrona polowa innym razem właściwa obrona miasta odgrywała rolę dominującą .

Przykładowo o utrzymaniu Leningradu i Moskwy zadecydowały warunki prowadzonej walki w oparciu o zewnętrzną strukturę

---

22. Latem i jesienią 1942 r. w walkach o Stalingrad armia hitlerowska straciła ok. 700 tys. zabitych i rannych, ponad 2000 dział i moździerzy, ponad 1000 czołgów i dział szturmowych oraz przeszło 1400 samolotów. Tamże, s. 256

obrony. Nie doszło tam do typowych walk ulicznych. Niekiedy więc spotkać się można z twierdzeniem, że ich obronę nie można zaliczyć do typowych walk o miasta. Wydaje się jednak, że są to błędne twierdzenia. Bardzo przewlekłe walki trwające wiele miesięcy /w przypadku Leningradu - ponad dwa lata/ wykazały, że prawidłowo przygotowane do obrony miasto, wsparte wysiłkiem ludności było w ówczesnym czasie nie do pokonania, przy czym nie miał na to zasadniczego wpływu fakt czy leżało ono na przednim skraju obrony w strefie taktycznej, czy operacyjnej. Przygotowane do obrony miasta stanowiły także skuteczną zaporę przeciwpancerną. Czołgi, którym udało się wedrzeć do miasta, odcięte od piechoty, pozbawione swobody manewru, niszczone były masowo. Wymownym tutaj przykładem może być fakt, że w ciągu dwóch miesięcy walk o Stalingrad, Wehrmacht stracił ponad 500 czołgów. Miasta dysponowały również dobrymi warunkami zabezpieczającymi przed skutkami uderzeń lotnictwa. Duża ilość ukryć zapewniała ochronę załogi miasta.

Ważnym elementem przystosowanego do obrony miasta była stosunkowo duża odporność na ogień artylerii - daleko większa niż w obronie polowej. Decydowała o tym przede wszystkim duża ilość ukryć, schronów itp. Również samo prowadzenie ognia artyleryjskiego przez obrońców było niekiedy bardzo dogodne. Można było prowadzić ogień artylerii z wysoko położonych punktów przy jednoczesnej dobrej obserwacji wyników ognia. Duża powierzchnia i rodzaj zabudowy miasta pozwalały rozśrodkować siły broniące na całej głębokości i grupować w sposób skryty na tych kierunkach, gdzie rysowało się niepowodzenie. Przy dobrej organizacji obrony miasta można było osiągnąć wysoką aktywność i manewrowość wcale nie mniejszą niż w obro-

nie polowej.

Najważniejszą zaletą obrony miast prowadzonych przez Armię Radziecką w tym okresie było to, że jej uporczywość i długotrwałość pozwalała zgromadzić silne odwody, a po wykrwawieniu zgrupowań uderzeniowych nieprzyjaciela przejść do zdecydowanej kontrofensywy. Warto przy tym dodać, że w realizacji tego zadania występowały istotne różnice. Przykładem może być znów obrona Moskwy i Stalingradu. O Moskwę nie toczono walk bezpośrednich, ale na podejściach, tymczasem na wyniki bitwy stalingradzkiej wpływ miała uporczywa walka obronna samego miasta oraz podjęta kontrofensywa. Powyższe przykłady nie oznaczają bynajmniej, że obrona miast w okresie prowadzenia przez Związek Radziecki walki obronnej miała wywrzeć decydujący wpływ na losy wojny. Również obrony tych miast nie można rozpatrywać w oderwaniu od ogólnej sytuacji operacyjno-strategicznej, bowiem ostateczny sukces wielkich operacji obronnych /Moskwy, Stalingradu czy Leningradu/ zależał w znacznej mierze od szeregu innych czynników, a między innymi od ogólnej sytuacji na kierunku strategicznym bądź operacyjnym, a nawet w całym pasie obrony frontu, od zaplecza gospodarczego kraju i od szeregu innych czynników. Jednak sukcesy odniesione przez Armię Radziecką w końcowym okresie 1942 r. w znacznej mierze zawdzięczane są uporczywej obronie miast.

Również tego rodzaju działania w poważnym stopniu wpłynęły na załamanie się ostatecznie doktryny "wojny błyskawicznej" nieprzyjaciela i utratę przez niego incjatywy strategicznej na froncie wschodnim, który od początku do końca był decydującym frontem II wojny światowej .

3. Szczególna rola i znaczenie rejonów umocnionych oraz "miast - twierdz" w końcowym okresie II wojny światowej

Pasmo klęsk wojsk hitlerowskich w końcowym okresie 1942 r. i na początku 1943 r. spowodowało, że butne armie Wehrmachtu zmuszone zostały przejść na wschodnim teatrze wojny do obrony strategicznej. Hitler i jego doradcy doszli do wniosku, że na wschodzie wojska niemieckie nie są już w stanie wykonać poważniejszych zwrotów zaczepnych, w związku z czym należy przejść tam do obrony manewrowej i przy pomocy lokalnych przeciwuderzeń jak najdłużej utrzymywać aktualny stan posiadania. Mimo to, naczelne dowództwo niemieckie niemal do połowy 1944 r. wykluczało możliwość, aby działania wojenne mogły szybko przenieść się na obszary sąsiadujące bezpośrednio z III Rzeszą .

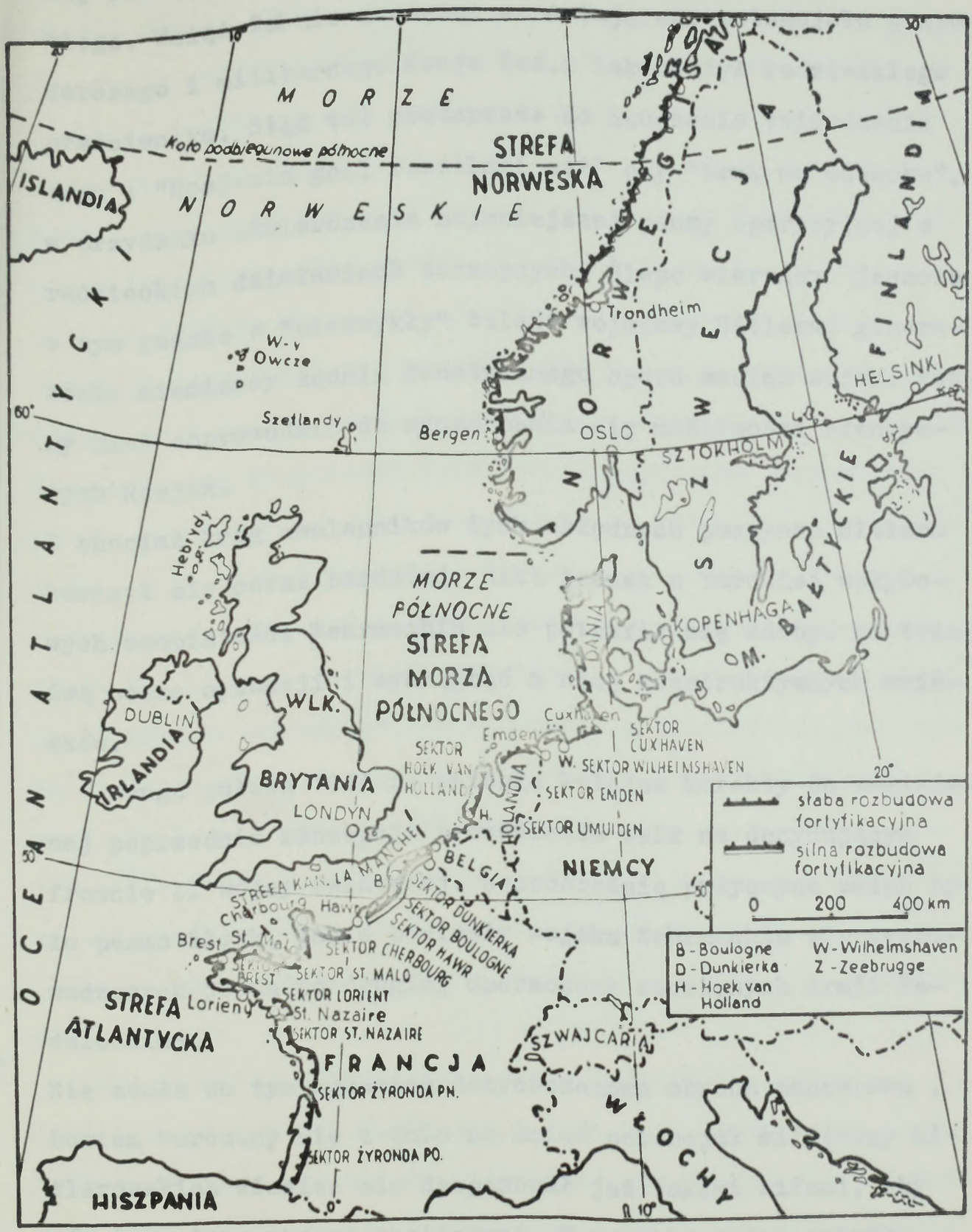
Natomiast na Froncie Zachodnim obowiązywała koncepcja "Festung Europa", której istota polegała na dalszej rozbudowie systemu fortyfikacji tzw. Wału Atlantyckiego, w którym rolę twierdz miały odegrać bazy morskie St. Malo, Brest, Le Havre, a w południowej Francji Marsylia i Tulon.

Wielkim zwolennikiem tej koncepcji był sam Hitler, który ponadto żywił /jego zdaniem uzasadnione/ obawy, co do celowości budowy podobnych umocnień na wschodzie.[23]

Kategorycznie mimo to domagał się uporczywego bronienia każ-

---

23. H. Guderian, op. cit. s. 293 "... na Wschodzie nic nie zrobiono w zakresie umocnień , zaś dlatego, że stale powracał /Hitler - przyp. Cz.T./ do tego argumentu, że jeżeli się zbuduje umocnienia, to generałowie, będą mniej energicznie bronili swych odcinków frontów, a będą bardziej skłonni przedwcześnie wycofać się na tyłowe linie obrony".



Fragment umocnień Wału Atlantyckiego .

dej rubieży uprzednio opanowanych obszarów Związku Radzieckiego. Wciąż też nie doceniał wzrastającego potencjału gospodarczego i militarnego Kraju Rad.i lekceważył radzieckiego przeciwnika. Stąd też powtarzane do znudzenia twierdzenia typu : "Rosjanin goni resztkami sił" czy "brak mu oddechu", w przypadku stwierdzenia najmniejszej pauzy operacyjnej w radzieckich działaniach zaczepnych. Ślepo wierzący jeszcze w tym czasie w "niezwykły" talent wojskowy Hitlera, generałowie niemieccy żądali fanatycznego oporu swoich wojsk, który miał doprowadzić do wyczerpania się możliwości ofensywnych Rosjan.

I chociaż krąg zwolenników tych obłędnych poczynań Hitlera kurczył się coraz bardziej, nikt jednak z bardziej wpływowych osobistości Wehrmachtu nie potrafił się zdobyć na trzeźwą ocenę sytuacji i wyciągnąć z niej konstruktywnych wniosków.

Druga połowa 1944 r. wniosła kolejne korekty do zakładanej poprzednio koncepcji prowadzenia walk na decydującym froncie II wojny światowej. Bezpośrednią przyczyną zmian było pasmo klęsk, jakie poniosły wojska Wehrmachtu w przeprowadzonych jedna po drugiej operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej.

Nie zdała za tym egzaminu dotychczasowa obrona manewrowa , bowiem kurczący się z dnia na dzień potencjał militarny hitlerowskich Niemiec nie dysponował już takimi siłami, aby móc tego typu obronę realizować. W związku z tym zaczęła obowiązywać koncepcja wojny pozycyjnej, ścisle nawiązująca do wzorów z zakresu I wojny światowej z małymi aczkolwiek bardzo istotnymi modyfikacjami.

Otóż w systemie tej obrony szczególnego znaczenia nabrała obrona miast, które zaczęto pośpiesznie przygotowywać do odegrania roli twierdz. Miały one stanowić jądro tej obrony i wiązać w walkach jak największe siły wojsk radzieckich przez możliwie najdłuższy okres.

Krótki czas jaki pozostał do realizacji tych zamierzeń oraz wspomniana poprzednio wielka niechęć Hitlera do budowy umocnień na froncie wschodnim, jak również niebywały rozmach operacji zaczepnych prowadzonych przez Armię Radziecką spowodował, że i ta koncepcja prowadzenia obrony przez wojska hitlerowskie nie przyniosła zakładanych celów. Na usprawiedliwienie swych niepowodzeń oraz dla tych, którzy mieli wątpliwości co do takich rozwiązań prowadzenia wojny na froncie wschodnim jak również z braku rzeczowych argumentów, naczelne dowództwo niemieckie miało rozwiązanie zawarte w dyrektywie nr 51 stwierdzające, że "na Wschodzie w ostatecznym przypadku wielkość obszarów zezwala na straty terytorialne w większej skali, nie godzące śmiertelnie w niemiecki nerw życiowy" /24. Można to było rozumieć tak : obszary na Wschodzie są tak wielkie, że można w ostateczności pozwolić sobie na "luksus" podarowania Rosjanom części ziem uprzednio im zagarniętych .

Nie zabrakło w tym czasie wśród generałów niemieckich takich utopistów jak A. Philippi i F. Heim, którzy już po zakończeniu wojny starali się udowodnić, że "wojnę na Wschodzie przy właściwym dowództwie operacyjnym można było doprowadzić do "remisu", a jeżeli byłby to cel wygórowany, to koniec woj-

---

24. Z. Szumowski, op. cit. s. 22

ny mógłby być nie nad Sprewą, lecz nad Wisłą. /25

Jednak kolejne klęski wojsk niemieckich na wschodnim teatrze działań wojennych w pierwszej połowie 1944 r. były najlepszym weryfikatorem wszelkich koncepcji i zludnych kalkulacji dowództwa niemieckiego. Pod wpływem tych niepowodzeń narosły nawet rozdźwięki pomiędzy Hitlerem, a jego generałami /zwłaszcza liniowymi/ dotyczące różnic w poglądach na sposób organizowania i realizowania zadań obronnych Wehrmachtu.

W dalszym ciągu przekonany o nieomylności swych poglądów Hitler, przyczyn klęsk upatrywał w niedostatecznym wykorzystaniu walorów obrony pozycyjnej /z winy generałów/ jednak już nie obstawał tak kurczowo przy stanowisku negującym rozbudowę systemu fortyfikacyjnego na kierunku wschodnim. W związku z oczekiwanymi działaniami radzieckimi w najbliższym okresie wyraził zgodę na rozpoczęcie budowy umocnień fortyfikacyjnych na rubieży rzeki San i Wisła, mających łączyć się północnym stokiem wschodnich Karpat z umocnieniami budowanymi przez Rumunów, Słowaków i Węgrów. /26 Zadanie to miało być przygotowane i wykonane nakładem sił i środków Generalnego Gubernatorstwa. Należy również przypuszczać, że w tym okresie dowództwo hitlerowskie w dalszym ciągu łudziło się szansą utrzymania podbitych ziem na Wschodzie przynajmniej tych z przed agresji na Związek Radziecki. Również nie liczono się z ewentualnością szybkiego wyzwolenia przez Armię Radziecką nie tylko terenów Białorusi i Ukrainy , ale również wschodnich tere-

---

25. Tamże, s. 23

26. T.Rawski, "niemieckie umocnienia na ziemiach polskich w latach 1919-1945, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1966, tom XII, cz.1 , s. 294

nów Polski.

Powyższe stwierdzenia mogą potwierdzić butne wypowiedzi Hitlera w tym okresie oraz stosunkowo skąpe siły i środki wydzielane do zabezpieczania fortyfikacyjnego rubieży wschodniej.

Takie stanowisko naczelnych władz wojskowych i państwowych niepokoiło coraz bardziej trzeźwo myślących dowódców niemieckich, którzy starali się na ten ważki dla nich problem zwócić większą uwagę najwyższego kierownictwa Wehrmachtu. Do takich "trzeźwo myślących" zaliczał sam siebie jeden z twórców i bardziej znanych dowódców wojsk pancernych , a zarazem wielki zwolennik "wojny błyskawicznej" generał pułkownik Heinz Guderian.[27] W sposób wręcz "zadziwiający" jeden z czołowych propagatorów i realizatorów dynamicznych i manewrowych działań rozminął się ze swoimi dotychczasowymi poglądami i stał się zagorzałym fortyfikatorem. Do takich przewartościowań w poglądach u "szybkiego Heinza" musiało dojść /jak i u szeregu innych osób z dowództwa niemieckiego/ na skutek lawinowo toczących się klęsk wojsk niemieckich na Froncie Wschodnim w drugiej połowie 1944 r.

Kończący się bowiem rok 1944 przechodził do historii jako

---

27. H. Guderian pisze o tym w swej książce op. cit. s. 266 jako ówczesny inspektor wojsk pancernych . Już w styczniu 1944 r. w czasie wizyty u Hitlera podczas śniadania poruszył on możliwość przygotowania i odbudowy starych niemieckich i rosyjskich twierdz. Na ten projekt Hitler dał taką odpowiedź : "Wierzaj mi pan, że jestem największym budowniczym twierdz w dziejach świata. Zbudowałem wał zachodni. Zbudowałem wał atłantycki. Wbudowałem w umocnienia tyle, a tyle ton betonu. Dla wschodu brak nam sił roboczych, materiałów, środków transportowych. Już teraz kolej nie nadąża zaopatrzeniem frontu. W tych warunkach nie mogę posłać na front jeszcze i pociągów z materiałami budowlanymi ."

okres druzgocących klęsk jakie spotkały faszystowskie wojska zarówno na froncie wschodnim jak i zachodnim.

Szczególnie dotkliwe porażki spotkały Niemców na Wschodzie, gdzie Armia Radziecka wyparła ich z Ukrainy i Białorusi , a następnie z całego terytorium Związku Radzieckiego, wschodniej części Polski i krajów bałkańskich. Również na froncie zachodnim Niemcy tracili swoje zdobycze terytorialne. Wyzwolona została Francja, Belgia i południowa część Włoch,a front wojsk anglo-amerykańskich znalazł się nad Renem. W tej sytuacji kiedy zawiodły wszelkie rachuby na wszelkiego rodzaju "remisy", układy, sama sytuacja strategiczna narzucała Niemcom konieczność organizowania usztywnionej obrony na przedpolu Rzeszy.

Wspomniany generał Guderian po nominacji w końcu lipca 1944 r. na Szefa Sztabu Generalnego, już od pierwszych dni kierowania tym organem łatwo uzyskał akceptację i poparcie Hitlera dla swego projektu "natychmiastowego zabezpieczenia fortyfikacyjnego także, jako potencjalnego pola bitwy obronnej, całości obszarów międzyrzecza Wisły i Odry oraz przygotowania tu od razu na wielosetkilometrową głębokość jednolicie zorganizowanej obrony" [28]. Realizację i kierownictwo przedstawionego projektu fortyfikacyjnego rozbudowy całej strefy potencjalnego pola najbliższej bitwy obronnej między Wisłą i Odrą powierzono utworzonemu na szczeblu Sztabu Generalnego oddziałowi umocnień, na którego czele stanął gen.wojsk saperskich Alfred Jacob.[29] Od tej pory prace fortyfikacyjne

---

28. Z. Szumowski , op. cit., s. 27

29. H. Guderian, op. cit., s. 293

nabrały rozmachu, a największe ich natężenie przypada na październik 1944 r. Do chwili rozpoczęcia radzieckiej ofensywy styczniowej, hitlerowcy angażując przede wszystkim ludność okupowanych ziem polskich, na terenach zaś wchodzących w skład Rzeszy, robotników obcych narodowości jeńców wojennych, wybudowali między Wisłą i Odrą, obok nadwiślanskiej rubieży obronnej, trzy duże pasy, szereg pomocniczych oraz wschodnio-pruski system obrony. Cały ten system tworzyło siedem rubieży obronnych. /30 Pas "a" ciągnął się od ujścia Bzury przez środkową Pilicę, Nidę, Wisłokę do Karpat i dalej do Słowacji przebiegał w odległości 80 - 100 km od linii frontu. Pas "b" biegł wzdłuż Wisły, dalej wzdłuż górnej Warty, przedpola Zagłębia Górnosląskiego i rzeka Biała.
W jego skład wchodziły również miasta - twierdze Gdańsk, Grudziądz, Toruń. Pas "d" obejmował w zasadzie dawny przygraniczny system umocnień z miastami twierdzami : Kołobrzegiem, Piłą, Głogowem, Wrocławiem i Opolem.
Wzdłuż cięciwy pasa "d" powstał pas "c" z miastem twierdzą Poznaniem. Najdalszy system "e" przebiegał wzdłuż Odry z miastami twierdzami : Szczecinem, Kostrzynem, Frankfurtem n/O, wzdłuż Nysy Łużyckiej, stokami Sudetów z Kłodzkiem i Nysą oraz dalej do twierdzy Ołomuniec. /31

Integralną część tego systemu obrony między Wisłą i Odrą stanowiły ponadto trzy rejony umocnione : Wał Pomorski, Międzyrzecki Rejon Umocniony oraz Pozycja Środkowej Odry.

Wał Pomorski budowali Niemcy na Pomorzu Zachodnim w la-

---

30. Historia Wielkiej Wojny Narodowej..., s. 134 - 135

31. Według opinii dowództwa hitlerowskiego był to początek "linii Nibelungów", którą należało utrzymać za wszelką cenę .../Nibelungowie - plemie starogermańskie/,Tamże, s.242

tach 1934 - 1944, wzdłuż byłej granicy z Polską. W latach 1934 - 35 zbudowano główną pozycję na rubieży : Słupsk, Szczecinek, Kręgi, Dudylany, Nadarzyce, Wałcz, Tuczno, zachodni brzeg Drawy, północny brzeg Noteci i dalej do Międzychodu. W latach 1938 - 39 uzupełniono pozycję główną dodatkowymi fortami. W 1944 r. rozbudowano pas przesłaniania oparty o rzekę Gwdę, Piła, Czarnków, Wronki, północny brzeg rzeki Warty oraz pozycję ryglową Nadarzyce, Kalisz Pomorski /32.

Na przesmykach między jeziorami budowano szereg zapór przeciwczołgowych typu : skarpy, rowy, przeciwskarpy, bariery oraz słupy metalowe, żelbetowe i drewniane. Sciany rowów i skarp odziewano żerdziami, których wysokość wynosiła 2,5 ÷ 3,5 m, a szerokość rowu dołem dochodziła do 6 m. Całość zapór powiązana była polami minowymi bądź grupami min przeciwczołgowych i przeciwpiechotnych./33

Międzyrzecki Rejon Umocniony rozbudowywany był z przerwami do 1945 r. Składał się on z trzech pasów : pasa przesłania, pasa głównego obrony, tyłowego pasa obrony i samodzielnych punktów oporu. Pas przesłaniania rozbudowany był nad rzeką Obrą i pasem jeziorobrzańskich oraz składał się z systemu obrony polowej, przygotowanej na linii Międzychód, Przytoczna, Kopanica. Miejscowości położone w głębi tej obrony takie jak Sulechów, Międzyrzecz, Skwierzyna, Swiebodzin i Santok, zamienione w punkty oporu.

Główna pozycja obrony rozbudowana była w odległości około 35 km od przedniego skraju pasa przesłaniania i przebie-

---

32. R.Dżipanow, 1 Armia WP w bitwie o Wał Pomorski, Warszawa 1965, s. 37 - 38
33. A. Jasiński, Przełamanie Wału Pomorskiego, Warszawa 1958 s. 75

gała przez miejscowości : Gorzów Wielkopolski, Bledzew , Piski, Mostki i Brzeg. Składała się ona z systemu fortów, których ilość na głównym kierunku dochodziła do 10 na 1 km. Grubość ścian kilkupiętrowych schronów bojowych przekraczała 2,5 m, a płyt stalowych i kopuł pancernych 350 mm. Poszczególne forty połączone były podziemnymi korytarzami, w których kursowały kolejki elektryczne. Całość była zelektryfikowana i skanalizowana i miała bieżącą wodę.

Poszczególne schrony łączono między sobą w zespoły zwane "Panzerwerkami" /34. Luki między "Panzerwerkami" wzmacniano małymi punktami oporu dla ckm. "Panzerwerki" przystosowane były do samodzielnego prowadzenia walki obronnej w całkowitej izolacji .

Tyłowa pozycja obrony przygotowana była w odległości około 25 km od pozycji głównej i przebiegała od Warty przez Stanicę, Toporów do Krosna Odrzańskiego. Rozbudowano ją systemem polowym, a wszystkie miejscowości zamieniono w punkty oporu. Miasta Kostrzyn i Frankfurt położone nad Odrą, zamieniono w twierdze. Ogólna głębokość MRU wynosiła około 80 km.

Pozycja Środkowej Odry /linia Odrzańska/ zaplanowana była na odcinku od Cigacic, ujścia rzeki Kaczawy, a następnie przedłużono ją do Nysy Kłodzkiej - ogółem 125 km długości . Jej budowę rozpoczęto w 1925 r. Fortyfikowano i doskonalono ją w ciągu wielu lat . Do 1939 r. zbudowano średnio

---

34. Panzerwerk - duży betonowy schron bojowy zwykle dwu lub trzykondygnacyjny uzbrojony w kilka karabinów maszynowych umieszczonych w izbach bojowych i wieżach pancernych oraz wyposażony w dzwony pancerne, często w moździerze.Konstrukcja odporna na bezpośrednie trafienie granatem artylerii ciężkiej. Grubość stropu - 2,5 m. Załogę stanowiło 60 a czasem 100 żołnierzy.
Por. Encyklopedia Techniki Wojskowej, Warszawa 1978,s.470

3 działa na 1 km.[35] Najsilniejszym odcinkiem był północny, którego miejscowości : Cigacice, Nowa Sól, Bytom Odrzański zamieniono w punkty oporu, natomiast Głógów, Wrocław, Opole zamieniono w twierdze. Pomiędzy miastami wybudowano znaczną ilość schronów bojowych różnych typów, które miały pod ostrzałem oba brzegi Odry. Większość schronów jak np. bunkry w rejonie Siedliska, Cigacice, Krępe zostały wbudowane w nasypy wałów przeciwpowodziowych. Do pozycji tej włączone zostały schrony bojowe wybudowane wzdłuż rzeki Widawy jeszcze w okresie I wojny światowej, a mające na celu obronę przyczółka wrocławskiego.

W tak silnie ufortyfikowanym obszarze obowiązywał broniące się wojska niemieckie system "Wellenbrecher" - łamacz fal. Polegał on na tym, że przekształcone ważniejsze miasta /szczególnie w głębi operacyjnej/, w twierdze lub taktyczne rejony obrony, miały stanowić rodzaj falochronów o które miały się rozbijać uderzenia wojsk radzieckich. Ponadto miasta te miały osłaniać linie komunikacyjne łączące poszczególne zgrupowania wojsk hitlerowskich.

Mniejsze miejscowości położone w taktycznej strefie obrony, na ważnych przesmykach między jeziorami lub stanowiące węzły komunikacyjne przekształcono w punkty oporu, przygotowano je do obrony okrężnej, zorganizowano system ognia w oparciu o schrony bojowe, zabezpieczono im obronę przeciwpancerną i przeciwlotniczą . Tak zorganizowane punkty oporu w oparciu o miejscowości były faktycznie podstawą obrony na szczeblu

---

35. Dziełem fortyfikacyjnym nazywano dawniej pojedyńczą budowlę lub zespół budowli fortyfikacyjnych przeznaczonych do wykonania zadania. W współczesnej fortyfikacji określenie to zastąpiono terminem : obiekt fortyfikacyjny, węzeł obrony, punkt oporu.
Por. Bochenek, op. cit.s.53

taktycznym. Dlatego też ze szczególną energią przystąpiono do przygotowania ich do obrony. Zaś aby w pełni usankcjonować ich rolę i zadania na nadchodzący etap wojny wydano podpisane przez Hitlera postanowienie nakazujące stosowania zasad obrony dotyczących "obszarów umocnionych" zawartych w "Rozkazie Führera nr 11" z dnia 8 marca 1944 r. /36

Najważniejsze fragmenty tego rozkazu ustalały :

1. "Umocnione obszary" mają wypełnić te same zadania co dawne twierdze. Mają przeszkodzić, by wróg wziął w posiadanie owe rozstrzygające operacyjne rejony. Mają pozwolić osaczyć i przez to związać możliwie duże siły wroga. Mają przez to stworzyć przesłanki do sukcesów przeciwnatarć.
2. Komendant umocnionego obszaru odpowiada honorem żołnierskim za wypełnienie swych zadań aż do ostatka. Tylko głównodowodzący grupy armii osobiście może za moją zgodą zwolnić Komendanta rejonu umocnionego z jego zadań i zarządzić inne zadanie rejonu umocnionego. Komendant umocnionego obszaru podlega głównodowodzącemu grupy armii lub odpowiednikowi armii, w której leży obszar umocniony. Jakiekolwiek dalsze podporządkowanie dowodzącemu generałowi nie może nastąpić /ewentualnie d-cy Korpusu/. Komendant umocnionego obszaru ma uprawnienia wojskowe oraz kompetencje dyscyplinarno-karne dowodzącego generała. Dla wypełnienia jego zadań są mu dane sądy wojskowe i sądy stanu /..../
3. Załoga umocnionego obszaru dzieli się na załogę zabezpieczającą oraz ogólną. Załoga zabezpieczająca musi stale znajdować się w umocnionym obszarze. Jej siła jest ustalona

---

36. Z. Szumowski, op. cit, s. 33 - 34

przez gł.dow. gr. a zależy od wielkości obszaru i jej /tj. załogi - Z.S./ zadań /przygotowanie i rozbudowa obrony, utrzymanie umocnień obszaru przed nieoczekiwanymi, niespodziewanymi napadami lokalnymi, częściowymi atakami wroga/. Załoga ogólna musi być dostarczona komendantowi umocnionego obszaru o tyle wcześniej, by usadowiła się w porządku i otrzymała zadania / jeszcze/ przed regularnymi atakami wroga. Jej siła jest ustalona przez gł. dow. gr.a. stosownie do wielkości umocnionego obszaru i przypadających jej zadań /rozstrzygająca jest obrona umocnionego obszaru/ /..../

6. Zadania komendanta umocnionego obszaru /.../ zawierają załączniki

Najważniejsze fragmenty zadań i wytycznych dla komendantów umocnionych obszarów dotyczące losów miast - twierdz zawarte w załączniku nr 1 ustalały co następuje [37] :

I. Zadania komendantów umocnionych obszarów :

1. Powierzony mu umocniony obszar przygotować do obrony bezwzględnie wyczerpując wszystkie możliwości .
2. Powierzony mu umocniony obszar bronić z załogą zabezpieczającą przed nieoczekiwanymi napadami i lokalnymi wypadami wroga, w razie niekorzystnego rozwoju sytuacji pozwolić się osaczyć i trzymać do ostateczności /bis zum lezten/.
3. Powierzony mu umocniony obszar po przybyciu przewidzianej do obrony załogi ogólnej bronić ostatecznie /endgueltig/ również w razie najsilniejszych, zwar-

---

37. Tamże, s. 34 - 35

tych ataków wroga, w razie czego pozwolić się osaczyć i trzymać do ostateczności . Jeśli powyższe zarządzenie o załodze zabezpieczejącej nie może być ze względu na sytuację wykonane, wówczas komendant umocnionego obszaru obowiązany jest złożyć na czas meldunek gł.dow.gr.a.ew. armii. Wówczas gł.dow.gr.a. ma zadecydować czy należy wnioskować u mnie i wtedy rozkazać zmianę zadania komendanta rejonu umocnionego. O ile coś takiego nie nastąpi, zadanie komendanta umocnionego obszaru zostają nawet w najtrudniejszych warunkach utrzymane w pełnym zakresie.

II. Przy przygotowaniu obrony przestrzegać :

1. Rozwijać ofensywną rozbudowę obronną w miejscowości wszelkimi stojacymi do dyspozycji środkami, przez wciągnięcie wszystkich oddziałów stacjonujących w danej miejscowości oraz daleko idący werbunek ludności cywilnej. Najpierw tworzyć umocnienia dla załogi zabezpieczającej, potem dla przejścia załogi ogólnej .
2. Przygotować zamknięcia zaporami najważniejszych dróg /ulic/, wysadzenie mostów i pozostałe zniszczenia. Punkt ciężkości położyć na obronę przeciwpancerną.
3. Dla każdego odcinka obrony i punktu oporu przygotować instrukcje walki /Kampfanweisung/. Zawiera ona zadania i wytyczne prowadzenia walk. W każdej instrukcji bojowej należy zawrzeć rozkaz utrzymywania punktu oporu aż do ostateczności, również w razie osaczenia.Jakiekolwiek odstępstwo od tego tylko na rozkaz komendanta umocnionego obszaru. /.../

III. Przy prowadzeniu obrony przestrzegać :

1. Komendanci umocnionych obszarów są odpowiedzialni za

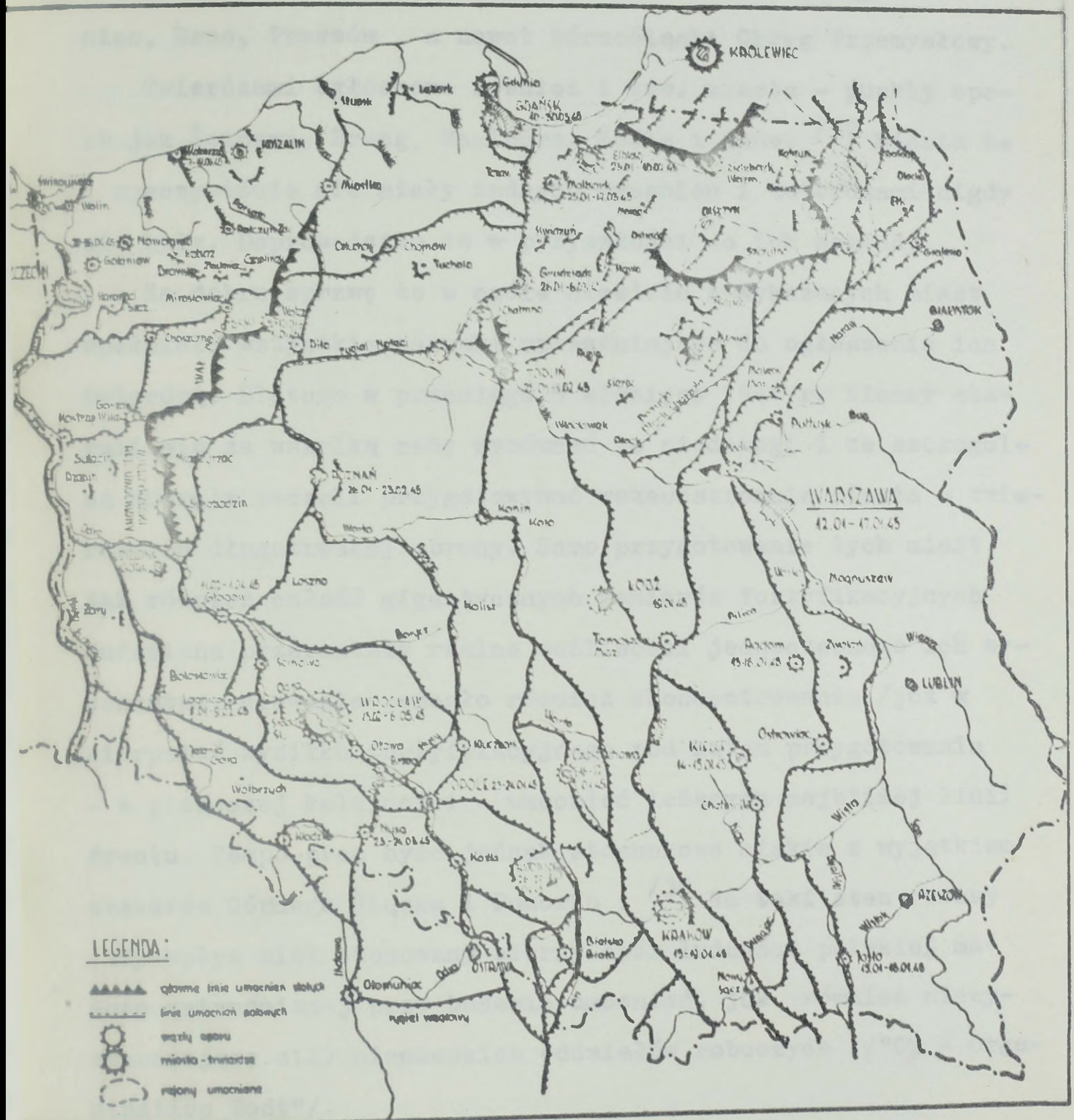
zorganizowany przebieg prowadzonych przez ich teren ruchów ewakuacyjnych i odwrotnych. Mają oni przeszkodzić powstaniu paniki. Po to są im dane lotne sądy wojskowe i sądy stanu /.../ .

4. /.../ Zwalczanie czołgów w ulicach jest szczególnie skuteczne .

Zatem ogólna koncepcja prowadzenia walki obronnej na centralnym kierunku strategicznym oraz cytowane fragmenty rozkazu dotyczące zadania miast - twierdz z góry przesądzały totalną zagładę bronionego miasta. Na komendantów twierdz nakładano obowiązek wykonywania planowanych niszczeń najważniejszych obiektów użyteczności publicznej, zakładów pracy jak również budynków mieszkalnych. Z treści rozkazu i wytycznych dla komendantów twierdz wyzierała zasada "spalonej ziemi", która formalnie została ujęta w zarządzeniu wydanym przez Hitlera 19.03.1945 r., ale stosowana już była znacznie wcześniej na Froncie Wschodnim.

Taka wizja w ramach guderianowskiej strefy obrony "Festung Deutschland" czekała większość miast polskich między Wisłą, a Odrą oraz innych, które miały być objęte zasięgiem działań bojowych w zbliżającej się zimowej kampanii 1945 r.

Należy stwierdzić, że miast, które uzyskały status "twierdz" w tym obszarze było niemało /niektóre zaś uznane całkowicie bezpodstawnie co obrazuje załączony schemat/ . Działo się to dlatego, gdyż ocenę, które miasto ma być twierdzą dowództwo niemieckie podejmowało na zasadzie całkowitej dowolności, kierując się jedynie dziewietnastowiecznymi kryteriami efektywnej obrony okrężnej. Według tak przyjętej skali za miasto - twierdzę uznano między innymi Poznań, Wrocław,



Miasta - twierdze w systemie umocnień niemieckich na ziemiach polskich w latach 1944 - 1945

Głógów, Opole, Piłę, Włocławek, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Elbląg, Królewiec, Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, Warszawę, Szczecin, Kostrzyn, Frankfurt n/Odrą, Nysę Kłodzką, Ołomuniec, Brno, Preszów , a nawet Górnośląski Okręg Przemysłowy.

Twierdzami ogłoszono również i tzw. miasta - punkty oporu jak Ścinawa, Brzeg, Racibórz, Koźle i inne. /38 Miasta te rzeczywiście nie miały żadnych umocnień i twierdzami nigdy nie były. Doprowadziło to w przyszłości do ich zagłady.

Na dobrą sprawę to w ogóle niewiele z wykazanych miast spełniało wszystkie warunki upoważniające do ogłoszenia ich twierdzą. Dlatego w przeciągu 5 miesięcy 1944 r. Niemcy starali się za wszelką cenę wyrównać te niedomogi i ze szczególną energią zaczęli przygotowywać wszechstronnie miasta - twierdze do długotrwałej obrony. Samo przygotowanie tych miast, jak również całość gigantycznych zamiarów fortyfikacyjnych Guderiana przerastały realne możliwości jednoczesnego ich wykonastwa. Niewiele pomogło również skoncentrowanie /już w sierpniu/ wysiłku fortyfikacyjnego pod kątem przygotowania - w pierwszej kolejności - umocnień leżących najbliżej linii frontu. Tempo prac było jednak stosunkowo niskie z wyjątkiem obszarów Górnego Śląska i Pomorza . /39 Na taki stan rzeczy duży wpływ miał stosowany bierny opór ludności polskiej masowo zatrudnianej przy budowie umocnień, jak również niewystarczające siły niemieckich oddziałów roboczych /"OT - Organisation Todt"/.

Powyższe przyczyny spowodowały, że nie wszystkie prace forty-

---

38. R. Majewski, op. cit, s. 25

39. Z. Szumowski, op. cit, s. 36

fikacyjne zostały wykonane zgodnie z opracowanymi planami.[40] Sama zaś idea tworzenia miast - twierdz i ich pośpieszna realizacja wzbudzała wiele kontrowersji, szczególnie u dowódców wyższych szczebli Wehrmachtu . Oczywiście nie z pobudek humanitarnych uważali oni, że zamykanie w miastach pełnowartościowych jednostek bojowych równa się ich utracie, czego nie zrekompensują problematyczne korzyści, jakie mogą wyniknąć z długotrwałej nawet obrony. [41] Dopatrywano się również i innych trudności, jednak sądy i opinie były wypowiadane nieoficjalnie i nie miały najmniejszego wpływu na realizację podjętych w tym kierunku zamierzeń.

Pomimo trudności intensywnie modernizowano stare forty, wznoszono szereg bunkrów i schronów przeciwlotniczych, gromadzono zapasy /wg wskazówek Guderiana zapas żywności miał być na trzy miesiące. [42]

Osobny rozdział w systemie miast - twierdz w planach niemieckich zajmowała od samego początku stolica Polski - Warszawa, a koleje losu tego miasta zasługują na szczególną uwagę .

Od pierwszych dni wojny niemiecko - polskiej w 1939 r. była ona w centrum zainteresowania najwyższych władz Niemiec hitlerowskich. Głównym celem władz okupacyjnych od samego początku wojny było starcie z powierzchni ziemi tego symbolu polskości przy pomocy wszystkich dostępnych środków .

---

40. Według oceny T. Rawskiego /op. cit, s. 299/ w ciągu 5 m-cy prac fortyfikacyjnych Niemcy zbudowali w zasadzie całość pozycji, w znacznie mniejszym stopniu były natomiast zaawansowane prace przy tworzeniu twierdz.

41. R. Majewski, op. cit, s. 27

42. Zdawałem sobie sprawę pisze H. Guderian - op. cit, s.294 - że pozostające umocnienia, jeżeli mają wytrzymać oblężenie muszą mieć załogi, broń i odpowiednie zapasy .

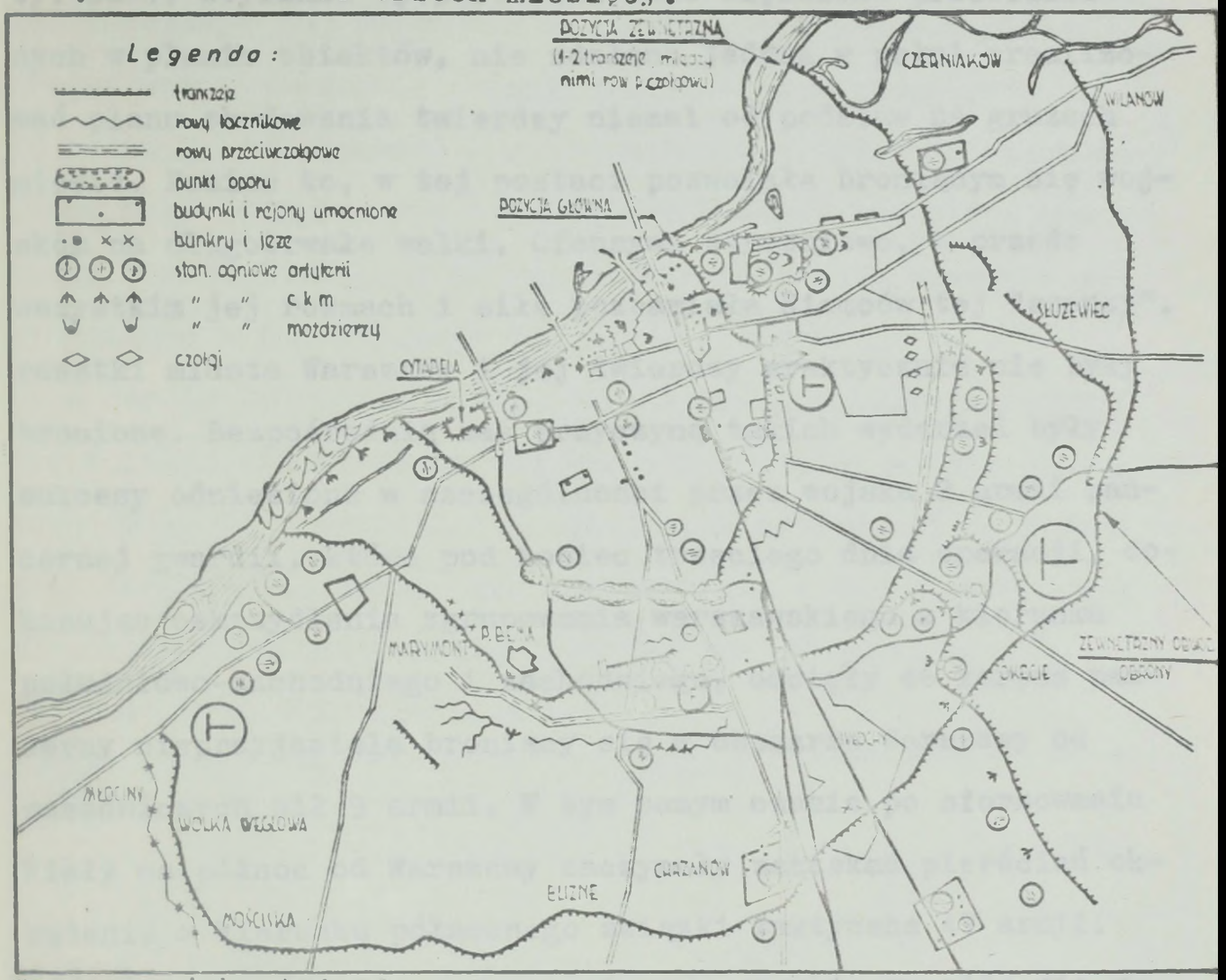
Cel ten realizowali Niemcy z niezwykłym wprost okrucieństwem. Powstały dokumenty i koszmarne plany zakładające likwidację Warszawy, a na jej gruzach zbudowanie 100 - 130 tysięcznego niemieckiego miasta tranzytowego.[43] Plan ten na "szczeście" z różnych względów nie został całkowicie zrealizowany, chociaż jego pierwsza część dotycząca permanentnego burzenia była konsekwentnie realizowana do czasu wybuchu powstania warszawskigo w sierpniu 1944 r.

Upadek powstania przez przywódców III Rzeszy uznany był za "historyczne bogosławieństwo". [44] Teraz oprawcy mogli wykonać bez reszty rozkaz Hitlera : "Warszawę zrównać z ziemią, a powstanie stłumić bez litości". Od tego czasu hitlerowcy dosłownie "prześcigali się" w dziele niszczenia Warszawy . Burzono i palono po kolei całe dzielnice i osiedla, a co nie chciało się palić wysadzano w powietrze. Ze szczególnym "upodobaniem" niszczono gmachy i obiekty stanowiące dziedzictwo kultury polskiej /obiekty władz państwowych, teatry, muzea, biblioteki, kościoły itp./ Od sierpnia 1944 r. Warszawa jak i szereg innych miast polskich znalazła się w tym czasie w planach hitlerowskich zaliczających ją do miast - twierdz. Formalny rozkaz uznający Warszawę twierdzą został wydany przez dowódcę 9 armii niemieckiej dnia 18 października. [45] Obszar twierdzy obejmował centralną część miasta wynoszącą około 16 - 18 km^2, a jej rozbudowa fortyfikacyjna miała zapewnić jednostce wojskowej w sile jednej dywizji długotrwałe walki w warunkach pełnego

---

43. K. Sobczak - w swej książce pt. "Wyzwolenie Warszawy 1945", na s. 71 szeroko omawia tzw. "Plan Pabsta" i jego generalne założenia
44. Tamże, s. 72
45. Tamże, s. 80

okrążenia nawet do trzech miesięcy.



Warszawa jako twierdza

Twierdza miała być zbudowana na gruzach zburzonego miasta, a więc pod względem założeń miała to być wyjątkowa twierdza. Natomiast pod względem rozbudowy inżynieryjnej składać się miała z pozycji zewnętrznej /wysuniętej/, głównej, wewnętrznych rejonów umocnionych i stanowisk ogniowych dla artylerii.

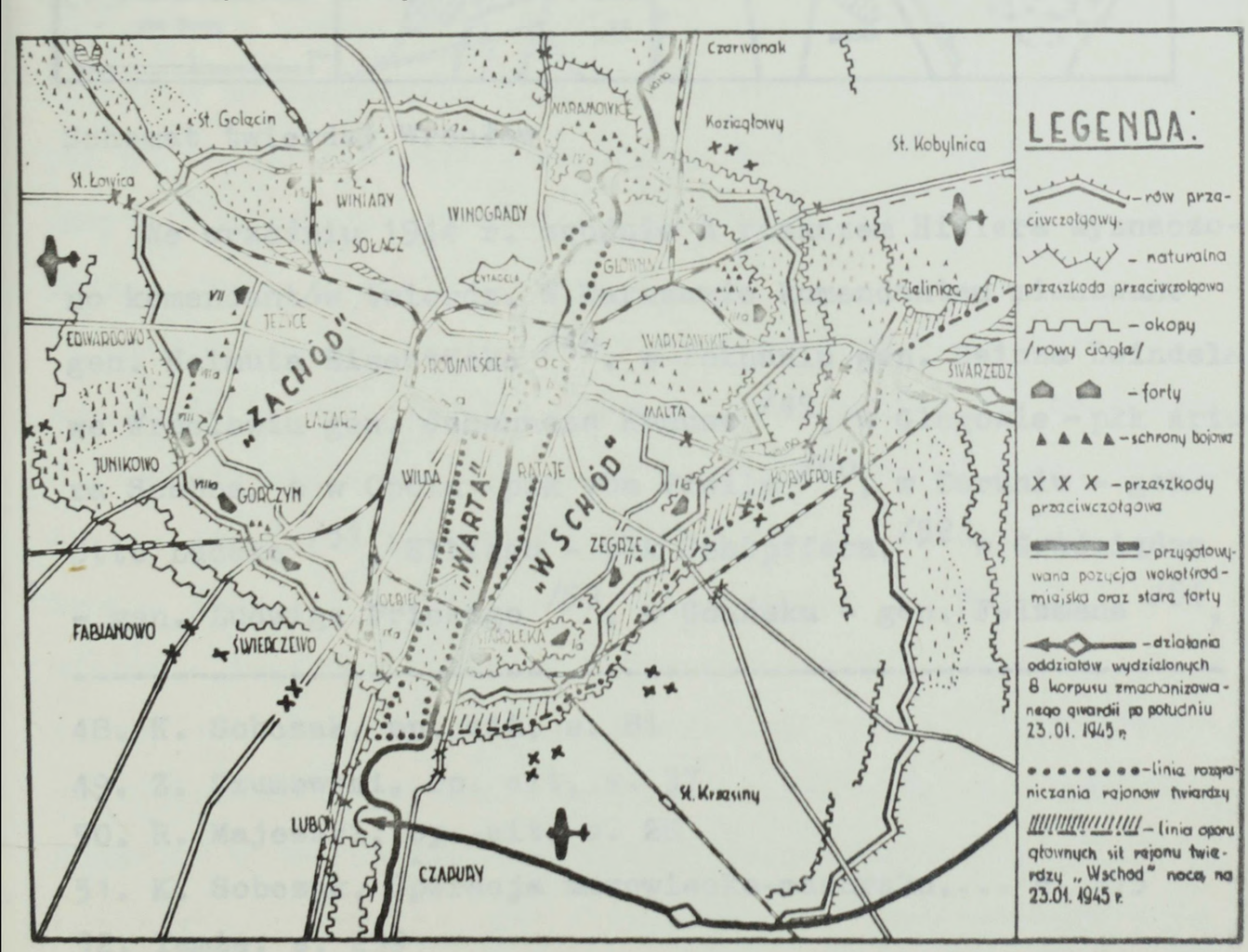
Z niezwykłą wprost energią Niemcy zabrali się do wykonania nakreślonego przez swych przywódców "dzieła".
Do budowy twierdzy często wykorzystywano ludność cywilną przywożoną codziennie z podwarszawskich miejscowości. Burzono niezliczoną ilość domów i gmachów, inne przygotowywano do obrony budowano bunkry i schrony, ustawiano zapory przeciwczołgowe i

minowe, ustawiano działa i barykady, wykorzystano stare forty. Do 17 stycznia 1945 r. zbudowano większość przewidzianych w planie obiektów, nie zdołano jednak w pełni zrealizować planu zbudowania twierdzy niemal od podstaw na gruzach miasta. Pomimo to, w tej postaci pozwalała broniącym się wojskom na długotrwałe walki. Ofensywa styczniowa, a przede wszystkim jej rozmach i siła pozbawiała Niemców tej "szansy", resztki miasta Warszawy i jej twierdzy praktycznie nie były bronione. Bezpośrednią zaś przyczyną takich wydarzeń były sukcesy odniesione w szczególności przez wojska 2 armii pancernej gwardii, które pod koniec trzeciego dnia operacji, dokonując oskrzydlenia zgrupowania warszawskiego z kierunku południowo-zachodniego i zachodniego, odcięły 46 korpus pancerny nieprzyjaciela broniący się w obszarze Warszawy od zasadniczych sił 9 armii. W tym samym czasie po sforsowaniu Wisły na północ od Warszawy zaczynały zaciskać pierścień okrążenia z kierunku północnego związki taktyczne 47 armii. Zagrożone okrążeniem zgrupowanie warszawskie zaczęło się wycofywać w kierunku zachodnim.Osiągnięte przez wojska radzieckie sukcesy umożliwiały uderzenie bezpośrednio na Warszawę 1 armii WP, która w związku z pośpiesznym wycofaniem się nieprzyjaciela, nie napotykając większego oporu do końca 17 stycznia 1945 r. oczyściła stolicę Polski z resztek sił niemieckich.

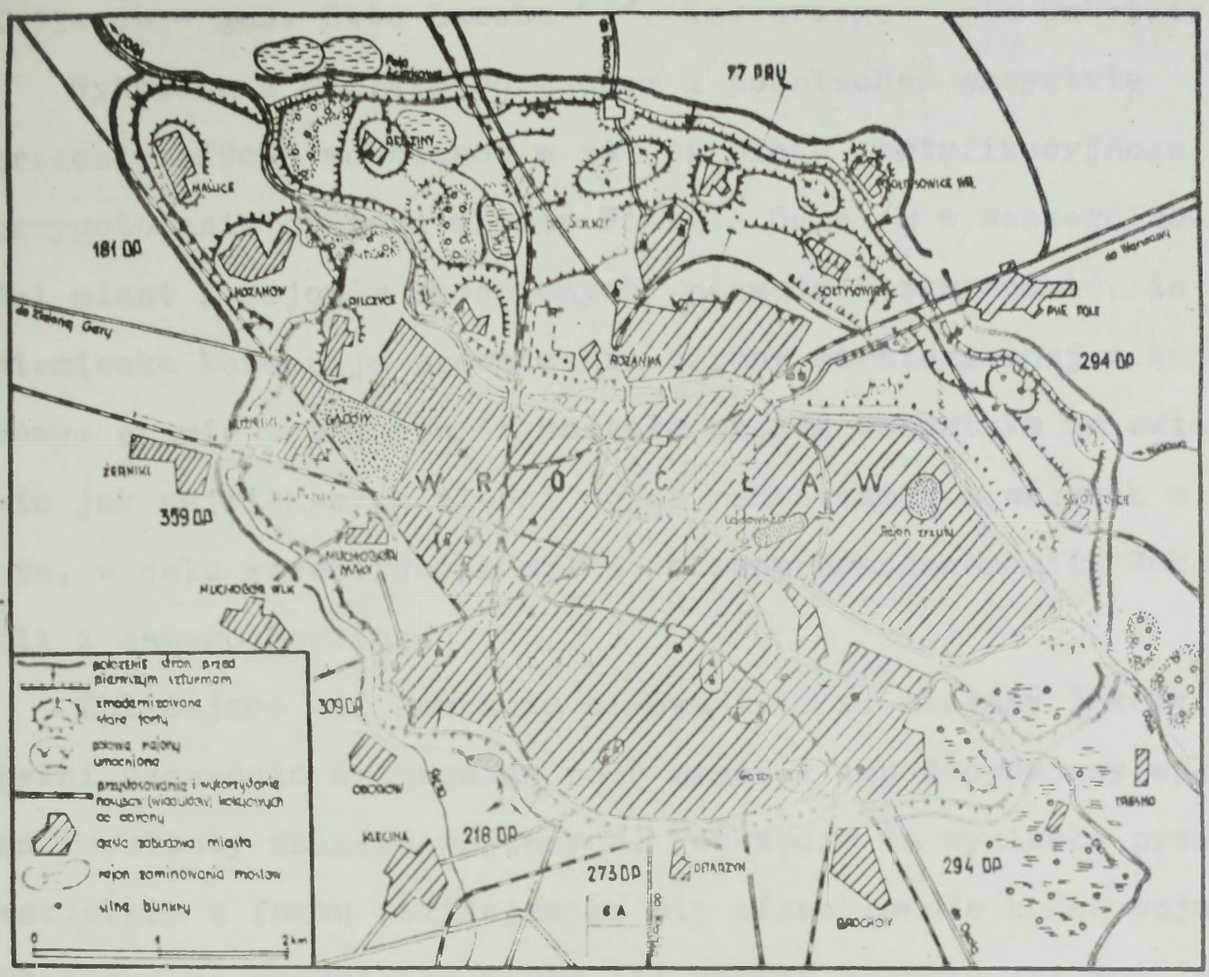
W podobny sposób jak Warszawę przygotowywano inne miasta w dorzeczu Wisły i Odry do roli twierdz, a także cały obszar na zachód od Odry wraz ze stolicą III Rzeszy Berlinem. Struktura fortyfikacyjna tych miast była w zasadzie podobna. We wszystkich miastach - twierdzach niezależnie jednak od

rozbudowy centralnej części tworzono w zależności od wielkości twierdzy, jej położenia geograficznego i operacyjnego zewnętrzne pierścienie obrony, które wraz z wewnętrzną strefą tworzyły jako całość - rejon umocniony. Wielkość tych rejonów była znaczna. Dla Wrocławia planowany był rejon umocniony o średnicy około 40 km, a długość frontu zewnętrznego wynosiłaby w tej sytuacji 120 km.

Inna bardzo ważna twierdza - Poznań miała planowaną długość pierścienia zewnętrznego 160 km, zaś srednica rejonu umocnionego 50 km [46]. Również i w mniejszych twierdzach były stosowane podobne założenia. Dla porównania : w Opolu zewnętrzny pierścień okrążenia miasta ustalony został na 85 km [47]. Pododnie było w innych miastach.



Schemat twierdzy Poznań



Schemat twierdzy Wrocław

We wrześniu 1944 r. zgodnie z rozkazem Hitlera wyznaczono komendantów twierdz. W Warszawie komendantem mianowano gen. Helmuta Eisentücka [48], w Poznaniu gen. Heinza Deindela, we Wrocławiu gen. Johannesa Krause [49], w Głogowie - płk Artura Schöna, a w Opolu - płk von Pfeila [50], w Toruniu - gen. Otto Lüdeke [51], Elblągu - płk Schöpffera, [52] w Grudziądzu - gen. Ludwiga Frickego [53], w Gdańsku - gen. Felzmana [54],

---

48. K. Sobczak, op. cit, s. 81
49. Z. Szumowski, op. cit, s. 37
50. R. Majewski, op. cit, s. 28
51. K. Sobczak, Operacja mazowiecko-mazurska,... s. 275
52. Tamże, s. 299
53. Tamże, s. 336
54. K. Sobczak, Kierunek Bałtyk..., s. 346

Królewcu - gen. Otto Lascha [55], Kołobrzegu - płk Fulriede .

Wykonane z wielkim rozmachem i pośpiechem wszystkie przedsięwzięcia wchodzące w zakres planu fortyfikacyjnego przygotowania obszaru między Wisłą a Odrą /a w szczególności miast i rejonów umocnionych/ pozwalają stwierdzić, że niemiecka koncepcja prowadzenia obrony strategicznej w końcowym etapie wojny oparta została przede wszystkim na związaniu jak największych ilości wojsk radzieckich w walkach o miasta, w celu konsolidacji sił do obrony Brandenburgii, Saksonii i samego Berlina.

Zbliżająca się kampania zimowa 1945 r. miałaby jakoby w pełni uzasadnić szczególną rolę miast i ich decydujący wpływ na rezultaty działań wojennych. Koncepcja ta wynikała przede wszystkim z faktu zbliżającego się nieuchronnie końca wojny. Osaczona ze wszystkich stron III Rzesza starała się możliwie jak najdłużej podtrzymać swoją agonię. Przywódcy niemieccy chwytali się więc wszystkich możliwości, aby odwlec tę niechybną chwilę klęski.

Wydarzenia jakie nastąpiły w pierwszych miesiącach 1945r. przekreśliły te wszystkie rachuby, jak również tą, że miasta - twierdze miały odwrócić bieg wydarzeń. Jednak takie stwierdzenie dotyczące roli miast byłoby wielkim uproszczeniem. Trudno jest też dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie : czy miasta - twierdze spełniły swoje zadanie ?
Na ten temat zdania są podzielone nawet wśród byłych dowódców Wehrmachtu. "Ojciec" koncepcji miast - twierdz generał Guderian w swoich "Wspomnieniach" jednoznacznie określił

---

55. Historia drugiej wojny światowej..., tom X, s. 148

swoje stanowisko dotyczące ich znaczenia. "Wiele zbudowanych wtedy umocnień mimo wszystko przez długi czas spełniało swe zadanie. Obrona Królewca, Gdańska, Głogowa i Wrocławia - miejmy nadzieję - zostanie kiedyś właściwie oceniona. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, w jakim tempie przebiegałoby natarcie Rosjan i jakie jeszcze połacie Niemiec poczułyby na sobie jego pustoszące działanie, gdyby nie zbudowano wówczas tych niemieckich umocnień." /56

Generał Tippelskirch reprezentował natomiast inny pogląd twierdząc, że "koncepcja pozostawienia w miastach dużych zgrupowań wojsk w okrążeniu, była w większości wypadków błędna a nawet szkodliwa. /57 I chociaż decydującym może być tu pogląd gen. Guderiana jako Szefa Sztabu Generalnego OKH trudno i tak do tych dwóch skrajnych wypowiedzi jednoznacznie się ustosunkować. Właściwie nie ma nawet takiej potrzeby, bowiem w większości przypadków wspomnienia generałów niemieckich są bardzo tendencyjne i rozbieżne w poglądach. W jednym tylko przypadku większość z nich była zgodna, a mianowicie, że przyczyna klęski Niemiec to nie wina generałów, ale dyletanta wojskowego Hitlera .

W celu uzyskania obiektywnych wniosków i ocen w oparciu o analizę faktów i zdarzeń z tego okresu należałoby najpierw znaleźć odpowiedź na następujące pytania :

1/ co zdecydowało, że miasta w tym etapie wojny zaczęły odgrywać tak ważną rolę ?

2/ czy celowym była z jednej strony uparta ich obrona, a z drugiej chęć ich zdobycia ?

---

56. H. Guderian, op. cit., s. 294

57. K. Tippelskirch, Istorija wtorej mirowej wojny /Tłum. z niemieckiego/ Moskwa 1956, s. 598

3. czy istotnie miasta spełniły rolę im wyznaczoną w "planach niemieckich" polegającą na związaniu jak największych sił radzieckich i zahamowaniu ich tempa natarcia .

Częściowo odpowiedzi na powyższe pytania zawarte są w poprzedniej części rozdziału, ale nie wszystkie .

Otóż obok roli jakie wyznaczono miastom w niemieckiej koncepcji obrony strategicznej na 1945 r. należy wziąć pod uwagę fakt, że były one zawsze newralgicznymi punktami. Większość miast zamienionych w twierdze, to wielkie ośrodki przemysłowe, zasadnicze sploty komunikacyjne, węzły dróg kolejowych i drogowych, porty i bazy morskie. Utrata tych niezmiernie ważnych punktów dla gospodarki kraju prowadzącego od 5-ciu lat zakrojoną na szeroką skalę wojnę równała się klęsce. Przecież ta oczywista prawda nie mogła być niedoceniana przez naczelne władze polityczne i wojskowe Niemiec, tym bardziej, że po utracie w 1944 r. większość zagrabionych terytoriów dotkliwie odczuwali spadek możliwości ekonomicznych, który wywierał wielki wpływ na zdolność armii.

Nic też dziwnego, że w tej sytuacji utrzymanie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego stanowiło dla hitlerowskich Niemiec jedno z pierwszoplanowych zadań strategicznych.

Po zbombardowaniu Zagłębia Ruhry tylko ten okręg mógł bowiem zapewnić przez jakiś czas funkcjonowanie mocno już zrujnowanej gospodarki Niemiec.

Nadzieje na utrzymanie tego niezmiernie ważnego rejonu rozwiały się jednak bardzo szybko, a wpływ na to miał mistrzowsko opracowany manewr okrążający wojska niemieckie wykonany przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka

Iwana Koniewa ./58 W ciągu 9-ciu dni zostały rozwiane wszelkie nadzieje na dłuższe utrzymanie Górnego Śląska przez Niemców, a cała operacja wyzwolenia tego rejonu została wykonana po głębokim przemyśleniu jego znaczenia dla przyszłej gospodarki wyzwolonej Polski ./59 Podobne przesłanki zadecydowały o uporczywej obronie Wrocławia, Poznania, Piły, Głogowa, Opola i innych miast.

Większe miasta zamienione w twierdze stanowiły również zaplecze przemysłowo-gospodarcze, a przede wszystkim ważne ośrodki przemysłu zbrojeniowego. Większość zakładów przemysłowych w tych miastach przestawionych było w tym czasie całkowicie na produkcję wojenną i nie do rzadkości należało, że takich zakładów było od kilku do kilkunastu./60 Ze względu na kurczący się teatr działań wojennych szczególnego znaczenia nabierały wszystkie miasta nadmorskie, które ze względu na swe położenie i znajdujące się w nich bazy i urządzenia portowe były ogłaszane twierdzami, chociaż takich warunków niekiedy

---

58. H. Guderian, /op. cit. s. 331/ po pomyślnej ofensywie wojsk radzieckich tak ocenił sytuację : "Przeciwnik zajął już większą część okręgu przemysłowego Górnego Śląska. Tym samym wyczerpanie się naszych ostatnich możliwości dlaszego prowadzenia wojny stało się sprawą kilku miesięcy"

59. Marszałek I. Koniew, /op. cit, s. 8/ po latach wspominał "Dla mnie jako dowódcy Frontu już bez tego jasne było, że sprawę wyzwolenia Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego trzeba potraktować w szczególny sposób. Należało zastosować wszystkie środki dla możliwie pełnego zachowania jego potencjału przemysłowego, tym bardziej, że po wyzwoleniu te rdzennie polskie ziemie miały wrócić do Polski.

60. R. Majewski, /op. cit, s. 149/ podaje, że we Wrocławiu było 12 wojskowych fabryk produkujących uzbrojenie i amunicję, z którymi kooperowało ponad 100 zakładów przestawionych na produkcję wojenną.

nie spełniały./61

Dla miast tych ówczesne kierownictwo polityczno-wojskowe Niemiec wyznaczało szereg ważnych do spełnienia funkcji, a mianowicie miały one :

- stanowić oparcie dla marynarki wojennej ,
- spełniać rolę portów wyładowczych zapewniających zaopatrzenie i zasilanie wojsk prowadzących działania wojenne,
- być przyczółkami, z których można byłoby prowadzić działania wypadowe stwarzając tym samym zagrożenie skrzydłom nieprzyjaciela rozwijającego ofensywę na lądzie, zmuszając go do ewentualnego rozproszenia wysiłku /stąd też uporczywe utrzymanie sił w Kurlandii/,
- stanowić bazy ewakuacyjne umożliwiające wywiezienie wojsk w razie przegrania bitwy lądowej i odcięcie im dróg odwrotu /obrona Gdynii, Gdańska, Kołobrzegu/.

Z tych też przesłanek brała się uporczywa obrona miast portowych położonych nad Bałtykiem. Każde z nich było bowiem bardzo ważnym ogniwem w całym łańcuchu baz morskich niemieckiej marynarki wojennej działającej na tym akwenie. Utrata któregoś z portów oznaczała przykre konsekwencje dla rozciągniętych morskich komunikacji łączących Kurlandię, gdzie do końca wojny broniło się około 20 dywizji niemieckich, z portami Zatoki Gdańskiej i Zatoką Pomorską.

Niemcy zdawali sobie również doskonale sprawę, że w utraconym porcie natychmiast zjawiłyby się niebawem radzieckie kutry

---

61. - Przykładem może być Kołobrzeg, który był twierdzą, ale w XIX wieku. W końcu 1944 r. przywrócono mu rangę twierdzy, a właściwie jak i szereg innych miast "ogłoszono" go twierdzą. Miasto posiadało kilka przestarzałych fortów, stąd trudno nazwać je klasyczną twierdzą.

torpedowe, /62 które wykorzystując swą wielką manewrowość mogłyby wykonać niespodziewane uderzenia na porty i bazy położone wzdłuż wybrzeża Bałtyku, osłaniając tym samym zasięg i panowanie floty niemieckiej. Aby do tego nie dopuścić niemiecka koncepcja obrony miast nadmorskich i całego wybrzeża oparta została na ścisłym współdziałaniu wojsk lądowych z flotą. Jednak z chwilą zablokowania nadbrzeżnych rejonów od strony lądu /jak miało to miejsce w Kurlandii, Sambii, Królewcu, a potem Kołobrzegu, Gdyni, Gdańsku i Helu/ znaczenie miast i baz morskich, które przekształcono w twierdze, jeszcze bardziej wzrosło.

Istotny wpływ na przebieg działań bojowych w tym okresie wojny miało panowanie nad węzłami komunikacyjnymi, a koncepcja miast - twierdz miała to potwierdzić. Zasadnicze sploty komunikacyjne /węzły dróg kolejowych i drogowych/znajdowały się bowiem we wszystkich większych miastach na tym obszarze. Aby więc zapanować nad tymi ośrodkami drogowymi, to zmusić przeciwnika do bezpośredniego zdobywania umocnionych rejonów lub je obchodzić niekiedy w trudnych warunkach terenowych. Inną nie mniej ważną sprawą wynikającą z utrzymania tych węzłów było utrudnianie wojskom rozwijającym ofensywę zorganizowania dowozu i zaopatrzenia oraz zgromadzenia zapasów w celu przeprowadzenia kolejnych operacji. Tak np. szybkie tempo prowadzonej operacji wiślańsko-odrzańskiej i bez tego nas-

---

62. E. Jadziak w pracy pt. Działania 1 Armii WP na Pomorzu Zachodnim w dniach od 6 marca do 7 kwietnia 19[illegible] r. ASG 1961, s. 90, podaje że, radzieckie kutry torpedowe mogły być przewożone koleją. Tak np. przewieziono do portu opanowanego w Kołobrzegu przez 1 armię WP kilkanaście kutrów torpedowych, które między innymi wzięły udział w desancie morskim na wyspę Bornholm.

tręczało wiele trudności tyłom radzieckim we właściwym zaopatrzeniu wojsk. Każde więc zablokowanie węzła komunikacyjnego trudności te pogłębiało i powodowało znaczne pertubacje. Jako przykład może tu posłużyć obrona przez wojska niemieckie Wrocławia, Legnicy, Głogowa, Piły, Poznania i Grudziądza.[63] Każde natomiast omijanie bronionych obiektów - węzłów dróg wiązało się z dużym wysiłkiem organizacyjnym, nakładem sił i środków, a przede wszystkim z znaczną pracochłonnością. Węzły dróg znajdujące się w miastach przekształconych w twierdze ponadto hamowały, a niekiedy wprost "korkowały" działania grup szybkich, szczególnie kiedy wydawało się, że miasto będzie można opanować bezpośrednio z marszu.[64]

I jeszcze jeden bardzo ważny czynnik decydujący o szczególnej roli miast w końcowym okresie wojny - czynnik moralno-polityczny. W obszarze działań wojennych w tym okresie znalazło się szereg miast - stolic państw jak : Warszawa, Praga, Wiedeń, Budapeszt, w końcu Berlin. Wyzwolenie każdego miasta będącego stolicą /a w przypadku Berlina jego upadek/ miało bardzo wielkie znaczenie polityczne.

---

63. Na przykład podczas obrony Poznania transporty wojsk i materiałów trzeba było wyładowywać we Wrześni i przewozić transportem kołowym do Zbąszynia i innych stacji kolejowych, aby je tam załadować na wagony .
Por. Tyły Radzieckie Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-45, Warszawa 1980.

64. N. Popiel w książce pt. Wpieriedi Berlin, /Moskwa 1970, s. 304/ przytacza relację dowodcy 1 armii pancernej gwardii gen. Katukowa - "Skoro nie opanowaliśmy Poznania z marszu, szturmowanie go przez armię pancerną byłoby wyjątkowo nierozsądne. Straciliśmy cenny czas, bezmiar sił i środków umożliwiliśmy zaś przeciwnikowi otrząśnięcie się z ciosów. W rezultacie pozwoliliśmy narzucić jego sobie wolę, jego plany, poszliśmy mu na rękę.

Podniosło niebywale morale całego narodu, inspirowało do jeszcze większych wyrzeczeń i poświęceń, a w przypadku zdobycia Berlina do całkowitego załamania się woli walki wojsk hitlerowskich.

Specyficzną zaś cechą działań bojowych Armii Radzieckiej w tym okresie było wdawanie się w walki niemal o każde miasto. Było to poniekąd wymuszone charakterem obrony niemieckiej, w której miasta i miejscowości stanowiły jej integralną część i nie sposób było ich ominąć pozostawiając na swoich tyłach z reguły bardzo silne garnizony. Z drugiej zaś strony można zaryzykować twierdzenie, że w tym okresie daje się zauważyć pewne ciążenie Armii Czerowonej ku tym obiektom. Nie bez znaczenia był tu chyba fakt, że panując nad miastami miało się kontrolę nad szlakami komunikacyjnymi. Inną być może przyczyna tkwiła w tym, że zdobywców większych miast otaczano wielkim szacunkiem i uznaniem.
Nie szczędziła im również pochwał i wyróżnień sama Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa Radzieckiego. /65

Rekapitulując dotychczasowe rozważania o roli i znaczeniu miast w ostatnim etapie drugiej wojny światowej można stwierdzić, że uzasadniona obrona miast była w tym okresie w niezbyt licznych przypadkach. Mimo wielu pozytywnych stron obrona większości miast nie przyniosła Niemcom oczekiwanych korzyści, a jeżeli już nawet je uzyskano to nie rekonpenso-

---

65. Encyklopedia II wojny światowej..., s. 404. Z okazji zdobycia miast wydane były bowiem rozkazy specjalne jak również w Moskwie z okazji wyzwolenia większych miast oddano honorowy salut artyleryjski na część zwycięsców .
Po raz pierwszy salut artyleryjski został oddany w Moskwi 5.08.1943 r. z okazji wyzwolenia miasta Orzeł.

wały one w żadnym wypadku poniesionych strat. Takie połowiczne rezultaty w końcowym etapie wojny spełniały w zasadzie na centralnym, berlińskim kierunku operacyjnym miasta : Wrocław, Poznań, Głogów, Grudziądz, Gdańsk. Silne garnizony tych miast zdecydowały, że obrona ich trwała najdłużej w tym okresie, a poza absorbowaniem licznych sił /szczególnie Wrocław, gdzie przeciągające się oblężenie nie tylko związało 6 armię, ale również znaczne siły artylerii, w tym także przeciwlotniczej, które były przewidziane do udziału w operacji berlińskiej/ przede wszystkim jako zablokowane ważne węzły komunikacyjne, znacznie utrudniały przygotowanie się wojsk Frontów 1 Białoruskiego i 1 Ukraińskiego do operacji berlińskiej. Również opóźnienie przegrupowania wojsk 2 Frontu Białoruskiego nad dolną Odrą, celem wzięcia udziału w tej decydującej operacji, spowodowane było uporczywą obroną Grudziądza i Gdańska. Swoję rolę w zasadzie spełniła również obrona baz morskich portów. Obrona tych obiektów nie spełniała pokładanych nadziei na wykonanie uderzeń z kierunku północnego na skrzydła działających wojsk na głównym berlińskim kierunku uderzenia, natomiast wszystkie porty i bazy morskie odegrały dużą rolę jako ośrodki ewakuacji załóg broniących i ludności cywilnej.

Uzasadniona taktycznie była również obrona miast gdy istniały warunki i możliwości odblokowania okrążonego granizonu. Takich przypadków w końcowym okresie wojny było bardzo mało, gdyż rozbita armia niemiecka nie miała dostatecznych sił aby [illegible]adanie wykonać. Nieustanne uderzenia wojsk radzieck[illegible]szały je do ciągłego wycofywania się na kolejne rubieże obronne.

W związku z tym klasyczne przypadki prób odblokowania okrą-

żonych miast dotyczą w zasadzie tylko Berlina i Budapesztu.

Większość miast bronionych było jednak w beznadziejnej sytuacji militarno-politycznej, uporczywie wykonując polecenia zawarte w rozkazie Hitlera określające zadania i sposób utrzymywania miast.- twierdz. Ta bezmyślna obrona doprowadziła w konsekwencji do całkowitych zniszczeń większości bronionych miast. Ucierpiała również bardzo często bezbronna ludność, zniszczony został kilkusetletni dorobek wielu pokoleń, dzieła sztuki i kultury narodowej, pozostały pogorzeliska i wiele tragicznych losów ludzkich. /66

Niezwykle wysokie tempo oraz stosowanie manewru w przeprowadzonych operacjach 1945 r. znacznie pokrzyżowało plany niemieckie dotyczące roli miast - twierdz. Mimo , że głównym ich zadaniem było wiązanie jak największej ilości nacierających wojsk , zyskiwanie na czasie i w ten sposób wpływanie na zmianę stosunku sił na głównych kierunkach uderzeń, doświadczenie Armii Radzieckiej pozwalało w końcowym okresie wojny te przeciwności umiejętnie omijać . W większości przypadków wojska radzieckie po zablokowaniu miast do ich zdobycia wydzielały tylko niezbędne siły i środki.

I chociaż taka taktyka działania napewno była słuszna, to

---

67. Wymownym przykładem może być bezcelowa obrona Wrocławia gdzie "Rezultatem oblężenia było ogromne zniszczenie miasta. Przestały istnieć całe dzielnice w jego południowej i zachodniej części. Z istniejących w mieście 30 tys. budynków zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 60 % obiektów, zniszczeniu do 50% - 30%, zniszczeniu do 10% - 10% obiektów. Sieć tramwajowa i tory zniszczone zostały w 80%, elektrownie - 80%, tabor komunikacji miejskiej w 60%, gazownie w 60%, sieć gazowa w 80%, Obszar miasta pokrywało 18 mln. m^3 gruzu. Z pozostałych w czasie oblężenia w mieście osób cywilnych zginęło 80 tys. Por. K. Jonca, A.Konieczny, Upadek Festug Breslau 15.02. - 6.05.1945 r. Wrocław 1963, s. 239-245.

wydaje się, że w odosobnionych przypadkach nie w pełni przynosiła pożądane efekty. Dosadnym przykładem mogą być walki o Wrocław. Jego zdobycie powierzono 6 armii gen.Głuzdowskiego Po zablokowaniu miasta, prowadziła ona długotrwałe walki uliczne, nie miała jednak dostatecznych sił do uzyskania ostatecznego sukcesu. Mimo tego dowództwo radzieckie nie tylko w miarę upływu czasu nie wzmocniło 6 armii nowymi oddziałami /z wyjątkiem artylerii/, lecz nawet przeciwnie wykorzystało niektóre jej jednostki do działań na zasadniczych kierunkach 1 Frontu Ukraińskiego. Okrążony silny garnizon jednak stanowił stałe zagrożenie dla wojsk radzieckich, gdyż znajdował się w niedalekiej odległości od swych wojsk i w każdej chwili zachodziła obawa jego deblokady. Jednak szybsze zdobycie twierdzy wrocławskiej okazało się niemożliwe ze względu na słabość sił wyznaczonych do tego zadania, [68] oraz to, że marsz. I. Koniew ze względu na złożoną sytuację na kierunku działania 1 Frontu Ukraińskiego nie był w stanie wydzielić sił do tego zadania. Taktyka niewiązania zasadniczych sił w walkach o miasta - twierdze o wiele lepiej zdała egzamin na kierunku berlińskim, gdzie działały wojska ze składu 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marsz. Georgija Żukowa. Silne twierdze na tym kierunku /Poznań - Piła/ nie spełniły w rezultacie określonych im zadań. Poważny, a właściwie zasadniczy wpływ na to miała sytuacja starategiczna

---

68. Co do liczebności wrocławskiego garnizonu istnieją do dnia dzisiejszego dość duże rozbieżności. R. Majewski opierając się na wiarygodnych źródłach radzieckich w książce pt."Dolny Śląsk 1945.Wyzwolenie" /s. 146/ podaje cyfrę 65 tys. żołnierzy hitlerowskich, 534 moździerze 37 czołgów i dział pancernych oraz 9 samochodów lub trasporterów. Natomiast stan bojowy oblegającej miasto 6 armii w momencie oblężenia określa nie więcej niż 46-48 tys. żołnierzy.

jaka wytworzyła się na tym kierunku, która pozwalała na wywalczenie korzystnego położenia wyjściowego do przyszłej operacji berlińskiej. Widząc jasno ten nadrzędny cel dowództwo radzieckie po nieudanych próbach zdobycia tych twierdz z marszu, wydzieliło niezbędne siły do ich blokady, odkładając ostateczne ich opanowanie na okres późniejszy. Natomiast zasadnicze siły działające na tym kierunku omijały twierdze, bądź przekazywały dotychczasowo opanowane pozycje innym wydzielonym związkom, a same rozwinęły dalsze natarcie ku rubieży Odry. /69

Jednak zbyt jednostronnym i wielce uproszczonym byłoby twierdzenie, że taka taktyka opanowania miast - twierdz miała wyłącznie dodatnie strony.

Miała chyba i ujemne, gdyż małe liczebnie siły przeznaczone najpierw do blokowania, a później zdobywania tych bastionów rozciągały realizację zakładanych celów w czasie /np. Wrocław - prawie 3 miesiące, Głogów - 1,5 miesiąca, Poznań - 1 miesiąc, Piła - o.5 miesiąca, Grudziądz - niecały miesiąc/ .

Nie bez znaczenia równieź chyba był fakt, że siły oblegające i zdobywające w tym okresie miasta - twierdze były przecież wyłączone ze składu konkretnego Frontu, armii, korpusu czy

---

69. Zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Białoruskiego po nieudanej próbie opanowania z marszu twierdzy poznańskiej zwolniona w uczestnictwie w szturmie miasta została 1 armia pancerna gwardii oraz zasadnicze siły 8 armii gwardii i 69 armii ogólnowojskowej. Do likwidacji poznańskiego zgrupowania wydzielono tylko część związków z tych armii, a mianowicie : 28 armii gwardii, 29 korpus piechoty oraz 39 dywizję ze składu 28 korpusu piechoty, natomiast z 69 armii - 91 korpus piechoty oraz 29 dywizję przełamania. Natomiast do blokowania Piły 60 i 185 DP, 70 pułk czołgów ciężkich, 334 pułk artylerii pancernej gwardii, dwie brygady artylerii i brygadę artylerii ze składu 47 armii. Por. B. Dolata, T. Jurga, op. cit, s. 319 i 333

dywizji, co znacznie osłabiło ich zdolność bojową.
Byłoby również uproszczeniem twierdzenie, że Armia Radziecka w stosunku do wszystkich miast stosowała przedstawioną taktykę ich zdobywania. Wybór sposobu i ilości sił przeznaczonych do zdobycia był podyktowany również względami i zależał od wielkości miasta, jego znaczenia, charakteru obrony, położenia geograficznego i ogólnej sytuacji strategicznej bądź operacyjnej na danym kierunku. /70

W innych znów przypadkach w celu opanowania wielkich miast, np. Berlina i Budapesztu, ze względu na ich znaczenie operacyjno-strategiczne, Armia Radziecka organizowała odrębne operacje. Stosunkowo też szybko zdobywane były miasta przez wojska radzieckie o ile stworzona została odpowiednia przewaga nad broniącym się nieprzyjacielem, bez względu na znaczenie miasta - twierdzy. Potwierdza to szturm Berlina, który trwał 9 dób, Królewca 4 doby, i szeregu innych twierdz.

Z przeprowadzonej analizy dotyczącej roli i znaczenia miast w ostatnim okresie drugiej wojny światowej nasuwa się wniosek, że miasta w tym etapie wojny jak również poprzednich nie wpłynęły decydująco na jej rozstrzygnięcie.
Nie zahamowały również i nie związały głównych sił Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, ale znacznie skomplikowały i utrudniały realizację założonych celów operacyjnych a nawet strategicznych. Z tych też względów odegrały znaczną rolę i wpływ na przebieg działań bojowych.

---

70. Przykładem mogą być działania wojsk z Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Konstantego Rokossowskiego w celu szybkiego opanowania ważnych niezwykle portów i baz morskich, Gdańska, Gdyni, Helu gdzie do tego zadania wyznaczono niemal wszystkie zasadnicze siły Frontu.

R O Z D Z I A Ł III

ZDOBYWANIE MIAST PRZEZ AR I LWP W TEORII I PRAKTYCE W KONCOWYM OKRESIE II WOJNY SWIATOWEJ

1. Obrona miast według poglądów i praktyki wojsk niemieckich w okresie II wojny światowej

Ostateczne załamanie się natarcia wojsk hitlerowskich na kierunku moskiewskim rozwiało całkowicie mit niezwyciężoności armii niemieckiej, na przedpolach Moskwy rozbiła się, także całkowicie teoria wojny błyskawicznej. Przejście do defensywy strategicznej zmusiło Niemców do natychmiastowego zweryfikowania swoich poglądów dotyczących roli i znaczenia miast. Efektem tych zmian było to, że Niemcy nie tylko nie upierali się już przy swojej teorii negującej przydatność miast do jakichkolwiek działań bojowych, ale sami zaczęli się bronić z wielkim uporem w miastach i większych miejcowościach.

Zwrócenie uwagi na miasta i miejscowości było przede wszystkim wynikiem zaistniałej sytuacji strategicznej, ale nie tylko. Miasta i miejscowości łatwiej było w krótkim czasie, szczególnie w zimie, przygotować do obrony. Panując w miastach, uzyskiwano możność kontrolowania dróg, co w warunkach ostrej zimy i słabo rozwiniętej drożni miało często zasadnicze znaczenie. Wreszcie rozmieszczenie wojsk w miejscowościach dobrze zabezpieczało je od zimna.

Te czynniki miały również wpływ na specyficzną formę wyrzystania miast i miejscowości jaką zastosowali Niemcy w kampani zimowej 1941 - 1942 r., organizując obronę w oparciu o

tak zwane "jeże" . Była to obrona pewnej ilości w głąb i wszerz rozrzuconych węzłów komunikacyjnych i ważnych obiektów terenowych nie powiązanych ogniowo, ale tworzących sieć utrudniającą działanie wojskom pancernym i zmechanizowanym. Miejscowości zamienione w "jeże" przystosowano do obrony okrężnej. W głębi obrony, również w miejscowościach, rozmieszczono odwody, zadaniem których było likwidowanie wyłomów w systemie obrony i deblokowanie okrążonych punktów i ośrodków oporu. Niektóre miejscowości zamienione w "jeże" łączono w całe systemy, powiązane również ogniowo.
W ten sposób zorganizowano obronę tak zwanego kotła demiańskiego. /1

Trzeba zaznaczyć, że przełamanie w ten sposób zorganizowanej obrony niemieckiej nie było łatwe i nastręczało wojskom radzieckim sporo trudności. Pomimo tego wojskom radzieckim w wyniku podjętej ofensywy udało się odrzucić Niemców od Moskwy na kilkaset kilometrów.

Podobny system "jeży" jak pod Moskwą, Niemcy początkowo próbowali zastosować pod Stalingradem. Całe okrążone zgrupowanie niemieckie miało spełniać system "jeża". W tym przypadku dowództwo niemieckie całkowicie się przeliczyło.
Wojska radzieckie nabyły już dużej wprawy w przełamywaniu tego rodzaju obrony.

W związku z tym w kompanii zimowej 1942 - 1943 r. dowódz-

---

1. Do obrony tego kotła zaangażowano aż sześć dywizji z 2 i 10 KA, razem około 100000 żołnierzy. Zaopatrzenie w ilości 200 ton dziennie dostarczano drogą powoetrzną. Przez kilka miesięcy silne zgrupowanie wojsk niemieckich broniło w okrężeniu miasta Chełm.
K. Tippelskirch, Historia drugiej wojny światowej, Moskwa 1956, s. 126

two niemieckie zmieniło taktykę, wolało wycofywać swe siły z miejcowości, nie bronić ich w okrążeniu, ponieważ w tym wypadku groziło im niechybne zniszczenie.

W kampaniach 1943 i 1944 r. armia niemiecka stosowała już w obronie system transzei. Szeroko wykorzystywano właściwości obronne miast i miejscowości, włączając je jako punkty oporu do struktury obrony. W wypadku ofensywy wojsk radzieckich broniono miasta czołowo, aż do chwili powstania groźby okrążenia. W tej sytuacji wojska niemieckie, stosując taktykę "spalonej ziemi", niszczyły broniony obiekt i wycofywały się, po czym przechodziły do obrony innych rubieży /Orzeł, Briańsk, Charków itp./ .

Do gwałtownych walk w miastach dochodziło w wypadku okrążenia garnizonu w wyniku zaskoczenia. Tak na przykład zostały okrążone zgrupowania wojsk niemieckich w Kowlu, Tarnopolu, Witebsku, Bobrujsku i innych miastach.

W końcu 1944 r. w metodach wykorzystywania miast i miejscowości przez wojska niemieckie nastąpiła jeszcze jedna poważna zmiana. W związku z przybliżaniem się frontu do granic III Rzeszy Hitler i naczelne dowództwo Wehrmachtu starając się za wszelką cenę powstrzymać wojska radzieckie, oparli obronę na podstawie guderianowskiej koncepcji miast - twierdz.

A. Charakterystyka obrony niemieckiej w dużych miastach

Koncepcja obrony miast położonych na zachód od Wisły dostosowana została do ogólnej struktury tych ośrodków. W większości bowiem tego typu obiektów z łatwością można było wyodrębnić trzy zasadnicze części : przedmieście, nowe miasto i stare miasto. Stare miasto przeważnie było centralną częścią

całego miasta, w większości wypadków zabudowane bardzo ciasno. W jego obrębie znajdowały się urzędy, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, kościoły, kina, teatry i inne obiekty użyteczności publicznej. Zabudowa z reguły zwarta, domy przeważnie kilkupiętrowe z grubymi ścianami /do 1,5 m/ i wysokimi spadzistymi dachami.
Ulice starego miasta w większości były wąskie, kręte rozchodzące się od centralnego punktu miasta promieniście.

Nowe miasto, bardzo często oddzielone było od starego bulwarami i cechowała je luźna zabudowa. Domy nowoczesne, szerokie i proste ulice. Wszystkie domy posiadały piwnice, które można było ze sobą łączyć tworząc w ten sposób ukrytą sieć komunikacyjną. Nowe miasto posiadało ponadto dobrze rozbudowaną sieć kanalizacyjną.

Przedmieście, to domy z cegły jedno lub dwupiętrowe luźno stojące, oddzielone od siebie kilka lub kilkanaście metrów. Na przedmieściach znajdowały się liczne zakłady przemysłowe oraz węzły komunikacyjne różnego typu. Przedmieścia oddzielone były od właściwego miasta z reguły pasami zieleni /parki, łąki, małe zagajniki, ogrody/ .

Ogólny charakter obrony uwarunkowany był sposobem zabudowy danego miasta. Mimo pewnych odrębności w zasadzie Niemcy stosowali kolistą formę obrony, ciągnącą się skrajem przedmieść, która pozwalała dzielić obronę na pasy /strefy/.
Tak więc w obronie miast można było wyodrębnić trzy zasadnicze pasy obrony : przedmieścia, nowego miasta, starego miasta.

Za czołowy punkt oporu, za rdzeń obrony uważali Niemcy pas obrony rozbudowany najczęściej w oparciu o centrum mia-

sta. Tam też zwykle mieściło się stanowisko dowodzenia komendanta twierdzy.

Przy czym często nie można było odróżnić granicy pomiędzy drugim a trzecim pasem obronnym, gdyż łączyły się one w jedną centralną strefę obronną wewnątrz samego miasta. /2

Pierwszy pas obrony /zewnętrzny/ przypominał swoim charakterem tereny szeroko rozbudowane i dobrze wyposażone pozycje typu polowego, z tą różnicą, że obrona była w nim oparta na sieci wyraźnych ośrodków i punktów oporu. Strefa ta obejmowała przedmieścia, dzielnice willowe, osady podmiejskie, zakłady przemysłowe itp., które umocniono i zamieniono na ośrodki i punkty oporu.

Na ważniejszych odcinkach między ośrodkami oporu budowano kryte stanowiska ogniowe. W pierwszej strefie obronnej gromadzono z reguły większą ilość środków ogniowych, czołgów i artylerii /również dział szturmowych/, która często stała na otwartych stanowiskach. Zewnętrzna strefa obronna posiadała również luźne, różnorodne przeszkody. Wszystkie drogi prowadzące do miasta były niszczone częstokroć na dużej przestrzeni.

Główne zadanie zewnętrznej strefy obrony polegało na niedopuszczeniu w granice miasta czołgów i dział szturmowych wojsk nacierających, a nasycenie tej strefy obrony środkami ogniowymi w powiązaniu z istnieniem licznych przeszkód /rowy przeciwczołgowe, pola minowe/ miały umożliwić obrońcom stawianie długotrwałego oporu przeciwko atakującym czołgom i piechocie.

---

2. W większości znanych twierdz były zasadniczo dwa pasy obrony zewnętrznej i wewnętrznej. Tak było między innymi we Wrocławiu, Poznaniu, Głogowie i innych miastach.

W przypadkach, kiedy miasto było jednocześnie starą twierdzą /jak np. Poznań, Grudziądz, Kostrzyn/ nieprzyjaciel wykorzystywał na szeroką skalę istniejące stare forty, uzupełniając je budową fortyfikacji nowego typu. /3

Broniąc zewnętrznej strefy obronnej miasta, nieprzyjaciel dążył przy pomocy zorganizowanego ognia /szczególnie artyleryjskiego/, systemu zapór inżynieryjnych, kontrataków, przeciwuderzeń, do zatrzymania nacierających wojsk i zmuszania ich do rozwinięcia się dla długotrwałej walki na krańcach miasta. Dlatego też obrona niemiecka w miastach była bardzo ruchliwa i aktywna. W czasie upadku jakiegoś ośrodka oporu załoga jego przechodziła natychmiast do kontrataku, aby odzyskać utracony obiekt. Natomiast w czasie stwierdzenia, że przeciwnik obchodzi i okrąża obiekt czy punkt oporu, załoga jego broniła się dalej nawet przy zupełnym okrążeniu. W Poznaniu np. załogi kilku fortów, okrążonych i zablokowanych, broniły się przez długi czas wykorzystując fakt, że ogień artylerii, nawet wielkokalibrowej nie zawsze był skuteczny i nie powodował w fortach dużych zniszczeń ./4

---

3. W Poznaniu istniejące forty z liczby 48 fortów było 9 "dużych" i 9 "pośrednich" nie wchodziły, w przeciwwieństwie do innych miast - twierdz, w zewnętrzny obwód obrony, a w wewnętrzny. Zewnętrzny pierścień obrony był znacznie oddalony od miasta /5 - 8 km/. Podobnie było we Wrocławiu, gdzie zewnętrzny pierścień obrony nazwany "pozycją Barthold" był oddalony od miasta 20 i więcej kilometrów.
S. Okęcki , Wyzwolenie Poznania 1945 r. Warszawa 1975,s.29

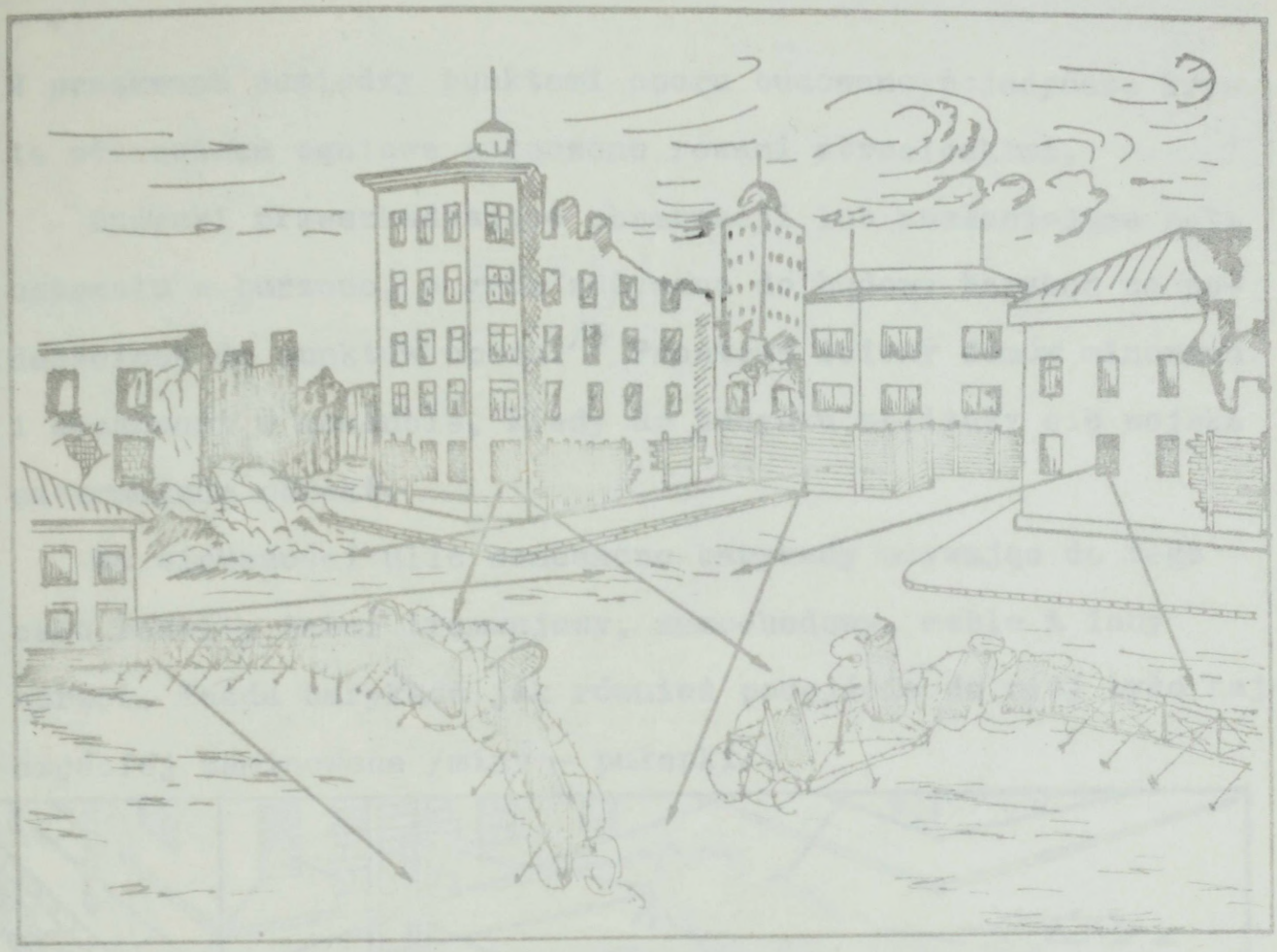
4. W meldunku do dowódcy wojsk 1 Frontu Białoruskiego gen. Czujkow donosił : "Każdy dom musimy zdobywać szturmem, nieprzyjaciel walczy z rozpaczą i depresją. Co się tyczy fortów, to nasza artyleria jest wobec nich bezradna . Trzeba blokować, wypalać lub brać na wyczerpanie ...." Tamże, s. 66

W razie przełamania zewnętrznej strefy obrony - odwrót odbywał się wśród uporczywych walk. Niemcy starali się zawsze odrzucić nacierające oddziały i opanować ponownie utracone rubieże na zewnętrznym pasie obrony. W celu wykonania tego zadania pośpiesznie ściągali z mniej zagrożonych odcinków odpowiednie siły lub wykonywali uderzenie odwodami.

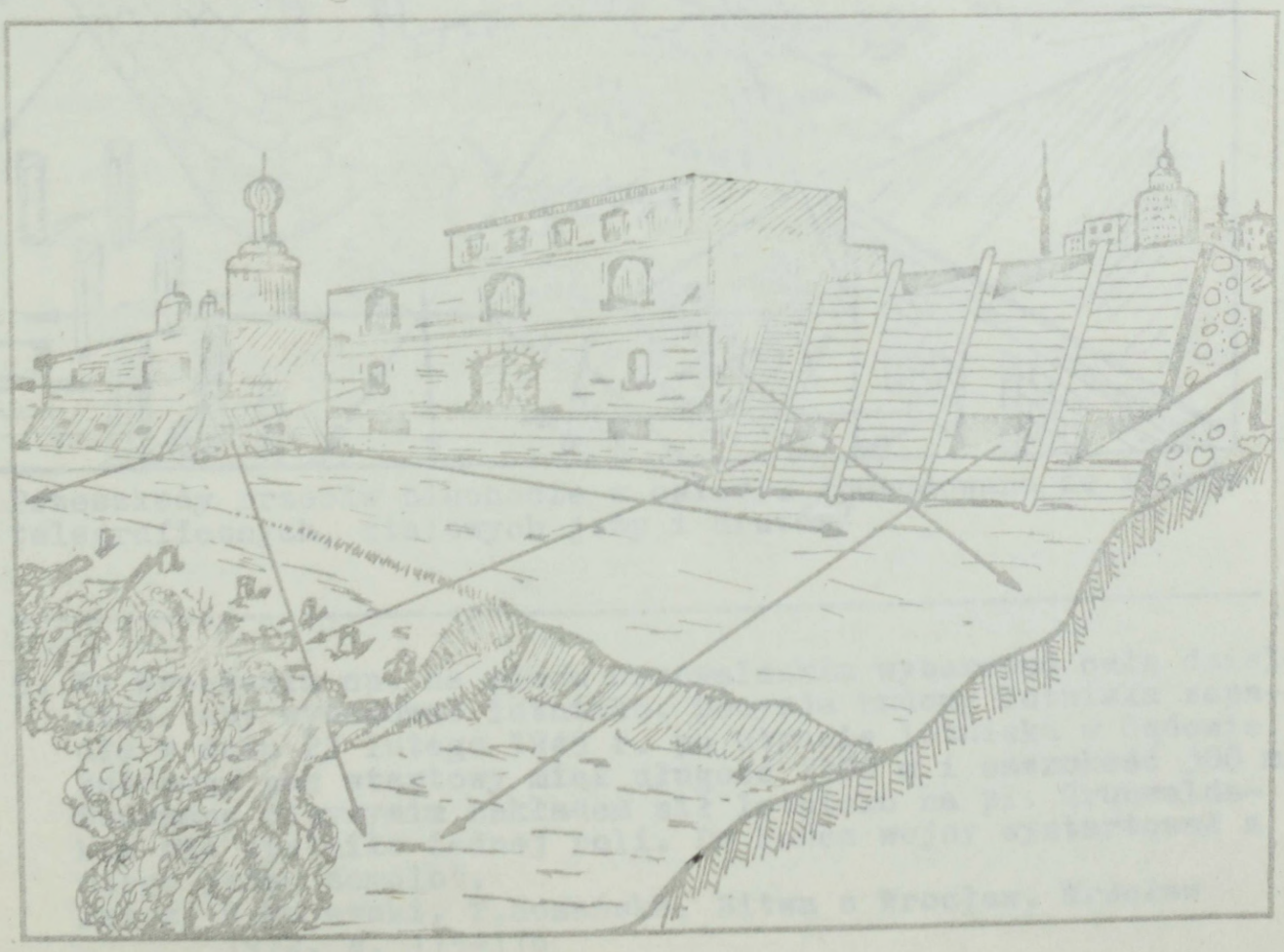
Drugi i trzeci pas, stanowiące razem drugą strefę obrony /wewnętrzną/, budowane były w zasadzie w granicach właściwego miasta : jeden pas w nowym, drugi w starym mieście. W tej strefie obrona była szczególnie uporczywa, nieprzyjaciel bronił tam każdej dzielnicy, ulicy, pojedyńczego domu, piętra a nawet mieszkania. Wewnątrz drugiej strefy obrony zgrupowane były główne siły załogi, tam też chroniły się resztki oddziałów wycofujących się z strefy zewnętrznej.

Większe gmachy i obiekty użyteczności publicznej, hale fabryczne, magazyny itp. były przez wojska niemieckie przygotowywane do długotrwałej obrony. Ulice wiodące do tych obiektów były zamknięte barykadami i przeszkodami przeciwczołgowymi. W ścianach domów na wszystkich piętrach wybijano otwory strzelnicze dla broni maszynowej i artylerii małokalibrowej. Otwory okienne i drzwi zakładano workami z piaskiem lub zamurowywano na grubość 2 - 3 cegieł, z pozostawieniem otworów strzelniczych. Nieużytyczne otwory zamurowywano całkowicie lub barykadowano od wewnątrz . Stropy wzmacniano grubymi deskami, workami z piaskiem, żeby mogły wytrzymać siłę przebicia małokalibrowych pocisków artyleryjskich, względnie ciężar walących się ścian górnych pięter.

Umacniane w ten sposób domy stanowiły punkty oporu a blok domów albo cała dzielnica - ośrodek oporu /rejon obrony/ .



Barykady i przeszkody w mieście z materiałów podręcznych i drutu kolczastego

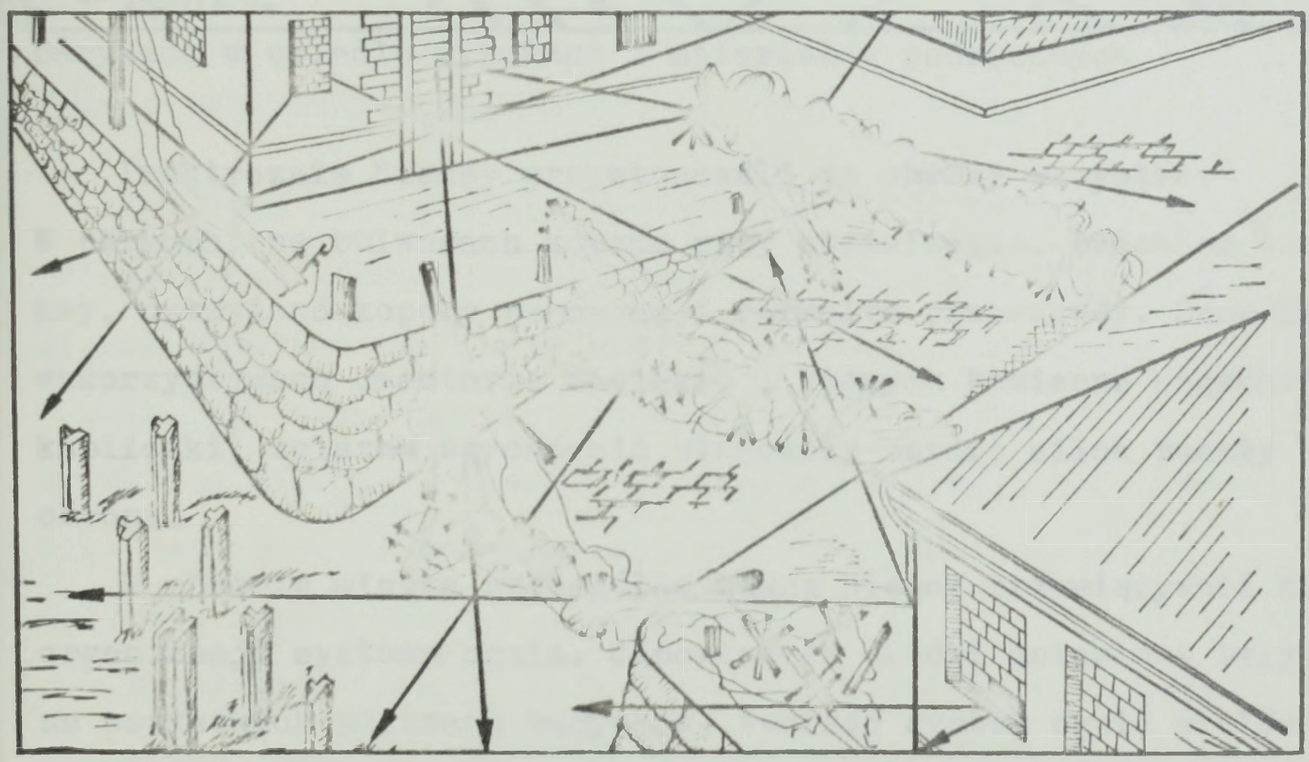


Barykada w mieście

W przerwach pomiędzy punktami oporu budowano pojedyńcze kryte stanowiska ogniowe połączone rowami strzeleckimi.

Budynki przeszkadzające obserwacji lub zasłaniające pole ostrzału - burzono, a gruz zużywano do budowy barykad na podejściach do punktów oporu.[5] Frontowe ściany domów minowano i wysadzano w momencie, kiedy do budynku zbliżały się wojska szturmujące obiekt.

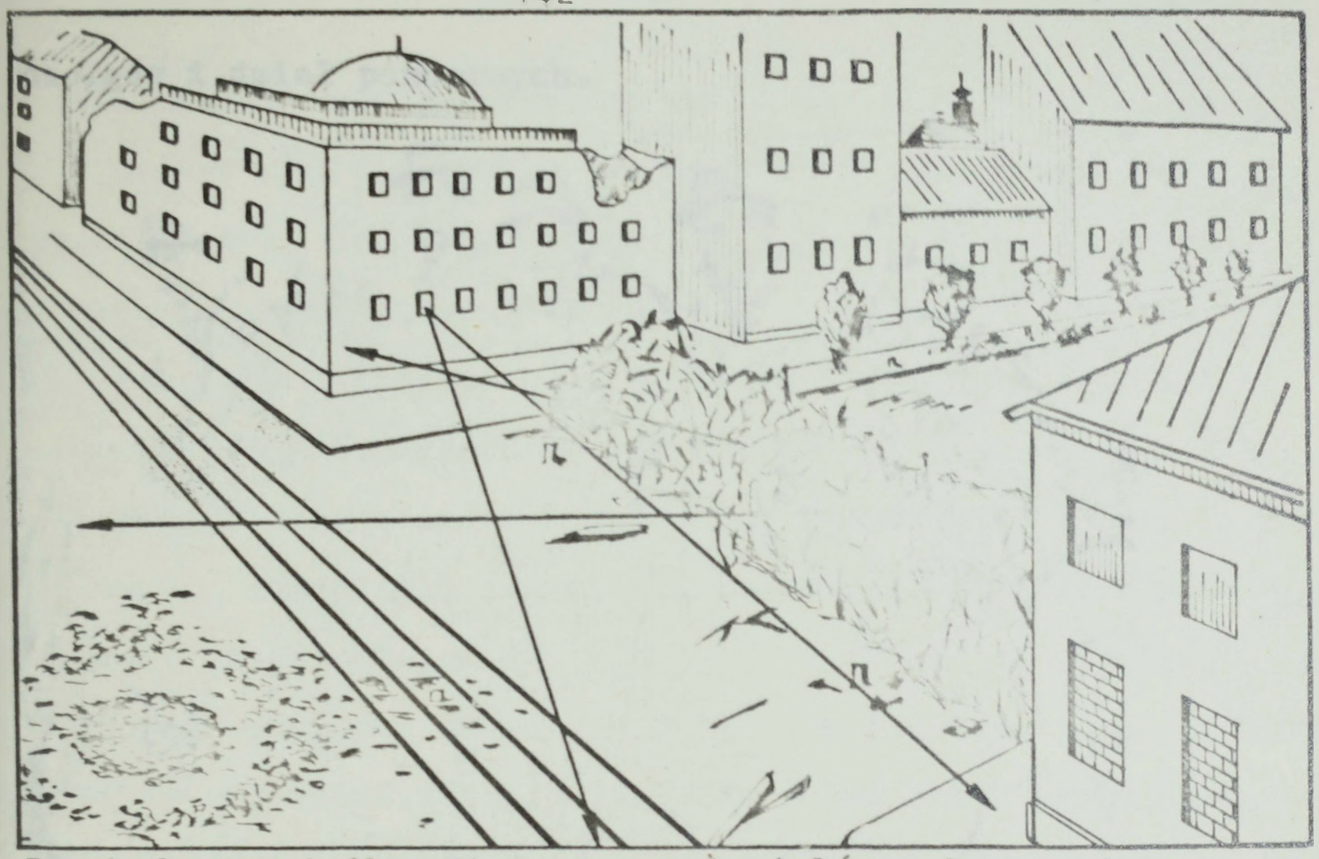
Na większości ulic wznoszono barykady używając do tego celu rozbity tabor tramwajowy, samochodowy, meble i inny sprzęt. Każda barykada jak również podejścia do niej było najczęściej zaminowane /miny - pułapki/.



Przeszkody przeciw piechocie w osiedlu /pobudowane ze słupów telegraficznych, stalowych jeży i drutów/

---

5. We Wrocławiu np. na placu Grunwaldzkim wyburzono całą dzielnicę, aby wybudować lotnisko. Decyzja budowy lotniska zapadła w dniu 23 lutego 1945 r. po utracie lotniska w Gądowie. Budowany pas startowy miał długość 1300 m i szerokość 300 m. Budowane olbrzymim nakładem sił lotnisko na pl. Grunwaldzkim nie spełniło żadnej roli. Do końca wojny wystartował z niego jeden samolot.
Patrz, R.Majewski, T.Sozańska, Bitwa o Wrocław, Wrocław 1972, s. 115-116



Barykada w osiedlu wykonana z materiałów podręcznych

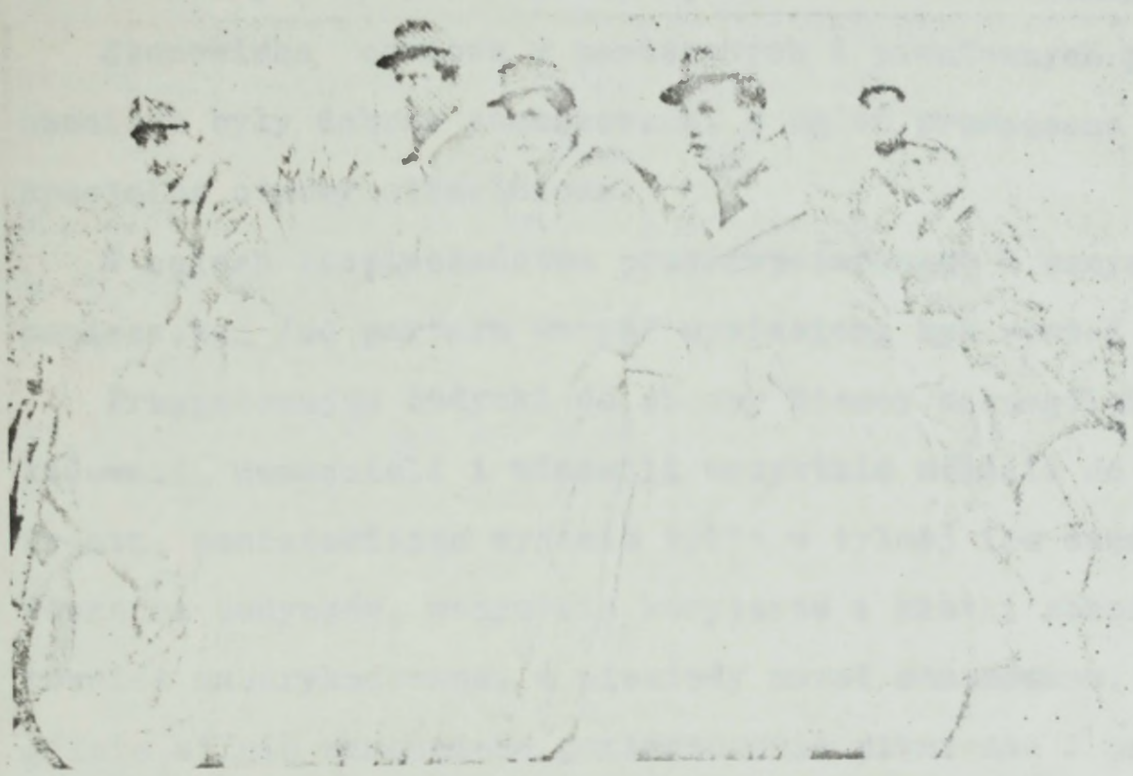
Praktycznie Niemcy przystosowali do obrony wszystko. W parkach, na bulwarach kopano rowy strzeleckie, budowano bunkry, ustawiano kopuły pancerne i rozmaite przeszkody. Szeroko wykorzystywano cmentarze miejskie , których kamienne nagrobki, kapliczki, żelazne ogrodzenia stanowiły bardzo silne punkty obrony.

W obronie miasta szczególną uwagę Niemcy przywiązywali do organizacji systemu ognia. Odpowiednie środki ustawione były na wszystkich piętrach budynków, tworząc system ognia wielowarstwowego. Broń ciężka, jak działka małokalibrowe, ciężkie karabiny maszynowe oraz "panzerfausty" [6] ustawiono na niższych kondygnacjach, ze szczególnym zadaniem niszczenia

---

6. "Panzerfaust" - "pięść pancerna", niemiecka pancerzownica bezodrzutowa jednorazowego użytku, przeznaczona do walki z czołgami. Donośność 30-60 m. Ciężar pocisku 1,65 kg. W skrajnych przypadkach Niemcy używali "panzerfaustów" nawet przeciwko nacierającej piechocie, a nawet pojedyńczym żołnierzom, jak miało to miejsce w czasie szturmu "Cytadeli" w Poznaniu.
Patrz, Z. Szumowski, op. cit. s. 382

czołgów i dział pancernych.



Pododdział Volkssturmu uzbrojony w panzerfausty

Podstawę obrony w każdym ośrodku oporu stanowiły budynki narożnikowe, które były przystosowane do obrony okrężnej i nasycone środkami ogniowymi. Dzięki odpowiedniemu ich rozmieszczeniu, był zawczasu przygotowany ogień skrzydłowy i krzyżowy wzdłuż ulic i zaułków. Oprócz tego wszystkie domy narożnikowe były również zaminowane i przygotowane do wysadzenia w celu stworzenia zawał na skrzyżowaniach.

Podstawowa masa środków ogniowych była rozmieszczona na parterach i w częściach piwnicznych budynków. Na wyższych piętrach, w miejscach z dobrą obserwacją rozmieszczali się niemieccy snajperzy - obserwatorzy, obsługi karabinów maszynowych, a w niektórych przypadkach małokalibrowe działa, których głównym zadaniem było kontrolowanie ruchu nacierających wojsk na zajętych uprzednio ulicach i placach.

Na strychach i dachach domów umieszczono przeciwlotnicze karabiny maszynowe z zadaniem zapewnienia osłony prze-

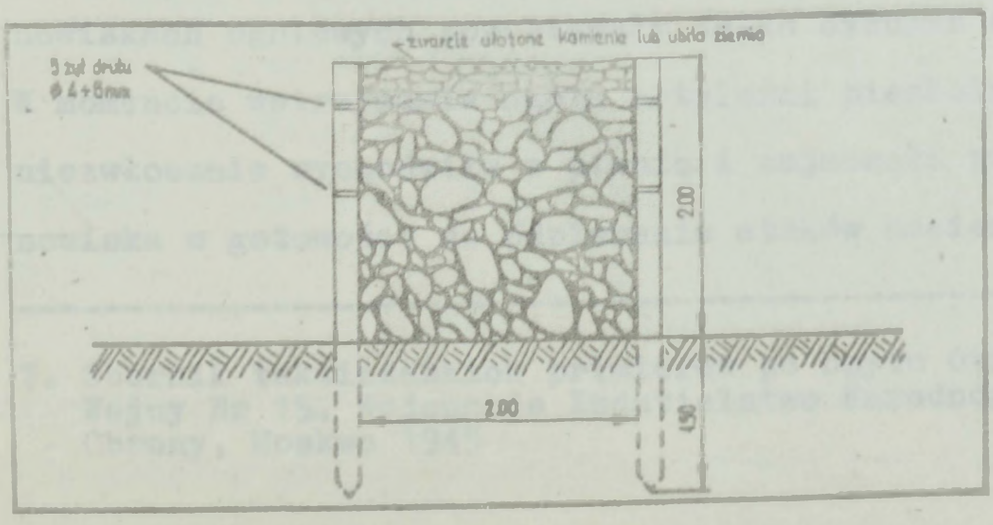
ciwlotniczej oraz prowadzenia ognia do celów naziemnych.

Stanowiska ogniowe w parterowych i piwnicznych pomieszczeniach były dobrze zamaskowane, a ogień prowadzono przez specjalne otwory strzelnicze.

W celach bezpieczeństwa przeciwpożarowego z wszystkich pomieszczeń /od parteru wzwyż/ wyniesiony był sprzęt domowy.

Przygotowując budynki do obrony Niemcy szczególnie barykadowali, wzmacniali i minowali wszystkie wejścia do nich z frontu, pozostawiając wyjście tylko w tylnej ich części. Wewnątrz budynków, wszystkie korytarze i klatki schodowe były również zabarykadowane, a niekiedy nawet zaminowane. Szczególnie silnie wzmacniano pomieszczenia piwniczne i parterowe które stanowiły pierwszą i najważniejszą rubież obrony budynku. Na podwórzach z tyłu za budynkami, wzdłuż fundamentów wykopywano transzeje - schrony, lub budowano typowe schrony.

W głębi ośrodka oporu Niemcy przygotowywali kolejne rubieże obrony w oparciu o pojedyńcze budynki lub ich kompleks. W razie wymuszonej konieczności wycofania się z bronionych budynków, przeciwnik podpalał je i w ten sposób starał się wygrać na czasie celem zaprowadzenia porządku w swych szykach obronnych i zorganizowania obrony na kolejnej rubieży .



Konstrukcja mieszana "bariery - ściany"

Podstawowym pododdziałem, na którym opierała się obrona niemiecka w miastach, był batalion piechoty. Pododdział ten składający się z trzech kompanii z zasady bronił 1-2 kwartałów /250-300 metrów szerokości/ miał z reguły w pierwszym rzucie dwie kompanie, natomiast w drugim /lub odwodzie/ pozostałe siły i środki.

Kompania piechoty /70 - 100 ludzi, 6 - 8 rkm, 20 - 30 rgppanc/ broniła jednego kwartału, ugrupowana w jednym rzucie. Pluton /20 - 30 ludzi, 2 - 3 rkm, 8 - 10 rgppanc/, bronił 1 - 2 domów, a drużyny piechoty uzbrojone w 1 rkm, 4 - 5 rgppanc, broniły 1 - 2 mieszkań. /7

Drugorzutowa kompania piechoty rozmieszczała się wewnątrz kwartału w przygotowanych zawczasu do obrony budynków.

W czasie dnia do 40 % siły żywej przeciwnika zajmowało obronę w pierwszym rzucie, pozostała część odpoczywała w piwnicach. W nocy na pierwszą rubież Niemcy wyprowadzali cały stan kompanii, oprócz tego na zagrożonych odcinkach przeciwnik wzmacniał swoje pododdziały siłą żywą z najbliższego odwodu.

W czasie wykonywania artyleryjskiego przygotowania natarcia przez wojska nacierające, większa część składu niemieckich pododdziałów i jednostek znajdujących się w pierwszym rzucie obrony, kryła się w piwnicach, a dla obserwacji na stanowiskach ogniowych pozostawały tylko dyżurne środki ogniowe. W momencie wstrzymania ognia artylerii piechota przeciwnika niezwłocznie wychodziła z piwnic i zajmowała przygotowane stanowiska w gotowości do odpierania ataków nacierających wojsk.

---

7. Sbornik takticzeskich primierow po opytu Otieczestwiennej Wojny Nr 15. Wojennoje Izdatielstwo Narodnogo Komisarjata Obrony, Moskwa 1945

Prowadząc walkę obronną w mieście Niemcy starali się uporczywie bronić każdej pozycji bez względu na jej wielkość i znaczenie. Na utracone części miasta wykonywali natychmiast kontrataki, które były poprzedzane zwykle ogniowym przygotowaniem. W wypadku rozcięcia ugrupowania broniących się wojsk, rozdzielone grupy natychmiast starały się połączyć ze sobą, atakując koncentrycznie.

W miarę posuwania się wojsk nacierających w głąb miasta ilość kontrataków ze strony obrońców malała. Powodem tego był charakter zabudowy centralnej części miasta, utrudniający ruch i manewr sił wyznaczonych do tego zadania.

Nieprzyjaciel wycofując się w głąb miasta pozostawiał celowo w zburzonych domach strzelców wyborowych oraz żołnierzy uzbrojonych w "panzerfausty". Zadaniem ich było ostrzeliwanie punktów obserwacyjnych, eliminowanie dowódców oraz niszczenie przejeżdzających czołgów i dział szturmowych.

Wzorując się na obrońcach radzieckich miast i powstańcach warszawskich Niemcy szczególnie pod osłoną nocy przenikali przez szyki nacierających wojsk i wychodzili na ich tyły wykorzystując sieć kolei podziemnej, system kanalizacyjny, a także znajomość zakamarków i ukrytych przejść w ruinach.

W miarę przesuwania się walk w kierunku centrum miasta opór wojsk niemieckich stale wzrastał, dążono do obrony każdego domu. Rozdrabniało to siły i środki obrońców, ale duża liczebność broniących sił garnizonów rekompensowała te niedociągnięcia.

Niemcy do końca wojny stosowali taktykę, która miała na celu również rozdrobnienie sił nacierających, zadanie im jak największych strat, utrudnienie manewru i utrzymanie stałego

z miejscową ludnością cywilną .

Przed miejscowością zwykle wykonywano zapory przeciwczołgowe w postaci rowów, zawał i barykad oraz rozmieszczano ukrycia dla niszczycieli czołgów, których wyposażano w panzerfausty oraz butelki napełnione paliwem zapalnym. W tych samych rejonach znajdowały się stanowiska przeciwszturmowe karabinów maszynowych.

W samym mieście /miejscowości/ domy o wytrzymałej konstrukcji umacniano i przygotowywano do obrony okrężnej, wiązano je z sąsiednimi przy pomocy rowów łączących. W przerwach między domami rozbudowywano stanowiska ogniowe starannie maskowane, dla dział i moździerzy /zwykle w ogrodach, podwórkach/. Każda ulica była przestrzeliwana ogniem krzyżowym lub skrzydłowym ze stanowisk ogniowych ukrytych w głębi zabudowań. Podobnie również jak w dużych miastach tak i tutaj co utrudniało obserwację i prowadzenie skutecznego ognia było burzone i usuwane. Szeroko stosowano różnego rodzaju pułapki i zasadzki minowe. W przemyślny sposób rozmieszczano stanowiska ogniowe broni maszynowej /np. w kopcach z ziemniakami, w sągach drzewa, w stogach z sianem itp./.

W niektórych miejscowościach, zwłaszcza na Wale Pomorskim, w płynących rzeczkach lub strumykach spiętrzano wodę i napełniano nią wilcze doły i rowy przeciwczołgowe. Przeszkody te były starannie osłaniane ogniem broni maszynowej i środków przeciwpancernych. Wszystkie materiały łatwopalne były zawczasu usuwane z miejscowości aby w czasie walk nie stanowiły zagrożenia pożarowego.

Podobnie usuwano zwierzęta domowe, by spłoszone wybuchami i pożarami nie biegały po polach minowych i zagrodach i nie de-

maskowały zasadzek i pułapek

Miejscową ludność, o ile nie przewidywano wykorzystać ją w walkach obronnych, usuwano zawczasu poza obręb rejonu walk. Stosowane przez nieprzyjaciela podstawowe zasady organizacji i prowadzenie walki obronnej w małych miastach nie różniły się w istotny sposób od stosowanych w dużych miastach, jednakże organizacja obrony i jej realizacja w osiedlach bądź dużych miejscowościach przypominała raczej ze względu na swą konstrukcję i zadanie węzeł obrony umocnionego rejonu niż obronę zwartej zabudowy typu wielkomiejskiego.

Wszędzie rozmieszczano zasadzki minowe. Minowano niektóre ścieżki, kopce z ziemniakami, stogi siana i inne podobne obiekty w samej miejscowości i w jej otoczeniu, które według przewidywań nieprzyjaciela mogły być przez nacierające wojska wykorzystane jako stanowiska dla moździerzy czy broni maszynowej.

Zabudowania, których nieprzyjaciel nie wykorzystywał do zorganizowania systemu obrony wysadzano, a rumowiska wykorzystywano do budowania schronów bojowych w samej miejscowości lub na drogach podejścia do niej.

2. Koncepcja zdobywania miast według obowiązujących zasad sztuki wojennej w latach II wojny światowej

Analiza doświadczeń z dziedziny organizowania i prowadzenia operacji obronnych i zaczepnych prowadzonych przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w II wojnie światowej wykazuje, że wraz z rozwojem podstawowych rodzajów działań bojowych, równolegle wypracowywane zostały koncepcje obrony, a

następnie zdobywania miast i rejonów umocnionych.

Teoria okresu przedwojennego również w Związku Radzieckim rozpatrywała działania bojowe w warunkach polowych i nie opracowała zagadnień ataku i obrony dużych miast. /9 Tak więc rozwój teorii i praktyki walki o miasta odbywał się w toku zaciętych działań wojennych, które były najlepszym weryfikatorem dotychczasowych poglądów.

Wspomniany brak w przedwojennej teorii radzieckiej sztuki operacyjnej zagadnień walk o duże miasta i rejony umocnione, dał o sobie znać już w trakcie kontrofensywy pod Moskwą w 1941 r. gdzie zaszła konieczność przełamywania obrony niemieckiej organizowanej systemem "jeży". Okazało się bowiem, że klasyczne metody prowadzenia natarcia nie przynoszą pożądanego sukcesu. Okazało się też, że sukces operacyjny w tej sytuacji możliwy jest do uzyskania tylko w wypadku, kiedy na szczeblach taktycznych nacierające oddziały stosować będą zasadę przenikania przez luki w obronie niemieckiej, w celu okrążenia, a w następnej kolejności zniszczenia osaczonego garnizonu. Taka metoda działania dopiero wyzwalała ruch wojsk i zapewniała im swobodę działania.

Dalszy postęp w dziedzinie zdobywania miast wiązał się ściśle ze zmianami zachodzącymi w rozwoju radzieckiej sztuki wojennej w zakresie organizowania i prowadzenia operacji za-

---

9. Doświadczenia walk 1941 - 1942, po uwzględnieniu zmian jakie zaszły w dotychczasowych działaniach wojennych, znalazły wyraz w "Regulaminie Piechoty z 1942 r." i w projekcie "Regulaminu Polowego z 1943 r." Znalazły się tam również , obok innych zagadnień, zasady prowadzenia działań bojowych w miastach. Wpływ na ukazanie się nowych regulaminów miały również zmiany w dziedzinie technicznego wyposażenia i rozwoju wojsk Armii Czerwonej .

czepnych. Zmiany te w zasadzie zmierzały do opracowania sposobów szybkiego i jednoczesnego obezwładnienia całej taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. Nastąpiły one już w 1943 r. w wyniku wprowadzenia nowego wyposażenia bojowego wojsk, zwiększenia gęstości sił i środków na wybranych kierunkach operacyjnych, lepszej organizacji współdziałania między rodzajami wojsk, w zmianie użycia czołgów i dział pancernych itp. To tylko najważniejsze czynniki, które miały poważny wpływ na dalszy rozwój sztuki operacyjnej, a jednocześnie na zmianę w sposobach opanowania miast.

Specyficznym zjawiskiem w kampaniach prowadzonych w 1943 i 1944 r. było dążenie do opanowania miasta z marszu. Wykonywały je z reguły grupy szybkie, głównie wojska pancerne i zmechanizowane, które po podejściu do miasta blokowały je, natomiast samo niszczenie znajdującej się w nim załogi wykonywały podchodzące odwody.

Począwszy od kampanii letniej 1944 r. Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej postawiło przed wojskami jeszcze bardziej zdecydowane zadania, w których niszczenie okrążonego przeciwnika w miastach stało się zasadniczą formą każdej operacji zaczepnej.

Od tego czasu wojska radzieckie stosowały bardzo szeroko formy manewru operacyjnego, dążąc do dwustronnego oskrzydlenia przeciwstawiającego się nieprzyjaciela w celu wyjścia na jego głębokie tyły, przy jednoczesnym zamknięciu wewnętrznego i zewnętrznego pierścienia okrążenia. W wypadkach kiedy nieprzyjaciel zaczynał wycofywać swe główne zgrupowania z zawczasu przygotowanej rubieży obronnej, w obawie przed zamknięciem pierścienia okrążenia, wówczas dalszy manewr okrąża-

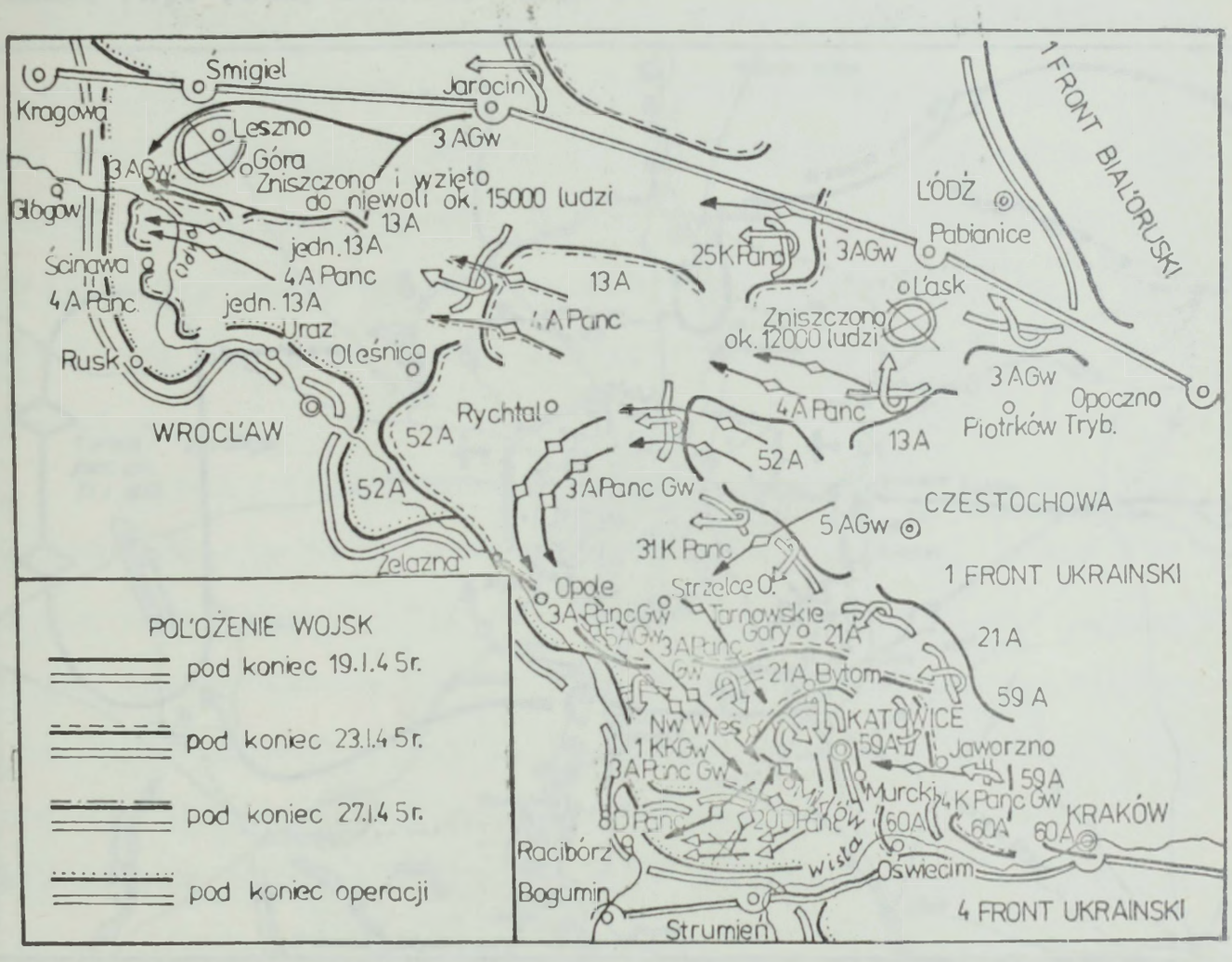
jący realizowano w toku pościgu drogami równoległymi do jego odwrotu w połączeniu z pościgiem czołowym, jak to między innymi miało miejsce w operacji mińskiej /w ramach operacji białoruskiej/.

Dla prowadzenia pościgu szczególne znaczenie miało wyznaczenie przez pancerne oraz ogólnowojskowe związki taktyczne i operacyjne silnych i bardzo szybkich oddziałów wydzielonych.

Uzyskane przez Armię Radziecką doświadczenia w zdobywaniu miast były systematycznie ulepszane, tak że duża już doskonałość tej formy działań bojowych miała miejsce w ostatnich miesiącach wojny, gdzie bój o miasta i rejony umocnione stały się integralną częścią każdej operacji , a nawet walki.

Dalsze zmiany jakościowe i ilościowe w armii radzieckiej uwidoczniły się w pełni w wiślańsko-odrzańskiej operacji. Osiągnięcie w jej wyniku wielkich rezultatów wojskowo-politycznych stało się możliwe dzięki wszechstronnemu jej przygotowaniu, umiejętnemu wyborowi formy wykonania oraz zmasowaniu poważnych sił i środków na trafnie wybranych kierunkach głównych uderzeń. Operację tą cechuje masowe stosowanie taktycznych i operacyjnych grup szybkich armii i Frontu. Stały się one podstawowym środkiem rozwijania powodzenia na znaczną głębokość, umożliwiały rozbijanie odwodów nieprzyjaciela oraz pokonanie z marszu kilku wcześniej przygotowanych rubieży obronnych, a w nich umiejscowionych jak "ciernie" miast - twierdz. Szeroki manewr wojsk pancernych i zmechanizowanych dwóch potężnych Frontów, stwarzał bez przerwy groźbę okrążenia silnie umocnionych bastionów i zmuszał wojska hitlerowskie do pośpiesznego opuszczania miast - twierdz, bądź całych rejonów umocnionych .

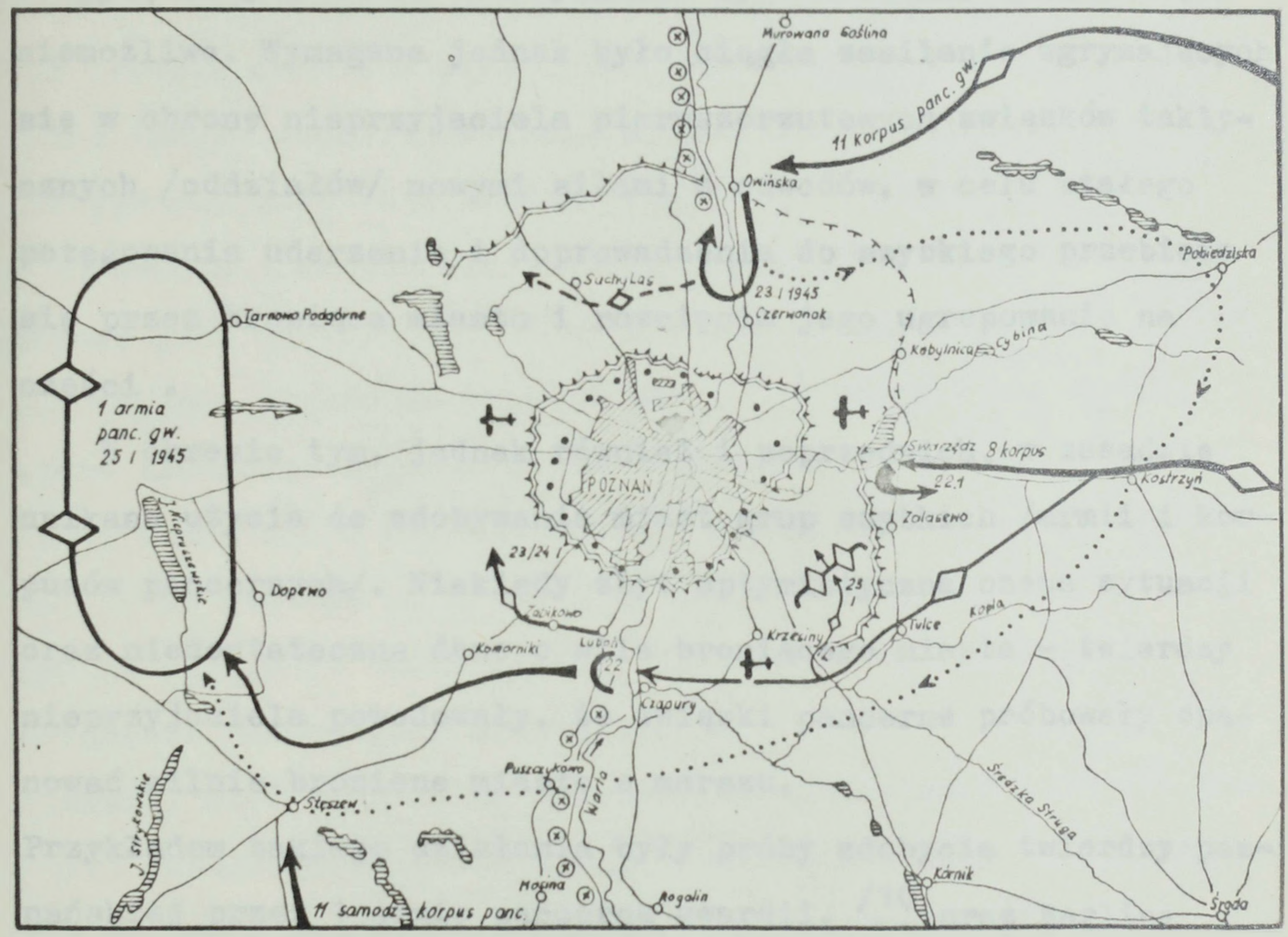
Klasycznym przykładem takiego działania może być wyzwolenie Warszawy, Krakowa, Łodzi, Opola oraz całego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Sposób wyzwolenia Górnego Śląska oraz słynny rajd okrążający 3 armii pancernej gwardii przeszły do historii jako mistrzowski wzorzec tego typu działań.



Manewr okrążający Górnośląski Okręg Przemysłowy wykonany przez 3 armię pancerną gwardii

Prowadzony bez chwili wytchnienia pościg operacyjny grup szybkich Frontu i armii, nie zezwalał często Niemcom na dokładne obsadzenie zawczasu przygotowanych rubieży obronnych /Międzyrzecki Rejon Umocniony/ oraz miast /Łódź/. W takich przypadkach grupy szybkie dążyły do opanowania tych rejonów z marszu. W zdobywaniu miast, w przypadku niepowodzenia ataku

z marszu w wyniku zdecydowanego oporu nieprzyjaciela, atakujące wojska ograniczały się w zasadzie do przełamania zewnętrznego pierścienia obrony, następnie okrążenia, a po wydzieleniu ograniczonych sił do blokady twierdzy.
Zasadniczymi siłami natomiast dalej wykonywano postawione zadanie /np. Piła, Poznań, Głogów/.



Oskrzydlenie Poznania przez wojska 1 armii pancernej gwardii

Natarcie z marszu było więc najczęściej następstwem prowadzonego pościgu na szczeblu operacyjnym, bądź taktycznym. Czołowe związki taktyczne /oddziały/, podchodząc do miasta, wykorzystywały zaskoczenie broniącej się załogi, włamywały się do miasta.

Najlepsze rezultaty osiągano w opanowaniu miasta wtedy, gdy nacierające wojska dzięki ruchliwości i manewrowości

sprzętu bojowego stosowały szeroko manewr oskrzydlający w połączeniu z atakiem czołowym. Prowadziło to do zdezorganizowania systemu obronnego i rozdrobnienia go na kilka części .

W niektórych przypadkach korzystne rezultaty przynosiło samo uderzenie czołowe, szczególnie wtedy, gdy wdzierającym się wojskom udało się opanować ważniejsze punkty i obiekty, których obejście lub oskrzydlenie było utrudnione bądź wręcz niemożliwe. Wymagane jednak było ciągłe zasilanie wgryzających się w obronę nieprzyjaciela pierwszorzutowych związków taktycznych /oddziałów/ nowymi siłami z odwodów, w celu stałego potęgowania uderzenia i doprowadzenia do szybkiego przebicia się przez broniące miasto i rozcięcia jego ugrupowania na części .

W okresie tym, jednak również i poprzednich, w zasadzie unikano użycia do zdobywania miast grup szybkich /armii i korpusów pancernych/. Niekiedy zbyt optymistyczna ocena sytuacji oraz niedostateczne dane o sile broniącego miasta - twierdzy nieprzyjaciela powodowały, że związki pancerne próbowały opanować silnie bronione miasto z marszu.

Przykładem takiego działania były próby zdobycia twierdzy poznańskiej przez 1 armię pancerną gwardii, [10] oraz Berlina

---

10. Dowódca 1 Frontu Białoruskiego marsz. G. Żukow licząc się z możliwością kontynuowania natarcia bez przerwy takie poza "rubieżą poznańską" - nie wykluczając, że ostatecznym celem ataku mogłby stać się Berlin - postanowił działaniem wojsk szybkich przesądzić realizację zadań poznańskiej fazy operacji, zanim jeszcze na rubież Bydgoszczy, Poznania, Sremu dotrą siły główne Frontu. Rozkazał więc, aby wojska pancerne osiągneły "rubież poznańską" 22 stycznia,a piechota - nie później jak 25 stycznia.
Postanowił w ten sposób uniemożliwić dowództwu niemieckiemu w pełni obsadzić "twierdzę poznańską" gwałtowyn przebiciem się 1 armii pancernej gwardii, aż pod Poznań i opanowaniem miasta z marszu.
Por. Z. Szumowski, op. cit. s. 100-101

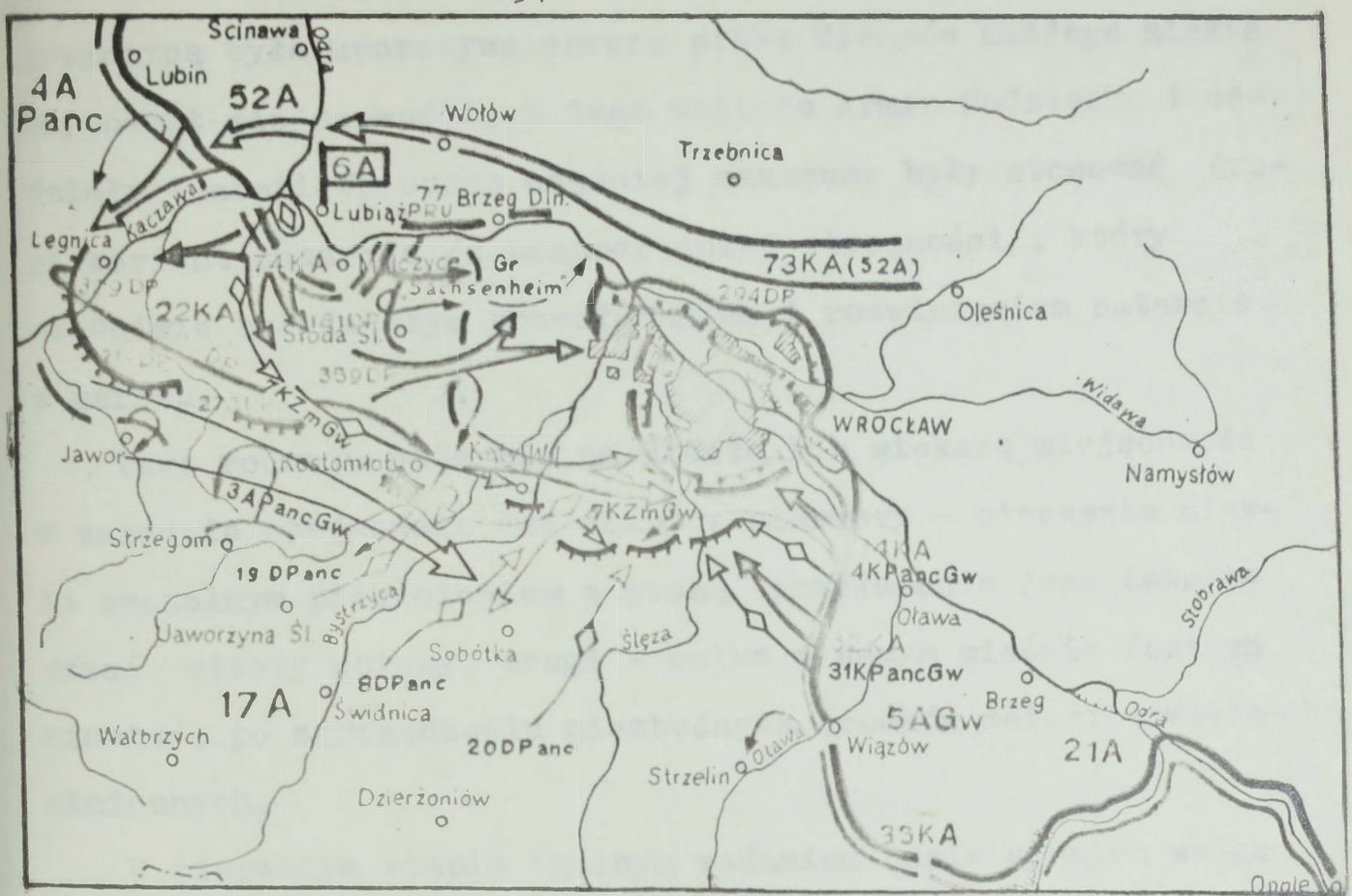
przez związki pancerne 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego. Trudno zresztą dziwić się podejmowanym tego rodzaju decyzjom dowódców związków pancernych, skoro takie zadanie postawione zostało przez dowódcę Frontu.

Nie zawsze też tylko grupy szybkie nawiązywały bój o miasto i starały się je opanować. Na kierunku działania wojsk 1 Frontu Ukraińskiego do okrążenia miasta posiadającego w tym okresie duże znaczenie operacyjno-strategiczne doszło w zgoła innych okolicznościach, a sama decyzja takiego wykonania zadania została dokładnie rozważona i zaplanowana.

Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego marsz. Koniew, zdając sobie sprawę jaką wartość dla Niemców przedstawiał Wrocław, wydzielił do jego okrążenia znaczne siły, [11] które i tak miały spore trudności z zamknięciem pierścienia okrążenia. Ponadto specyficzną cechą działań wojsk w okrążeniu tej twierdzy było to, że ze względu na złożoną sytuację operacyjną wokół Wrocławia na krótki okres zostały utworzone dwa pierścienie okrążenia /zewnętrzny i wewnętrzny/.
Pierwszy miał za zadanie uniemożliwić udzielenie pomocy z zewnątrz okrążonemu miastu, drugi - zablokować siły znajdujące się wewnątrz twierdzy, a w następnej kolejności przejść do szturmu. Dalszy jednak rozwój sytuacji na zewnętrznym froncie spowodował odejście głównych sił oblegających Wrocław

---

11. Wrocław w lutym 1945 r. tworzył 200-kilometrowy łuk, który z jednej strony wiązał siły trzech armii radzieckich /52A, 6A, 5AGw/, z drugiej umożliwiał Niemcom uderzenie na skrzydła i tyły nacierających na zachód wojsk radzieckich. Uwzględniając te czynniki dowódca Frontu do okrążenia Wrocławia wydzielił siły 17 dywizji piechoty, 1 polowy rejon umocniony, 1 korpus pancerny, 1 korpus zmechanizowany oraz silną artylerię.
Por.R. Majewski, Dolny Śląsk 1945, Wyzwolenie..., s. 102



Okrążenie Wrocławia

/pozostała tylko 6A/, a w związku z tym walki o opanowanie miasta przybrały długi i przewlekły charakter.

Tak więc nie zawsze podstawowy sposób zdobywania miast /natarcie z marszu/ przynosił pożądane rezultaty. Dotyczyło to przede wszystkim miast - twierdz, dobrze przygotowanych do obrony z licznym i dobrze wyposażonym garnizonem. /12

Warunkiem więc powodzenia natarcia z marszu było zdobycie niezbędnych wiadomości o broniącym się nieprzyjacielu na podejściach i wewnątrz miasta.

Natarcie z marszu na miasto ze względu na jego organizację było zawsze sposobem trudnym, niemniej jednak był on stosowany przez cały okres II wojny światowej. W końcowym jednak jej etapie coraz rzadziej przynosił końcowy sukces, a

---

12. Miało to miejsce szczególnie w końcowym etapie kampanii, kiedy Niemcy przeszli do desperackiej obrony miast-twierdz. Przypadki te dotyczyły oprócz Wrocławia, takich m.in. miast jak Poznań, Piła, Kołobrzeg, Głogów.

przyczyną była uporczywa obrona przez Niemców każdego miasta czy nawet miejscowości. Z tego względu Armia Radziecka i oddziały 1 armii WP coraz częściej zmuszone były stosować drugi wariant natarcia /z bezpośredniej styczności/, który właściwie był dalszym przedłużeniem i rozwinięciem natarcia z marszu.

Tego rodzaju natarcie na miasto lub większą miejscowość w zasadzie obejmowało dwa etapy : pierwszy - otoczenie miasta szczelnym pierścieniem z probą przełamania jego zewnętrznej strefy obrony, drugi - walka w samym mieście /szturm miasta/, po zgromadzeniu niezbędnych środków materiałowo-technicznych.

W pierwszym etapie ogólnym zadaniem nacierających wojsk była dezorganizacja obrony na najważniejszych odcinkach i przełamanie jej w granicach miasta, w drugim - walka w mieście, zmierzająca do całkowitego zniszczenia lub wzięcia do niewoli jego garnizonu.

Atak na miasto poprzedzało najczęściej zwalczanie przez nacierające wojska zewnętrznej strefy obrony broniącego się garnizonu /o ile w czasie natarcia z marszu nie udało się jej opanować/. Dążono następnie do całkowitego zablokowania miasta i przystępowano do organizowania na nie natarcia. O ile wojska dysponowały większą ilością czasu na organizację i przygotowanie ataku na miasto, np. w czasie pauzy operacyjnej, ten rodzaj natarcia określany był mianem "natarcia systematycznie przygotowanego".

Tak samo jak i w natarciu z marszu warunki osiągnięcia sukcesu przy realizacji tego sposobu były : znajomość terenu, a więc dokładne rozpoznanie systemu obronnego, przeszkód i

podejść do miasta, ścisłe współdziałanie rodzajów wojsk oraz inicjatywa, odwaga i upór nacierających wojsk.

Ważną niezmiernie sprawą w tego rodzaju natarciu na miasto, był wybór głównego kierunku /lub kierunków/ uderzeń wojsk. Następował on po całkowitym zamknięciu pierścienia okrążenia, a poprzedzony był wnikliwym prowadzeniem rozpoznania, rozmieszczenia sił i środków nieprzyjaciela w poszczególnych rejonach miasta.

Wykonanie uderzenia na wybranym kierunku wymagało uprzedniego zmasowania sił i środków i uzyskania na tym odcinku lokalnej przewagi, co nie było wogóle sprawą łatwą w warunkach blokady dużych garnizonów. Wpływało na to kilka czynników, a między innymi stosowana taktyka wojsk radzieckich w tym etapie działań wojennych, w myśl której do opanowywania miast wydzielano tylko niezbędną ilość wojsk, które znacznie się jeszcze rozrzedzały na wynoszącym nieraz kilkadziesiąt kilometrowym pierścieniu okrążającym miasto.

Z drugiej jednak strony i dla broniącego się nieprzyjaciela sprawą bardzo trudną, a właściwie wręcz niemożliwą było być w każdym rejonie obrony miasta jednakowo silnym. Z reguły dysponowane środki rozmieszczane były równomiernie gdyż wielką niewiadomą było, gdzie może nastąpić główne uderzenie. Przerzucenie odwodów na zagrożony odcinek też nie było łatwe i szybkie, gdyż manewr wojsk w mieście utrudniał labirynt ulic, często dotkliwie zniszczonych i zagruzowanych.

Tak więc po dokładnym przeanalizowaniu danych z rozpoznania wybierano na odcinki przełamania te miejsca, gdzie nieprzyjaciel był najsłabszy. Następnie w sposób skryty następowało przegrupowanie sił i środków na wybrany odcinek prze-

widziany do wykonania generalnego szturmu na miasto wojsk. W celu zmylenia nieprzyjaciela, na innych kierunkach prowadzono działania pozorne, lub zbliżone, a niekiedy rozcinające jak to miało miejsce w przypadku szturmu Berlina.

W miastach gdzie nacierający dysponował ogólną przewagą w siłach i środkach nad broniącym się przeciwnikiem, wykonywano uderzenie na jednym kierunku, uzyskując na nim lokalną przewagę.

Przykładem takiego działania mogą być walki o opanowanie Wrocławia, gdzie w czasie szturmu na południowe dzielnice miasta, osłabiona 6 armia ześrodkowała w tym celu znaczne siły zapewniające oddziałom radzieckim w ciągu pierwszych 4 dni odniesienie znacznych sukcesów .[13]

Osobny rozdział w radzieckiej sztuce wojennej stanowi sposób zdobycia stolicy III Rzeszy - Berlina. Z uwagi na wielkość i znaczenie militarno-polityczne tego bastionu faszyzmu, dowództwo radzieckie jak wiadomo zaplanowało oddzielną operację. Broniona już na rubieży rzeki Odry stolica hitlerowskich Niemiec stanowiła bowiem obiekt strategiczny. Przygotowywano się do niej bardzo starannie. Temu celowi służyły przeprowadzone w sztabach Frontów ćwiczenia dowódczo-sztabowe i gry wojenne z udziałem sztabów armii, korpusów, dywizji, brygad artylerii, brygad pancernych i z przedstawicielami lotnictwa[14]

Cechą szczególną operacji berlińskiej było wykonanie w

---

13. R. Majewski, op. cit. s. 158

14. Jak piszą autorzy Historii Sztuki Wojennej 1941-1945r. s. 533. Między 5 a 9 kwietnia w sztabie 1 Frontu Białoruskiego odbyła się gra wojenna nt. "Organizacja operacji zaczepnej armii", a w dniach 8-14 kwietnia we wszystkich Frontach odbyły się ćwiczenia dowódczo-sztabowe.

przeciągu 5 dni wielkiego manewru okrążającego przez wojska dwóch połączonych Frontów /1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego/ operacyjnymi związkami pancernymi, a w następnej kolejności/ogólnowojskowymi zamknięcie w kotle 200 tys. garnizonu nieprzyjaciela. /15 Do jego likwidacji przystąpiły wydzielone związki operacyjne ogólnowojskowe.

Na szczególną uwagę w tej operacji zasługuje to, ze biorące udział w likwidacji okrążonego garnizonu berlińskiego wojska zrezygnowały z natarcia ciągłym frontem na całe miasto, aby nie dopuścić do nadmiernego rozproszenia sił i środków, a tym samym doprowadzenia do zwolnienia tempa natarcia. Z tego też względu działania bojowe mające na celu likwidację okrążonego Berlina zgrupowania nieprzyjaciela przybrały od samego początku charakter szturmu. Atakujące wojska grupowane były w niewielkie pododdziały, otrzymywały na poszczególnych kierunkach oddzielne obiekty ataku i wbijały się głębokimi klinami w ugrupowanie obronne wroga. Te rozcinające uderzenia armii radzieckiej i wojsk polskich w krótkim czasie doprowadziły do izolacji odrębnych ognisk oporu wojsk hitlerowskich, a następnie do ich całkowitego zniszczenia.

Operacja berlińska potwierdziła raz jeszcze i to bardzo dobitnie , celowość operacyjnego masowania wojsk pancernych na najważniejszych kierunkach. Utworzenie w składzie 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego grup szybkich w składzie dwóch armii pancernych każda, stało się jednym z najważniejszych warunków okrążenia dużego zgrupowania wojsk niemieckich w obszarze rejonu umocnionego - Berlina. Jednocześnie jednak

---

15. Tamże, s. 549

na podstawie analizy użycia armii pancernych /szczególnie 1 Frontu Białoruskiego/ w tej operacji można dojść do wniosku o niecelowości wykorzystania tych związków operacyjnych do walk wewnątrz dużych kompleksów miejskich.

Jednak takie, a nie inne wykorzystanie armii pancernych uwarunkowane było niewątpliwie dążeniem do szybkiego zdobycia stolicy III Rzeszy co miało ogromne znaczenie polityczne i wojskowe. Znalazło to zresztą wyraz w decyzji dowódcy Frontu Białoruskiego, z której wynikało, że właśnie główne zadanie armii pancernych miało polegać na walce o Berlin. Decyzja ta budziła zresztą wiele kontrowersji i zastrzeżeń /w tym również Kwatery Głównej/ [16], gdyż z góry zakładała utratę w poważnym stopniu możliwości manewru armii pancernych.

Jeszcze więcej niejasności i niedomówień nasuwa działanie w decydującym momencie operacji 1 armii pancernej gwardii, która otrzymała zadanie obchodzenia Berlina nie z północy wespół z 2 armią pancerną gwardii lecz z południa. Takie działanie zmuszało ją do wykonania manewru i prowadzenia walk w miejscowościach wchodzących bezpośrednio w skład rejonu umocnionego Berlina, hamowało jej tempo działania i pozbawiało ją możliwości współdziałania z 2 armią pancerną gwardii.

Trudno więc na uzasadnienie takiej decyzji dowódcy Frontu znaleźć stosowne argumenty, gdyż zadanie, które realizowała 1 armia pancerna gwardii, pokrywało się z zadaniem nakreślonym dla 3 armii pancernej gwardii ze składu 1 Frontu Ukraiń-

---

16. Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa żądała aby obydwie armie /1 armia pancerna gwardii i 2 armia pancerna gwardii/ zostały wykorzystane do obejścia Berlina z północy. Por. Tamże, s. 526

skiego. Można natomiast snuć domysły, że marsz. Żukow chciał sam, swoimi wojskami zdobyć"gniazdo niemieckiego faszyzmu" - Berlin. /17

W literaturze wojskowej spotyka się wiele publikacji dotyczących celowości użycia wojsk pancernych w decydującym szturmie Berlina. Obok poglądów uzasadniających celowość i orginalność samodzielnego wykorzystania dużych związków pancernych do walk w tym mieście, wiele osób piszących o tej sprawie neguje taką decyzję. Natarcie bowiem armii pancernych w tak dużym mieście w samodzielnych pasach prowadziło do bardzo dużych strat w czołgach, /18 oraz znacznie ograniczało podstawowe walory związków pancernych, takie jak manewrowość i siłę uderzeniową. Armie pancerne ponadto miały bardzo ograniczone możliwości wydzielenia ze swego składu oddziałów i grup szturmowych, ze względu na skąpą ilość w swych składach piechoty. Najlepiej obrazuje to fakt, że w każdej brygadzie pancernej udawało się wydzielić nie więcej niż dwie takie grupy. W sumie jednak operacja berlińska dała wiele pouczających doświadczeń w zakresie współdziałania i użycia wszystkich rodzajów wojsk, a sam szturm Berlina stał się szkołą walk ulicznych.

W pełnym świetle ukazał się wysoki kunszt radzieckiego dowó-

---

17. Tezę tą potwierdzać może fakt, że pierwsze wskazówki dotyczące współdziałania z 3 armią pancerną były wydane 25 kwietnia czyli już w czasie walk o Berlin. Por. Tamże, s. 527

18. Na przykład 2 armia pancerna gwardii w walkach ulicznych w Berlinie od 25 kwietnia do 2 maja straciła 204 czołgi, tj. 64 % liczby czołgów armii, na dzień 25 kwietnia, przy czym 50 % staraconych czołgów zostało zniszczonych przez panzerfausty. Worobjow, Parotkin, Szymański, op. cit. s. 465

dztwa, a umiejętne koncentrowanie sił i środków na decydujących kierunkach, wysoka ruchliwość wojsk i ich walory moralno-bojowe pozwoliły ostatnią niezmiernie ważną operację zakończyć w stosunkowo krótkim czasie .

3. Taktyka i technika opanowania miast i miejscowości przez pododdziały, oddziały i związki taktyczne Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w latach 1944-1945 na centralnym kierunku strategicznym

Ścisłe powiązanie teorii z praktyką na szczeblach operacyjnych i wypracowane w II wojnie światowej wzorce opanowania miast rzutowały bezpośrednio na stosowanie odpowiednich metod i form prowadzenia tego rodzaju walk na szczeblach taktycznych. Stąd też taktykę i technikę jaką stosowano w walkach o miasta cechowało dużo podobieństwa. Ale jest to spostrzeżenie bardzo powierzchowne, bowiem każde miasto pomimo wielu cech wspólnych różniło się przecież znacznie. Można powiedzieć, że każde miasto posiadało swoją odrębność i indywidualność. Te właśnie różnice miały niewątpliwie wpływ na przebieg i prowadzenie w miastach walk - zarówno obronnych jak i mających na celu ich opanowanie.

Doświadczenia II wojny światowej /szczególnie z jej końcowego okresu/ dostarczają na ten temat wiele bogatego materiału, stąd wielką trudnością byłoby je przedstawić w ramach jednej pracy. Z tego też względu rozważania dotyczące zdobywania miast i miejscowości oraz stosowanej taktyki i techniki przez pododdziały, oddziały i związki taktyczne Armii Radzie-

ckiej i ludowego Wojska Polskiego oparte zostały w szczególności na analizie doświadczeń bojowych dotyczących wyzwolenia miast leżących na centralnym kierunku strategicznym takich jak : Warszawa, Wrocław, Poznań, Piła, Kołobrzeg, Grudziądz, Głógów.

A. Organizacja natarcia na miasto

Wybór koncepcji opanowania miasta uzależniony był w czasach II wojny światowej od szeregu czynników, a przede wszystkim : wykonywanego zadania ogólnego, znaczenia operacyjno-taktycznego danego miasta, posiadanych sił i środków, zakładanej szybkości działań bojowych itp.
Z chwilą dokonania jej wyboru, przystępowano niezwłocznie do organizacji samego natarcia, na którą z kolei istotny wpływ miały takie czynniki jak : charakter i położenie miasta, ugrupowanie przeciwnika, jego skład i charakter działań, teren, pora roku i doby, a także skład mieszkańców i ich stosunek do przygotowujących się do natarcia wojsk.
Bez względu na czas jakim dysponował dowódca i sztab oddziału /związku taktycznego/, nie można było zaniedbać zagadnień związanych z wszechstronnym rozpatrzeniem tych czynników. Szczególnie wiele uwagi poświęcano właściwej organizacji i prowadzeniu wszechstronnego rozpoznania i innych rodzajów zabezpieczenia działań bojowych.

W czasie prowadzenia natarcia z marszu siłą rzeczy znacznie utrudnione było właściwe rozwiązywanie wszystkich problemów z tego zakresu, nic też dziwnego, że nawet w dziedzinie rozpoznania dopuszczano się wielu przypadkach karygodnych zaniedbań. Nacierające z marszu wojska z reguły dysponowały

skąpymi wiadomościami o broniącym się nieprzyjacielu, a etatowe pododdziały rozpoznawcze nie zawsze dostarczały wiarygodnych informacji, gdyż nieprzyjaciel w tym względzie przejawiał wiele przebiegłości.

Okazywało się również, że bardzo często organa rozpoznawcze nie potrafiły wykryć dobrze zamaskowanych punktów oporu, bądź wysuniętych stanowisk ogniowych na skraju miasta. W czasie zbliżania się nacierających wojsk do miasta, środki te z reguły milczały, a ogien otwierały dopiero wtedy, gdy atakujące oddziały zrównały się z nimi i wystawiły pod ogień swoje skrzydła.

Z analizy doświadczeń 1 armii WP wynika, że do rozpoznania przywiązywano wielką wagę. W pułkach piechoty zadania te wykonywały : pułkowy pluton rozpoznania konnego /którego głównym zadaniem było rozpoznanie dróg marszu/, szpica czołowa, tzw. wówczas oddział straży przedniej, wreszcie oddział przedni działający w jego składzie pułkowy pluton rozpoznania pieszego.

W wypadku zbliżania się do miasta bądź miejscowości te elementy rozpoznawcze miały właśnie za zadanie wykrycie wysuniętych stanowisk, punktów oporu na skraju miasta, sprowokować je do otwarcia ognia przez wykonanie natarcia pozornego.

Doceniając wielkie znaczenie i wpływ na opanowanie miasta dokładnego rozpoznania systemu obrony nieprzyjaciela poświęcono mu szczególną uwagę.

To szczególne zainteresowanie tym problemem wynikało ponadto z tego, że nie wszystkie jednostki bojowe wyznaczone do zdobywania miast posiadały umiejętność właściwego prowadzenia rozpoznania. Uwaga ta dotyczyła przede wszystkim

działań jednostek 1 armii WP w końcowych miesiącach 1944 r.

Rozpoznanie miały obowiązek prowadzić wszystkie rodzaje wojsk, wszystkimi dostępnymi metodami i środkami. Obserwację naziemną, która była głównym źródłem uzyskiwania danych o nieprzyjacielu tworzyły punkty i posterunki obserwacyjne, grupy wypadowe, patrole rozpoznawcze. Często stosowano rozpoznanie walką. Zdobyte informacje uzupełniały relacje ludności okolicznych miast bądź miejscowości. Cennych informacji dostarczali właśnie ci mieszkańcy, którzy brali udział w pracach obronnych.

Niezwykle ważne informacje uzyskiwane były w czasie przesłuchań wziętych do niewoli oficerów i szeregowych z broniącej się załogi miasta.

Zdobyte informacje uzupełniano danymi uzyskanymi z wyższego szczebla, od sąsiednich jednostek w ramach organizowanego współdziałania oraz poprzez studiowanie opisów geograficznych, map i planów miasta itp. Korzystano również ze zdjęć jakie dostarczało rozpoznanie lotnicze, jednak zakres wykorzystania tych informacji na szczeblu oddziału i związku taktycznego był raczej znikomy.

Lotnictwo rozpoznawcze bowiem dostarczało dokładnych danych o zewnętrznych liniach obrony nieprzyjaciela, było natomiast mało efektywne, jeśli chodzi o siły przeciwnika ukryte w budyn-

---

19. K. Sobczak w pracy - Wyzwolenie Warszawy - 1945, s. 124 pisze, że z powodu braku doświadczenia i słabego przygotowania nie przyniosła pozytywnych rezultatów także większość wypadów nocnych przeprowadzonych w listopadzie 1944 r. Np. kompania rozpoznawcza 3 dywizji w okresie od 8 do 20 listopada bezskutecznie próbowała sześć razy przejść na zachodni brzeg Wisły w jednym i tym samym miejscu - w rejonie Pelcowizny. W 7 pułku piechoty nie było ani jednego udanego wypadu. Surowa ocena dotychczasowych wyników i poczynione przedsięwzięcia organizacyjno-szkoleniowe doprowadziły już w końcu 1944 r. do odczuwalych zmian w tej dziedzinie.

kach obronnych w mieście.

Prowadzenie rozpoznania, a tym samym i natarcia w mieście znacznie utrudniał brak map w dużej skali lub planów miasta. Zdobyte na nieprzyjacielu plany miasta nie zawsze szybko powielano i rozpowszechniano wśród nacierających oddziałów i pododdziałów. Przykładem mogą być tu walki w Kołobrzegu, gdzie zdobytym planem miasta niektóre nacierające oddziały zaczęły się posługiwać dopiero 16 marca. /20 Do tego czasu do kierowania walką służyły mapy 1 : 50000. Podawane natomiast w niektórych źródłach informacje, że takim planem dysponował jeden z pułków /21 już 10 marca świadczy o braku wzajemnej wymiany informacji pomiędzy jednostkami.

Doświadczenie z walk mających na celu zdobycie miasta wykazują , że bradzo często wchodzące bądź prowadzące już natarcie związki taktyczne nie dysponowały pełnymi danymi o nieprzyjacielu, a przede wszystkim o jego strukturze obrony, które zdobywano powoli, stopniowo w ciągu całego okresu działań bojowych.

Krótki czas przeznaczony na organizację rozpoznania naziemnego powodował, że praktycznie działania plutonów rozpoznawczych

---

20. E. Jadziak w pracy Wyzwolenie Pomorza. Działania 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej, Warszawa 1962, s. 229 stwierdza, że dowodzenie komplikował brak początkowo planów miasta, przy czym w niektórych jednostkach posiadano takowy już w dniu 16 marca, z kolei przerysowano go natychmiast w wielu egzemplarzach /ponumerowano kwartały i w takiej formie dostarczono oddziałom piechoty i artylerii.

21. J. Sliwiński, Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie, Warszawa 1965, s. 177. Na podstawie relacji płk. Lubowskiego, płk Wariończyka i innych uczestników walk o Kołobrzeg podaje, że plan Kołobrzegu został zdobyty przez 2 batalion 12pp. w prywatnym mieszkaniu. Był to plan ogólny.

pułków zbiegały się z natarciem batalionów.

Przed natarciem jak i w jego toku popełniano szereg błędów prowadzących bądź do przeceniania lub niedoceniania sił nieprzyjaciela. Taki właśnie błąd popełniono w marcu 1945 r. z braku dostatecznych danych dotyczących sił wojsk niemieckich w Kołobrzegu. Dysponując skąpymi wiadomościami dowódca 1 armii WP rozkazem z dnia 7 marca nakazał 6 dywizji piechoty opanowanie miasta jako dodatkowe zadanie, wynikające z przeczesywania terenu w pasie jej natarcia. /22

Natomiast z oceny całokształtu działań w Kołobrzegu można wywnioskować, że w miarę wyczerpujące wiadomości o nieprzyjacielu zdobyto dopiero około 12 marca /a więc po 4 - 5 dniach/ przed decydującym etapem walk, a dokładne dane o strukturze obrony uzyskano w zasadzie po zdobyciu już miasta.

Niekiedy popełniane błędy w prowadzeniu rozpoznania były wynikiem niedoszkolenia pododdziałów rozpoznawczych lub wynikiem typowego gapiostwa. Tego typu właśnie działanie plutonu rozpoznawczego 6 pułku piechoty, 2 dywizji piechoty miało miejsce w czasie oczyszczania Warszawy z resztek wojsk hitlerowskich, gdzie nie rozpoznanie Lasku Bielańskiego doprowadziło do zaskakującego ataku na siły główne pułku przy jednoczesnym okrążeniu 2 batalionu piechoty.

Również w Armii Radzieckiej były przykłady niedociągnieć w prowadzeniu rozpoznania, a wchodzące do walki wojska nie

---

22. Był to prawdopodobnie rozkaz wydany przez dowódcę 1 armii WP za pomocą technicznych środków łączności. Tak twierdzi większość historyków wojskowych między innymi E. Jadziak w swojej pracy. W materiałach CAW nie ma takiego dokumentu.

23. Por. K. Sobczak, op. cit. s. 310

znały prawdziwego obrazu miasta i stanu jego garnizonu. Potwierdzeniem tego mogą być oceny dowódców związków taktycznych 69 armii gwardii odnośnie siły obrony Poznania.

Potraktowali to miasto podobnie jak inne napotkane w czasie operacji wiślańsko-odrzańskiej, tzn. łatwe do opanowania z marszu w płynnym natarciu. Dopiero w wyniku działania wszystkich rodzajów rozpoznania, a szczególnie w wyniku rozpytywania mieszkańców Poznania, ustalono tylko z grubsza system ognia do obiektów położonych na obwodzie twierdzy. Jednak już w toku walk bardzo starannie naprawiono poprzednie niedociągnięcia.

W walkach ulicznych w Poznaniu podstawową metodą rozpoznania była organizacja szeroko rozbudowanej sieci obserwacji oraz wywiad wśród miejscowej ludności i wykorzystanie jej w charakterze przewodników.[24] Ci ostatni znacznie ułatwili pracę zwiadowcom radzieckim. Znając doskonale miasto udzielali informacji o charakterze urządzeń obronnych, częściowo o liczebności załóg poszczególnych fortów, przeprowadzali przez piwnicę, zakamarki gmachów i urządzeń podziemnych.

Wskazane niektóre przypadki niedociągnięć w organizacji i prowadzeniu rozpoznania wynikały z wielu przyczyn obiektywnych, a niekiedy nawet z niewielkiego zainteresowania tym problemem dowódców dywizji i pułków.[25]

---

24. S. Okęcki, op. cit. s. 144

25. Taką ocenę wystawiło dowództwo 1 armii WP dowódcom pułków i dywizji za organizację systemu rozpoznania w czasie przygotowania wojsk do operacji wiślańsko-odrzańskiej. Niedostatecznie oceniono pracę dowództw i sztabów 3 i 4 dywizji.
Por. CAW - Rozkaz dowodcy 1 armii WP Nr 00384 z 2.12. 1944, t. 68, s. 20-22

Do obiektywnych zaś przyczyn można zaliczyć to, że pododdziały rozpoznawcze w czasie walk w miastach ponosiły znaczne straty i systematycznie były uzupełniane nowymi, niedoświadczonymi w specjalności zwiadowców, żołnierzami. Inna sprawa to fakt, iż siły i środki, jakimi dysponowały polskie pododdziały rozpoznawcze w pułkach i dywizjach [26] były daleko niewystarczające do zdobywania terminowych i wiarogodnych wiadomości . Niezależnie od tego sama specyfika walk ulicznych, charakter zabudowy miasta, ciągłe prowadzenie działań w labiryncie ulic i zabudowań, w strefie pożarów i dymów, obrona każdego domu i ulicy ograniczały możliwość prowadzenia rozpoznania. W tych warunkach nawet najlepiej przemyślane i zorganizowane rozpoznanie częstokroć nie spełniało podstawowych wymogów. Stosowany system obserwacji z punktów obserwacyjnych dawał wgląd w obronę nieprzyjaciela w takiej sytuacji na niewielkie odległości, a wzajemna informacja pomiędzy poszczególnymi dowódcami utrudniona była dodatkowo przez brak łączności.

Te i inne czynniki powodowały, że pomimo wielkiego wysiłku organizacyjnego /a w przerwach w walkach i szkoleniowego/ organizacja i prowadzenie rozpoznania w miastach i dużych rejonach zabudowanych była jednym z najsłabszych ogniw w działalności bojowej wojsk.

Z tego względu na doskonalenie problematyki rozpoznawczej i zarazem usuwanie stwierdzonych niedociągnięć w wojskach radzieckich i polskich kładziono duży nacisk. Każda przerwa w

---

26. Na szczeblu 1 armii WP etatowym pododdziałem rozpoznawczym był 1 zmotoryzowany batalion rozpoznawczy, który miał w swoim składzie czołgi T-70 i działa pancerne SU-57. Na szczeblach każdej dywizji była kompania rozpoznawcza w składzie dwóch plutonów - jeden zwiadu konnego, a drugi zwiadu pieszego. W pułkach piechoty były natomiast plutony rozpoznawcze .

walkach była spożytkowana na intensywne szkolenie. W miarę dogodne warunki do tego typu działalności były stworzone w czasie dłuższych przerw w walkach bądź w tzw. pauzach operacyjnych, a przykładem może być tutaj okres poprzedzający operację wiślańsko-odrzańską. We wszystkich armiach 1 Frontu Białoruskiego przeprowadzono wnikliwą ocenę dotychczasowych działań. Na tej podstawie wydano konkretne ustalenia szkoleniowe na zbliżający się kolejny etap działań wojennych wraz z ustaleniami szkoleniowymi, mającymi na celu usunięcie wszystkich nieprawidłowości i niedociągnięć poszczególnych rodzajów wojsk.

I tak zadania dotyczące rozpoznania zostały sprecyzowane na szczeblu Frontu [27] i przesłane w formie zarządzeń do poszczególnych armii./Kolejne zarządzenie ukazywało się po dwóch tygodniach/. Na ich podstawie sztab armii opracował dwutygodniowe ramowe plany rozpoznawcze, w których określano cele rozpoznania, zadania, wykonawców i terminy realizacji[28]. Był to w dalszym ciągu plan ogólny. Dopiero na jego podstawie oddziały rozpoznawcze sztabów armii opracowały szczegółowe zarządzenia rozpoznawcze dla poszczególnych dywizji.

W dywizjach opracowywano plan szkolenia z rozbiciem na godziny szkoleniowe i tematykę rozpoznawczą. Wydział rozpoznawczy był ponadto organizatorem i zarazem realizatorem szkolenia rozpoznawczego pododdziałów dywizji i pułków.

Istotnym momentem w okresie przygotowawczym do natarcia

---

27. Zarządzenie rozpoznawcze sztabu 1 Frontu Białoruskiego na okres od 17.09 do 1.10.1944 r. CAW, III-4, t.62 s.35

28. Plan rozpoznawczy sztabu 1 armii WP na okres od 1 do 15 11.1944 r. CAW, III-4, t.62, s. 62-64

na miasto było szkolenie żołnierzy w formach i metodach boju ulicznego. Sprawa ta również w końcowym okresie II wojny światowej była w centrum uwagi dowódców wszystkich szczebli. Szkoleniem objęty był na równi sztab armii jak i pododział szczebla kompania - pluton.

Za bardzo ciekawy przykład obrazujący rozwiązanie zagadnień szkoleniowych, może znów posłużyć przygotowanie 1 armii WP do ofensywy styczniowej.

Oczekujące armie zadanie związane z walką o wyzwolenie Warszawy i nienajlepsza ocena dotychczasowego działania i wyszkolenia wojsk /szczególnie krytycznie oceniono przez sztab armii działania dywizji piechoty/ [29] skłoniło dowództwo do opracowania planów zmierzających do bardzo intensywnego szkolenia bojowego podległych wojsk.

W myśl zawartych w planie ustaleń zajęcia miano prowadzić po 8 godzin dziennie, przeznaczając 50 % ogółu godzin na szkolenie taktyczne. Trzeba zaznaczyć, że prowadzenie szkolenia w niczym nie zwalniało wojsk armii od zadań wypływających z jej aktualnego położenia operacyjnego.

W opracowanych planach dominowała przede wszystkim tematyka związana z organizacją i prowadzeniem walk w mieście.

A oto niektóre tematy : "Natarcie drużyny strzeleckiej w składzie grupy szturmowej na drewniano-ziemny punkt oporu", "Walka plutonu strzeleckiego w mieście", "Natarcie i atak wzmocnionej kompanii piechoty na punkt oporu nieprzyjaciela i walka w głębi jego obrony", "Natarcie wzmocnionego batalionu piechoty za wałem ogniowym artylerii", "Natarcie pułku piechoty w mieście" .

Tematem obowiązującym wszystkie jednostki było : "Natar-

---

29. K. Sobczak , po. cit. s. 218

cie z forsowaniem dużej przeszkody wodnej, walka o zdobycie i utrzymanie przyczółka i prowadzenie walki w mieście ".

Wydatnej pomocy w szkoleniu wojsk oraz przygotowania samych zajęć udzielał oddział wyszkolenia sztabu armii. Opracował on i przesłał do jednostek przykładowy plan prowadzenia zajęć z grupami szturmowymi, przeznaczonymi do niszczenia schronów bojowych i prowadzenia walk w dużym mieście.

Szkolenie pododdziałów /od drużyny do batalionu/ odbywało się w terenie w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, a ćwiczenia z pokonania przeszkody wodnej na środkach podręcznych i promach prowadzono na Jeziorze Kaweczyńskim. Ponadto ustalono, że poszczególne jednostki znajdujące się na pierwszej linii należy luzować co siedem dni i wycofywać do drugiego rzutu w celu przeprowadzenia systematycznego szkolenia ./30

W podobny sposób przygotowywały się do operacji berlińskiej dowództwa, sztaby i wszystkie jednostki 1 Frontu Białoruskiego. W ciągu dwóch miesięcy wojska pilnie pogłębiały i doskonaliły metody działań przy przełamywaniu umocnionej i głęboko rozbudowanej obrony nieprzyjaciela, opanowały sposoby walki w osiedlach, a w szczególności w wielkim mieście.

Szkolenie wojsk odbywało się w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, z uwzględnieniem właściwości oczekiwanych walk. W tym celu na tyłach urządzono specjalne place ćwiczeń a walkę o miasto i w mieście przerabiano w osiedlach i miasteczkach. Na wszystkich ćwiczeniach szczególną uwagę zwracano na zagadnienia współdziałania na szczeblu : kompania

---

30. Tamże, s. 220

piechoty - bateria artylerii /moździerzy/ - kompania czołgów. Stan osobowy wszystkich rodzajów wojsk doskonalił swe umiejętności we wskazywaniu celów i wywoływaniu ognia. Specjalne ćwiczenia przeprowadzono z oddziałami i grupami szturmowymi.

Dla lepszego zobrazowania oczekujących zadań i wynikających z tego problemów oraz w celu plastycznego przedstawienia zadań bojowych, omówienia współdziałania pomiędzy rodzajami wojsk, związkami taktycznymi, oddziałami i pododdziałami na wyższych szczeblach dowodzenia wykonano makiety miast będących obiektem szturmu, np. Królewca [31] Plany tych makiet /po wykonaniu zdjęć/ odbijano w niezbędnej ilości i dostarczano do pododdziałów wyznaczonych do wykonania zadania.

Podobną formę "zapoznania się" z miastem zastosowano w stosunku do wojsk mających wziąść udział w szturmie Berlina. W celu lepszego orientowania się w tej wielkiej aglome-

---

31. "Ażeby wojska z wiarą we własne siły i znajomością rzeczy ruszyły do szturmu umocnień twierdzy, trzeba było zbudować analogiczne urządzenia na naszych tyłach i na nich szkolić związki taktyczne.
Dla lepszego zorientowania kadry dowódczej, pracownicy operacyjni, topografowie i inżynierowie przygotowali makietę /w skali 1 : 3000/, na której w najdrobniejszych szczegółach zaznaczono cały system urządzeń inżynierynych obrony, zarówno na zewnętrznym jak i wewnętrznym pierścieniu miasta, przedstawiono ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela, systemy ognia ze wszystkich rodzajów broni, zapory przeciw piechocie i czołgom, a także najlepiej przygotowane do obrony kwartały i poszczególne budynku Królewca. Na makiecie uwidoczniono forty twierdzy.
Makieta ta tak doskonale, tak ściśle przedstawiała Królewiec, że 9 i 10 marca z satysfakcją zapoznałem dowódców armii, dowódców korpusów i dywizji z zadaniami wojsk w przyszłym szturmie, posługując się tą właśnie makietą. Chwilami miałem wrażenie, jakbyśmy już faktycznie posuwali się przedmieściami i ulicami miasta i uważnie szukali miejsc, gdzie niebawem za wszelką cenę muszą wyrąbać dobie drogę nasze wojska"
J. Bagramian, Tak wykuwaliśmy zwycięstwo, Warszawa 1972 s. 533

racji miejsko-przemysłowej, z jej rozlicznymi dzielnicami, masywną zabudową przystosowaną do walk obronnych, na plany miasta naniesiono wszystkie szczegóły dotyczące położenia wojsk nieprzyjaciela, jego ugrupowanie i całą rozbudowę inżynieryjną rejonu umocnionego miasta Berlina.

Tak zaopatrzone plany miasta rozesłano następnie do wojsk gdzie wydano je wszystkim dowódcom, do plutonów włącznie, wraz ze specjalnie opracowaną instrukcją /32 podsumowującą dotychczasowe doświadczenia z zakresu prowadzenia walk w miastach.

Na szczeblu Frontu sporządzono makietę miasta w skali 1:5000 , na podstawie której uzgadniano szereg zagadnień organizacyjnych dotyczących natarcia w Berlinie.
Właściwe przygotowanie wojsk do walk w mieście wymagało wszechstronnego przygotowania i zabezpieczenia. Nic też dziwnego , że wielkiego znaczenia nabierało stosowne do potrzeb zabezpieczenie inżynieryjne działań bojowych. Przygotowując natarcie na miasto dążono do zdobycia możliwie jak największej ilości informacji dotyczących charakteru i struktury obrony, znajdujących się tam sił , sposobu ich wykorzystania co między innymi osiągano poprzez prowadzenia rozpoznania inżynieryjnego. Głównym zadaniem rozpoznania inżynieryjnego w tym zakresie było : ustalenie przedsięwzięć inżynieryjnych

---

32. Tak np. dowództwo 1 Frontu Białoruskiego na podstawie doświadczeń z walk o miasta w zimie 1944/45 r. wydało specjalną instrukcję podsumowującą praktyczny dorobek i omawiającą zasady prowadzenia walk w dużym mieście. /Ukazanija dla wojsk 1 Białoruskogo Fronta ob organizacji i wiedenii boja w bolszych gorodach Giermanii/, CAW, Dokumenty /4DP/, Syg. 41, s. 131-134

wykonanych przez nieprzyjaciela na podejściach do miasta oraz struktury i sposobu rozbudowy inżynieryjnej i rejonu obrony miasta.

W grudniu 1944 r. podczas przygotowywania się 1 armii WP do natarcia na Warszawę zorganizowano pięcioosobowy patrol rozpoznawczy w 1 BSap. Zadaniem patrolu było przeprawienie się przez Wisłę, przeniknięcie przed przedni skraj obrony nieprzyjaciela i dojście do drugiego pasa obrony. Głębokość rozpoznania wynosiła od 12 - 15 km. W wyniku rozpoznania ustalono, że na pasach obrony znajdują się rowy, stanowiska ogniowe, punkty obserwacyjne i odcinki zasieków z drutu kolczastego, obecność min nie stwierdzono.

Ważnym przedsięwzięciem realizowanym przez nacierające wojska, było pokonanie różnorodnych zapór i zniszczeń w miastach. Nieprzyjaciel bowiem przygotowywał różnego rodzaju i typu zapory, budowle, obiekty i urządzenia miejskie, które były silnie bronione przez załogi. Do pokonania i zdobywania tych umocnień musieli być przygotowani saperzy. Dlatego też w czasie organizacji natarcia organizowano z pododdziałów inżynieryjnych podgrupy torujące w składzie od 7 - 10 i więcej saperów lub organizowano specjalne saperskie grupy szturmowe które przygotowywano do działań w składzie oddziałów szturmowych, wyposażając je w odpowiedni sprzęt i środki.
Przez większość miast, o które toczono walki, przepływały rzeki, kanały, które dla obrońców stanowiły naturalną rubież obrony, zaś dla nacierających wojsk - trudne do pokonania przeszkody /Warszawa - Wisła, Poznań - Warta, Wrocław - Odra, Kołobrzeg - Parsęta, Berlin - Szprewa itp./
W celu pokonania przygotowanej do obrony przeszód wodnych,

oprócz etatowych środków przeprawowych, gromadzono zawczasu różnorodny sprzęt pływający jak : łodzie rybackie, kajaki, tratwy, barki, pontony itp. Przygotowywany był także budulec do budowy mostów stałych. Wykorzystane środki przeprawowe etatowe, zdobyczne i podręczne, umożliwiały przy odpowiedniej organizacyji pokonanie tych przeszkód wodnych.

O końcowym sukcesie walk o opanowanie miasta w znacznym stopniu decydowało właściwie zorganizowane zabezpieczenie tyłowe i a przed wszystkim, medyczno-sanitarne i materiałowe.

Walki w mieście pociągały za sobą duże straty osobowe w pododdziałach piechoty, czołgów, saperów i artylerii. Straty te w porównaniu z działaniami w warunkach polowych były nie współmiernie większe, i nie do rzadkości należały przypadki, że w ciągu dnia walki przekraczały 15 i więcej procent. Ewakuacja rannych i porażonych odbywała się ciągle pod ogniem nieprzyjaciela, co z kolei powodowało również znaczne straty wśród personelu medycznego. Zachodziła więc konieczność szybkiego uzupełniania stale pogłębiających się braków i tak nielicznej służby zdrowia. W warunkach wojennych wyrównanie tych strat okazywało się częstokroć wręcz niemożliwe. Problem ten częściowo rozwiązywano w ten sposób, że w okresie przygotowawczym do natarcia pośpiesznie przeszkalano żołnierzy z pododdziałów tyłowych /nawet orkiestrantów/ do potrzeb służby medycznej. O wiele gorzej było z uzupełnianiem strat wśród lekarzy. Jak wykazywały doświadczenia wojenne, personel medyczny był za szczupły w stosunku do ogromu zadań wynikłych w toku walki. Istniejące stany osobowe lekarzy i feleczerów /szczególnie na szczeblu batalion - pułk/ , wymagały conajmniej podwojenia, lecz obiektywne warunki nie stwarzały ta-

kiej możliwości.

Nie mniejsze problemy w toku organizacji i prowadzenia walk w mieście nastręczało rozwiązanie zagadnień związanych z stałym zaopatrzeniem walczących wojsk w amunicję i inne środki walki. Problem ten rozwiązywano w ten sposób, że w miarę możliwości gromadzono je przed natarciem przy sprzęcie bojowym lub w bezpośrednim sąsiedztwie. Nie wystarczało to jednak na dłuższy okres czasu. Dlatego koniecznym było organizowanie stałego i nieprzerwanego dopływu tych środków. Dowóz odbywał się najczęściej w nocy, lecz w toku już samych walk ulicznych z reguły nie można już było ich dostarczać bezpośrednio na stanowiska ogniowe. Warunki jakie w tym okresie panowały, pozwalały dostarczać amunicję i inne środki nie bliżej jak 500 - 700 m od bezpośrednich ognisk walki. Dalej przenosili ją zazwyczaj żołnierze na rękach. Wymagało to rzecz oczywista wielkiego wysiłku fizycznego i zabierało dużo czasu.

Cały więc okres przygotowawczy do natarcia wypełniony był aktywnym rozpoznawaniem struktury obronnej miasta, wszechstronnym zabezpieczeniem działań bojowych, intensywnym szkoleniem wojsk oraz wykonywaniem szeregu przedsięwzięć organizacyjnych, takich jak : przygotowanie stanu osobowego oddziałów i pododdziałów do oczekujących ich zadań, gromadzenie zapasów i środków do prowadzenia walki, tworzenie grup i oddziałów szturmowych.

B. <u>Praca polityczno-wychowawcza</u>

Problemowi właściwego przygotowania żołnierzy do walk w mieście poświęcał wiele uwagi w swej działalności aparat

polityczno-wychowawczy, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko wszechstronne przygotowanie całych stanów osobowych do oczekujących zadań może gwarantować osiągnięcie pełnego sukcesu. Stąd też prowadząc szeroko zakrojoną działalność polityczno-wychowawczą i zarazem szkoleniową dążono do ukształtowania u żołnierzy /w obliczu czekających ich ciężkich walk ulicznych/ wysokiej odporności psychicznej, zdecydowania, samodzielności, inicjatywy, umiejętności działania w niewielkich grupach, współdziałania z sobą i innymi przedstawicielami rodzajów wojsk oraz wysokiej świadomości ideowo -politycznej.

W procesie kształtowania wyżej wymienionych cech osobowościowych żołnierzy, stosowane były,w zależności od czasu jakim wojska dysponowały na organizację natarcia, rożnorodne formy i metody działania, począwszy od indywidualnych rozmów poprzez informację, gawędy, spotkania z uczestnikami walk o miasta do narad i konferencji. W tych ostatnich udział brali oficerowie liniowi i polityczni, którzy w czasie ich trwania dążyli wspólnie do wypracowania najbardziej optymalnych metod oddziaływania na podwładnych .[33]

Mając cały czas na uwadze, oczekujące skomplikowane zadania praca wszystkich dowódców oraz aparatu polityczno-wychowawczego musiała odpowiadać konkretnej sytuacji, w jakiej znajdowały się pluton, kompania czy batalion.

Stąd też mimo wielu cech podobieństwa praca ta zarówno w czasie przygotowania jak i później już w toku walk o posz-

---

33. W okresie przygotowawczym do operacji wiślańsko-odrzańskiej w grudniu 1944 r. dowództwo 1 armii WP zorganizowało kilka takich konferencji .
Por. K. Sobczak, op. cit. s. 237

czególne miasta miała cechy pewnej indywidualności. Zależało to od wielu czynników, takich jak : czas jakim dysponowano w okresie przygotowawczym do natarcia, doświadczenia wyniesionego z dotychczasowych walk, wielkości i znaczenia miasta i wielu innych. Dlatego między innymi w czasie szkolenia wojsk przed zdobyciem Warszawy mogły być stosowane wszystkie możliwe formy szkoleniowo-wychowawcze w przeciwieństwie do Kołobrzegu, Poznania, Piły i wielu innych miast, gdzie wojska nie dysponowały praktycznie żadnym czasem na zorganizowanie szkolenia i z wielu form oddziaływania trzeba było zrezygnować. W takich sytuacjach stosowano najbardziej proste, a zarazem bardzo komunikatywne formy działalności. Do takich można zaliczyć ulotki, zawierające zasady działania pojedyńczego żołnierza i grupy szturmowej w walkach ulicznych.
Przykładem może być jedna z wielu jaką przygotował Zarząd Polityczny 6 armii w czasie walk o opanowanie Wrocławia :
"W taktyce grupy szturmowej konieczna jest elastyczność działania. Po wtargnięciu do umocnionego budynku w labiryncie zajętych przez przeciwnika pomieszczeń oczekuje żołnierza wiele niespodzianek. Tu do głosu dochodzi niezłomne prawo : posuwaj się jak najszybciej ! Na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo. Nie zaszkodzi w każdy kąt rzucić granat ... i naprzód !. Seria z pistoletu maszynowego w resztki stropu.
I znowu naprzód !. Drugi pokój - granat !. Zakręt - jeszcze raz granat !. Ostrzelaj kąt z pistoletu !. Nie guzdrz się !. Kiedy już jesteś w środku, przeciwnik może przejść do kontrataku. Nic się nie bój !. Przejąłeś już inicjatywę, jest ona w twoich rękach. Z jeszcze większą zaciekłością puść w ruch granat, pistolet maszynowy, topatkę. Pamiętaj, nawet jeden

żołnierz w zdobytym domu - to już cała załoga !. Nic nie przegap." /34

Ta ulotka miała za zadanie mobilizować żołnierzy do zdecydowanego działania, wykazania odwagi i zdecydowania. Ale były znów przypadki, że zachodziła konieczność zwalczania zbytniej pewności i przekonania, że oczekujące zadanie będzie bardzo łatwe. Takie nastroje towarzyszyły części żołnierzom i oficerom przed rozpoczęciem dycydujących walk, mających na celu okrążenie i likwidację garnizonu niemieckiego w Poznaniu, a miały potwierdzenie w takich wypowiedziach : "Poznań zdobędziemy szybko, tak samo jak Łódź i inne miasta. Wystarczy tylko pchnąć Niemców, a oddadzą oni miasto". /35

Obok ulotek do wszystkich szturmujących wojsk docierały gazety frontowe, redagowane na szczeblu armii, a niekiedy i poszczególnych dywizji. Zamieszczonych w nich było wiele artykułów redagowanych przez doświadczonych dowódców omawiających specyfikę walk ulicznych. W 6 armii oblegającej Wrocław począwszy od 20 marca 1945 r. ukazująca się gazeta "Na rozgrom wroga" zawierała specjalny "Biuletyn doświadczeń walk ulicznych" /36. Zamieszczono w nim wiele pouczających artykułów instruktażowych opracowanych przez doświadczonych dowódców jak np. "Działa pancerne w walkach ulicznych", "Z działami przez wyłomy w murach", "Dom zdobyto w nocy", "zabijać hitlerowców ich własną bronią", "zachowanie się żołnierza w grupie szturmowej" itp.

Podobna problematyka przeważała również w gazetach ukazujących się w innych jednostkach walczących o zdobycie miast.

---

34. R. Majewski, op. cit. s. 162
35. S. Okęcki, op. cit. s. 226
36. R. Majewski, op. cit. s. 162

Wśród wojsk szturmujących Poznań omawiany był szeroko artykuł gen. Czujkowa o doświadczeniach walk ulicznych w Stalingradzie. W Kołobrzegu w ukazującym się "Biuletynie Bałtyckim" /37 ukazały się praktyczne wskazówki dla wojsk 1 armii WP jak posługiwać się zdobytą na nieprzyjacielu bronią /szczególnie panzerfaustami/. Wiele zamieszczonych tam artykułów omawiało zagadnienia współdziałania pomiędzy rodzajami wojsk, zamieszczano epizody bojowe, odezwy, pisma mobilizujące, listy, np. piechurzy do artylerzystów, czołgistów, saperów i odwrotnie.

Jednym z ważniejszych kierunków pracy aparatów politycznych było udzielanie pomocy dowódcom w zakresie współdziałania z rodzajami wojsk. W tym celu organizowano wspólne wiece przed walką, spotkania przedstawicieli rodzajów wojsk, które miały zbliżyć do siebie żołnierzy jeszcze przed wykonywaniem zadania. Takie działania odgrywały ważną rolę w umacnianiu współdziałania i koleżeństwa broni.

Inną formą oddziaływania na stany osobowe pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych w celu jak najszybszego mobilizowania ich do działań było wydawanie w wielu pododdziałach gazetek żołnierskich pisanych ręcznie. Głównym tematem przez nie podejmowanych były przykłady bohaterstwa wykazane w dotychczasowych walkach.

O ile czas pozwalał organizowane były przez oficerów politycznych gawędy, informacje , spotkania z uczestnikami walk w innych miastach /38

---

37. E. Jadziak, Wyzwolenie Pomorza..., s. 334

38. Takie spotkanie z żołnierzami uczestniczącymi w walkach ulicznych w Stalingradzie odbywało się w jednostkach wchodzących w skład 74 DP w czasie krótkich przerw w walkach o wyzwolenie Poznania.
Por. S. Okęcki, op. cit. s. 230

Walki w miastach zrodziły także nowe formy mobilizowania wojsk. Do takich należy przede wszystkim zaliczyć wykonanie na murach domów i asfaltowych jezdniach napisów z hasłami i apelami oraz użycie rozgłośni i megafonów. Te ostatnie wykorzystywane były bardzo często przez dowódców wysokich szczebli w celu osobistego zwracania się do szturmujących wojsk z apelem o zdecydowane działanie. /39

Wielkie wrażenie i siłę mobilizacyjną wywierały zawsze apele i odezwy rad wojennych armii, które kierowane były do wojsk w decydujących momentach szturmu w mieście. Przykładem może być odezwa Rady Wojennej 8 armii gwardii przed szturmem Cytadelii w Poznaniu, w której między innymi żądano : "Skupić wszystkie siły i umiejętności i zgnieść gada w pozostałych kwartałach miasta" /40.

Natomiast wielką wymowę historyczną miały uroczyste zaślubiny jednostek 1 armii WP z morzem w dniu 18 marca 1945 r. Była to lekcja patriotycznego i obywatelskiego wychowania, a jednocześnie pełna mobilizacja wojsk do dalszych działań bojowych.

Podczas szturmu w Berlinie dowódcy i aparat polityczny do właściwego przygotowania żołnierzy w decydujących bojach wykorzystywali bogate doświadczenia zdobyte w szczególności o wyzwolenie Poznania, Piły, podczas okrążenia Wrocławia i szeregu innych miast.

Dotychczas stosowane formy działalności były jeszcze

---

39. Za pośrednictwem tych urządzeń zwracał się do wojsk szturmujących Cytadelę w Poznaniu głównodowodzący walkami o opanowanie tego miasta gen. Czujkow.

40. S. Okęcki, op.cit. s. 232

bardziej udoskonalane, bądź stosowano całkiem nowe. Do takich można zaliczyć wydanie na uroczystych zbiórkach czerwonych chorągiewek z jednoczesnym zadaniem zatknięcia ich po opanowaniu ważnych obiektów. Bardzo szeroko rozpropagowano wśród wojsk zbliżający się czas szturmu Reichstagu. Wydane czerwone sztandary /w jednostkach 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki - flagi biało-czerwone/ zmobilizowały wszystkie bez względu jednostki i związki taktyczne do wielkiego współzawodnictwa o pierwszeństwo zatknięcia tego symbolu zwycięstwa na tym obiekcie.

Innym przejawem inicjatywy i pomysłowości wykazanej przez aparat polityczny, a zarazem mobilizującym żołnierzy do szybszego rozbicia hitlerowskich wojsk okrążonych w swej stolicy, było przygotowanie przez 8 armię gwardii czterech wielkich symbolicznych kluczy, nawiązujących do historii wojny siedmioletniej, kiedy to wojska rosyjskie zdobyły Berlin. Na kluczach wyryto napis : "1760 rok - 1945 rok" Piloci 9 korpusu lotnictwa zrzuciło je nad ugrupowaniem 82 dywizji piechoty gwardii. Do każdego klucza była przyczepiona plakietka z napisem: "Gwardziści , przyjaciele, naprzód do zwycięstwa !
Przekazujemy Wam klucze do wrót Berlina !
Z Wami są gwardziści - szturmowcy
Bohatera Związku Radzieckiego, Bieławina" /41

Jeszcze inną formą mającą na celu mobilizowanie żołnierzy do jeszcze większego wysiłku, stosowaną wśród walczących wojsk w Berlinie, ale również i w innych miastach było odznaczanie szczególnie walecznych żołnierzy i powiadamianie o

---

41. W tym czasie mjr N.J. Bieławin był zastępcą dowódcy 33 pułku lotnictwa szturmowego 9 korpusu lotnictwa szturmowego. Worobjew, Parotkin, Szymański, op. cit. s. 370

tym fakcie najbliższej rodziny wyróżnionego żołnierza.

Wymienione wyżej metody i formy oddziaływania, kształtowania i przygotowania żołnierzy do walki nie wyczerpują całego bogactwa środków stosowanych w celu podniesienia ducha bojowego wojsk. Jednak świadczą, że był to ważny czynnik rzutujący na skuteczne prowadzenie działań bojowych w miastach i rejonach o gęstej zabudowie.

Oddzielnym kierunkiem pracy dowództw i aparatu politycznego we wszystkich działaniach bojowych mających na celu zdobycie miast, było oddziaływanie psychologiczne prowadzone na wojska nieprzyjaciela.

Celem tej działalności było osłabienie morale bojowego wroga i w ten sposób obniżenie jego zdolności do stawiania skutecznego oporu. Jej podstawową formą było rozpowszechnianie materiałów drukowanych, prowadzenie propagandy słownej, stosowanie nieznanych w dotychczasowych działaniach bojowych nowych sposobów walki i wykorzystywania środków bojowych, jak również działalność dywersyjna.

Rozpowszechnianie materiałów drukowanych takich jak : ulotek, gazetek, broszur, czasopism odbywało się za pomocą lotnictwa, granatów, min agitacyjnych wystrzeliwanych z moździerzy 82 mm i przerzucanych niekiedy przez zwiad.

Tych materiałów do wojsk wroga dostarczono znaczne ilości, a przykładem może być rozprowadzenie przez 1 armię WP w czasie przygotowania do ofensywy zimowej w rejonie Warszawy około 600 000 różnych materiałów propagandowych, głównie ulotek, z których każda była przepustką upoważniającą do poddania się żołnierzom polskim bądź radzieckim.

---

41. K. Sobczak , op. cit. s. 239

Również podobne ilości przerzucone zostały na tereny zajmowane przez Niemców w rejonach innych miast, o które toczono zażarte walki.

Obok wydawania, a następnie rozpowszechniania wśród wojsk niemieckich materiałów drukowanych, drugą zasadniczą formą oddziaływania psychologicznego, było nadawanie audycji za pośrednictwem rozgłośni elektroakustycznych. Ich zasięg i siła głosu były tak duże, że w dniach względnej ciszy na Froncie słyszalne były na parę kilometrów od linii frontu. Takie audycje nadawano codziennie, szeroko wykorzystując do brania czynnego w nich udziału wziętych do niewoli oficerów i żołnierzy niemieckich, bądź takich, którzy przeszli na stronę wojsk radzieckich i polskich. Aktywny udział w tych audycjach brały udział grupy bojowników antyfaszystowskich, którzy zwracali się z apelem do okrążonych wojsk o zaprzestanie bezcelowego oporu.

Ta działalność przynosiła znaczne efekty, o czym może świadczyć fakt, że przytłaczająca większość dobrowolnego przechodzenia Niemców na stronę oblegających wojsk miała miejsce najczęściej po zakończeniu takiej audycji.

Znaczna część tak "pozyskanych" Niemców wyrażała chęć brania czynnego udziału w walkach w ramach komitetu "Wolne Niemcy". Takie przypadki miały miejsce z reguły w miastach, gdzie walki znacznie się przedłużały, jak np. we Wrocławiu, Poznaniu itd.

Wychodząc naprzeciw życzeniom tych grup w Poznaniu przerzucono ochotników na tereny zajęte przez faszystów niemieckich, z zadaniem dokładnego poinformowania swoich kolegów, że rachuby na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz są bezpodstawne,

bowiem Armia Radziecka dotarła już do Odry, a więc dalszy opór mija się całkowicie z celem.

Po takich akcjach były przypadki dość licznego przechodzenia wojsk niemieckich na stronę radziecką, a przykładem może być skłonienie przez pewnego leutenanta dowódcy fortu "Walders e" do poddania się wraz z liczącą 116 osób załogą.[43]

Również w tym mieście dość skutecznym okazywało się wykorzystanie antyfaszystów niemieckich do wykonania zadań dywersyjnych i specjalnych. Pomimo ponoszonych dotkliwych strat w ogólnym bilansie grupy te wypełniły postawione im zadania.[44]

We Wrocławiu natomiast 80-osobowa grupa antyfaszystów niemieckich włączyła się na zachodnim odcinku frontu do czynnej walki o Wrocław. Trzy plutony w nocy z 5 na 6 maja przeprowadziły w nakazanych rejonach akcje dywersyjne i po wykonaniu zadania /pomimo poniesionych znacznych strat/ powróciły na pozycje wyjściowe.[45]

W akcje dywersyjne i specjalne szeroko włączała się również ludność cywilna - polska, zamieszkująca zdobywane miasta.

Najbardziej spontaniczny udział w tego typu akcjach, a następnie w czynnej walce o wyzwolenie swego miasta, wzięli udział mieszkańcy Poznania.

Inną formą, mającą na celu osłabienie morale broniących się załóg niemieckich oraz zapobieganiu dalszemu, najczęś-

---

43. S. Okęcki, op. cit. s. 244

44. W Poznaniu z 148 emisjariuszy "Wolne Niemcy" po wykonaniu postawionych zadań, część ich powróciła przyprowadzając ze sobą 1388 żołnierzy niemieckich.
Takie dane podaje S. Okęcki w swej pracy pt. Wyzwolenie Poznania , op. cit. s. 244

45. R. Majewski, T. Sozański, op. cit. s. 166

ciej bezcelowemu oporowi, były kierowane przez dowódców oblegających wojsk apele nawołujące do kapitulacji. Treść tych apeli przekazywana była poprzez urządzenia elektroakustyczne, ulotki bądź przez parlamentariuszy. Należy jednak stwierdzić, że na te apele, szczególnie głusi pozostawali dowódcy bronionych twierdz. Przyczyny ich fanatycznego oporu nie były zbyt skomplikowane, gdyż zdawali sobie sprawę, że pokój dla nich może być straszniejszy od wojny. W większości byli to przecież zbrodniarze wojenni. dla których kapitulacja oznaczała pociągnięcie do surowej odpowiedzialności. Do tej kategorii należeli liczni dowódcy i essesmani ze składu bronionych twierdz.

Nie mały wpływ na spadek morale broniących się w miastach wojsk hitlerowskich miało stosowanie nowych sposobów walki i nietypowe wykorzystanie środków bojowych.

Jednym z takich sposobów było włączenie się w sieci radiowe, czy telefoniczne, a następnie przekazywanie fałszywych danych o sytuacji meldunków bojowych czy rozkazów.
Przykładem może być "kierowanie" ogółem niemieckiej artylerii w Kołobrzegu, przy pomocy zdobytej radiostacji na wysuniętym artyleryjskim punkcie obserwacyjnym twierdzy.

Innym zasługującym na uwagę nowym sposobem walki /zastosowanym po raz pierwszy w walkach w Berlinie/ , było użycie amunicji rakietowej dużego kalibru M-31, a także M-13 do strzelania na wprost. Ten niecodzienny sposób wykorzystania rażących skutków amunicji rakietowej wywierał olbrzymie zaskoczenie i panikę wśród Niemców.

Destrukcyjny wpływ na zdolność bojową wojsk wroga wywierało także masowe stosowanie w walkach ulicznych takich środków jak miotacze ognia i dymy.

Natomiast użycie we Wrocławiu samolotów /popularnych "kukuryzników"/ do niespodziewanego nocnego bombardowania, oprócz wielkiej paniki, powodowało duże zniszczenia i straty.

Największe chyba jednak obawy i niepewność o dalsze losy miasta i broniących go załóg , a zarazem niewiara w dalszy sens obrony budziły zawsze zmasowane naloty lotnictwa bombowego. Szczególnie dystrukcyjny wpływ wywierały one na ludności cywilnej i tych jednostek, które najbardziej ucierpiały w wyniku tych nalotów. Pogłębiana została niewiara we własne siły, a przede wszystkim na skuteczność własnej obrony przeciwlotniczej.

Na zakończenie rozważań dotyczących czynników wywierających wpływ na prowadzenie i przebieg działań bojowych w miastach można stwierdzić, że obok wielu innych decydującym było właśnie przygotowanie żołnierzy do walki oraz oddziaływanie psychologiczne prowadzone w celu osłabienia morale broniącego się nieprzyjaciela.

C/ Zasady organizacji oraz przygotowania oddziałów i grup szturmowych do walki

W drugiej wojnie światowej cechą charakterystyczną walk ulicznych było organizowanie odrębnych elementów ugrupowania bojowego - grup i oddziałów szturmowych.

Geneza tych elementów ugrupowania bojowego sięga do początków sztuki oblężniczej. Już bowiem w czasach rzymskich tworzono specyficzne elementy ugrupowania do walk wewnątrz twierdz, zwanych "żółwiami" . W tym samym czasie zorganizowano piechotę szturmową.

W I-szej wojnie światowej ze względu na brak większych walk w miastach, w zasadzie nie organizowano tego typu elementów ugrupowania bojowego, a w odosobnionych przypadkach zadanie to wykonywała tzw. "kolumna szturmowa" /46

Punkt zwrotny w rozwoju form i metod działania w walkach ulicznych nastąpił w II wojnie światowej.

We wszystkich armiach uczestniczących w ważniejszych walkach o miasta brały udział grupy i oddziały szturmowe jako nieodzowne elementy tego rodzaju walki, a największe doświadczenia w tej dziedzinie posiadała Armia Radziecka.

Zasadniczą przyczyną wyodrębnienia z ugrupowania bojowego grup i oddziałów szturmowych była mała przydatność ówczesnej struktury organizacyjnej jednostek, zwłaszcza pododdziałów piechoty, do prowadzenia walki w terenie zabudowanym oraz konieczność efektywnego wykorzystania przydzielonych środków wzmocnienia.

Sama piechota prowadząc natarcie w mieście nie była w stanie zwalczać skutecznie posiadanych środków nieprzyjaciela, a szczególnie jego stanowisk ogniowych, ukrytych za grubymi murami. Z kolei trudno było wspierać jej działanie artylerii prowadzącej ogień z zakrytych stanowisk ogniowych z tego względu, że był mało skuteczny, a po drugie bardzo trudno było go ześrodkować na niewielkich celach bez ryzyka rażenia własnych pododdziałów znajdujących się w pobliżu.

Ponadto ówczesna struktura organizacyjna pododdziałów piechoty, była dostosowana do działań w przeciętnych warun-

---

46. J. Zakrzewski, Analiza znaczenia wojskowego miast /obszarów zabudowanych/ i zasady prowadzenia działań bojowych w terenie miejskim we współczesnej wojnie, rozprawa doktorska, s. 145

kach terenowych, w szyku rozwiniętym w tyralierze. W miastach i terenach zabudowanych ten szyk bojowy był wogóle mało przydatny. Zaszła więc konieczność wydzielenia określonych sił i środków, grupowania ich w odrębny pododdział, który na zasadzie wbijającego się klina w ugrupowanie obronne przeciwnika, zdolny byłby do samodzielnego zdobywania silnie umocnionych punktów oporu.

Wymienione czynniki zadecydowały o tworzeniu z reguły na szczeblu pułku oddziałów i grup szturmowych [47].

Podstawowym pod względem organizacyjnym i taktycznym pododdziałem zdolnym do szturmowania obiektów i punktów oporu w mieście był batalion piechoty wzmocniony artylerią, działami pancernymi lub czołgami, saperami i chemikami. Taki batalion tworzył oddział szturmowy, z którego formowano grupy szturmowe.

Nie była to znów zasada, gdyż niekiedy tworzono od razu grupy szturmowe. Ze względu na swoją małą liczebność, ale elastyczność działania, zdolne one były do zaskakującego i szybkiego manewru, odpowiadały ogniskowemu charakterowi walk w labiryncie ulic i zabudowań.

Ten mały liczebnie pododdział /kompania, a najczęściej pluton piechoty/, wzmocniony kilkoma czołgami lub działami pancernymi, moździerzami, grupą saperów i chemików stanowił podstawowe ogniwo organizacyjne i taktyczne w szturmie umocnień w mieście .

---

47. Na podstawie doświadczeń II wojny światowej w zakresie organizacji oddziałów i grup szturmowych można przyjąć, że trzon oddziału szturmowego stanowił batalion /kompania/ piechoty , zaś grupy szturmowe - kompania /pluton/ piechoty .

Zarządzenia bądź zalecenia o organizacji i tworzeniu, a nawet składzie oddziałów i grup szturmowych niekiedy wypływały nawet ze szczebla Frontu. Dla przykładu - zalecenie takie dla wojsk 1 Frontu Białoruskiego ustalało, że skład oddziału szturmowego winien tworzyć : [48] batalion piechoty, kompania saperów, pluton miotaczy ognia, bateria 82 mm moździerzy, bateria 120 mm moździerzy, pluton 45 mm dział, pluton 76 mm dział artylerii pułkowej, bateria 122 mm haubic. W miarę możliwości i potrzeb w jego skład należało włączyć również baterie 152 i 203 mm dział i 160 mm moździerzy.

Natomiast grupę szturmową tworzył pluton - kompania piechoty z 1 - 2 drużynami saperów, 3 - 5 plecakowymi miotaczami ognia, 2 - 3 chemikami ze środkami zadymiania i zapalania, 3 - 4 działami przeciwpancernymi, 2 - 3 czołgami.

Skład oddziałów i grup szturmowych nie był jednak stały i zależał przede wszystkim od aktualnych możliwości związku taktycznego czy oddziału, który je organizował, od aktualnej sytuacji ogólnej i wykonywanych zadań, znaczenia atakowanego obiektu, jego umocnień, liczebności i składu broniącej się załogi itp.

Potwierdzają to dobitnie wybrane przykłady prowadzonych walk o różnego rodzaju obiekty w miastach wyzwolonych przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w 1945 r.

W Poznaniu oddział szturmowy wykonujący atak na fort "Röder" znajdujący się na południe od stacji Poznań - Starołęka składał się z batalionu piechoty, baterii dział 203 mm,

---

48. A. Sidorczuk, Bojewyje diejstwa wojsk po owładnieni krupnymi gorodami, "Wojennoj Istoriczeskij Żurnał" Nr 10/1971 r.

baterii 152 mm, pułku moździerzy 120 mm, 2 dział 76 mm artylerii pułkowej, 3 dział 76 mm artylerii dywizyjnej i 3 dział 45 mm. /49

Były to więc znaczne siły , szczególnie artyleryjskie, ale i obiekt szturmu był niezmiernie ważny, silnie ufortyfikowany i broniony. /50

Natomiast grupa szturmowa mająca za zadanie opanowanie znajdującego się w sąsiedztwie fortu umocnionego budynku działała w składzie 10 żołnierzy piechoty, 3 plecakowych miotaczy ognia i 1 działa 76 mm. /51

We Wrocławiu - oddziały szturmowe były tworzone z batalionu piechoty wzmacniane 2 ciężkimi czołgami lub działami pancernymi, względnie 2 ciężkimi działami kalibru 152 lub 203 mm, baterią artylerii dywizyjnej 76 mm, 14 - 16 saperami wyposażonymi w 800 - 900 kg materiału wybuchowego, 12 - 15 żołnierzami z plecakowymi miotaczami ognia i 3 - 4 żołnierzami wojsk chemicznych z odpowiednią ilością środków dymotwórczych. Często do wsparcia działania oddziału szturmowego

---

49. S. Okęcki, op. cit. s. 142

50. Fortu broniła liczna grupa żołnierzy, uzbrojona w 10 karabinów maszynowych, 8 pauzerfaustów, 3 rkm, 3 moździerze 81 mm i 1 moździerz 110 mm.
Sam fort miał powierzchnię 10000m^2, dwukondygnacyjną budowę, długość - 400 m, szerokość 250 m, grubość ścian, 2,5 - 3m, nasyp ziemny 8-10 m, 27 ambrazur dla strzelców, fizylierów, 4 ambrazury dla ckm i 4 dla armat. Tamże,s.142

51. S. Okęcki /tamże s. 131/ prezentuje trzy warianty organizowanych grup szturmowych :
1/ 50 strzelców i saperów, 2 działa - 45 mm, 2 działa 76mm pułku artylerii, 2 działa 76 mm dyw. artyl., 4 moździerze 120 mm, 6 moździerzy 82 mm, 2 ckm.
2/ 40 strzelców i fizylierów, dział 45 mm - 3, 76 mm art. pułk. 2, 76 mm art. dyw. - 4, 120 mm moździerzy - 4, 82 mm moździerzy - 4, rusznic ppanc - 2, ckm - 2,
3/ 7 fizylierów, dział 76 mm artyl. pułku - 1, 122 mm haubic - 1.

angażowana była również artyleria wielkiej mocy oraz pododdział wyrzutni rakietowych /"katiusze"/.

Natomiast każda grupa szturmowa tworzona była z plutonu piechoty, który wraz ze środkami wzmocnienia tworzył następujące podgrupy : podgrupa żołnierzy uzbrojonych w zdobyczne "panzerfausty", 2 - 3 ciężkie karabiny maszynowe, podgrupa torująca - /3 - 4 saperów z 200 kg materiału wybuchowego/ i podgrupa podpalająca - /3 - 4 żołnierzy z plecakowymi miotaczami ognia/. /52

W czasie walk w Kołobrzegu, uogólniając problem, można stwierdzić, że oddziały 1 armii WP organizowały oddziały szturmowe, w skład których wchodziły - poza batalionem piechoty /lub kompanią/ - do plutonu saperów, plutonu plecakowych miotaczy ognia, plutonu dział 45 mm, plutonu dział 76 mm artylerii pułkowej, baterii armat 76 mm artylerii dywizyjnej oraz kilka moździerzy 120 mm, bateria dział pancernych SU-76, 2 - 4 czołgi ciężkie.
Grupa szturmowa - poza kompanią /plutonem/ piechoty posiadała w swoim składzie drużynę saperów, drużynę plecakowych miotaczy ognia, 1 - 2 działa 45 mm i 76 mm artylerii pułkowej, 2 działa pancerne SU-76 i ewentualnie 2 czołgi ciężkie. /53

W czasie przygotowania do wyzwolenia lewobrzeżnej części Warszawy w 2 i 6 dywizji w przewidywaniu walk ulicznych zorganizowano w pułkach grupy szturmowe, które ze względu na brak zorganizowanego oporu wojsk hitlerowskich nie prowadziły działań. Skład takiej grupy wynosił 10 - 20 i 30 żołnierzy

---

52. R. Majewski, op. cit. s. 161

53. E. Jadziak, op. cit. s. 267

piechoty /drużyna, dwie lub pluton/. Ponadto w ich skład wchodziły jedno lub dwa działa 45 lub 76 mm ze składu pułkowej artylerii. /54

Ten tylko wyrywkowy przegląd składów i wyposażenia oddziałów i grup szturmowych pozwala jeszcze raz stwierdzić, że organizacji tych elementów ugrupowania bojowego nie stosowano żadnych szablonów. Obok wymienionych już poprzednio czynników rzutujących w sposób zasadniczy na kształt organizacyjny tych elementów, olbrzymi i chyba decydujący wpływ wywierały aktualne możliwości wojsk przygotowujących się do szturmu miasta. Dobitnie o tym świadczą przykłady Wrocławia, Warszawy czy Kołobrzegu, gdzie zarówno 6 armia radziecka i 1 armia WP nie miały możliwości wydzielenia większej ilości czołgów lub dział pancernych do tych elementów, gdyż po prostu posiadały ich bardzo mało.

Zgoła inaczej było w Berlinie, gdzie znów nadmiar czołgów, a kompletny brak piechoty /szczególnie w armiach i korpusach pancernych/ niekiedy uniemożliwiał organizację oddziałów i grup szturmowych.

Natomiast w związkach i oddziałach ogólnowojskowych tworzono najczęściej trzy kategorie grup szturmowych :

1/ 40 żołnierzy, dwa ckm, dwa działa 45 mm, 2 działa 76 mm, jedna - dwie haubice 122 mm, dwa działa pancerne SU-76 lub jeden czołg. Taktyczna grupa dzieliła się na dwie drużyny szturmowe po 8 - 10 ludzi, jedną drużynę osłony i jedną drużynę odwodową,

2/ 40 - 50 żołnierzy, bateria dział pancernych SU-76, 3 - 4

---

54. K. Sobczak, op. cit. s. 342

czołgi, dwa ckm , dwie rusznice przeciwpancerne, pluton miotaczy ognia /pięć miotaczy plecakowych/, pluton dział 76 mm.

3/ dwie drużyny strzeleckie /15 ludzi/, drużyna saperów /5 ludzi/ z materiałem wybuchowym, dwóch chemików ze środkami dymotwórczymi, dwa czołgi lub działa pancerne, 1 - 2 działa 74 mm i 1 - 2 haubice 122 mm.

Niekiedy tworzono tylko same oddziały szturmowe, bez wydzielania z ich składu grup szturmowych. Taka sytuacja miała między innymi miejsce w dniu 1 maja 1945 r. w 2 pułku piechoty, 1 dywizji WP w czasie walk w rejonie Karl Augustplatz. Skład ich przedstawiał się następująco :

oddział Nr 1 - batalion 1 pułku, resztki radzieckiego 1 batalionu piechoty zmotoryzowanej, trzy czołgi, dwa działa pancerne, sześć dział do prowadzenia ognia na wprost ;

oddział Nr 2 - 3 batalion piechoty, pozostałość radzieckiego 3 batalionu piechoty zmotoryzowanej, trzy czołgi, dwa działa pancerne i sześć dział 1 pułku artylerii lekkiej, do prowadzenia ognia na wprost. /55

Doświadczenia wojenne z zakresu walk w miastach wykazały, że oddziały i grupy szturmowe odnosiły największe sukcesy i ponosiły najmniejsze straty, gdy były organizowane na kilka dni przed rozpoczęciem walki i w trakcie wspólnego szkolenia osiągneły odpowiedni stopień zgrania. Zbyt poźne ich organizowanie było najczęściej przyczyną ponoszenia dużych strat w ludziach i sprzęcie bojowym, nie rekompensujących wogóle osiągniętych zdobyczy terenowych w mieście czy miejcowości.

---

55. Por. Polski czyn zbrojny... LWP.. s. 724

Nie zawsze jednak i nie wszyscy dowódcy o tym pamiętali organizując te elementy bardzo późno lub dopiero na interwencję przełożonych.

Taka sytuacja miała miejsce w 2 dywizji piechoty /1 A WP/ w styczniu 1945 r. gdzie grupy szturmowe zorganizowano w noc poprzedzającą natarcie, tj. 16/17 stycznia, lecz nie przydzielono im artylerii. W tym przypadku katastrofy nie było, gdyż nie zaszła potrzeba użycia wogóle tych grup.

O wiele gorzej było w trakcie walk o Kołobrzeg. W oddziałach 6 dywizji piechoty przystąpiono do organizacji grup szturmowych po przeszło dniu walki, a w 4 dywizji piechoty po trzech dniach, kiedy oddziały dywizji poniosły dotkliwe straty. /56

Jeszcze w inny sposób doszło do organizacji grup i oddziałów szturmowych w czasie walk o opanowanie Poznania. Niedocenianie możliwości obronnych przeciwnika, liczenie przez dłuższy okres czasu na szybki sukces spowodowało, że do organizacji grup szturmowych przystąpiono bardzo późno i to nie na żaden rozkaz czy inspirację przełożonych wyższego szczebla - potrzeba taka zrodziła się na szczeblu pułków. /57

Nie zawsze też wystarczało zorganizowanie oddziałów czy grup szturmowych w okresie przygotowawczym do natarcia .

---

56. W materiałach CAW jest rozkaz o organizacji grup szturmowych w 6 dywizji piechoty z dnia 6 marca 1945 r.

57. Z. Szumowski w swojej książce pt. "Boje o Poznań 1945 r" s. 243 cytuje fragment wspomnień płka Sołowiowa z dnia 21 lutego 1945 r.
"W piątym - szóstym dniu walk dowódcy dywizji odczuli już całą powagę bojów o Poznań, w tym czasie dowódcy korpusów i dowódca 8 armii gwardii w dalszym ciągu myśleli, że obrona Poznania nie jest niczym poważnym. W pułkach natomiast zaczęto zmieniać sposoby i organizację walki, tworzono grupy szturmowe i blokujące"

Gwałtownie zmieniające się sytuacje, ponoszone straty, coraz to nowsze obiekty do opanowania, zmuszały dowódców do ciągłych zmian w ich składach, uzupełnieniu braków, bądź tworzenia ich od nowa.
Niejednokrotnie odbywało się to w toku walki w opanowanym budynku czy punkcie oporu, po to aby móc wykonać szturm na kolejny obiekt.

W ten sposób bowiem sukcesy cząstkowe, tworzyły sukces ostateczny wyrażający się w wykonaniu nakreślonych na dany dzień czy etap walk zadania .

Organizacją oddziałów i grup szturmowych zajmowali się zwykle oficerowie sztabu dywizji i pułków kierowani do batalionów i kompanii. Oni też o ile organizacja miała miejsce w okresie przygotowawczym, byli odpowiedzialni za właściwe opracowanie "Planu natarcia" obejmującego kolejność i sposób zdobycia nakazanych obiektów. Sprawowali też nadzór nad rozwiązaniem całego szeregu zagadnień związanych z organizacją i szturmem przez dowódcę grupy czy oddziału.

Przed podjęciem decyzji do szturmu dowódcy oddziałów szturmowych prowadzili rekonesans w terenie. W skład grupy rekonensansowej wchodzili dowódcy grup szturmowych działających na tym kierunku, oraz dowódcy przydzielonych bądź wspierających środków ogniowych. W czasie rekonesansu dowódca oddziału zwykle ustalał :

- rozmieszczenie sił i środków oddziału szturmowego do wykonania zadania ,
- czy przed rozpoczęciem szturmu celowym jest obiekt będący przedmiotem natarcia zburzyć czy tylko obezwładnić,
- wykonawców, sposoby i środki potrzebne do zburzenia bądź

obezwładnienia obiektu,

- kierunki działania dla grup szturmowych, podział zadań i sposób realizacji i współdziałanie ,
- rejon ześrodkowania ognia dla artylerii i sposób wsparcia ogniowego grup szturmowych ,
- zadania dla czołgów i dział szturmowych, kierunki ich działania, siły i środki przewidziane do osłony,
- kolejność i sposób zajmowania przez artylerię kolejnych stanowisk ogniowych,
- sposób obrony i osłony zdobytego obiektu /siły i środki do jego obrony, zakres wykonywanych prac inżynieryjnych, organizacja obserwacji i łączności z zasadniczymi siłami oddziału szturmowego/ ,
- miejsce stanowiska dowódczo-obserwacyjnego dowódcy oddziału szturmowego w czasie wykonywania zadania i sposób utrzymywania łączności z wyższym przełożonym .

Po zakończonym rekonesansie dowódca oddziału szturmowego stawiał zadanie bojowe połączone z omówieniem węzłowych problemów współdziałania na czas szturmu.

Zadanie to musiało być możliwie proste i składało się z następujących punktów :

1. przedmiot szturmu ,
2. sposób prowadzenia szturmu ,
3. czas szturmu,
4. siły i środki wyznaczone do prowadzenia szturmu i ich rozmieszczenie, podział zadań dla poszczególnych elementów ugrupowania bojowego oddziału szturmowego, wskazanie celów, które mają być obezwładnione, względnie zniszczone,
5. sposób wspierania grup szturmowych przez środki ogniowe

z głębi w czasie walki i działanie ich w wypadku kontrataków nieprzyjaciela,

6. wytyczne dotyczące umocnienia i utrzymania opanowanych obiektów,

7. sposób dowodzenia /sygnały, utrzymanie łączności/.

W przypadku organizacji tylko samych grup szturmowych sposób postępowania dowódcy grupy w czasie organizacji walki był podobny, z tym , że zakres przedsięwzić organizacyjnych był znacznie zawężony.

Wraz z organizacją oddziałów i grup szturmowych, na podstawie zebranych informacji o siłach przeciwnika i ogólnej sytuacji jaka panowała w oblężonym mieście, dostosowywano zadania nacierających wojsk do posiadanych środków. Z doświadczeń armii radzieckiej i 1 armii WP w prowadzeniu walk w miastach wynika, że dywizja piechoty otrzymywała z zasady jako zadanie dnia zdobycie 2 - 3 kwartałów, pułk - jednego kwartału, batalion - opanowanie jednego obiektu /domu, punktu oporu/ natomiast grupa szturmowa realizowała wycinek zadania batalionu . Natomiast szerokość pasów natarcia wynosiła średnio : dywizji piechoty - około 2 km, pułku piechoty - około 0,5 km, batalion piechoty nacierał na odcinku do 0,3 km. Srednio tempo natarcia w dzień mie przekraczało 2 km, a w nocy 1 km na dobę. Były przypadki, że osiągano tempo zaledwie 200 m/dobę, kiedy wojska nacierające zmuszone były walczyć w zwartej zabudowie starej części miasta.

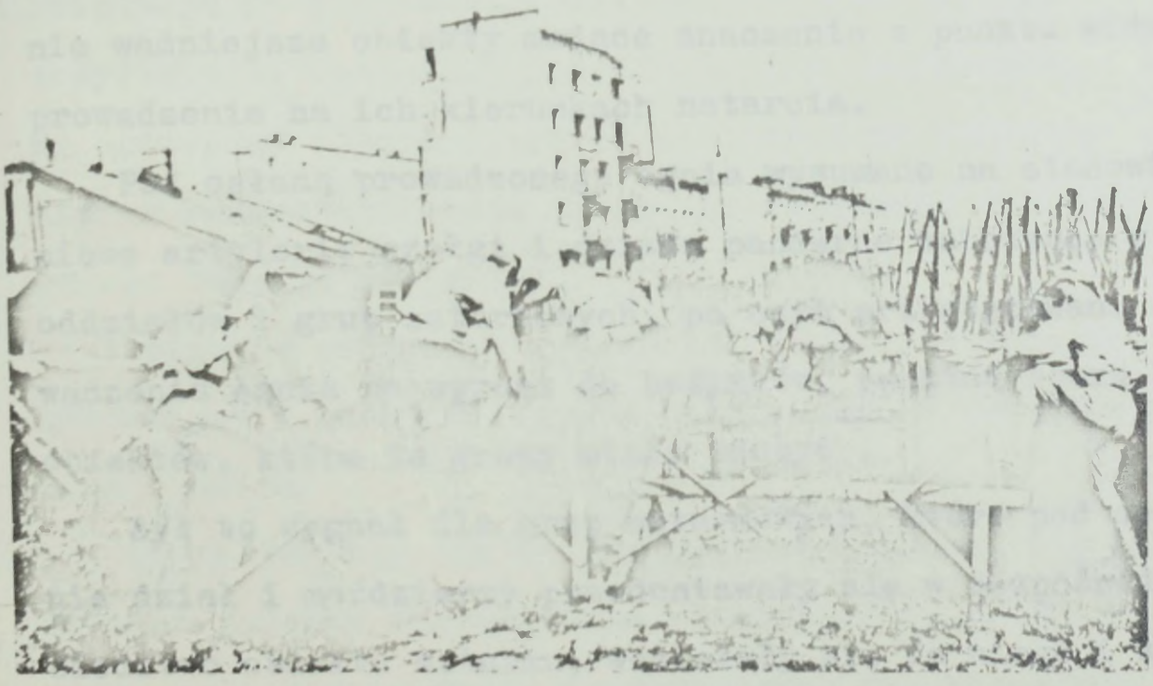
D/ <u>Technika działania oddziałów i grup szturmowych</u>

Specyficzny charakter działań bojowych w mieście, a mianowicie ograniczona przestrzeń oraz związane z tym trudno-

ści rozwinięcia większych sił i jednocześnie konieczność zdobywania każdej dzielnicy, kwartału, każdego niemal budynku spowodowała, że taktyka walk zasadniczo różniła się od stosowanej w warunkach polowych.

Bój w mieście był wyłącznie walką z bliska, przebiegającą w szybkim tempie , a sam atak - to ciągły szturm punktów i węzłów oporu, w wyniku którego zdobywano budynek po budynku, obiekt po obiekcie .

Główną formą walki w tak specyficznych warunkach mogły być tylko samodzielne i pełne inicjatywy działania oddziałów i grup szturmowych, zaś technika działania tych specjalnych elementów ugrupowania pułków i batalionów zależała od wielu czynników, a przed wszystkim od znaczenia atakowanego obiektu, jego umocnień i liczebności broniącej go załogi. Stąd też w różnych miastach i różnych okresach natarcia stosowane były nieszablonowe metody działania.



Grupa szturmowa wydzielona z polskich jednostek biorących udział w wyzwalaniu prawobrzeżnej Warszawy

Doświadczenia zdobyte przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w zakresie opanowywania miast pozwoliły w ostatnich miesiącach II wojny światowej dostosować w bardzo krótkim czasie odpowiednią taktykę i technikę działania wydzielonych do szturmu wojsk, uwzględniającą specyfikę danego miasta i znajdujących się w nim obiektów i umocnień obronnych.

Mimo wspomnianych różnic w zakresie stosowanych metod i form w opanowaniu miasta, można jednak określić ogólny schemat działania szturmujących je wojsk.

Na początku każdego dnia walki działanie oddziałów i grup szturmowych poprzedzały z reguły krótkie, ale potężne przygotowanie artyleryjskie korpuśnych lub dywizyjnych grup artylerii. Celem tego ogniowego przygotowania natarcia, trwającego nie dłużej jak 30 - 40 minut, było obezwładnienie rozpoznanych stanowisk artylerii nieprzyjaciela lub przypuszczalnych rejonów ich rozmieszczenia. Oprócz tego dość dokładnie obezwładniono powierzchnię terenu na głębokość około 400 m, natomiast na dalszą odległość /około 1 km/ obezwładniono jedynie ważniejsze obiekty mające znaczenie z punktu widzenia prowadzenia na ich kierunkach natarcia.

Pod osłoną prowadzonego ognia wysuwano na stanowiska ogniowe artylerię czołgi i działa pancerne wchodzące w skład oddziałów i grup szturmowych, po czym przystępowano do prowadzenia ognia na wprost do budynków, punktów oporu bądź obiektów, które te grupy miały zdobyć .

Był to sygnał dla grup szturmowych, które pod osłoną ognia dział i moździerzy przedostawały się w bezpośrednie sąsiedztwo obiektu szturmu, wdzierały się do niego i zgodnie z podziałem na podgrupy przystępowały do wykonania postawio-

nych zadań .



Atak polskiej grupy szturmowej wzdłuż jednej z ulic w Kołobrzeg

I tak - jedna podgrupa zamykała wyjście z piwnicy, w której zazwyczaj kryli się żołnierze niemieccy podczas przygotowania artyleryjskiego. Korzystając z pomocy saperów i miotaczy ognia, niszczyła ona przeciwnika granatami, bądź butelkami z substancją zapalającą . Następna podgrupa zajmowała się likwiadacją na piętrach fizylierów i strzelców wyborowych nieprzyjaciela. Pozostałe natomiast siły oczyszczały i umacniały opanowany obiekt i były w gotowości do odbierania ewentualnego kontrataku wojsk wroga zmierzającego do odbicia utraconego budynku /obiektu/.

Wspierane cały czas ogniem artylerii i moździerzy, dział pancernych i czołgów , grupy przystępowały do szturmu kolejnego obiektu.

Charakterystyczną i wspolną cechą nieomal dla wszystkich działań podczas opanowywania większości obiektów czy punktów oporu było realizowanie następujących faz szturmu :

- dążenie do okrążenia zdobywanego obiektu i odcięcia go od pozostałych punktów oporu i całkowite go izolowanie,
- próba skrytego , bezpośredniego podejścia do bronionego obiektu,
- wdarcie się grup szturmowych do obiektu,
- wykonywanie zadań wewnątrz obiektu przez poszczególne podgrupy według wcześniej ustalonego planu.

Jak już.wcześniej zaznaczono działania oddziałów i grup szturmowych w mieście nie były szablonowe, a ich taktykę i technikę dostosowywano z reguły do wielkości i znaczenia obiektu szturmu. Biorąc to za podstawę można dokonać podziału bronionych przez nieprzyjaciela obiektów na dwie zasadnicze kategorie : do pierwszej można zaliczyć - duże gmachy użyteczności publicznej /biurowce, kina, teatry, uczelnie/ , kompleksy dużych budynków w zwartej zabudowie, zakłady przemysłowe, fabryki, koszary wojskowe, forty, natomiast do drugiej - pojedyńcze budynki, punktu oporu zlokalizowane w oparciu o ruiny zabudowań, różnego typu umocnienia /barykady, zawały itp./ .



Betonowy schron bojowy w Poznaniu

Grupę obiektów pierwszej kategorii cechowała niezmiernie starannie przygotowana obrona oraz z reguły liczna dobrze uzbrojona załoga. Dlatego opanowanie tych obiektów powierzano siłom minimum jednego oddziału szturmowego. Oddział ten wydzielał ze swego składu od 2 - 3 grup szturmowych i silną grupę ogniową, w skład której wchodziła cała przydzielona artyleria. Czołgi i działa szturmowe wchodziły bezpośrednio w skład grup szturmowych, których trzon stanowiła kompania piechoty.

Przed rozpoczęciem szturmu, obiekt ataku był burzony ogniem wszystkich rodzajów artylerii /czas trwania zależał od wielkości i odporności na ogien artylerii/ oraz czołgów i dział pancernych w celu zdławienia ognia prowadzonego przez broniącego się nieprzyjaciela.

Pod osłoną ognia artylerii , czołgów i dział, a niekiedy zasłony dymnej pod obiekt ataku przedostawały się grupy saperów z zadaniem rozgrodzenia zapór i wybicia przy pomocy materiału wybuchowego otworów w ścianach gmachu lub otaczających go murach. Piechota w tym czasie prowadziła intensywny ogień z broni maszynowej do wszystkich stanowisk ogniowych nieprzyjaciela. Z chwilą zelżenia jego oporu, grupy piechoty wdzierały się do obiektu i niszczyły ogniem , granatami , a niekiedy w walce wręcz ocalałych żołnierzy wroga .

Przykładem walki oddziału szturmowego o duży obiekt może być działanie prowadzone o opanowanie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu. /58

---

58. Por. S. Okęcki, op. cit. s. 136-137

Zakłady te składały się z szeregu budynków murowanych i zajmowały cały kwartał, ogrodzony murem ceglanym wysokości 4 m. Cały ten obiekt został przekształcony przez Niemców w silny punkt oporu, który był szturmowany bez skutku przez siły batalionu piechoty przez cały dzień. Po tych bezskutecznych atakach został utworzony oddział szturmowy, który wydzielił ze swego składu trzy grupy szturmowe, każda w składzie kompanii piechoty, 4 - 6 dział artylerii dywizyjnej, 4 saperów i 3 fugasowych miotaczy ognia. Każdą grupę szturmową ponadto wspierały 3 działa pancerne. Przed atakiem obiekt poddany był 5-minutowej nawale ogniowej całej artylerii i dział pancernych, po czym wszystkie grupy szturmowe jednocześnie, pod osłoną dymu i przez wyłomy w ścianach ogrodzenia przebite w czasie nawały artyleryjskiej, wtargnęły na teren obiektu. Natychmiast w celu opanowania hal fabrycznych, saperzy wysadzili w murach materiałem wybuchowym otwory, w które wtoczono następnie działa 76 mm. Równocześnie z otwarciem ognia przez działa w głąb hal produkcyjnych, piechota w małych grupach 5 - 7 ludzi, wykorzystując moment zamieszania w szeregach niemieckich, ogniem z broni strzeleckiej i granatami zniszczyła nieprzyjaciela, broniącego się w poszczególnych pomieszczeniach.

Całkiem inny sposób i technika działania miała miejsce w czasie opanowania dużego obiektu obronnego, w jaki hitlerowcy przekształtcili jeden z kościołów w dzielnicy Wrocławia Krzyki. W rejonie wspomnianego kościoła prowadził działania oddział szturmowy /1 batalion,957pp, 30DP/ [59]

---

59. R. Majewski, op. cit. s.164

wzmocniony 3 działami kalibru 76 mm i 2 działami 45 mm oraz grupą saperów. Po zdobyciu kilku domów, grupy szturmowe zostały zatrzymane silnym ogniem z kościoła. Kościół ten, stanowiący najważniejszy punkt oporu w tym rejonie, broniony był przez silną 40-osobową załogę uzbrojoną między innymi w 2 ciężkie i 4 ręczne karabiny maszynowe oraz liczne "panzerfausty" . Grube mury świątyni skutecznie opierały się pociskom dział 45 i 76 mm oraz wspierających grupy szturmowe moździerzy 82 i 120 mm. Po bezskutecznych próbach opanowania kościoła zadanie to przypadło grupie saperów. Pod osłoną nocy i ognia własnych pododdziałów dotarła ona do murów i południowej nawy świątyni, gdzie założyła ładunki wybuchowe o wadze 45o kg. Siła wybuchu była tak duża, że spowodowała zawalenie się części murów kościoła, które pogrzebały pod gruzami większość załogi. Opanowany w ten sposób, ten silnie umocniony obiekt, otworzył dopiero drogę do dalszego szturmu kolejnych punktów oporu.

Nieszablonowy również sposób działania realizowały oddziały i grupy szturmowe 2 pułku piechoty z 1 dywizji WP w czasie opanowywania zabudowań politechniki berlińskiej. Zadanie zdobycia tej uczelni było dla 2 pułku niezmiernie trudne z dwóch powodów. Po pierwsze - gmachy pilitechniki były wyjątkowo silnie umocnione i obsadzone przez liczną załogę, wyposażoną w znaczną ilość broni maszynowej i przeciwpancernej, [60] której ogień uniemożliwiał podejście do całego obiektu, przygo-

---

60. Po zdobyciu politechniki okazało się, że broniły jej siły około dwóch batalionów piechoty dysponując : 8 działami różnego kalibru, 5 czołgami, 40 ckm oraz wieloma panzerfaustami .
Por. Polski czyn zbrojny LWP...., s. 726

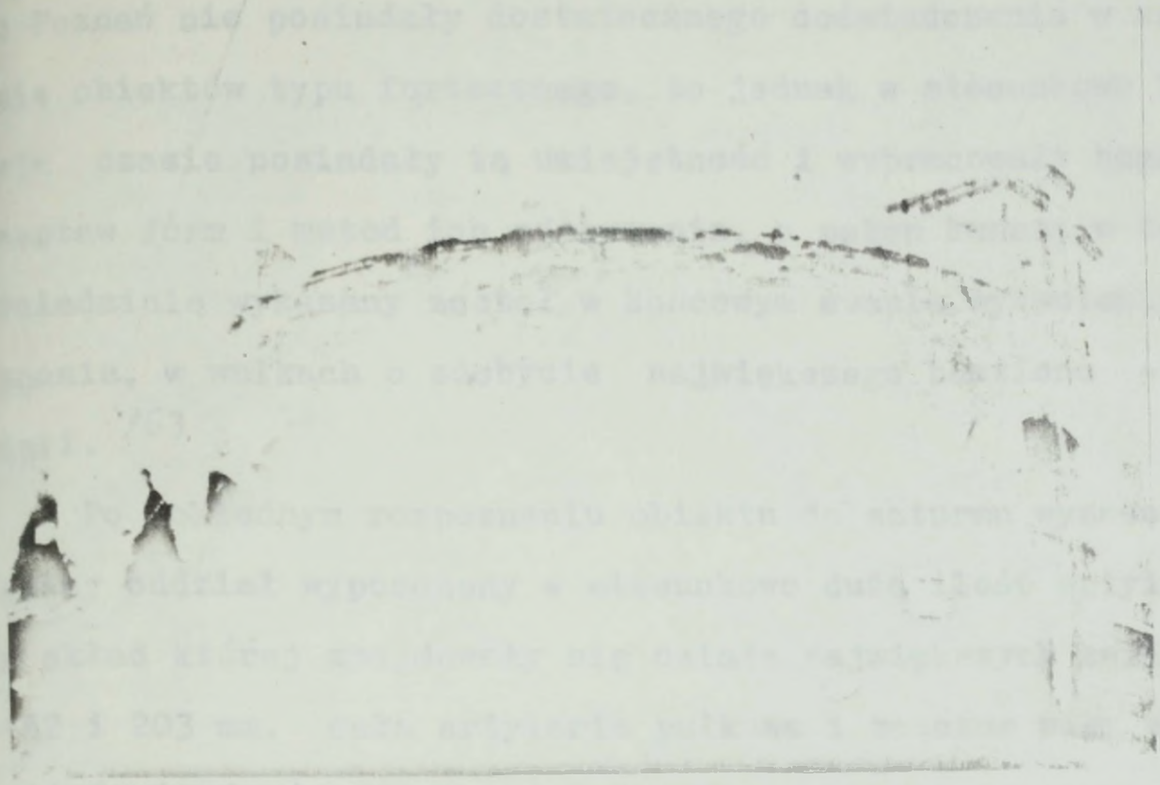
towanego do obrony okrężnej. Po drugie - czołgi pułku 219 BPanc z 1 KZmech, które miały wspierać działanie oddziałów szturmowych zostały daleko w tyle i wykonywały czasowo inne zadanie. W tej sytuacji dwódca 2 pułku podjął bardzo orginalną decyzję. Rozmieścił siły w domach naprzeciw gmachów politechniki, a wszystkie środki ogniowe skupił na stosunkowo wąskim odcinku w niewielkiej odległości od nieprzyjaciela. W ten sposób na przestrzeni 500 m zgrupowano 30 dział pułkowych i batalionowych przeznaczonych do strzelania wprost./61 Natomiast dwa działa 76 mm po rozebraniu na części, zostały wniesione na trzecie piętro budynku, a następnie po złożeniu przygotowane do prowadzenia ognia na najbardziej newralgiczne punkty oporu. Sam atak został przeprowadzony w nocy. Pod jej osłoną oraz ognia artylerii i broni maszynowej, jako pierwszy do gmachów po wykonaniu manewru oskrzydlającego wdarł się pluton rozpoznawczy pułku, a po nim wykorzystując sukces zwiadowców z dwóch przeciwległych stron grupy szturmowe 1 i 2 batalionu. Trwające od świtu walki wewnątrz kompleksu zabudowań politechniki zakończyły się pełnym sukcesem.

Całkowicie odmienny charakter miały walki mające na celu opanowanie fortów. Różniły się one w sposób zasadniczy od zdobywania innych umocnionych obiektów. Rodzaj tych umocnień obronnych wymagał długotrwałego okresu przygotowania artyleryjskiego /używania dział największych kalibrów/, a nawet kilkakrotnego powtarzania go. Ważne znaczenie miał wybór właściwego sposobu szturmu. Zależał on przede wszystkim od typu fortu, jego usytuowania w terenie oraz ilości środków ognio-

---

61. Tamże, s. 725

wych, jakie się w nim znajdowały.



Fort ceglany w Kołobrzegu

Czołowy szturm fortów z reguły nigdy nie przynosił powodzenia. Jedynie odizolowanie od pozostałych umocnień w jego sąsiedztwie i energiczny manewr przynosił sukces. Również nie dogłębnie przemyślany plan szturmu, bez dokładnego rozpoznania, nie przynosił oczekiwanych rezultatów, chociaż od tej reguły bywały sporadyczne wyjątki. /62

Najwięcej doświadczeń z walk o opanowanie fortów dostarczają działania Armii Radzieckiej w walce o wyzwolenie Poznania. I chociaż wojska radzieckie w początkowej fazie bitwy

---

62. Fort VI Tietzen został zdobyty wyjątkowo szybko i sprawnie W nocy z 6 na 7 lutego 1945 r. dowódca 82 DP gwardii gen. mjr. G.I. Chetagurow postawił zadanie : kompaniami zwiadu i saperów opanować budowle obronne w rejonie wzg. 90,4 /dowódca sądził, że znajduje się tam betonowy schron bojowy/. Zwiadowcy i saperzy dywizji zniszczyli w nocy ochronę i wtargnęli do fortu od strony południowej, skąd Niemcy nie oczekiwali uderzenia. W forcie zdobyto 200 ciężkich i 200 ręcznych karabinów. O wyniku walki w tym przypadku zdecydowało zaskoczenie nieprzyjaciela.
Por. S. Okęcki, pp. cit. s. 141

o Poznań nie posiadały dostatecznego doświadczenia w szturmie obiektów typu fortecznego, to jednak w stosunkowo krótkim czasie posiadały tą umiejętność i wypracowały bogaty zestaw form i metod ich zdobywania, a pełen kunszt w tej dziedzinie wykazany został w końcowym etapie wyzwolenia Poznania, w walkach o zdobycie największego bastionu - Cytadeli. /63

Po dokładnym rozpoznaniu obiektu do szturmu wyznaczono silny oddział wyposażony w stosunkowo dużą ilość artylerii, w skład której znajdowały się działa największych kalibrów 152 i 203 mm, cała artyleria pułkowa i znaczne siły artylerii dywizyjnej.

Przed rozpoczęciem szturmu rozpoczynało się długotrwałe, sięgające z przerwami do dwóch godzin, artyleryjskie

---

63. Cytadela - miała kształt pięcioboku, usytuowana na dominującym wzgórzu nad miastem. Długość od rawelinu Nr 1 do rawelinu Nr 4 - 1500 m. Szerokość 1000 m. Otoczona była wałem ziemnym wysokości 6 - 7 m, za nim znajdowała się sucha fosa o głębokości 6-7 m i szerokości 9-12 m. Na załamaniach w poszerzonych miejscach utworzony był dziedziniec rawelinów i redut. Strome ściany fosy wyłożone były cegłą. Zewnętrzną obronę fortu głównego /cytadeli/ sprawował zespół redut i rawelinów. W Cytadeli były cztery raweliny i cztery reduty.

Rawelin - pojedyncza budowla fortyfikacyjna dwukondygnacyjna z cegieł w kształcie trójkąta wzniesione nad główną linią umocnień Cytadeli w celu osłony kurtyny i flankowania ogniem przedpola.

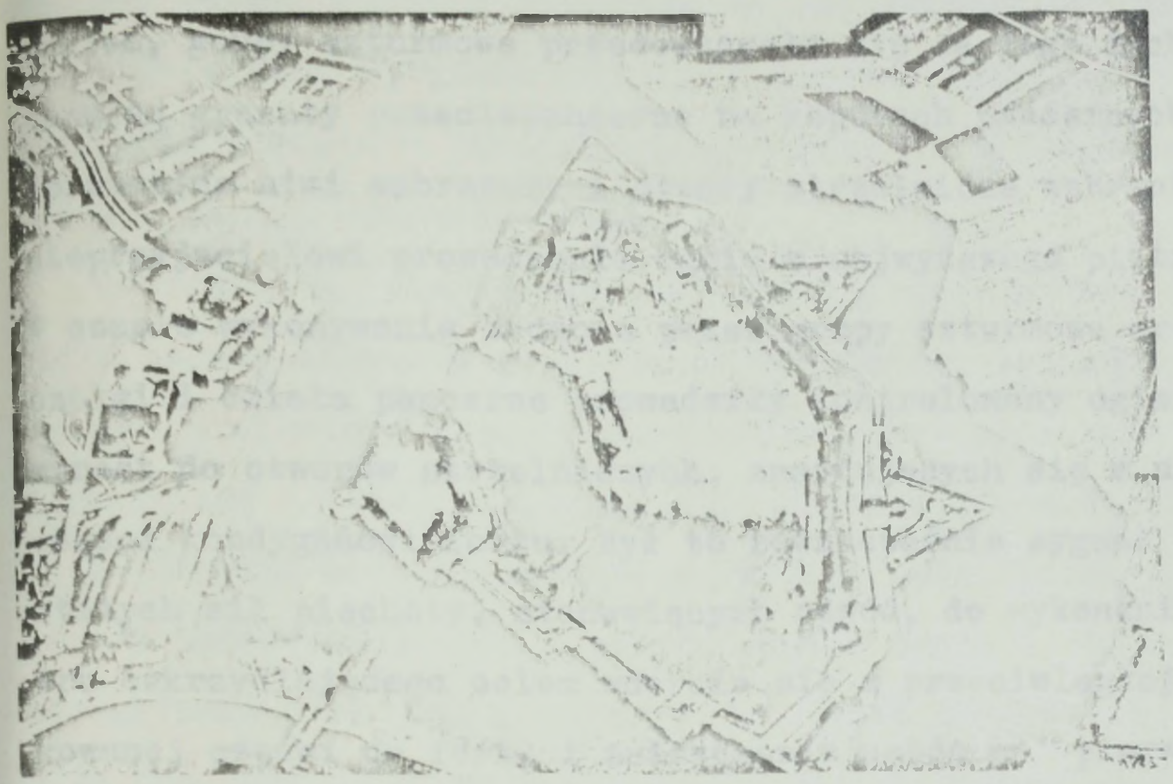
Kurtyna - wał w fortyfikacji stanowiący część obwodu obronnego.

Reduta - działo fortyfikacyjne zamknięte i przystosowane do samodzielnej obrony, w tym wypadku dwukondygnacyjne o 5-6 ambrazurach.

Dzieło fortyfikacyjne - pojedyńcza budowla fortyfikacyjna , lub wzajemnie połączony zespół, stanowiący zamkniętą całość przystosowaną do obrony.

Ambrazura - otwór strzelniczy obiektu ogniowego .

przygotowanie natarcia./64



Cytadela w Poznaniu

W trakcie trwania ogniowego przygotowania natarcia grupy saperów wysuwane były do przodu celem wykonania przejść w zaporach inżynieryjnych /polach minowych, zaporach drutowych/ okalających obiekt ataku. Na każdą grupę szturmową wykonywano jedno przejście, przez które pod koniec ostatniej nawały ogniowej artylerii przedostawały się grupy szturmowe. Wykorzystując obezwładnienie środków ogniowych nieprzyjaciela wdzierały się one błyskawicznie na wał, a następnie przy

---

64. Układ ogniowego natarcia w szturmie fortu I Röder przedstawiał się następująco :
    1 etap : działa 203 mm i 152 mm wykonywały ogień na burzenie wału zewnętrznego i drugiego piętra w ciągu 60 min.
    2 etap : nawała ogniowa o maksymalnie dopuszczalnym reżimie ognia - w ciągu 10 min. poprzedzona 15 min przerwą.
    3 etap : metodycznego obezwładnienia i burzenia trwający 30 min.
    4 etap : 10 min. nawała ogniowa poprzedzona 15 min przerwą .

pomocy drabinek szturmowych , drabin, kładek pokonywały odgradzający go od fortu rów. Znalawszy się bezpośrednio przed fortem, grupy szturmowe przedostawały się na jego dach i detonując granaty przeciwpancerne na kopułach pancernych oraz obrzucając nimi ambrazury i otwory strzelnicze wzbraniały nieprzyjacielowi prowadzenie ognia z najwyższego piętra.
W czasie wykonywania zadania przez grupy szturmowe artyleria, czołgi i działa pancerne prowadziły kontrolowany ogień na wprost do otworów strzelniczych, znajdujących się w niższej części kondygnacji fortu. Był to równocześnie sygnał dla pozostałych sił piechoty, stanowiących odwód, do wykonania manewru oskrzydlającego celem wdarcia się z przeciwległej nieatakowanej części do fortu i zniszczenia załóg na pierwszych piętrach.

Ukryte w pomieszczeniach grupy nieprzyjaciela niszczono ogniem broni maszynowej, granatami i w walce wręcz, a w niedostępnych częściach fortu miotaczami ognia oraz materiałem wybuchowym spuszczanym w miejsce ukrycia wroga w cylindrycznych naczyniach, łuskach armatnich lub bezpośrednio wrzucanym opakietowanym ładunkiem z palącym się lontem prochowym.

Podsumowując dotychczasowe rozważania dotyczące taktyki i techniki podczas szturmu dużych obiektów należy stwierdzić, że o powodzeniu tego przedsięwzięcia decydowała nie tylko siła bojowa oddziału i grup szturmowych, ale również w dużym stopniu spryt, przebiegłość, odwaga i niekonwencjonalne metody działania pojedynczych i całych grup żołnierzy .

Bardzo interesującą również przedstawiała się taktyka i technika opanowywania mniejszych obiektów /pojedynczych budynków, umocnień obronnych typu barykady, zawały/ .

Podobnie jak w walce o duże obiekty, przygotowujące się do szturmu wojska musiały rozstrzygnąc jak dokonać okrążenia i odcięcia obiektu ataku od innych punktów oporu, skrytego podejścia i wdarcia się doń, a następnie likwidacji broniącej się załogi wewnątrz obiektu.

Rozwiązanie pierwszego problemu z pozoru wydawać by się mogło bardzo łatwe, w praktyce okazywało się jednak bardzo trudne, a niekiedy wręcz niewykonalne. Przyczyna tego była następująca : mimo pozornego odosobnienia i samodzielności te pojedyńcze budynki powiązane były ze sobą tworząc w ten sposób jeden całościowy i zwarty system ognia i zorganizowanej głęboko urzutowanej obrony. I chociaż faktycznie walka o te odosobnione obiekty rozpadała się na szereg oddzielnych ognisk, to praktycznie nie można było ich traktować jako całkowicie oderwane od siebie.

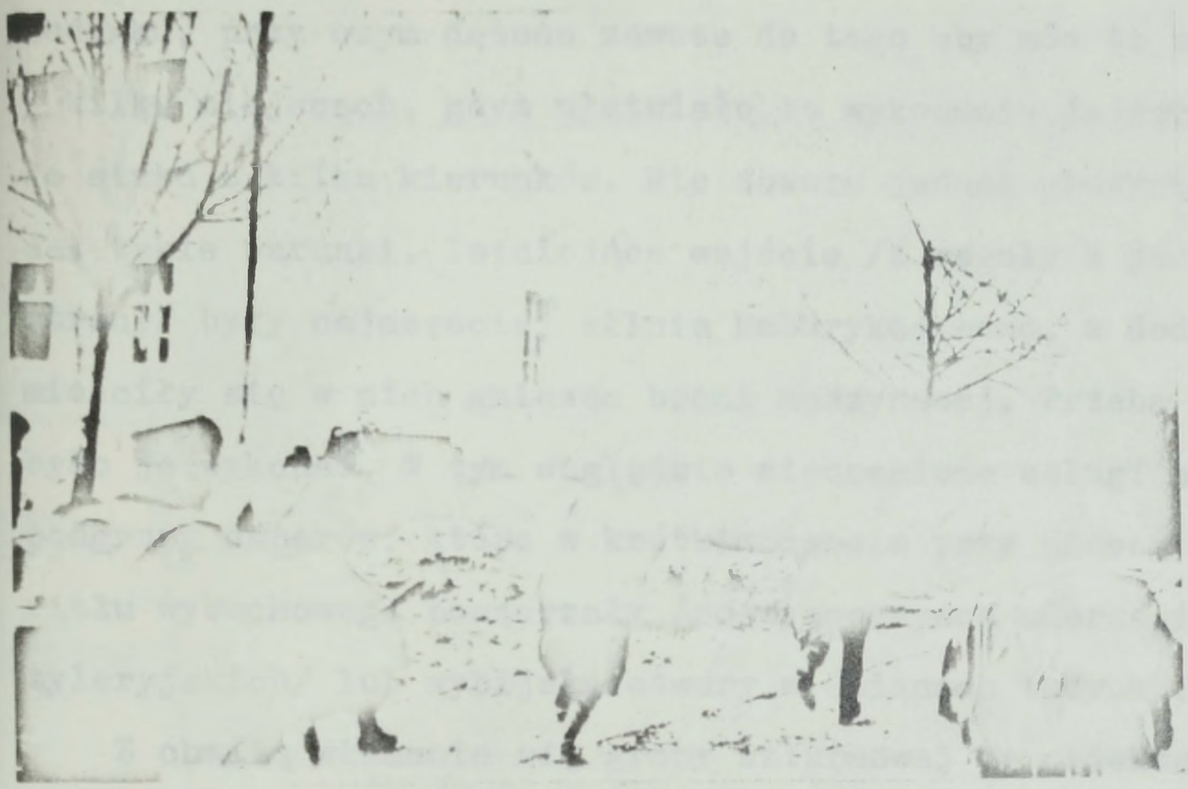
W celu zbliżenia się wojsk do obiektu szturmu stosowano zazwyczaj dwa sposoby :

- podejście skryte - z zaskoczenia, przy wykorzystaniu pól martwych, lub przejściami wykonanymi przez saperów w innych przyległych obiektach ,
- podejście pod osłoną ognia artylerii i dymów.

Podejście skryte realizowane było z reguły w działaniach nocnych. Jeżeli ten sposób nie powiódł się to po krótkim przygotowaniu się grup do ponownego działania powtarzano atak, ale już pod osłoną ognia artylerii i jednoczesnym stawianiu przez żołnierzy chemików zasłon dymnych .

Próby skrytego podejścia i zaskoczenia Niemców broniących się w budynku udawały się niestety stosunkowo rzadko. Trzeba stwierdzić, że wojska hitlerowskie dysponowały dobrze

zorganizowanym systemem rozpoznania i dość dobrą wymianą informacji pomiędzy poszczególnymi obiektami i punktami oporu o grożącym niebezpieczeństwie.



Atak grupy szturmowej pod osłoną dymów

Przykładem nieudanego podejścia i jednoczesnego zaskoczenia broniącej się załogi odosobnionego budynku, może być próba zdobycia przez żołnierzy radzieckich z 218 dywizji piechoty budynku rozgłośni radiowej w dzielnicy Wrocław -Krzyki. Próba ta była nieudana i zakończyła się dość znacznymi stratami szturmujących wojsk w ludziach i sprzęcie. /65 Dopiero drugie udrzenie dobrze zorganizowane, z planowym przygotowaniem i wsparciem artyleryjskim, przyniosło sukces.

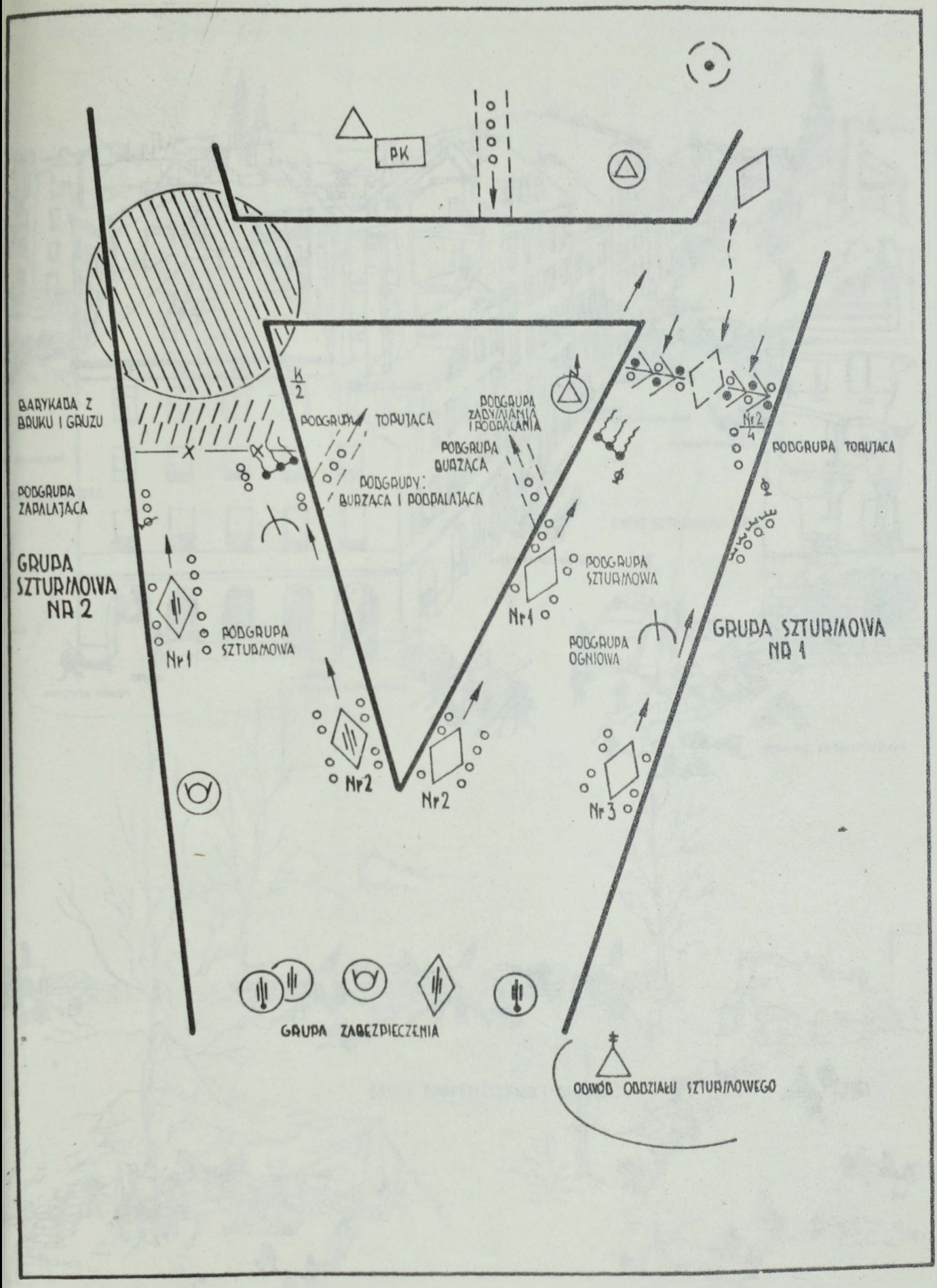
---

65. Hitlerowcy między innymi zniszczyli czołg T-34 oraz uszkodzili dwa działa pancerne SU-76 .
Por. R. Majewski, op. cit. s. 157

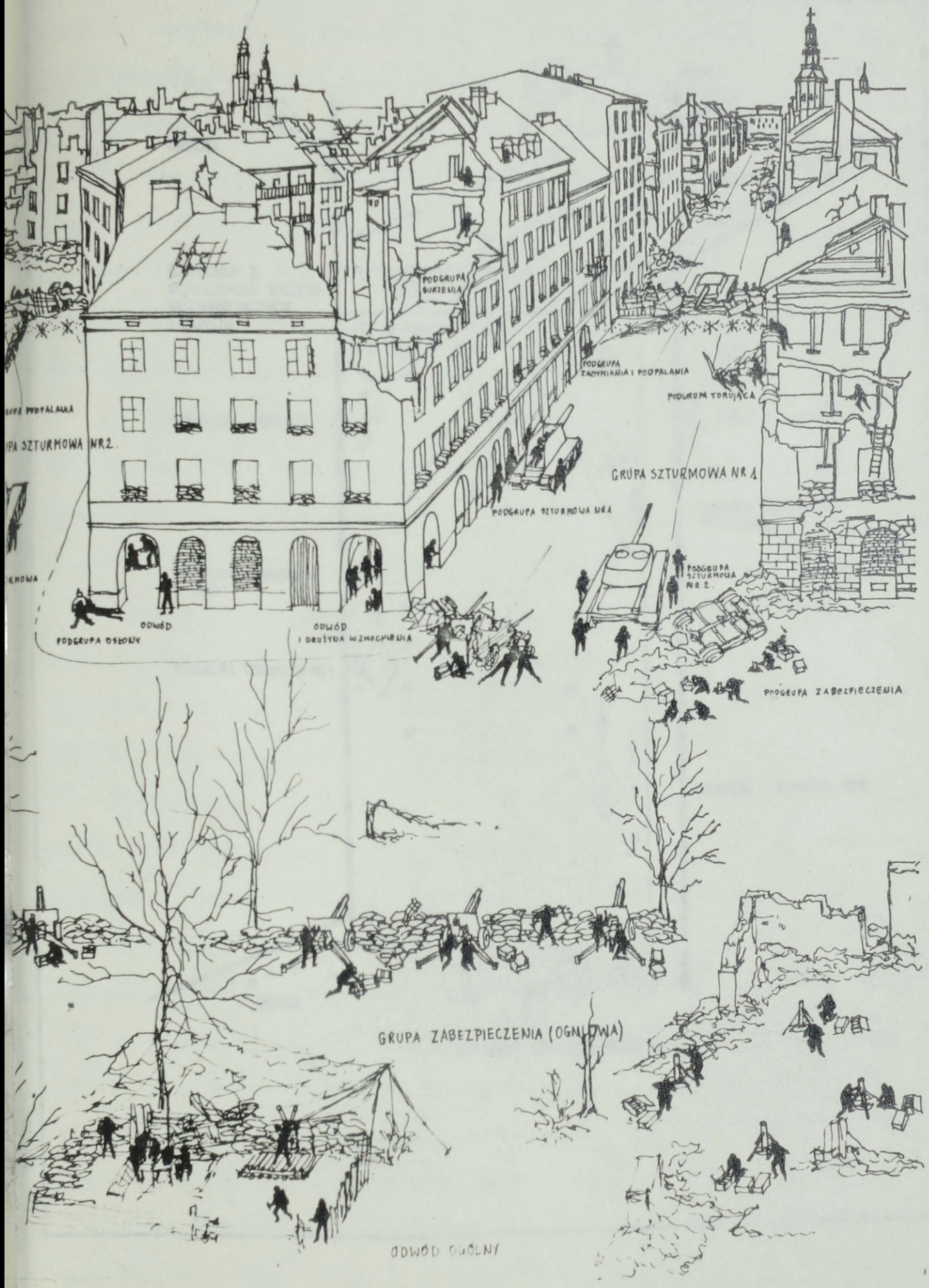
Samo podejście w bezpośrednie sąsiedztwo punktu oporu znajdującego się w budynku, oznaczało wykonanie tylko części zadania. Dość znaczny problem stanowiło wdarcie się do budynku, przy czym dążono zawsze do tego aby móc to zrobić w kilku miejscach, gdyż ułatwiało to wykonanie jednoczesnego ataku z kilku kierunków. Nie zawsze jednak budynek posiadał takie warunki. Istniejące wejście /z reguły z jednej strony/ były najczęściej silnie zabarykadowane, a dodatkowo mieściły się w nich gniazda broni maszynowej. Trzeba więc było je wykonać. W tym względzie nieocenione usługi oddawały podgrupy saperów, które w krótkim czasie przy pomocy materiału wybuchowego poszerzały /po wykonanynch uderzeniach artyleryjskich/ lub wybijały otwory w ścianach budynku.

Z chwilą włamania się grupy szturmowej do obiektu natychmiast rozpoczynały się walki o poszczególne pomieszczenia. Przy wszystkich wejściach, wyjściach, przy schodach na piętra, do piwnicy, na strych pozostawały ubezpieczenia, mające zapobiec przemieszczaniu się broniących grup z jednego pomieszczenia do drugiego.

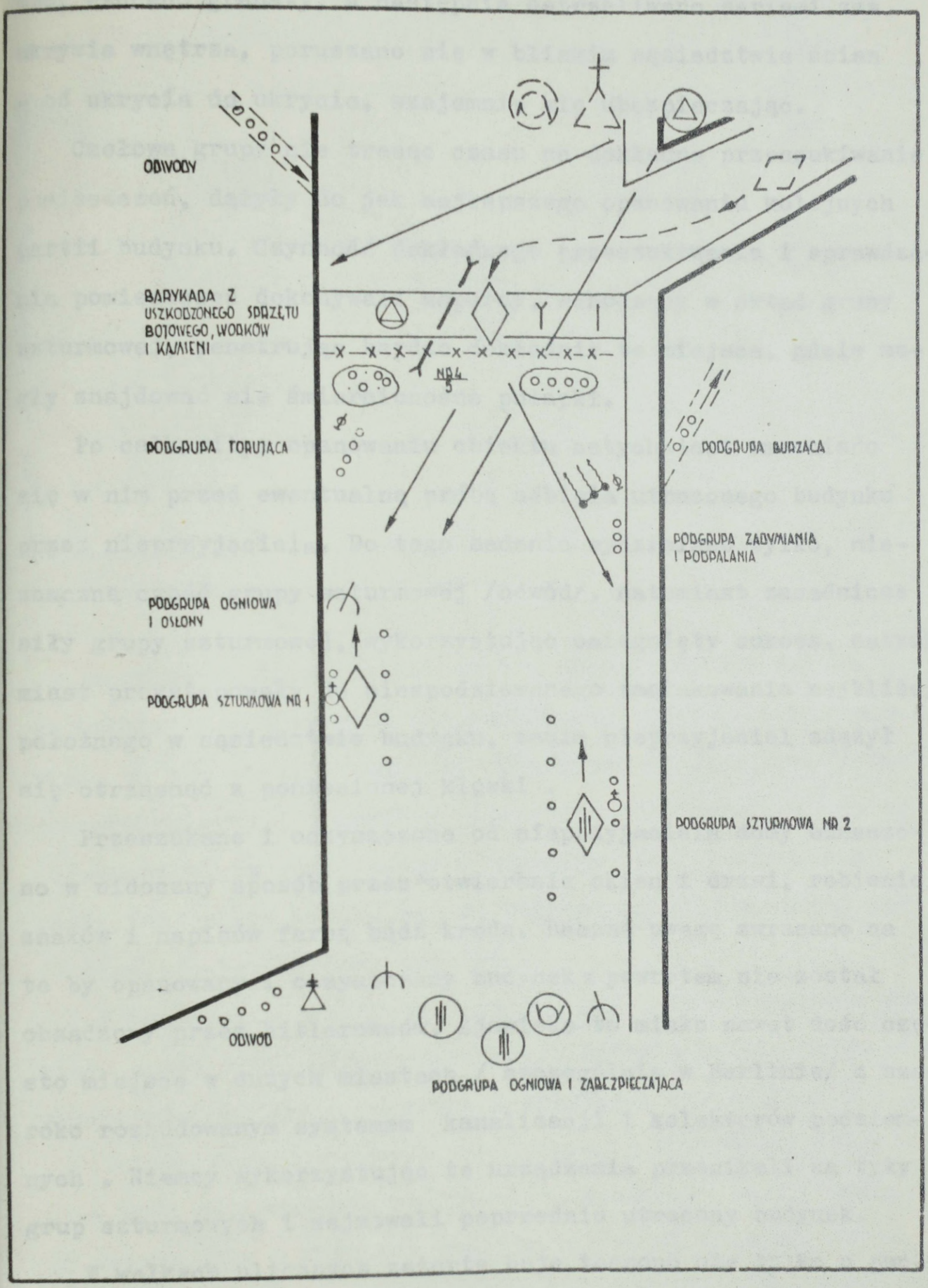
Poszczególne pomieszczenia zdobywano szybko, zdecydowanie ale również z zachowaniem wielkiej ostrożności, gdyż nieomal na każdym kroku czyhały ze strony wroga "niespodzianki". Pozornie puste pomieszczenia kryły w swym wnętrzu różnego rodzaju zasadzki w postaci min pułapek przytwierdzonych do okien, drzwi,pod podłogami, dywanami itp. Szturmujący żołnierze musieli więc wykazać wiele sprytu i przebiegłości, aby nie stać się ofiarą swojej nieuwagi bądź lekkomyślności . Dlatego też przed wtargnięciem do każdego pomieszczenia nie otwierano drzwi lecz je wyważano ło-



Ugrupowanie oddziału szturmowego



Walka oddziału szturmowego w mieście



Ugrupowanie grupy szturmowej

mem, rzucano granaty, a następnie ostrzeliwano seriami zza ukrycia wnętrza, poruszano się w bliskim sąsiedztwie ścian - od ukrycia do ukrycia, wzajemnie się ubezpieczając.

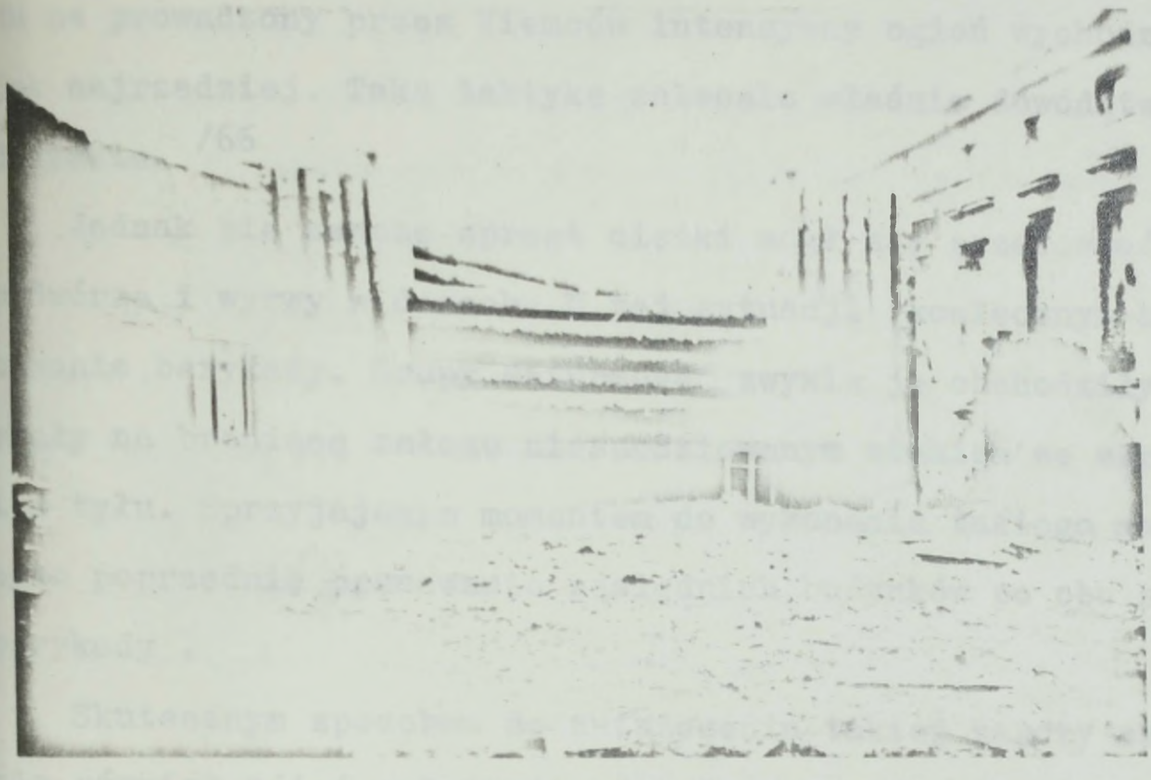
Czołowe grupy nie tracąc czasu na dokładne przeszukiwanie pomieszczeń, dążyły do jak najlepszego opanowania kolejnych partii budynku. Czynność dokładnego przeszukiwania i sprawdzania pomieszczeń dokonywali saperzy, wchodzący w skład grupy szturmowej, penetrując bardzo dokładnie te miejsca, gdzie mogły znajdować się śmiercionośne pułapki.

Po całkowitym opanowaniu obiektu natychmiast umacniano się w nim przed ewentualną próbą odbicia utraconego budynku przez nieprzyjaciela. Do tego zadania wydzielano tylko, nieznaczną część grupy szturmowej /odwód/, natomiast zasadnicze siły grupy szturmowej, wykorzystując osiągnięty sukces, natychmiast przystępowały do niespodziewanego zaatakowania najbliżej położnego w sąsiedztwie budynku, zanim nieprzyjaciel zdążył się otrząsnąć z poniesionej klęski .

Przeszukane i oczyszczone od nieprzyjaciela domy oznaczono w widoczny sposób przez otwieranie okien i drzwi, robienie znaków i napisów farbą bądź kredą. Baczną uwagę zwracano na to by opanowany i oczyszczony budynek z powrotem nie został obsadzony przez hitlerowców. Zjawisko to miało nawet dość często miejsce w dużych miastach / szczególnie w Berlinie/ z szeroko rozbudowanym systemem kanalizacji i kolektorów podziemnych . Niemcy wykorzystując te urządzenia przenikali na tyły grup szturmowych i zajmowali poprzednio utracony budynek.

W walkach ulicznych zażarte boje toczono nie tylko o punkty oporu zlokalizowane w budynkach. Również sama ulica nie była wolna od różnego rodzaju przeszkód, do których przede

wszystkim należy zaliczyć wszelkiego typu barykady i zapory.



Barykada wykonana z pni drzew

Barykady były osłaniane ogniem fizylierów i dział, a także żołnierzy uzbrojonych w panzerfausty, zajmujących stanowiska po obu stronach barykad. Umacniano je dodatkowo rowami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie, zakładano różnego typu zapory minowe. Nierzadko w barykadę był "wkomponowany" czołg lub działo szturmowe, do którego załodze wozu bojowego dostarczano bez przerwy amunicję.

W ten sposób zamaskowany czołg, czy działo szturmowe spełniało przez długi okres czasu swoje zadania bojowe, gdyż mógł skutecznie walczyć z czołgami i artylerią szturmujących wojsk.

Z tych względów grupom i oddziałom szturmowym najdogodniej było nacierać nie wzdłuż ulic, doskonale przygotowanych do obrony, ale w rejonach pomiędzy głównymi ulicami. Grupy szturmowe przesuwały się z budynku do budynku przez podwórza, piwnice, strychy, przejścia wykonane w ścianach. Podobnie

działała artyleria bezpośredniego wsparcia. Na ulice ze względu na prowadzony przez Niemców intensywny ogień wychodzono jak najrzadziej. Taką taktykę zalecało właśnie dowództwo radzieckie. [66]

Jednak nie zawsze sprzęt ciężki mógł się przedostać przez podwórza i wyrwy w domach. W tej sytuacji koniecznym było opanowanie barykady. Grupy szturmowe zwykle je obchodziły i uderzały na broniącą załogę niespodziewanym atakiem ze skrzydeł i z tyłu. Sprzyjającym momentem do wykonania takiego manewru było poprzednie opanowanie sąsiednich budynków po obu stronach barykady .

Skutecznym sposobem do zniszczenia takiej zapory okazywał się również ogień artylerii, dział i czołgów strzelających na wprost. Bardzo dobre efekty dawało wykonanie ognia z wyrzutni rakietowych. Salwa popularnych "Katiusz" rozbijała bowiem barykadę lżejszego typu, a wytworzony na skutek jej wykonania dym i pył umożliwiał atak grupy szturmowej na ocalałe siły broniące to umocnienie uliczne.

W toku walk ulicznych w Berlinie wyrzutnie rakietowe nie tylko prowadziły ogień salwowy, ale także ogień na wprost. Niekiedy pociski do tych wyrzutni układano w opakowaniu na ziemi i przy użyciu najprostrzego sprzętu odpalano wprost do

---

66. Worobjow, Rarotkin, Szymański, op. cit. s. 367
Dowódca 8 armii gwardii gen. Czujkow - tak pouczał swoje wojska w szturmie Berlina : "Walka w mieście wymaga, by ulice i place były puste. Walki należy prowadzić w domach i na ich zapleczu, przez ściany domów, przez okna i drzwi, przez wyłomy - oto jaka jest droga piechoty.... Ulicą przejść bardzo trudno, zwłaszcza kiedy domy wzdłuż niej są zajęte przez nieprzyjaciela "

barykad. [67]

W opanowaniu tego miasta stosowano również odmienną od dotychczas stosowanej, taktykę działania oddziałów i grup szturmowych. Polegała ona na tym, że poszczególne elementy ugrupowania działały samodzielnie na oddzielnych kierunkach. Była to w pewnym sensie taktyka wbijania w ugrupowanie przeciwnika wąskich, a jednocześnie głębokich klinów, które dzieliły obronę niemiecką na odizolowane od siebie obiekty i kwartały, paralizowały jego ogień i dowodzenie, a w efekcie doprowadzały do szybkiego opanowania punktów oporu wroga.

Fugasowy miotacz ognia .

---

67. Z odległości 100 - 150 m pocisk rakietowy M-31 przebijał ścianę z cegły o grubości 75 - 80 cm.
Por. Tamże, s. 365

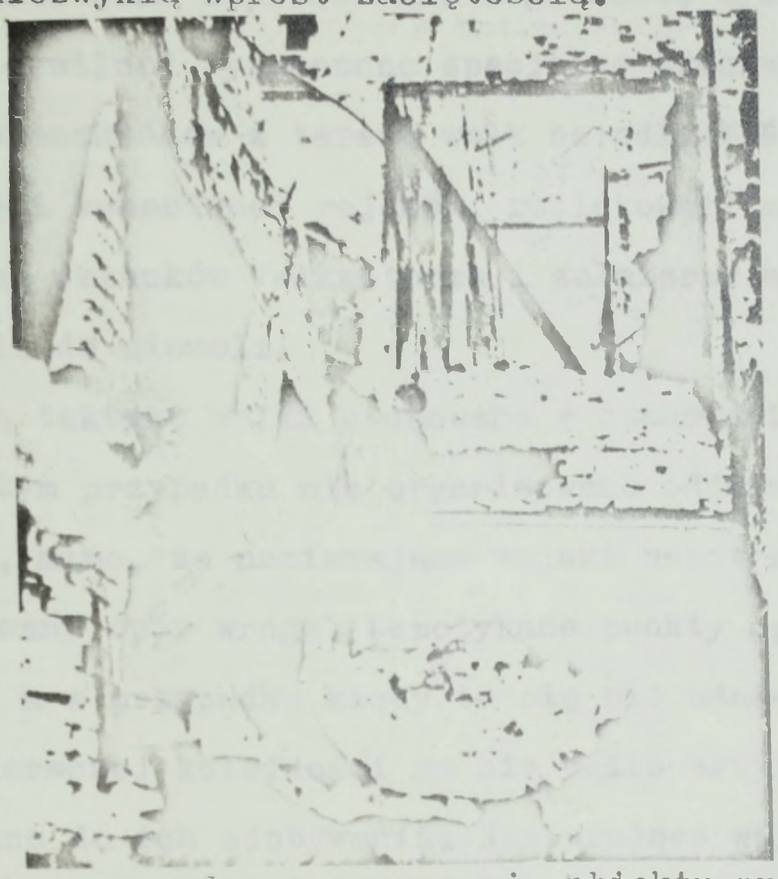
W toku walk w miastach skład grup szturmowych zmienił się w zależności od oczekujących je zadań, charakteru umocnień nieprzyjaciela i siły jego oporu. Warunki te wpływały również w znacznym stopniu na ilość i rodzaj wzmocnienia grup artylerię, czołgami, saperami, chemikami i innymi przedstawicielami rodzajów wojsk.

Dla przykładu: o ile grupa szturmowa napotykała na swym kierunku silne punkty oporu, automatycznie wzmacniano ją środkami artyleryjskimi i innymi, gdyż w przeciwnym wypadku nie miała ona większych szans powodzenia, a w najlepszym wypadku - wiązała się w zbyt przewlekłe i krwawe walki.

W ostatniej fazie walk w Berlinie zmniejszył się znacznie skład osobowy grup szturmowych /nie przekraczały one zazwyczaj 15 ludzi/. W skład takiej grupy wchodziło np. 3-5 fizylierów, 1 - 2 strzelców wyborowych, 1 rkm, 2 - 3 saperów i 1 -2 chemików. Użycie tak drobnych grup wywołane było koniecznością wynikającą z tego, że w centrum Berlina pasy natarcia znacznie się zwężyły, duże grupy wsparte ciężkimi środkami ogniowymi miały ograniczoną zdolność manewru, a ponadto małe liczebnie stany osobowe jednostek piechoty/ na skutek poniesionych strat/ nie były w stanie wydzielić potrzebnej ilości piechoty do tworzenia grup szturmowych w jednostkach pancernych i zmotoryzowanych.

Małe grupy szturmowe miały jedną ważną zaletę w tym etapie walk. Potrafiły one przeniknąć poprzez gęstą sieć urządzeń podziemnych i niespodziewanie uderzyć na broniącego się nieprzyjaciela. Walka w centrum Berlina była jednak bardzo trudna. Liczne przeszkody wodne, zniszczone budynki przez lotnictwo i artylerię, gęsta sieć barykad oraz desperacki

opór nieprzyjaciela powodował, że o opanowanie każdego domu walczono z niezwykłą wprost zaciętością.



Grupa szturmowa w walce o opanowanie obiektu przemysłowego w Berlinie .

Stosowanie manewru w tych warunkach było prawie niemożliwe. Powodowały to powyższe utrudnienia oraz brak przejść pomiędzy gęstą zabudową centralnej części miasta. Grupy szturmowe dodatkowo narażone były na dość częste ataki dywersantów nieprzyjaciela /Niemcy celowo pozostawiali na tyłach nacierających wojsk drobne grupy żołnierzy w ubraniach cywilnych z przeznaczeniem do działań dywersyjnych/. Przeciwko dywersantom organizowano w każdym batalionie specjalne grupy, mające w swym składzie strzelców wyborowych, a czasem 1 - 2 działa wraz z obsługą. Posuwały się one w pewnej odległości za szykiem bojowym grup szturmowych. Maskując się w ruinach obserwowały skrzydła i tyły swych wojsk, a w wypadku stwierdzenia ataku grup dywersyjnych, przystępowały do niszczenia

wroga.

Obok tego w celu zapobieżenia możliwości dywersji ze strony ludności cywilnej wyznaczono specjalne oddziały, które ewakuowały mieszkańców z terenu walk na odległość 4 - 5 km. Tam wyznaczeni komendanci rejonów, rozlokowali ewakuowanych, a ujawnionych członków Volkssturmu i żołnierzy armii niemieckiej odsyłali do niewoli.

Odmienną taktykę walki stosowano w opanowaniu przedmieść Berlina. W tym przypadku nie organizowano oddziałów i grup szturmowych, mimo, że nacierające wojska napotykały na silny i zorganizowany opór wroga. Napotykane punkty oporu starano się omijać, a w przypadku kiedy to się nie udawało, ześrodkowywano w pierwszej kolejności na nie ogień artylerii, po czym przystępowano do ich zdobywania. Nacierające wojska przyjmowały przy tym bardzo nietypowe ugrupowanie. Na przykład : pułk piechoty w pierwszym rzucie posiadał jedną kompanię, natomiast w drugim i trzecim po jednym batalionie. Takie głębokie ugrupowanie pozwalało na potęgowanie uderzenia oraz umożliwiało osiąganie dość wysokiego tempa natarcia jak na warunki miejskie .

W malkach na przedmieściach Berlina na uwagę zasługuje ponadto organizacja i przebieg działań nocnych. Nieprzyjaciel bowiem starał się wykorzystać noc w celu uporządkowania swych sił, zluzowania wyczerpanych załóg oraz wzmocnienia ich odwodami i artylerią. Bardzo często zdarzało się, że atak na poszczególne obiekty, zorganizowany i przeprowadzony w dzień, nie miał powodzenia, gdyż okazywało się, że stan liczebny broniącej się załogi hitlerowskiej w ciągu nocy znacznie się zwiększył, a w rejonie obrony pojawiły się nowe punkty oporu.

Dtalego też działania wojsk radzieckich trwały nieprzerwanie całą dobę. Dążono w ten sposób do wyczerpania się możliwości obronnych nieprzyjaciela i uniemożliwienia mu odbudowy pozycji obronnych, co w warunkach nawet zniszczonego miasta było o wiele łatwiejsze niż w warunkach polowych.

Zazwyczaj do działań nocynch wyznaczane były te oddziały, które w walkach dziennych nie brały udziału . Pochodziły one głównie z drugich rzutów dywizji piechoty.

Organizacją walk nocnych zajmowali się nie tylko bezpośredni dowódcy oddziałów i jednostek, ale sztaby armii, które wyznaczały odpowiedzialnych oficerów, korygujących przebieg tych działań.

E. Wybrane problemy użycia w walkach o miasta rodzajów wojsk i służb

Wykorzystanie rodzajów wojsk i służb stanowiło jeden z najistotniejszych czynników skuteczności, a także możliwości stosowania różnych sposobów wykonywania zadań w czasie prowadzenia walki w miastach i rejonach o gęstej zabudowie. Sukces osiągany był wspólnym wysiłkiem związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów różnych rodzajów wojsk i służb. Główny trzon zgrupowań udrzeniowych stanowiły związki ogólnowojskowe które odgrywały wiodącą rolę, inne rodzaje wojsk, nie wykonując samodzielnych zadań działały na ich korzyść i w interesie wspólnego celu .

P I E C H O T A

W walkach ulicznych decydującym rodzajem wojsk była piechota. Na niej właśnie spoczywały szczególne zadania. Jak żaden inny rodzaj wojsk potrafiła ona w labiryncie ulic, zabudowań pokonywać liczne przeszkody, zapory inżynieryjne i jednocześnie prowadzić bezpośrednią walkę w ciasnocie pomieszczeń oraz wykonywać inne różnorodne zadania związane z tak specyficznym polem walki.

Walka w miastach stawiała przed piechotą o wiele większe wymagania niż w warunkach polowych i to pod każdym względem. W walce ulicznej każdy żołnierz musiał być wszechstronnym, przedsiębiorczym, peł nym inicjatywy i samodzielności, wykonawcą nieszablonowych zadań. Cechować go musiała wytrzymałość fizyczna i odporność psychiczna, dobre wyszkolenie osobiste oraz umiejętność rozwiązywania otrzymanych zadań w gwałtownie zmieniających się sytuacjach bojowych.

Boje uliczne cechowała niezwykła gwałtowność i rozpadanie się na szereg odosobnionych ognisk oraz prawie bezpośrednia styczność z nieprzyjacielem. Wcale nie były rzadkością takie sytuacje, że w jednym budynku oddzieleni tylko ścianą sąsiedniego pomieszczenia znajdowali się przez dłuższy okres czasu szturmujące wojska i broniącego się desperacko nieprzyjaciela .

W takich sytuacjach radzieccy i polscy żołnierze przejawiali wiele inicjatywy i stosowali różnorodne sposoby działań, stosownie do konkretnej sytuacji.

Wykonywanie przez piechotę skomplikowanych zadań związanych z szturmem obiektów i punktów oporu w mieście, doprowadza-

ło w efekcie do opanowania poszczególnych domów, ulic i całych dzielnic, ale również, z tym związanych, znacznych strat w stanie osobowym. Pododdziały piechoty były uzupełniane żołnierzami o dużej rozpiętości wiekowej, częstokroć pośpiesznie tylko przeszkolonymi, a niekiedy nie mającymi żadnych doświadczeń w walkach w mieście. To zjawisko szczególnie było widoczne w 1 armii WP w czasie zdobywania Kołobrzegu [68] gdzie zmobilizowano wwzystkie rezerwy, aby pododdziały piechoty reprezentowały względnie dobry poziom ukompletowania w stanie osobowym. Taki niecodzienny sposób zasilania pododdziałów piechoty odbijał się w pewnym sensie na wykonastwie postawionych zadań, a nie mający doświadczenia w walkach ulicznych żołnierze nadrabiali te braki bitnością. Cechy te jednak nie mogły zastąpić doświadczenia i wyszkolenia, jakie w walkach w mieście żołnierze zdobywali w toku działań.

Inna i chyba najważniejsza przyczyna ponoszenia przez piechotę znacznych strat wynikających stąd trudności w wykonywaniu zadań tkwiła w tym, że nacierające pododdziały toczyły walkę z nieprzyjacielem w niejednakowych warunkach. Aby zdobyć dom czy inny punkt oporu musiały nacierać niekiedy na otwartej przestrzeni, podczas gdy nieprzyjaciela osłaniały mury zabudowań . Nierówność tą pogłębiało jeszcze bardziej brak na wyposażeniu piechoty broni ciężkiej i małe nysycenie bronią maszynową, co przy równoczesnej niemożliwości rozwi-

---

68. Np. w 4 dywizji piechoty w celu uzupełnienia strat, zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji gen. Kieniewicza do wadelki zostali zmobilizowani wszystcy pisarze, krawcy, szewcy, gońcy, młodsi wiekiem woźnicy. W ten sposób dywizja uzyskała przeszło dwie pełne kompanie piechoty. Podobnie było w innych dywizjach. 1 armii WP.
J.Nafalski, Pod sztandarem 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Warszawa 1978, s. 242

nięcia większych sił wspierających atakujące wojska sprawiało iż tradycyjna tyraliera piechoty pozbawiona wsparcia czołgów i artylerii nie była w stanie samodzielnie złamać oporu nieprzyjaciela w silnych punktach oporu w mieście.

Wszystkie te braki i mankamenty znikły, gdy do zwiększenia zdolności bojowej piechoty przydzielono odpowiednią ilość artylerii różnych kalibrów, czołgów i dział oraz pododdziałów saperskich i chemicznych tworząc tym samym na okres walki w mieście oddziały i grupy szturmowe .

A R T Y L E R I A - była bezspornie drugim rodzajem wojsk, który w walkach ulicznych odgrywał decydującą rolę. Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to wówczas kiedy wojska wyznaczone do tego zadania dysponowały stosunkowo małą ilością czołgów i dział pancernych /np. w Kołobrzegu czy we Wrocławiu/. Na artylerii w takich sytuacjach spoczywał główny ciężar w zakresie obezwładnienia nieprzyjaciela w punktach oporu, niszczenia jego środków ogniowych w budynkach i innych ufortyfikowanych obiektach.

W walkach w mieście wielce przydatna okazała się artyleria strzelająca na wprost, ale również pożyteczne okazywały się inne rodzaje tej broni, nie wyłączając artylerii rakietowej.

W zależności od wykonywanych zadań i etapu walki o miasto działała ona w dwojaki sposób - scentralizowany bądź zdecentalizowany.

Początkowy okres natarcia na miasto, polegający na okrążeniu nieprzyjaciela, wymagał działania artylerii pod scentralizowanym dowodzeniem. W tym etapie walki główne jej zadanie polegało przede wszystkim na zwalczaniu artylerii nie

przyjaciela. Na okres ten również oddziały i związki taktyczne wzmacniane były pokaźnymi ilościami środków artyleryjskich.

Kiedy okrążenie broniącego nieprzyjaciela stało się faktem i piechota zaczęła przystępować do walk ulicznych, wówczas artyleria zaczynała działać w sposób zdecentralizowany zbliżając się bezpośrednio do szyków bojowych piechoty z głównym zadaniem obezwładnienia ukrytych w zabudowie miejskiej środków ogniowych nieprzyjaciela.

Takie użycie artylerii w czasie prowadzenia walk w miastach było zasadą. Ale od tej zasady były wyjątki polegające właśnie na użyciu artylerii w sposób scentralizowany. Miało to zazwyczaj miejsce w czasie zdobywania bardzo ważnych, niezmiernie silnie umocnionych obiektów położonych wewnątrz miasta. /69

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że scentralizowanie w takich wypadkach nie obejmowało artylerii pułkowej i dywizyjnej, a tylko artylerię będącą w dyspozycji wyższych szczebli dowodzenia.

Faktyczny proces decentralizacji rozpoczynał się z chwilą tworzenia oddziałów i grup szturmowych, a ponieważ następowało to w różnych okresach walk o poszczególne miasta, stąd też czas przejścia artylerii na ten system dowodzenia był ściśle uzależniony od tego procesu.

Również niemal te same czynniki, które zmuszały pododdziały piechoty do zmiany taktyki działania w mieście, były

---

69. Przykładem takiego działania może być użycie artylerii w sposób scentralizowany przed szturmem trzeciego pierścienia obrony fortu kołobrzeskiego, czy też w decydującym szturmie poznańskiej "Cytadeli". W szturmie tego fortu pod scentralizowanym dowodzeniem znajdowały się 5 i 36 brygada artylerii rakietowej /"katiusz"/ .

w dużym stopniu przyczyną zmian w użyciu artylerii. Takim czynnikiem wywierającym ujemny wpływ na zapewnienie pododdziałom piechoty należytego wsparcia ogniowego był ograniczony manewr siłami i środkami w gęstej zabudowie miasta. Znaczne oddalenie stanowisk ogniowych od piechoty zawsze rodziło obawę porażenia ogniem własnych pododdziałów, a ponadto prowadzony ogień powierzchniowy był zbyt słaby aby zniszczyć cele nieprzyjaciela umieszczone w budynkach na najniższych jego kondygnacjach.

W warunkach walk w mieście artyleria wymagała osłony ogniem piechoty nie tylko wówczas, gdy działa znajdowały się na stanowiskach, ale również w czasie ich zmiany, co w warunkach scentralizowanego systemu dowodzenia niemożna było zawsze spełnić, gdyż piechota znajdowała się daleko w przodzie. Będąca w dużych grupach artyleria miała duże trudności z przemieszczaniem się w mieście. Ograniczone pole manewru, wąskie ulice, barykady i zawały stawały się bardzo często przyczyną nieprzewidzianych zatorów, które umożliwiały nieprzyjacielowi usadowionemu w okolicznych domach zadawanie jej w takich przypadkach znacznych strat. /70

Bezpośrednie zbliżenie artylerii do piechoty w znacznym stopniu rozwiązało te trudności. Artyleria działając w małych grupach w sposób zdecentralizowany i w szykach piechoty wyko-

---

70. Przypadek taki zaistniał m.in. w 182 BAL. Na jednym ze skrzyżowań, gdzie nagromadziły się czołgi i działa pancerne, powstało zakorkowanie ruchu. Czołg, który wysunął się naprzód, został uszkodzony pociskiem działa i ostatecznie zatarasował drogę. Pododdziały brygady zostały na okres dwóch godzin wyeliminowane z walki i poniosły straty od ognia moździerzy nieprzyjaciela i pancerzownic umieszczonych na górnych kondygnacjach budynków .

nywała zadania poprzez prowadzenie ognia na wprost.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie armat 45 mm i 76 mm, które działając bezpośrednio w szykach piechoty, wykorzystywane były w charakterze dział towarzyszących. Takie rozwiązanie miało miejsce w większości zdobywanych miast, a szczególnie tych, w których brakowało atakującym wojskom czołgów i dział pancernych /np. w Kołobrzegu/.

Jeżeli ogień tych dział okazywał się nieskuteczny wówczas do niszczenia bądź obezwładnienia silnych punktów oporu, umocnień fortyfikacyjnych, schronów bojowych itp. używano dział o kalibrze 152 mm lub 203 mm, wybierając dla nich stanowiska ogniowe na skrzyżowaniach ulic, skwerach, a niekiedy i w budynkach. Działa tych kalibrów odegrały szczególną rolę w zdobywaniu fortów w Poznaniu, Wrocławiu czy w burzeniu gmachów o solidnej konstrukcji w Berlinie.

Najlepsze jednak możliwości wykazywania swoich walorów bojowych w trakcie walk w miastach miały moździerze. Dawały one możliwość rażenia nieprzyjaciela za ukryciami i budynkami, można również było przy ich pomocy razić nieprzyjaciela na strychach itp. stanowiska ogniowe można było wybierać dosłownie wszędzie, jak również łatwo można było przenosić je tam gdzie właściwie mogła dostarczyć je załoga. Ogień z moździerzy można było prowadzić z zaskoczenia, w krótkim okresie czasu, szybko zmieniać stanowiska ogniowe, pozbawiając tym samym możliwości ich wykrycia przez nieprzyjaciela.

Istotny wpływ na uzyskanie w trakcie walk w mieście przez artylerię tak znaczących, a niekiedy decydujących o sukcesie wyników miał więc jej zdecentralizowany chrakter działania. Miał on niewątpliwie bezprzecznie wiele zalet i odpowiadał

specyficznemu charakterowi tego typu działań, ale miał i również pewne niedociągnięcia, chociażby takie jak :

- rozpoznanie celów przez artylerię ograniczało się wyłącznie do obserwacji wzrokowej - naziemnej, co przy strefach zadymień, pożarów, w bliskości wysokich budynków - dawało mierne rezultaty ,
- dowodzenie przez dowódców artylerii dywizji, pułków czy nawet dywizjonów, praktycznie nie było realizowane na skutek rozproszenia sił i środków artyleryjskich, a najczęściej braku z nimi łączności.

Nie były to jednak niedociągnięcia rzutujące na całokształt działalności artylerii w toku zdobywania miast tym sposobem. Jednak w niektórych sytuacjach bojowych wynikłych w toku walki wydaje się, że system ten winien być bardziej elastyczny umożliwiający szybkie przejście /przynajmniej wydzielonych sił i środków/ do użycia artylerii w sposób scentralizowany.

Z doświadczeń walk o miasta w II wojnie światowej wynika, że okazywało się to możliwe .

ARTYLERIA PRZECIWLOTNICZA

Ważną rolę w czasie walk w mieście spełniała również artyleria przeciwlotnicza. Jej głównym zadaniem było zwalczanie celów powietrznych atakujących szturmujące wojska, bądź /jak to miało miejsce w przypadku blokady Wrocławia/, uniemożliwianie dostarczania zaopatrzenia okrążonemu garnizonowi.

Stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej rozmieszczano na obrzeżach miast, jednak z chwilą przeniesienia się

działań bojowych w głąb, natychmiast przemieszczano je w ślad za nacierającymi wojskami.

W toku bezpośrednich walk wewnątrz zwartej zabudowy miast oddziaływanie lotnictwa nieprzyjaciela najczęściej słabło, bądź było niemożliwe ze względu na bezpośrednią styczność walczących wojsk. Wówczas artyleria przeciwlotnicza była wykorzystywana do prowadzenia ognia na wprost, wspierając bezpośrednim ogniem natarcie oddziałów i grup szturmowych.
W ten sposób rekompensowano chociaż w części występujące braki w artylerii lufowej, której w czasie zdobywania miast z reguły nie było w nadmiarze.

Olbrzymia szybkoszczelność dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych była niezmiernie skuteczna, szczególnie w czasie zwalczania kontrataków nieprzyjaciela. Srodki artylerii przeciwlotniczej wykonywały jeszcze inne zadania. Między innymi zwalczały środki ogniowe, obserwatorów, strzelców wyborowych wroga ukrytych na strychach domów, w wieżach kościelnych itp.
W sytuacjach kiedy działalność lotnictwa nieprzyjaciela była bardzo słaba, wydzielano niekiedy całe pododdziały tego rodzaju wojsk w celu wzmocnienia grup szturmowych, bądź tworzono samodzielne grupy szturmowe. Przykładem takiego działania może być wydzielenie w dniu 16 marca 1945 r. z polskich jednostek obrony przeciwlotniczej, ochotniczej grupy szturmowej ze składu 15 pułku artylerii przeciwlotniczej, która uzbrojona w karabiny maszynowe i pistolety, brała udział w zdobyciu dworca kolejowego w Kołobrzegu, a następnie dotarła aż w rejon latarnii morskiej .

CZOŁGI I DZIAŁA PANCERNE

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, ze samodzielne prowadzenie działań bojowych w mieście przez oddziały i pododdziały pancerne okazywało się niecelowe, a osiągane rezutaty nie rekompensowały ponoszonych strat.

W warunkach miejskich, przy dużej ilości wąskich ulic, zamykanych gęsto barykadami i licznymi przeszkodami, czołgi traciły znacznie na swej ruchliwości i manewrowości i przez to stawały się łatwym łupem dla dział szturmowych, panzefaustów i pancerschrecków.

Skutecznie mogły wykorzystywać swe walory pod warunkiem ścisłego współdziałania z piechotą i artylerią towarzyszącą. Dlatego z reguły unikano samodzielnego prowadzenia natarcia w mieście przez wojska pancerne. Odosobnione przypadki takiego użycia ze względów operacyjno-strategicznych miały w zasadzie miejsce w szturmie Berlina i w walkach o wyzwolenie Gdańska i Gdyni.

Znane trudności odpowiedniego wzmocnienia użytych tam wojsk pancernych piechotą doprowadziło do poniesienia przez nie znacznych strat w czołgach. /70

Jednak w większości przypadków zdobywanie miast powierzo-

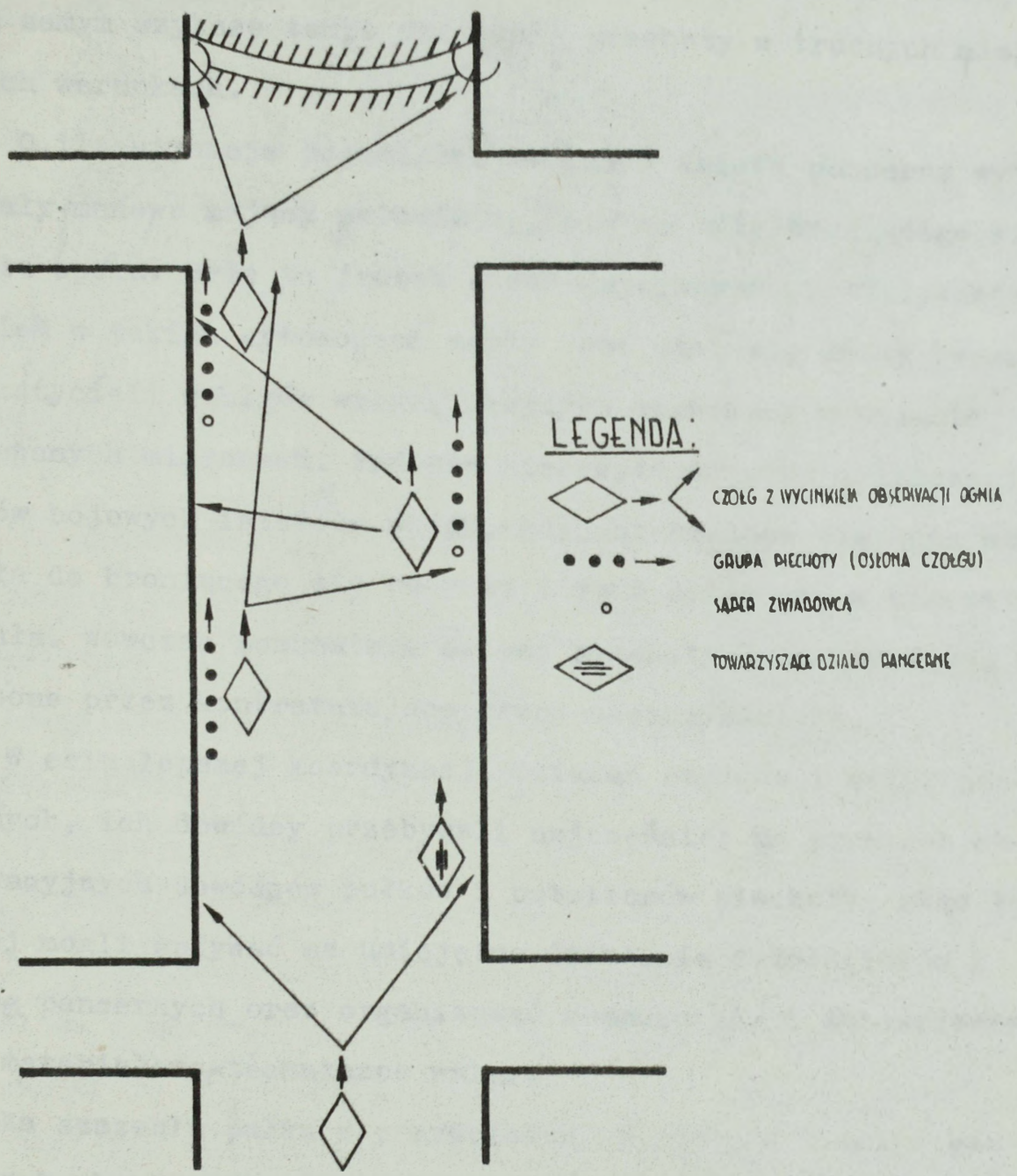
---

70. Wymownym przykładem mogą być straty w czołgach w oddziałach 2 armii pancernej gwardii w szturmie Berlina sięgające 64 % całości czołgów oraz polskiej 1 BPanc im. Bohaterów Westerplatte na przełomie marca i kwietnia 1945 r. w walkach o wyzwolenie Gdyni i Gdańska, gdzie działająca w składzie doświadczonych jednostek radzieckich po zakończeniu walk posiadała zaledwie 4 sprawne czołgi. Por. Worobjow, Parotkin, Szymański, op. cit. s. 465 Historia Sztuki Wojennej 1939-1945 , s. 551 oraz Wojskowy Przegląd Historczny Nr 4/1980 , A. Dobiegała, Walki 1 BPanc im. Bohaterów Westerplatte na Pomorzu Gdańskim s. 32 .

no związkom taktycznym i oddziałom, ogólnowojskowym, które podpodrządkowywane im pododdziały czołgów i dział pancernych dzieliły na małe grupy /2 - 4 czołgi/ i przydzielały do batalionów piechoty, gdzie otrzymywały one zadanie działania w ugrupowaniu piechoty i wspierania jej natarcia.
W toku natarcia przesuwały się one w odległości do 100 metrów za szykami piechoty i działając zwykle parami /po przeciwnych stronach ulicy/ oraz wzajemnie się ubezpieczając, prowadziły ogień do budynków i punktów oporu bronionych przez nieprzyjaciela. Działanie tych czołgów /dział pancernych/ cały czas osłaniała piechota, a utworzona przez nią strefa osłony musiała sięgać co najmniej 100 - 150 m, aby w ten sposób zabezpieczyć je przed środkami przeciwpancernymi wroga. Baczną uwagę zwracano też przez cały czas na wszystkie zabudowania po obu stronach ulicy, aby móc w porę zlikwidować niszczycieli czołgów, wyposażonych w panzerfausty, granaty przeciwpancerne czy butelki z zawartością płynu zapalającego. Zadanie to wykonywała grupa ubezpieczająca, złożona z 3 - 4 żołnierzy, która przesuwała się w pewnej odległości za czołgiem.

Z chwilą tworzenia oddziałów i grup szturmowych czołgi i działa pancerne przestały spełniać rolę czynnika bezpośredniego wsparcia piechoty, ale weszły w skład tych elementów ugrupowania, stając się jednocześnie jednym z głównych wykonawców szturmu umocnionych obiektów nieprzyjaciela.

Przybliżywszy się znacznie do nacierającej piechoty, praktycznie działały one bezpośrednio w jej szykach bojowych, wspierając ją ogniem armat i dział pancernych, niszcząc działa niemieckiej obrony przeciwpancernej, burząc barykady, a



Ugrupowanie plutonu czołgów wchodzącego w skład grupy szturmowej

niekiedy nawet całe budynki. Gniazda nieprzyjacielskich karabinów maszynowych umieszczonych w budynkach i innych ukryciach, niszczyły przy pomocy broni maszynowej, umożliwiając tym samym szybsze tempo działania piechoty w trudnych miejskich warunkach.

O ile styuacja pozwalała, czołgi i działa pancerne wykonywały manewr mający na celu wyjście na tyły broniącego się punktu oporu. Było to jednak bardzo ryzykowne przedsięwzięcie bowiem w takich sytuacjach mogły one stać się łatwy łupem niszczycieli czołgów wroga, ukrytych zazwyczaj w najmniej spodziewanych miejscach. Podobne niebezpieczeństwo zniszczenia wozów bojowych istniało wtedy, gdy szturmująca piechota wtargnęła do broniącego się budynku i zbyt długo się w nim zatrzymywała. Wówczas pozbawione osłony piechoty łatwo były one niszczone przez kontratakujące grupy nieprzyjaciela.

W celu lepszej koordynacji działań czołgów i dział pancernych, ich dowódcy przebywali najczęściej na punktach obserwacyjnych dowódców pułków i batalionów piechoty, skąd łatwiej mogli wpływać na umiejętne działanie pododdziałów i załóg pancernych oraz organizować rozpoznanie i zabezpieczenie materiałowo-techniczne walki.

Na szczeblu pułku z przydzielonych czołgów i dział pancernych obok przekazania ich zasadniczej części do oddziałów i grup szturmowych, wydzielano niezbędną ilość do odwodu. Odwód ten najczęściej w sile kompanii czołgów lub baterii dział szturmowych przeznaczony głównie do odpierania kontrataków, uzupełniania oddziałów i grup szturmowych, ewakuacji uszkodzonego sprzętu, dowozu amunicji bezpośrednio do czołgów i dział.

Reasumując dotychczasowe rozważania dotyczące wykorzystania czołgów i dział szturmowych w walkach ulicznych, można stwierdzić, że w tego rodzaju działaniach bojowych, najlepsze rezultaty osiągano łącząc wielką ruchliwość, szybkość działania, przedsiębiorczość i pomysłowość grup piechoty z siłą ognia, jaką posiadały czołgi i działa pancerne.
Można również uznać, że samodzielne działanie zarówno piechoty jak i środków pancernych z góry skazane było na niepowodzenie.

WOJSKA INŻYNIERYJNE I CHEMICZNE

Niezmiernie trudne zadanie stojące przed wojskami w warunkach miejskich mogły być realizowane w dużej mierze dzięki wysiłkowi wojsk inżynieryjnych. Pomijając wykonanie specjalistycznych prac jak budowa, czy naparawa uszkodzonych mostów, zabezpieczenie ruchu i manewru wojsk, również w samych walkach ulicznych saperom przypadła niezwykle ważna rola . Działając zasadniczo w sposób zdecentralizowany wchodząc w skład oddziałów oraz grup szturmowych , rozminowywali oni pola minowe, ułatwiali ruch piechocie, czołgom, działom pancernym i artylerii poprzez wykonanie przejść w ścianach budynków, barykadach /lub przez ich wysadzenie/, oczyszczali zawalone ulice gruzem, bądź sprzętem bojowym.

Praktycznie żaden oddział czy grupa szturmowa prowadząca działanie w rejonach zabudowanych nie mogła się obejść bez udziału przedstawicieli tego rodzaju wojsk. Wszędzie, gdzie natarcie utknęło ze względu na silne przeszkody terenowe, bądź fortyfikacyjne potrzebne było zdecydowane i pełne poświęcenia działanie saperów. Pierwsi musieli podejść do mu-

rów, wykonać przejście w zaporach, bądź założyć ładunki pod ogniem nieprzyjaciela,otworzyć drogę piechocie, a następnie aktywnie wziąść udział w szturmie obiektu.

Do oddziału szturmowego najczęściej przydzielano siły kompanii saperów, natomiast do grup szturmowych 2 - 4 saperów - szturmowców. Saperzy ci wyposażeni byli w specjalne narzędzia /łomy, piły, kilofy, młoty/ oraz dużą ilość materiału wybuchowego, który ze względu na charakter wykonywanych zadań był zużywany w znacznych ilościach.

W przypadku walk o wyzwolenie Poznania, miasta o dużej liczbie fortów i innych silnych umocnieniach, wyposażenie grup w materiał wybuchowy nie było wystarczające wobec czego saperzy zmuszeni byli sięgać po inne sposoby, a mianowicie wykorzystać do burzenia zdobyczne ładunki kumulacyjne lub głowice "panzerfaustów". Takie działanie saperów zmniejszało znacznie rozchód materiału wybuchowego, ale zabierało saperom cenny czas.

W innych miastach problem ten występował z mniejszą ostrością, albo go nie było wogóle. Przykładem mogą być działania w celu opanowania Wrocławia. Otóż grupa szturmowa mająca w swoim składzie 3 - 4 saperów otrzymała 200 kg materiału wybuchowego, [72] natomiast w walkach o Poznań taka sama ilość tego środka wybuchowego stanowiła zapas na szczeblu pułku, a grupy szturmowe otrzymywały znacznie mniejsze ilości.[73] Z tego też względu saperzy musieli sięgać po inne, zastępcze środki w sytuacji, gdzie burzenie nawet całych

---

72. R. Majewski, op. cit. s. 161

73. S. Okęcki, op. cit. s. 212

budynków /nie uwzględniając dużej liczby fortów/ czy wysadzenie ścian celem utorowania przejść dla piechoty czy innych środków walki, było zjawiskiem w tym mieście powszechnym .

Dokonywane niszczenia i wyburzenie przez saperów, pozwalały szturmującej piechocie docierać w sposób częstokroć najmniej spodziewany /miało to miejsce szczególnie w szturmie Berlina/ do broniącego się nieprzyjaciela. Wykonywano w tym celu ciągnące się nawet kilkaset metrów przejścia piwnicami przyległych do siebie ściśle kamienic. To z kolei umożliwiało nie tylko skryte podejście grupom szturmowym do obiektu ataku i zdobycie go przez zaskoczenie, ale przede wszystkim powodowqło, że piechota nie potrzebowała w takich sytuacjach wychodzić na ulice, bez przerwy przestrzeliwane silnym ogniem broni maszynowej i przeciwpancernej nieprzyjaciela .

Przejścia w ścianach budynków, wykonywano nie tylko przy pomocy materiałów wybuchowych, ale również przy pomocy łomów, kilofów i innych środków podręcznych.

Na wykonaniu przejść nie kończyło się jednak zadanie saperów w czasie szturmu budynku. Saperzy mieli wiele pracy również po całkowitym opanowaniu danego obiektu, a szczególnie jeżeli z punktu gospodarczego, politycznego czy publicznego przedstawiał on wielką wartość. Ich działalność w tym etapie walk sprowadzała się bowiem do starannego przeszukania wszystkich pomieszczeń od piwnic po sam strych, celem usunięcia wszystkich grożących niebezpieczeństw /od min pułapek, do całkowitego unieszkodliwienia przygotowanego wcześniej przez Niemców systemu wysadzenia obiektu.

Przykładem takiej działalności saperów może być udaremnienie wysadzadzenia Wawelu w Krakowie, klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie, Belwederu w Warszawie i wielu innych ważnych obiektów wyzwalanych miastach w końcowym etapie II wojny światowej.

W czasie działań bojowych mających na celu opanowanie miast, saperzy wiele pomysłowości i wysokiego kunsztu inżnierskiego musieli wykazać przy szturmowaniu budowli fortecznych /fortów, schronów bojowych/ . Do niszczenia tych niezmiernie silnie broniących przez liczną załogę nieprzyjacielską fortyfikacji organizowano niekiedy całe grupy szturmowe, składające się z żołnierzy wojsk inżynieryjnych bądź wydzielano do wykonania tego zadania całe pododdziały inżynieryjne. Przykładem tego rodzaju użycia wojsk inżynieryjnych może być końcowy etap szturmu "Cytadeli" w Poznaniu, gdzie obok użycia saperskich grup szturmowych i całych pododdziałów saperskoszturmowych dodatkowo do każdego batalionu piechoty przydzielano 10 - 12 "saperów szturmowców", których z kolei włączano do grup szturmowych. /74 W ten sposób ogólna liczba saperów w grupie szturmowej wynosiła od 8 - 10 żołnierzy. /75

W podobny sposób jak w czasie walk w Poznaniu /chociaż na mniejszą skalę/, w innych miastach /np. w Kołobrzegu/ do szturmu silnie ufortyfikowanych obiektów tworzono oddzielne szturmowe grupy saperskie, które podczas zdobywania tych obie-

---

74. Tamże, s. 372 , W szturmie"Cytadeli" udział wzięły następujące jednostki inżynieryjno-saperskie : 7 i 10 samodzielne szturmowe bataliony inżynieryjno- saperskie, 241 batalion inżynieryjno-saperski, 41 batalion plecakowych miotaczy ognia .

75. Od 2 - 4 saperów otrzymywała najczęściej każda grupa szturmowa pozostali to właśnie byli saperzy-szturmowcy.

któw okazywały się wprost niezbędne.

Podczas szturmowania fortów saperzy stosowali wiele sposobów, mających na celu obezwładnienie broniącej się załogi oraz burzenie samych schronów bojowych. Wybór sposobu działania był wybierany w czasie przygotowania szturmu, zależał od typu fortu, jego budowy, usytuowania w terenie oraz stanu liczebnego broniącej go załogi.

Z chwilą rozpoczęcia szturmu /w trakcie ogniowego przygotowania natarcia, pierwszym zadaniem grup saperskich było wykonanie przejść w zaporach itp. otaczających fort i obezwładnienie załogi broniącej rowu fortecznego. Do tego zadania stosowano wysadzanie dużych ładunków wybuchowych o wadze 100 - 250 kg, zrzucanych w beczkach lub spuszczanych po linach. Pojedyncze, odkryte stanowiska ogniowe niszczono miotając w nie ładunki 5 - 10 kg /dość często łączono dwie zdobyczne niemieckie miny przeciwpancerne/.

Z chwilą dotarcia w bezpośrednie sąsiedztwo budowli w strzelnicach kazamat zakładano ładunki materiału wybuchowego o wadze 20 - 40 kg, a ich odpalanie robiło wyrwy umożliwiające wlewanie cieczy palnej, którą następnie podpalali żołnierze wyposażeni w plecakowe miotacze ognia, niszcząc tym samym znajdującą się wewnątrz załogę. Na stropach układano lub zrzucano pod otwory strzelnicze ładunki o wadze do 100 kg, których wybuch obezwładniał załogę.

Innym często stosowanym sposobem było wrzucenie bądź spuszczenie na lince z zapalonym lontem prochowym wiązki materiału wybuchowego przez otwory wentylacyjne, bezpośrednio do pomieszczeń fortu. Wybuch takiej wiązki niszczył całkowicie znajdującą się w pomieszczeniu załogę . Do tego celu bar-

dzo często używano zamiast materiału wybuchowego zdobyczne "panzerfausty".

Podczas walk w mieście duże zastosowanie znalazły chemiczne środki walki, a przede wszystkim środki zapalające i dymne. Miotacze ognia i zasłony dymne różnej wielkości i trwałości pomagały wydatnie osiągnąć sukces w walce, szczególnie wówczas, kiedy środki bojowe piechoty oraz artyleria i czołgi okazały się mało skuteczne, a załogi niemieckie kontynuowały stawianie oporu w pojedyńczych budynkach i obiektach obronnych.

Do podpalania zwykłych budynków typu wielkomiejskiego używano plecakowych miotaczy ognia z bliskiej odległości /10 - 15 m/. Z tego też względu grupy plecakowych miotaczy wchodziły w skład grup szturmowych, tworząc najczęściej tzw. podgrupę podpalania, która wykonywała następujące zadania :

- wypalenie załogi nieprzyjaciela stawiającej opór w zablokowanych budynkach lub w piwnicach i schronach ,
- wspieranie działania grup szturmowych przy atakowaniu silnych obiektów fortyfikacyjnych /schrony bojowe, forty itp./
- podpalenie takich obiektów nieprzyjaciela, których nie można było z różnych przyczyn zburzyć ogniem artylerii bądź detonowaniem materiału wybuchowego.

Ponieważ miotacze ognia skuteczne były z bliskich odległości, przed wykonaniem zadania koniecznym było dokładne rozpoznanie najczulszych miejsc przeznaczonych do podpalenia budynku, jak również skryte do niego podejście.
Po rozpoznaniu obiektu, podgrupa miotaczy ognia pod osłoną ognia piechoty, artylerii, a często i zasłony dymnej zbliża-

ła się szybko i przystępowała do miotania płomieni. Do podpalenia dwu lub trzypiętrowego domu mającego wewnątrz materiały łatwopalne zużywano 2 - 3 ładunki miotaczy płomieni: np. do podpalenia więzienia miejskiego w Poznaniu zużyto osiem jednostek napełnienia materiałów zapalających, przy czym obiekt ten podpalano w kilku miejscach jednocześnie./76

Obok plecakowych miotaczy ognia w walkach w mieście używano również fugasowych miotaczy ognia, celem blokowania umocnionych budynków nieprzyjaciela, wypalania siły żywej w murowanych budynkach, a także w celu wywołania paniki w jego szeregach przed rozpoczęciem natarcia.

Praktyka dowiodła, że fugasowe miotacze ognia znalazły również szerokie zastosowanie w odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela oraz niszczeniu szczególnie silnych punktów oporu. Używane były one przeważnie w składzie oddziałów i grup szturmowych do wsparcia ich natarcia na wielkie gmachy - ośrodki oporu /np. w Berlinie na gmach Gestapo i Reichstagu/.

Miotacze ognia okazały się szczególnie skuteczne w czasie walk w ciasnej zabudowie i wąskich uliczkach, gdzie użycie artylerii było prawie niemożliwe. Tworzono w tych sytuacjach grupy fugasowych miotaczy ognia w składzie 10 - 12 aparatów. Były ponadto bardzo skutecznym środkiem ułatwiającym grupom szturmowym blokowanie punktów oporu nieprzyjaciela .

To skuteczne działanie nie uszło uwadze np. dowództwa twierdzy "Wrocław", które uznało, że są one przyczyną pośpiesznego opuszczenia przez załogi hitlerowskie bronionych obietów . /77

---

76. Tamże, s. 217

77. R. Majewski, op. cit. s. 176

W związku z tym w piwnicach tworzono punkty oporu, od góry zabezpieczone przed ogniem . Niezależnie od tego rozpoczęto za linią frontu palić całe dzielnice, sądząc, że w ten sposób zwiększy się trwałość obrony miasta.

Fugasowe miotacze ognia miały jednak jedną wadę, były bowiem trudności z wkopaniem ich w ziemię na ulicy /większość miast miała brukowane ulice/ . W związku z tym ustawiano je w domach po przeciwległej ulicy, co niekiedy przeszkadzało w dobrym ich wykorzystaniu.

Obok szerokiego stosowania środków zapalających w czasie walk w mieście, szeroko stosowano zasłony dymne. Stawiali je bezpośrednio żołnierze ze składu grup szturmowych lub specjalnie tworzona podgrupa zadymiania . Podstawowym zadaniem zasłon dymnych było :

- osłona otwartych przestrzeni, znajdujących się pod ogniem nieprzyjaciela,
- ukrycie przed nieprzyjacielem zmian stanowisk ogniowych artylerii wspierającej działanie grup i oddziałów szturmowych,
- osłona działania grup saperskich, czy całych grup i oddziałów szturmowych .

Stosowanie zasłon dymnych w warunkach walk ulicznych sprzyjało sprawnemu wykonaniu zadań przez grupy i oddziały szturmowe, a jednocześnie zmiejszało znacznie ich straty w ludziach i sprzęcie bojowym. Ponadto wywoływały one zawsze zamieszanie w szeregach wroga, w pierwszych chwilach puszczenia dymu wzmagał się wprawdzie ogień, który jednak w bardzo krótkim czasie słabł albo wogóle uległ przerwaniu. Dym wypuszczony przez szturmujące wojska wywoływał u Niemców uczucie

niepewności, pozwalał się zbliżyć do nieprzyjaciela na bardzo bliskie odległości i wykonać skuteczny atak.

LOTNICTWO

Już miasta stawały się obiektami ataków lotnictwa jeszcze daleko przed podejściem w ich rejon wojsk lądowych, [78] a intensywność działania nasilała się wraz z rozpoczęciem blokady i szturmu miasta.

Ilość, rodzaj oraz skala działalności lotnictwa współdziałającego w walce o opanowanie dużych garnizonów i miast - twierdz była bardzo zróżnicowana, gdyż zależała od wielu czynników, m.in. takich jak :

- ogolnej sytuacji na danym kierunku operacyjnym,
- ważności i wielkości broniącego się garnizonu ,
- charakteru rozbudowy fortyfikacyjnej ,
- aktualnej możliwości wydzielenia przez lotnictwo sił i środków do wsparcia działań w mieście ,
- warunków atmosferycznych, jakie panowały w okresie walk o miasto .

Powyższe czynniki powodowały, że w walkach o jedne miasta /np. Wrocław i Berlin/, lotnictwo używane było w sposób zmasowany, w innych miastach natomiast /ta działalność była bardzo ograniczona/ np. w Kołobrzegu. W niektórych przypadkach znów silne wsparcie lotnictwa rekompensowało w znacznym stopniu małą liczebność wojsk przeznaczonych do opanowania

---

78. Pierwszy lotniczy nalot bombowy, który według źródeł niemieckich spowodować miał śmierć 69 ofiar śmiertelnych, nastąpił we Wrocławiu 7 października 1944 r. Por. R. Majewski, op. cit. s. 137

miasta./79

Do podstawowych jednak zadań, jakie lotnictwo radzieckie i polskie wykonywało na korzyść wojsk lądowych w tego rodzaju działaniach bojowych można zaliczyć :

- prowadzenie rozpoznania ,
- zapewnienie panowania w powietrzu /blokada lotnicza/ ,
- niszczenie urządzeń obronnych /fortów, schronów bojowych itp./ ,
- niszczenie i obezwładnianie środków ogniowych /szczególnie artylerii lufowej i przeciwlotniczej na stanowiskach ogniowych/ i siły żywej ,
- dezorganizowanie systemu dowodzenia ,
- zaopatrywanie walczących wojsk ,

Bardzo pomocnym dla przygotowujących się, a następnie prowadzących natarcie w mieście wojsk, było prowadzenie rozpoznania lotniczego. Wykonując to zadanie lotnictwo rozpoznawcze prowadziło je w sposób ciągły, bez względu na pogodę i porę dnia, dostarczając bardzo cennego materiału, dotyczącego nieprzyjaciela i terenu. Najbardziej cennym materiałem były zdjęcia lotnicze, które dostarczały szturmującym wojskom dość szczegółowych informacji o obronie wroga i terenie . Uzyskane tą drogą dane wrysowywano na mapy, rozprowadzając je do szczebla dowodcy batalionu włącznie. Lotnictwo rozpoznawcze wykorzystywano również do kierowania ogniem artylerii i moździerzy oraz prowadzenia obserwacji wszystkich ru-

---

79. Małą liczebność radzieckiej piechoty w pierwszym okresie walk o Głogów w znacznym stopniu rekompensowało silne wsparcie lotnicze, które zapewniała 2 Armia Lotnicza . Tamże, s. 136

chów nieprzyjaciela i położenia wojsk własnych.
Ważnym zadaniem spoczywającym na lotnictwie było niedopuszczenie do zasilania z powietrza okrążonych wojsk wroga, szczególnie w amunicję, broń i żywność. Zadaniem /szczególnie lotnictwa myśliwskiego/ było również wyeliminowanie bądź ograniczenie tego wzmocnienia do minimum. Zjawisko to wystąpiło z całą ostrością w czasie walk o Wrocław , gdzie do lotniczej blokady "twierdzy wrocławskiej" dowództwo radzieckie wyznaczyło znaczne siły powietrzne oraz artylerii przeciwlotniczej. /80

Dzięki temu oraz wielkiemu połączonemu wysiłkowi wojsk obrony przeciwlotniczej oraz lotnictwa, radziecka blokada lotnicza zmuszała hitlerowską Luftwaffe do maksymalnego zaangażowania swych sił, a jednocześnie wywierała również wpływ na przebieg działań bojowych poza obrębem miasta.

Dobitnym tego przykładem może być fakt, że w wyniku działania radzieckiego lotnictwa myśliwskiego i silnej obrony przeciwlotniczej od 14 lutego do 21 marca 1945 r. niemiecka 6 Flota Powietrzna utraciła 84 samoloty transportowe JU-52, co na dzień 22 marca 1945 r. stanowiło 55 % ogółu wszystkich samolotów tego typu. /81

Blokada lotnicza Wrocławia nie ograniczała się tylko do

---

80. Obok 2 Armii Lotniczej aktywny udział w blokadzie "twierdzy" brały jednostki artylerii przeciwlotniczej 6 Armii. Ponadto przydzielono 1587 Dywizję Artylerii Przeciwlotniczej. Pod względem operacyjnym również podporządkowana 6 A była 71 Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej i 173 Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego wojsk obrony przeciwlotniczej 1 Frontu Ukraińskiego. Również przybyłe w marcu 1945 r. jednostki Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju /OPLOK/ włączyły się do blokady twierdzy. Tamże, s. 171

81. Tamże, s. 169

zwalczania samolotów wroga w powietrzu, ale poprzez usytuowanie w okolicy tego miasta "lotniska - pułapki", przy pomocy sygnałów świetlnych, stosowanych na hitlerowskim lotnisku w Gądowie, przy jednoczesnym zakłóceniu jego pracy, powodowano lądowanie na tym pozornym lotnisku nieprzyjacielskich samolotów oraz zrzuty zasobników z zaopatrzeniem.

Zasadniczym jednak działaniem lotnictwa było niszczenie urządzeń obronnych, artylerii, czołgów i siły żywej /w przypadku zdobywania miast portowych - również okrętów nieprzyjaciela/.

Zadania te wykonywane były w czasie przygotowania natarcia /przed artyleryjskim przygotowaniem ataku/, jak i w czasie jego trwania poprzez wykonywanie zmasowanych uderzeń na obiekty i zgrupowania wojsk hitlerowskich.
Taki przypadek miał miejsce w dniu 15 kwietnia w Berlinie, gdzie lotnictwo 1 Frontu Białoruskiego wykonało dwa potężne naloty na stolicę hitlerowskiej III Rzeszy, z udziałem około 1500 samolotów .[82]

Podobne działania prowadziła w rejonie Wrocławia część sił 2 Armii Lotniczej, która obok lotniczej blokady twierdzy wykonywała równocześnie szereg zadań na korzyść 6 armii gen. Głuzdowskiego.

Największe bombardowanie w dziejach oblężonego miasta miało miejsce 1 kwietnia 1945 r. o godz. 8,30, a wzięło w nim udział około 340 lekkich i średnich bombowców 4 i 6 korpusu lotniczego. Obiektami uderzeń była artyleria przeciwlotnicza , ciężkie baterie artylerii na stanowiskach ogniowych

---

82. Worobjew, Parotkin, Szymański, op.cit. s. 471

oraz ważniejsze obiekty wojskowe, arterie komunikacyjne i mosty. Atak lotniczy w tym dniu z przerwami trwał do godziny 17,00 /83.

W mieście tym dość często w niecodzienny sposób wykorzystywano dwupłatowe samoloty PO-2, popularne "kukuryśniki". Tych powolnych wysłużonych maszyn chyba najbardziej się też obawiali hitlerowcy. Otóż nocą pojawiały się one bezszelestnie na wygaszonych silnikach, nad stanowiskami ogniowymi artylerii stanowiskami dowodzenia, mostami oraz innymi obiektami wroga i z wysokości 100 - 150 m obrzucały cel 50 kilogramowymi bombami, po czym włączając silniki znikały nad dachami domów za linią frontu. /84

W opanowaniu innych miast - twierdz udział lotnictwa również był znaczny. W Poznaniu jednostki 16 armii lotniczej niszczyły okrążone zgrupowanie niemieckie, burzyły forty, zrzucając beczki z benzyną, wzniecały pożary w punktach oporu, a w dniu 19 lutego 1945 r. potężne uderzenie lotnicze rozpoczęło generalny szturm Cytadeli. Intensywne działania o opanowanie tej twierdzy trwały do 23 lutego, zakończone całkowitym wyzwoleniem Poznania.

Należy tutaj nadmienić, że jeszcze przed samym szturmem Cytadeli lotnictwo obezwładniło większość dział polowych 105 mm i moździerzy 81 mm, znajdujących się na terenie twierdzy /85.

Natomiast w czasie walk o prawobrzeżną część Warszawy w 1944 r. lotnictwo obok zadań rozpoznawczych zaopatrywało od-

---

83. R. Majewski, T. Sozańska, op. cit. s. 151

84. Tamże, s. 144

85. S. Okęcki, op. cit. s. 200

działy wylczące na lewym brzegu Wisły w broń, amunicję i żywność.

W Kołobrzegu, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne /niska podstawa chmur i mgła/ lotnictwo miało ograniczone możliwości oddziaływania na pole walki. Z tego powodu jego działanie sprowadzało się do realizacji następujących zadań : wykonywania uderzeń bombowych i atakowania z broni pokładowej obiektów obronnych i wojsk nieprzyjaciela. w centralnej i północnej części miasta, szczególnie stanowisk ogniowych artylerii oraz zwalczanie jednostek pływających w porcie kołobrzeskim. /86

Kończąc powyższe rozważania jednoznacznie można stwierdzić, że organizacja i prowadzenie natarcia w mieście wymagało zorganizowanego działania wszystkich rodzajów wojsk. Tylko tak zespolony wysiłek przynosił w efekcie ostateczny sukces opanowania miasta. Tym samym więc, każdy rodzaj wojsk wniósł w ten sukces swój wymierny wkład i wysiłek .

F. Problemy współdziałania i dowodzenia w czasie organizacji i prowadzenia walk w mieście.

Uczestnictwo w walkach o zdobycie miast niemalże wszystkich rodzajów wojsk w gęstym splocie sieci komunikacyjnej, ulic i zabudowań, wymagało organizowania i utrzymania ciągłego współdziałania .

Praktyka walk w mieście wykazała, że osiągnięcie tego celu było trudne, a niekiedy wręcz nieosiągalne .

---

86. E. Jadziak, op. cit. s. 273 - 274

Składało się bowiem na to wiele czynników /dość szeroko poprzednio omawianych/, które można określić mianem specyficznych warunków działań.

Inną przyczyną, która znacznie komplikowała organizacje i utrzymanie współdziałania wewnątrz samych oddziałów i pododdziałów, to połączenie wielu rodzajów wojsk w ramach nowotworzonych elementów ugrupowania bojowego, jakimi były oddziały i grupy szturmowe. I chociaż wszyscy wykonywali jedno zadanie i jeden przyświecał im cel działania, to przecież każdy najmniejszy element tego ugrupowania realizował zadanie zgodnie z jego specjalnością i przeznaczeniem. Zgranie więc tak różnorodnego "kolektywu bojowego" wymagało, szczególnie od dowódców pododdziałów i oddziałów ogólnowojskowych dużego doświadczenia i wysokich umiejętności. Trzeba stwierdzić, że z tym nie było jednak najlepiej, szczególnie w 1 armii WP., w której dowodcy wspomnianych szczebli dowodzenia w tym zakresie posiadali skąpe umiejętności .

Nieco lepiej sprawa się przedstawiała w Armii Radzieckiej ale dotyczyło to tylko tych dowódców, którzy mieli doświadczenia nabyte w czasie walk obronnych, a następnie zaczepnych w obszarach o gęstej zabudowie na terytorium Związku Radzieckiego .

Najogólniej można stwierdzić, że dopiero w końcowym okresie wojny, zgromadzone doświadczenia z walk o duże i silne umocnione miasta pozwalało dowódcom pododdziałów rozwiązywać problem współdziałania na należytym poziomie.

W wielu więc przypadkach, współdziałanie organizowane było na niskim poziomie i z reguły już w toku bezpośrednich walk, wymuszane konkretną sytuacją, co było przyczyną wielu

niepowodzeń.

Przykładem niewłaściwie zorganizowanego współdziałania może być nieudana próba zdobycia za pierwszym razem kompleksu koszar w Kołobrzegu przez pododdziały 14 pułku 6 DP. Dopiero po podejściu posiłków i dokładnej organizacji szturmu /w tym również współdziałania/ obiekt opanowano.

Problem ten przestał występować z taką ostrością, kiedy walki o miasto się przeciągały. Wówczas znajdował swoje odbicie w właściwych i przemyslanych rozwiązaniach . Przede wszystkim dążono do tego, aby wysiłek wszystkich rodzajów wojsk, a szczególnie artylerii czołgów, dział pancernych, saperów koncentrował się na nieprzerwanym i skutecznym ataku piechoty. Tylko piechota była w stanie opanować kolejne budynki, punkty oporu, schrony, umocnienia i zniszczyć znajdującego się tam wroga. Z kolei piechota pomagała, zwłaszcza działom towarzyszącym, pancernym, czołgom w posuwaniu się przez place, podwórza, parki i po zagruzowanych ulicach. Osłaniała je skutecznie przed ogniem karabinów maszynowych, strzelców wyborowych, a przed wszystkim przed najgroźniejszą dla tych środków bronią - panzerfaustami, ręcznymi granatami przeciwpancernymi, czy zwykłą butelką napełnioną benzyną lub innym środkiem zapalającym.

Organizacja współdziałania między pododdziałami walczącymi w poszczególnych obiektach była utrudniona i wymagała ciągłej koordynacji, przed wszystkim na szczeblu batalionu. Dodatkowym utrudnieniem współdziałania rodzajów wojsk, zwłaszcza piechoty z artylerią, był fakt, że walka toczyła się wewnątrz budynku.

Te wszystkie problemy musiały być uwzględnione przez

dowódcę oddziału, czy grupy szturmowej jeszcze w czasie przygotowania natarcia. Podstawę do organizacji współdziałania stanowiło podjęcie decyzji do ataku, poprzedzone gruntownym zebraniem danych o obiekcie. Mając na uwadze ogniskowość walk, rozproszenie sił oraz gwałtowność zmian sytuacji, najlepiej było organizować współdziałanie nie na głębokość zadań poszczególnych pododdziałów, lecz w stosunku do pojedyńczych obiektów. Z chwilą ich zajęcia przystępowano do organizacji współdziałania na czas walki o kolejny budynek, umocnienie czy punkt oporu.

W celu ułatwienia współdziałania w czasie walk grup szturmowych d[illegible] często dzielono je na :

- podgrupę szturmującą, w skład której wchodziła piechota, obsługi płaskowych miotaczy ognia, saperzy, chemicy ze środkami zadymiania oraz czołgi i działa pancerne ,
- podgrupę ogniową , którą tworzyły ciężkie karabiny maszynowe, rusznice przeciwpancerne, strzelcy wyborowi, moździerze i artyleria,
- podgrupę dowodzenia, w której znajdowali się telefoniści i obsługa radiostacji, sygnaliści, gońcy i 2 - 3 żołnierzy ochrony dowódcy grupy ,
- odwód, który stanowiła grupa żołnierzy piechoty.

Każda z wymienionych podgrup otrzymywała konkretne zadanie z jednoczesnym omówieniem sposobu jego wykonania. Tak więc podział na podgrupy w znacznym stopniu upraszczał organizację współdziałania, ale nie wyczerpywał problemu w całości . Przecież w każdej podgrupie znajdowało się w dalszym ciągu po kilku lub kilkunastu przedstawicieli innych rodzajów wojsk. I tutaj tkwiła zasadnicza trudność, bowiem od właści-

wego zorganizowania współdziałania w samych podgrupach zależał ostateczny sukces.

Tak więc dowódcy najniższych szczebli dowodzenia byli tym najważniejszym ogniwem, decydującym o spójności współdziałania.

Na tym szczeblu nie mogło onc mieć tylko regulaminowych sformułowań , ale musiało być ściśle dowiązane do miejsca , czasu i sposobu wykonania niekiedy poszczególnych czynności.

Jest rzeczą oczywistą, że doświadczonym żołnierzom wchodzącym w skład podgrup, zaprawionych w bojach o miasta, nie trzeba było poświęcać w tym zakresie wiele czasu. Mieli bowiem już wyrobiony i ukształtowany nawyk wzajemnej współpracy w czasie wykonywania tego typu zadań. Wypływał on ze słusznego przekonania, że każda zwłoka, czy źle i w niewłaściwym czasie wykonana czynność bądź ruch, będzie kosztować życie zarówno jego jak i wspierającego go towarzysza walki.

Duży wpływ na lepsze rezultaty w udzielaniu sobie wzajemniej pomocy przez poszczególne rodzaje wojsk w czasie wykonywania określonych zadań, miała obecność dowodców pododdziałów czołgów, artylerii, dział pancernych - bezpośrednio na stanowiskach dowódczo-obserwacyjnych dowodców oddziałów szturmowych, Mając z tych miejsc bezpośredni wgląd w teren mogli korygować działanie własnych środków i usuwać dostrzeżOne nieprawidłowości w toku wykonywania zadania.

Wszystkie charakterystyczne cechy walk w mieście wywiarały również istotny wpływ na dowodzenie wojskami. Szczególnie ograniczona obserwacja oraz związana z tym niejasność sytuacji komplikowała ten proces. Aby w takich sytuacjach mieć możliwość ciągłego oddziaływania na walczące wojska,

dowodcy wszystkich szczebli znacznie przybliżali swe stanowiska dowodzenia i punkty obserwacyjne do walczących wojsk.

Była też i inna tego przyczyna - bowiem pozostawianie w dużej odległości od walczących wojsk , stanowisk dowodzenia oprócz znacznego utrudnienia dowodzenia, stwarzało groźbę napadu przez grupy nieprzyjaciela, które wykorzystując bardzo dobrą znajomość topografii miasta przenikały różnymi zakamarkami bądź przejściami podziemnymi na tyły walczących wojsk i dokonywały śmiałych napadów . Takie wypadki miały miejsce w początkowym okresie walk o Poznań oraz w Berlinie, gdzie szeroko wykorzystywano do tych celów urządzenia kolei podziemnej oraz silnie rozbudowaną sieć urządzeń kanalizacyjnych .

Przybliżenie stanowisk dowodzenia i punktów obserwacyjnych do wojsk też stwarzało poważne zagrożenie i możliwość zakłóceń w pracy oraz przerw w działaniu łączności, spowodowanej przez stronę broniącą się, ale w mniejszym zakresie .

W celu uzyskania możliwie jak największej ilości informacji oraz ciągłego oddziaływania na walczące wojska, organizowano obok głównych stanowisk dowodzenia, cały system wysuniętych punktów obserwacyjnych i punktów podsłuchu /będacych zarazem pomocniczymi punktami obserwacyjnymi/ .

Jak wykazała praktyka wysunięte punkty obserwacyjne rozmieszczane były nawet w odległości do 50 m od lini styczności z nieprzyjacielem, stanowiska dowódców kompanii - w ugrupowaniu wojsk, batalionów w odległości od 250 - 300 m, stanowiska dowodzenia pułków - 400 - 500 m, dywizji - 1 - 2 km, a armii 2 - 4 km.[87]

---

87. A. Sidorczuk, Bojewyje diejstwa wojsk po owładnieniu krupnymi gorodami. Wojennoj Istoriczeski Żurnal Nr 10/71

W wielu wypadkach stanowisko dowodzenia i punkty obserwacyjne znajdowały się w jednym i tym samym domu z tym, że stanowisko dowodzenia urządzone było w podziemiach, a punkty obserwacyjne w odpowiednio przygotowanych oknach wyższych pięter lub na poddaszu. Zdarzały się też przypadki, że w jednym opanowanym budynku bądź obiekcie znajdowały się jednocześnie punkty obserwacyjne kilku jednostek, co było oczywiście niewłaściwe .

Sam wybór i urządzenie odpowiedniego stanowiska dowodzenia czy punktu obserwacyjnego w mieście posiadało duże znaczenie. Należało je rozmieszczać w takim miejscu, które zapewniało względnie dobry wgląd w teren działań i swobodę dowodzenia oraz bezpieczeństwo pracy. Z tego względu na stanowisko dowodzenia wybierano solidny budynek, nie wyróżniający się jednak szczególnie z pośród otoczenia, o silnych stropach i obszernych pomieszczeniach piwnicznych.

Miejsca na punkty obserwacyjne również wybierano bardzo starannie. Szczególną uwagę zwracano na to, aby mogły one mieć kilka stanowisk obserwacyjnych, które dokładnie maskowano, aby nie zdradzały żadnych znamion wykonywanych tam czynności obserwacyjnych.

Podstawową metodą dowodzenia na wszystkich szczeblach dowodzenia był kontakt osobisty dowodców, ich zastępców oraz poszczególnych oficerów sztabu /a na niższych szczeblach gońców/. Taka metoda dowodzenia, przy stosunkowo niewielkich odległościach i małym tempie działań, zdawała całkowicie egzamin. W tym celu w każdym sztabie /od szczebla pułku w wzwyż/ obowiązywał szczegółowy podział obowiązków. Dla przykładu - w walkach o opanowanie Berlina w pułkach obowiązywał

następujący schemat działania :

- dowodca pułku osobiście stawiał zadania dowódcom batalionów, zapoznając jednocześnie ze wszelkimi zmianami w rozkazach, w wyjatkowych wypadkach oficerowie sztabu pułku dostarczali wykonawcom pisemne rozkazy, wyrażane najczęściej w postaci graficznej /z rzadka tylko posługiwano się łącznością telefoniczną lub radiową/,
- zastępcy do spraw liniowych i politycznych, dowódcy pułku znajdowali się przy batalionach pierwszego rzutu, oddziałach szturmowych, mając za zadanie udzielenie pomocy w organizacji walki oraz informowanie dowodcy pułku o przebiegu walk ,
- oficer operacyjny pułku utrzymywał łączność z pododdziałami i sztabem dywizji, zbierał wiadomości i sporządzał meldunki bojowe i inne dokumenty dla sztabu dywizji ,
- oficer zwiadowczy pułku zbierał wiadomości o nieprzyjacielu od wszystkich punktów obserwacyjnych. Dlatego w każdym pasie natarcia batalionu /działania oddziału szturmowego/ działało nie mniej niż dwa posterunki obserwacyjne, mające bezpośrednią łączność z oficerem zwiadu pułku.

Podobny system dowodzenia lub z nieznacznymi tylko modyfikacjami, obowiązywał w dowodzeniu wojsk, które toczyły boje w innych miastach. Dla przykładu - w Poznaniu nie tylko zastępcy dowodców pułków, ale również oni sami najczęściej dowodzili znajdując w ugrupowaniu batalionów znajdujących się na głównych kierunkach uderzeń, natomiast dowodcy dywizji w ugrupowaniu czołowych pułków.

Nie zawsze i nie we wszystkich jednostkach system dowodzenia był na jednakowym wysokim poziomie. Wiele mankamentów

i uchybień notowano w tego rodzaju działalności dowództw i sztabów, szczególnie w początkowych okresach walk o miasta. Przykładem może być niezadawalający poziom organizacji działań zaczepnych, a przede wszystkim dowodzenia w 117 DP 91 KA, oraz 27 i 74 DP 29 KA w czasie walk o Poznań.

W dowództwach tych dywizji praktycznie walką nikt nie kierował i dopiero interwencja dowodcy 8 armii gwardii zmusiła dowództwa tych związków do usunięcia tych niedociągnięć.[89]

W czasie walk ulicznych szczególna rola przypadała nie tylko dowodztwom i sztabom wyższych szczebli dowodzenia. Na plan pierwszy wybijała się również rola dowódców kompanii i plutonów. Na barkach dowódcy niższego szczebla, dowódcy niewielkiej grupy szturmowej, spoczywała odpowiedzialność sprawnego dowodzenia przydzielonymi mu małymi grupami z poszczególnych rodzajów wojsk i zdobycia węzłowego obiektu.

Bardzo więc istotne były umiejętności i doświadczenie tych dowodców. Z tego też względu na dowódców grup szturmowych dobierano oficerów niezwykle starannie. Pożądanym było, aby mieli oni już doświadczenie w bojach o miasta, posiadali zdecydowany i silny charakter oraz zdolność do podejmowania szybkich i nieszablonowych decyzji.

Duży wpływ na sprawne dowodzenie wojskami w czasie walk w mieście miało wykorzystanie równorodnych środków łączności. Do niezawodnych należała przede wszystkim łączność przewodowa. Obok niej stosowano łączność przy pomocy pieszych gońców oraz oficerów łącznikowych, a ponadto sygnałami rakiet świetlnych. Łączność radiowa jak również wykorzystanie samochodów pance-

---

89. S. Okęcki, op. cit. s. 145 - 146

rnych, motocykli było znacznie utrudnione. Pierwsza /ze względu na bardzo dużą ilość środków radiowych własnych i nieprzyjaciela, pracujących w bezpośrednim sąsiedztwie oraz na otaczające wysokie domy i obecność znacznych ilości sieci elektrycznych, materiałów żelbetowych itp. Stosowano ją za tym na wyższych szczeblach dowodzenia. Samochody zaś i motocykle miały bardzoograniczoną zdolność poruszania się po zatłoczonych sprzętem i wojskiem ulicach, jak również ze względu na dokonane zniszczenia i istniejące przeszkody.

Stałą łączność na szczeblu dywizja - pułk osiągano poprzez budowę najmniej dwóch linii przewodowych /osiowej i kierunkowej/ do SD i PO. Jednocześnie wydzielono ruchomy odwód łączności.

Na szczeblu pułk - batalion - kompania łączność organizowano w następujący sposób. SD i PO dowodcy umieszczano w pobliżu SD batalionów /często dowódca pułku znajdował się razem z dowódcą jednego z batalionów/. Linie przewodowe były za tym dość krótkie, ale trzeba było je ciągnąć często przez ulice ostrzeliwane przez nieprzyjaciela . W takich przypadkach kabel z uwiązanym na końcu kamieniem lub ciężkim przedmiotem przerzucano przez ulice z górnych pięter domów.

Linie przewodowe na szczeblu pułk - batalion pracowały na ogół bez przeszkód. Jedynie w wypadkach silnego ostrzału /szczególnie panzerfaustami/ odcinków, przez które przechodziły przewody, ulegały one zerwaniu.

Na szczeblu batalion - kompania, łączność przewodowa bardzo często się rwała. Sama naprawa uszkodzonej linii była bardzo kłopotliwa, bowiem trzeba ją było dokonywać pod gęstym ostrzałem broni maszynowej nieprzyjaciela.

Jeżeli więc naprawa okazywała się niemożliwa bądź ryzykowna dowódcy najniższych szczebli stosowali w takich sytuacjach naboje sygnalizacyjne, gwizdki, trąbki i gońców pieszych. Praktyka wykazała, że w warunkach walk ulicznych na tych szczeblach dowodzenia środki te okazywały się zupełnie nie wystarczające .

Przedstawione rozważania dotyczące traktyki i techniki prowadzenia walk w miastach i rejonach o gęstej zabudowie w okresie II wojny światowej upoważniają do stwierdzenia, że zarówno sama organizacja jak i przebieg znacznie różniły się od tych, jakie miały miejsce w warunkach polowych. Okazało się bowiem, że prowadzenie działań zaczepnych w tych rejonach, nie może odbywać się siłami większych pododdziałów. Wzmocniony batalion piechoty okazał się podstawowym elementem uderzeniowym szturmujących wojsk, a kompania /pluton/ piechoty, zasadniczym ogniwem taktycznym i organizacyjnym. O sukcesie w walce decydowało więc wyszkolenie grup bądź pojedyńczych żołnierzy.

Pomimo, że ton w bojach ulicznych nadawały pododdziały piechoty, nie mniej wyraźnie uwypukliła się rola i znaczenie wszystkich rodzajów wojsk. Tylko połączony wysiłek małych pododdziałów, mających w swoim składzie przedstawicieli niemal wszystkich rodzajów wojsk, decydował o wykonaniu postawionych zadań.

Znacznie odmienna od warunków polowych była też sama specyfika dowodzenia szturmującymi wojskami. Ograniczona została rola w tego typu walkach dowódców wyższych szczebli dowodzenia, gdyż w miarę rozprzestrzeniania się działań bojowych w głąb miasta, cały ciężar w tej dziedzinie spoczy-

wał na barkach dowódców oddziałów i grup szturmowych.

Z analizy zaprezentowanych w treści rozdziału przykładów bojowych można stwierdzić, że pojęcie walk ulicznych jest w zasadzie niewłaściwym określeniem . Walki uliczne - to przede wszystkim ciężkie i zażarte boje w warunkach gdy ulice i place były puste, gdyż działania bojowe toczyły się wewnątrz domów, na barykadach, w pobliżu wyłomów w ścianach dużych obiektów i urządzeń .

R O Z D Z I A Ł IV

MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA ZDOBYTYCH DOŚWIADCZEŃ W CZASIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH W LATACH 1944-1945 DO AKTUALNYCH ZASAD I SPOSOBÓW DZIAŁANIA WOJSK W REJONACH ZURBANIZOWANYCH

1. Doświadczenia wojenne

Druga wojna światowa nieomal od pierwszych dni jej rozpętania przez hitlerowskie Niemcy, uwidoczniła wyraźnie rolę miast i ich wpływ na organizację i przebieg działań bojowych. Znaczenie miast jako ośrodków zaciętych i uporczywych walk, wzrastało prawie równolegle wraz z rozprzestrzenianiem się działań na coraz to nowych teatrach wojennych. Szczególna zaś ich rola i znaczenie przypada na końcowy okres minionej wojny.

Doświadczenia wojenne wykazały, że nawet pospiesznie przygotowane do obrony miasta, miały możliwość stworzenia skutecznej zapory dla atakujących wojsk, natomiast odpowiednio przygotowane i ściśle związane z polową strukturą obrony, stanowiły bardzo poważną zagrodę na danym kierunku operacyjnym a nawet strategicznym. Dominującą rolę w tym względzie odgrywały duże miasta, aglomeracje miejsko-przemysłowe i miasta-twierdze. Potrafiły one zatrzymać na długi okres czasu znaczne siły nacierających wojsk i związać je w uporczywych walkach, a przykłady obrony Leningradu, Sewastopola, Wrocławia, Poznania, Grudziądza, Głogowa, są tego najlepszym potwierdzeniem. Większość miast położonych nad wielkimi i średnimi rzekami blokowało skutecznie ważne szlaki komunikacyjne /drogowe i kolejowe/, kanalizowało ruch wojsk uniemożliwiając im jednocześ-

nie wykonać sprawny manewr siłami i środkami. Stanowiły ponadto ciągłe zagrożenie /Toruń, Wrocław/, dla odsłoniętych skrzydeł i tyłów związków taktycznych i operacyjnych, rozwijających natarcie w bezpośrednim sąsiedztwie obleganych miast.

Przygotowane do obrony miasta w II wojnie światowej starano się zdobywać z marszu, przy szerokim zastosowaniu manewru oskrzydlającego /Berlin, Poznań/, a jeżeli się to nie udało przystępowano do blokady miasta. Sama blokada wymagała specjalnej taktyki działania, niejednokrotnie obejmowała nawet dwa pierścienie okrążenia: wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy tworzony był z wojsk bezpośrednio blokujących garnizon miasta, który po odpowiednim przegrupowaniu sił i środków, zorganizowaniu i zabezpieczeniu natarcia wyborze kierunku /kierunków/ głównego uderzenia, stwarzał warunki do szturmu miasta. Zewnętrzny pierścień okrążenia /odwrócony frontem/, zapewniał swobodę szturmującym wojskom oraz przeciwdziałał ewentualnym próbom deblokady okrążonego garnizonu, przypadku wykonywania przeciwuderzeń przez nieprzyjaciela. Taka sytuacja częstokroć jednak komplikowała sprawy związane z odpowiednim dowodzeniem wojskami biorącymi udział w szturmie miasta. Funkcję tą więc powierzano najczęściej jednemu z dowództw atakujących związków operacyjnych bądź taktycznych, czy też nadrzędnemu sztabowi.

W celu opanowania niektórych wielkich i silnie umocnionych miast, Armia Radziecka organizowała odrębne operacje, a przykładem może być zdobywanie Królewca, Berlina, Budapesztu.

W minionej wojnie, jedną z przyczyn przewlekłych walk związanych z zdobyciem miast było to, że dowództwo radzieckie unikało w zasadzie wydzielania większych sił i środków do tego

zadania. Koncepcja ta z gruntu rzeczy słuszna, pociągała za sobą to, że blokujące a następnie atakujące siły były zbyt słabe aby stworzyć warunki do szybkiego opanowania miasta. Udawało się to tylko w takich sytuacjach, kiedy nieprzyjaciel obawiając się okrążenia, pospiesznie opuszczał przygotowane do obrony miasto np. Łódź, Kraków, Giżycko i inne.
W pozostałych przypadkach należało stworzyć odpowiednią przewagę w sile żywej i środkach ogniowych. Takie działanie doprowadzało w krótkim czasie do kapitulacji bardzo dobrze wyposażonych i umocnionych miast-twierdz /Grudziądz, Królewiec, Gdańsk, Berlin/.

Nie zawsze jednak z wydzieleniem potrzebnej ilości sił i środków szły w parze ich możliwości bojowe, które w walkach o silnie umocnione bastiony okazywały się niewystarczające. Przyczyna słabości tkwiła z reguły w tym, że atakujące wojska nie zawsze dysponowały potrzebną ilością artylerii ciężkiej, czołgów, dział pancernych. Mankamenty te z całą jaskrawością uwidoczniły się w szturmie Poznania i innych miast. W innym znów przypadku nadmiar tych środków walki /jak to miało miejsce w operacji berlińskiej/, w żadnym przypadku nie mógł zrekompensować odczuwalnego braku piechoty, saperów i innych rodzajów wojsk.

Wiele niedoskonałości uwidoczniło się też w samych przygotowaniach a następnie sposobach działania wojsk, którym przypadły w udziale walki o miasta. Szczególnie wyraźnie występowało to zjawisko wśród tych, które nie dysponowały żadnymi doświadczeniami w tego typu działaniach. Powyższe stwierdzenie mogą uzasadniać walki 1 armii Wojska Polskiego w Kołobrzegu, gdzie brak pełnych informacji o całokształcie obrony miasta, nie najlepsza

organizacja walki oraz zbyt późne stworzenie typowych elementów ugrupowania bojowego do walk ulicznych przy równoczesnym braku odpowiedniego zabezpieczenia bojowego działań, doprowadziło do znacznych strat w pierwszych dniach walk i braku widocznych sukcesów.

W toku prowadzonych bojów w dużych i umocnionych ośrodkach miejskich uwidoczniła się szczególnie wyraźnie potrzeba tworzenia małych, ale za to samodzielnych i w pełni przydatnych do tego typu działań, specyficznych elementów ugrupowania bojowego w postaci oddziałów i grup szturmowych. Nie wnikając w szczegóły, można przyjąć, że wzorcowy oddział czy grupa szturmowa miały skład:

- oddział szturmowy - przeciętnie składał się z batalionu /kompanii/ piechoty, kompanii saperów, plutonu plecakowych miotaczy ognia, baterii moździerzy 120 mm, kompanii czołgów lub dział pancernych, kilku baterii dział różnego kalibru do strzelania na wprost. Dzielił się on na 2-3 grupy szturmowe, grupę zabezpieczenia /ogniową/, w skład której wchodziła artyleria, moździerze, ciężka broń maszynowa, ewentualnie fugasowe miotacze ognia oraz odwód ogólny w sile pluton-kompania piechoty, grupy szturmowe - tworzono w składzie: kompania /pluton/ piechoty, 1-2 drużyny saperów, 1-2 czołgi lub działa pancerne, 3-4 działa do strzelania na wprost, 2-4 ciężkie karabiny maszynowe, kilka plecakowych miotaczy ognia. Grupa szturmowa z kolei dzieliła się na: 1-2 drużyny /podgrupy/ szturmowe, drużynę zabezpieczenia, drużynę ogniową, drużynę wzmocnienia, ewentualnie odwód. W razie potrzeby ze składu grupy szturmowej wydzielano: drużynę

torującą, zadymiania, podpalania, burzenia.

Niezależnie od tego w czasie prowadzonych walk działania oddziałów /grup/ szturmowych, było wspierane ogniem /szczególnie artylerii/ i innych środków ogniowych, które znajdowały się w dyspozycji dowódcy dywizji, korpusu.

Walki prowadzone w miastach wykazały szczególny wzrost roli i znaczenia dowódców najniższego szczebla dowodzenia /kompanii, plutonu, drużyny/. Ich wpływ na losy walki w terenach o gęstej zabudowie był wręcz decydujący. Osobisty przykład. odwaga, upór w dążeniu do realizacji postawionych zadań, decydowały o końcowym sukcesie. Na ich barkach spoczywał też cały ciężar dowodzenia i kierowania walką w tych specyficznych warunkach. Sprawiał to przede wszystkim ogniskowy charakter walki i rozdrabnianie się jej na dziesiątki odrębnych potyczek. W takich sytuacjach nieodzownym było potrzeba i konieczność podejmowania bez przerwy może małych, ale niezmiernie istotnych decyzji.

O sukcesie w walkach w rejonach gęsto zabudowanych i miastach w minionej wojnie w znacznej mierze decydowała należyta organizacja natarcia. Do tego przedsięwzięcia przywiązywano olbrzymie znaczenie. Troską, a zarazem obowiązkiem każdego dowódcy /bez względu na szczebel organizacyjny/, było wygospodarowanie na ten cel chociażby w najbardziej niesprzyjających warunkach, jak najwięcej czasu. Każde odstępstwa od tej reguły dawały natychmiast znać o sobie w postaci nieudanych prób opanowania wyznaczonych obiektów oraz bardzo dotkliwych stratach w stanie osobowym i sprzęcie bojowym.

Doświadczenia wojenne potwierdziły ponadto znaną zasadę,

że dobre wyszkolenie indywidualne jak i zespołowe żołnierzy nie tylko pozwala osiągnąć szybciej zakładany cel, ale również zmniejsza znacznie straty w stanie osobowym i sprzęcie bojowym. Stąd też w końcowym okresie II wojny światowej, kiedy walki w mieście stały się zjawiskiem niemal powszechnym, nie zaniedbywano żadnej z form szkolenia, która mogłaby przygotować wojska do oczekujących ich zadań i decydować o skuteczności w prowadzeniu działań, Dotyczyło to również teoretycznego i praktycznego szkolenia wojsk., a najważniejszą sprawą było zastosowanie takich metod i form nauczania aby w krótkim czasie można było przygotować wojska do oczekujących ich zadań. Z tych też względów szkolenie praktyczne stało się podstawową metodą szkolenia wszystkich rodzajów wojsk na specjalnie w tym celu przygotowanych placach ćwiczeń znajdujących się na zapleczu jednostek.W czasie praktycznego szkolenia dążono do opanowania umiejętności działania w składzie oddziałów i grup szturmowych i współdziałania znajdujących się w ich składzie przedstawicieli różnych rodzajów wojsk. O ile warunki pozwalały zagadnienia te realizowano bardzo często w miejscowościach i miastach na zapleczu frontu. Dążono przy tym aby szkoleniem objąć możliwie całe stany osobowe jednostek. W tym celu dokonywano luzowania pododdziałów znajdujących się na pierwszej linii frontu i kierowano je do ośrodków szkolenia.

Powyższy system szkolenia mający przygotować żołnierzy do walk ulicznych obowiązywał między innymi w jednostkach 1 Frontu Białoruskiego przed operacją berlińską. Sama organizacja szkolenia i sposób jego prowadzenia może służyć za wzór do naśladownictwa.

Wiele uwagi poświęcano również problemowi szkolenia dotyczącemu teoretycznych zasad organizacji i prowadzenia działań w miastach. Siłą rzeczy w warunkach wojennych nie mogło się odbywać w taki sposób i w takim wymiarze jak w warunkach pokojowego szkolenia wojsk. Nie mniej jednak realizowane było prawie zawsze w czasie dłuższych przerw w walkach /szczególnie w czasie tzw. pauz operacyjnych/, w ramach programowego szkolenia wojsk, gdzie na wyszkolenie taktyczne przeznaczano z reguły największą ilość godzin.

W trakcie już bezpośrednich działań bojowych, teoretyczne przygotowanie żołnierzy w znacznym stopniu uzupełniały wydawane w formie zbruszurowanej wydawnictwa omawiające taktykę prowadzenia walk ulicznych na bazie zdobytych doświadczeń, oraz wielka różnorodność innych form, /ulotki, błyskawice, opisy, reportaże z walk/, mających na celu uzupełnienie znajomości zasad prowadzenia walki w tych obszarach.

Szkoleniem w okresie wojennym obejmowano również dowództwa, sztaby i kadrę dowódczą wszystkich szczebli dowodzenia. Obowiązkiem każdego dowódcy, czy oficera sztabu, było indywidualne studiowanie aktualnie obowiązujących instrukcji oraz zapoznanie się z wnioskami wynikającymi z przeprowadzonych walk przez wojska radzieckie i polskie w rejonach o gęstej zabudowie. Obok tego rodzaju indywidualnego szkolenia, opracowane były a następnie przeprowadzane ćwiczenia dowódczo-sztabowe na szczeblu armii bądź dywizji, w których od uczestników szkolenia wymagano w szczególności poprawnego rozwiązywania zagadnień współdziałania pomiędzy rodzajami wojsk. Na szczeblu armii ponadto przeprowadzane były gry wojenne i konferencje naukowe

w których udział brali dowódcy związków taktycznych oraz szefowie rodzajów wojsk i służb.

W celu przyjścia z pomocą młodszej kadrze dowódczej w oddziałach i pododdziałach liniowych, sztaby armii opracowywały materiały szkoleniowe - w tym gotowe plany-konspekty do przeprowadzenia zajęć z określonych przedmiotów.[1/]
Oddzielnym zagadnieniem zasługującym na uwagę ze względu na pouczający sposób rozwiązywania zawiłych problemów działań bojowych w obszarach zabudowanych była sama organizacja walki, gdzie głównym zadaniem wszystkich dowództw i sztabów było szczegółowe rozwiązanie zagadnień w taki sposób, aby osiągnąć zamierzony sukces. Z tych też względów stawianie zadań bojowych i omawianie współdziałania nawet na szczeblu armii, dość często miało miejsce przy specjalnie wykonanych do tego celu powiększonych planach miast, czy ich makietach.[2/] Na najniższych zaś szczeblach dowodzenia rozwiązywano te same zagadnienia w trakcie prowadzonego przez dowódców oddziałów i grup szturmowych, szczegółowego rekonesansu w terenie.

Zasygnalizowana problematyka obejmuje tylko część zagadnień organizacyjno-szkoleniowych z zakresu przygotowania dowództw, sztabów i wojsk do działań w warunkach miejskich w II wojnie światowej. Nie mniej wykazuje, że było to jednakowo ważne przedsięwzięcie dla dowództwa i sztabu armii, jak dla oddziału, czy pododdziału.

---

1. Por. K. Sobczak, Wyzwolenie Warszawy, op.cit. s.220 Przykładem może być jeden z planów-konspektów nt. "Drużyna strzelecka w natarciu, który został opracowany przez oddział wyszkolenia 1 armii Wojska Polskiego w okresie przygotowawczym do ofensywy zimowej.

2. Patrz praca, s. 175

Doświadczenia II wojny światowej z zakresu walk w rejonach gęsto zabudowanych i miastach, nie straciły swego znaczenia i mogą znaleźć zastosowanie w obecnych warunkach. Nie chodzi przy tym o dosłowne ich kopiowanie, ale racjonalne wykorzystanie. Pozwalają one bowiem zrozumieć istotę i specyfikę walk w tych specyficznych warunkach, pobudzają wyobraźnie i uzmysławiają wielką różnorodność problemów, jakie trzeba rozwiązywać w czasie organizacji i prowadzenia walki.

2. Dynamiczny rozwój miast i rejonów zurbanizowanych i ich wpływ na współczesne koncepcje prowadzenia w nich działań bojowych

Rola miast wbrew pozorom nie straciła na znaczeniu w obecnych warunkach. Wynika to między innymi z tego, że w ostatnich dziesięcioleciach na całym świecie można zaobserwować rozwój miast oraz ich całych skupisk w określonych rejonach. Należy przypuszczać, że proces ten w dalszym ciągu będzie postępował, tworząc tym samym ciągłe obszary zabudowane owyraźnie miejskich cechach.

Takie obszary z wojskowego punktu widzenia, określone zostały nazwą r e j o n ó w z u r b a n i z o w a n y c h. Mimo to w literaturze wojskowej dość często spotyka się stosowanie zamiennie terminów: "rejon zurbanizowany", "rejon uprzemysłowiony", "aglomeracja", "aglomeracja miejsko-przemysłowa", "duże miasto", itd., traktując je jako pojęcia jednoznaczne. Jednak w myśl definicji, pojęciem nadrzędnym jest "rejon zurbanizowany". Mówiąc więc o walkach w rejonie zurbanizowanym, mamy na myśli walki w miastach, osiedlach, rejonach przemysłowych, obszarach o gęstej zabudowie o typowo miejskich cechach itp.

Rejon zurbanizowany poza tym może być niejednolity w swej strukturze, a w zależności jaki czynnik zabudowy przeważa, może być rejonem zurbanizowanym z dominacją ośrodków przemysłowych, kopalnianych, miast zbliżonych do siebie wielkością, kształtem, strukturą zabudowy. Może też być zlepkiem nowych osiedli mieszkaniowych czy całkiem nowych miast itp.

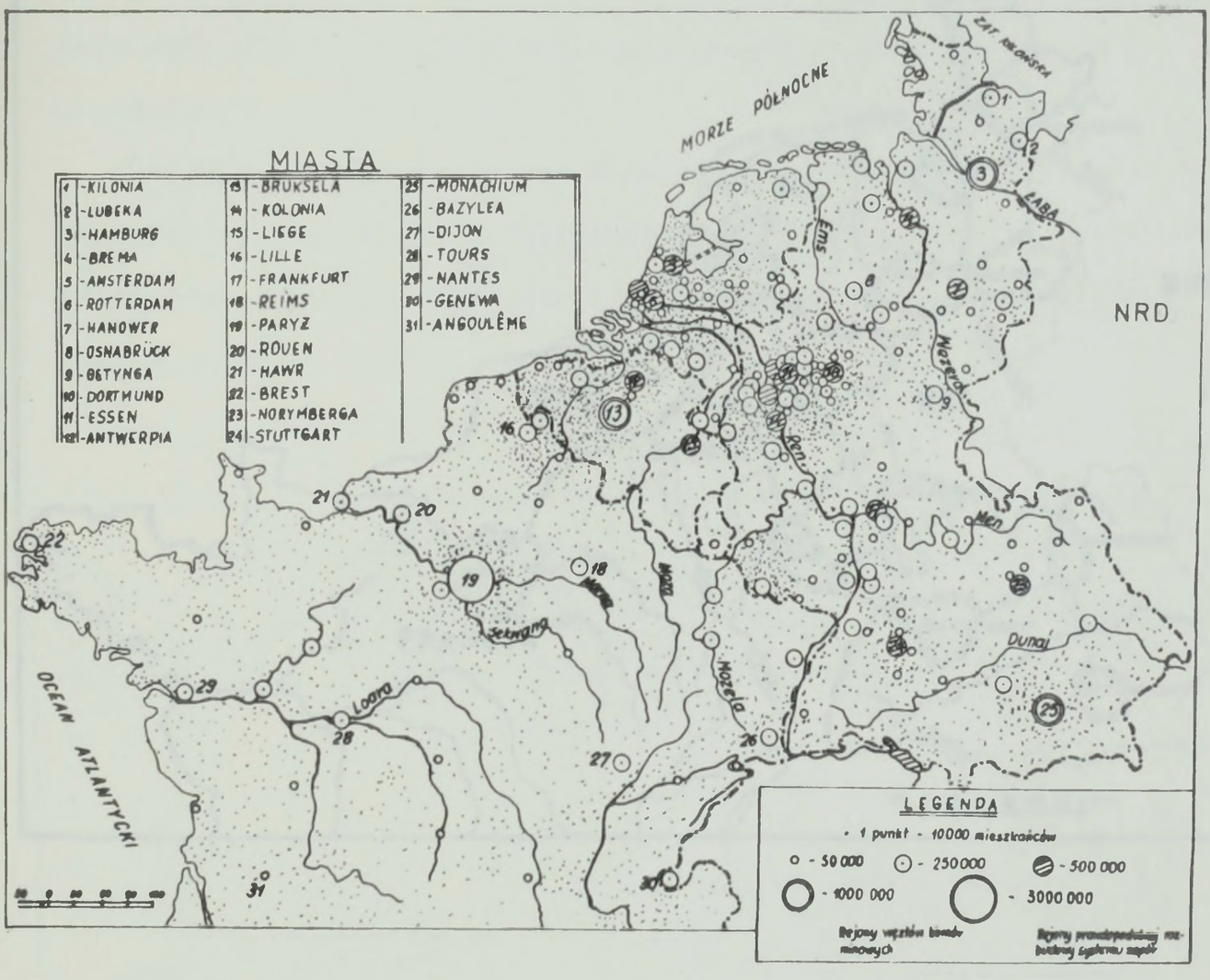
Proces powstawania rejonów zurbaniązowanych jest szczególnie widoczny w krajach Europy Zachodniej, a przyspiesza go w szczególności stopniowe wchłanianie przez duże miasta, otaczających je miast-satelitów, zaś według przewidywań urbanistów zachodnioniemieckich, łączenie wielu miast i rejonów przemysłowych w jeden potężny rejon zurbanizowany, może nastąpić już w niedalekiej przyszłości. I tak na przykład: w wyniku połączenia obszarów od Brukseli do Amsterdamu, powstanie olbrzymi rejon przemysłowy, który zamieszkiwać będzie 45 milionów ludzi.[3/]

Już w chwili obecnej w tej części kontynentu duże miasta występują co 80-100 km, średniej wielkości - co 30-50 km, a wnioski których zabudowania niewiele się różnią od zabudowań małych miast - co 2-3 km.[4/]

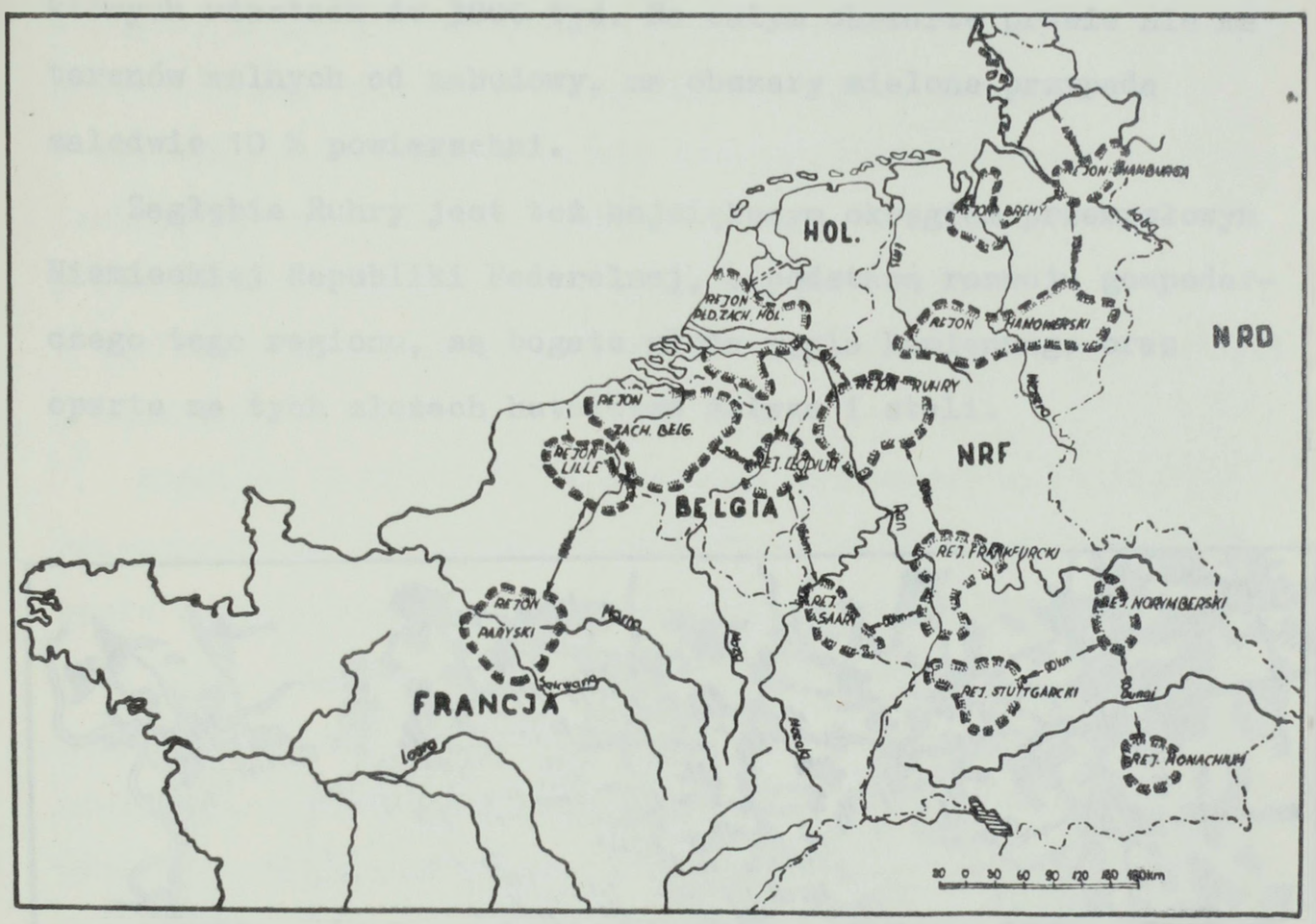
Są to odległości średnie, bowiem w rozmieszczeniu miast w tej części Europy dominuje pewna strefowość, charakteryzująca się tym, że rejony o słabym zagęszczeniu miast znajdują się w części nadmorskiej i południowej kontynentu, natomiast obszary gęsto zaludnione, w jego centralnej części. Są to olbrzymie skupiska miast, miasteczek, osiedli ściśle do siebie przylegających o liczbie ludności sięgającej kilka milionów, przy czym granice administracyjne między nimi mają znaczenie tylko formalne. W każdym z tych rejonów znajduje się przynajmniej jedno miasto ponad milionowe, oraz kilka mniejszych, których liczba ludności przekracza 100 000 tys.

---

3. S. Piotrowski, Prowadzenie działań bojowych w miastach i wielkich aglomeracjach miejskich. Myśl Wojskowa Nr 5/1974.
4. Operacyjna analiza obszaru zachodniego TDW z punktu widzenia jego urbanizacji, Załącznik Nr 1. Biuletyn Informacyjny Nr 1/96, Sztab Generalny - Warszawa 1970.



Gęstość sieci osadniczej na obszarze zachodniego TDW



Rejony gęsto zurbanizowane w krajach Europy Zachodniej

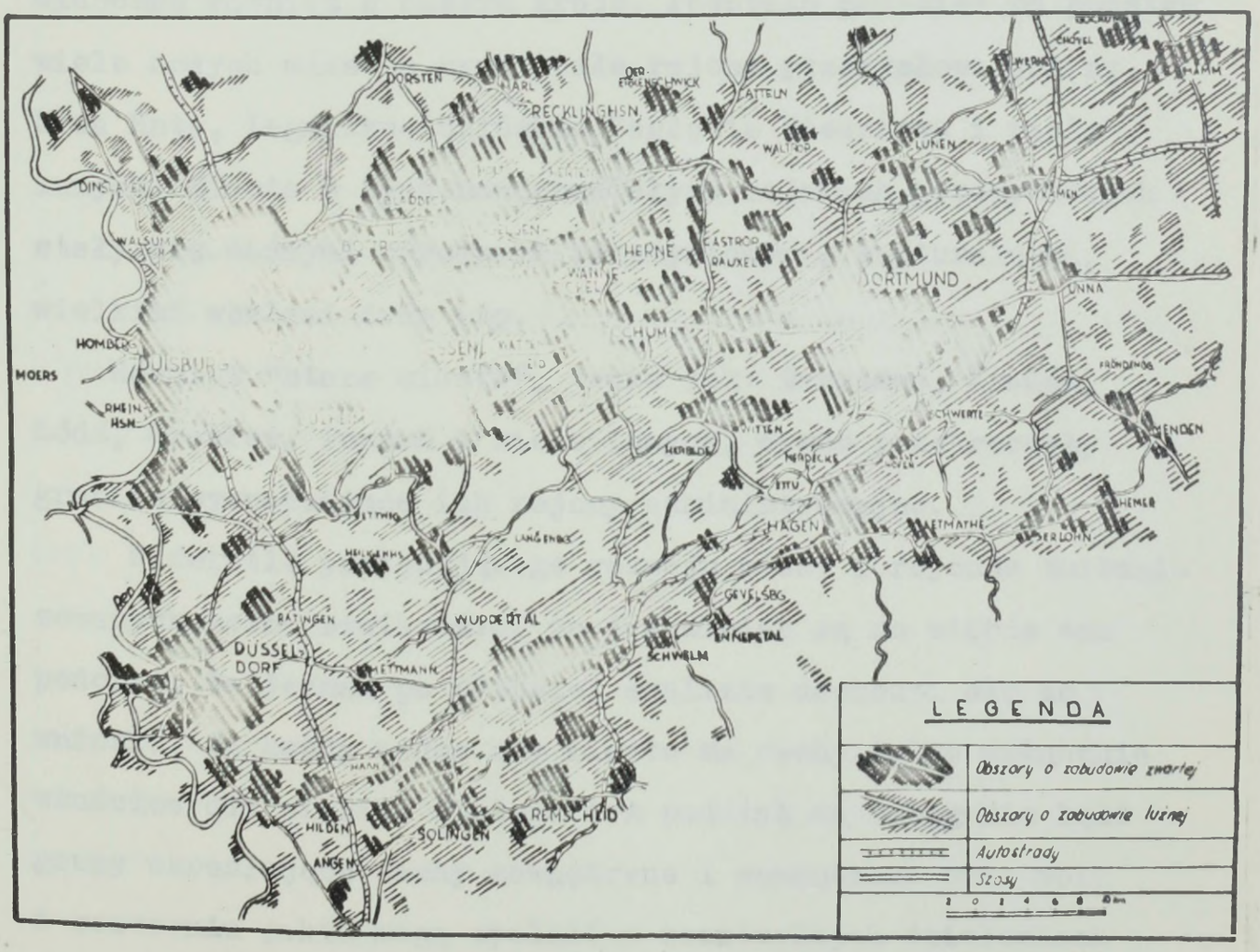
Wymownym przykładem może być Zagłębie Ruhry. Ten wielki zespół miast /z największą Kilonią/, rozciąga się na przestrzeni 80-100 km ze wschodu na zachód, i 40-50 km z północy na południe, tworząc powierzchnię zurbanizowaną do 8 tys. km^2, i ludności - do 8 milionów.[5/] Jest to niemal jedno wielkie miasto. Gęstość

---

5. Tamże, s.5.

zaludnienia przekracza tu 1500 mieszkańców na 1 km^2, w niektórych miastach do 3000 tys. Na całym obszarze prawie nie ma terenów wolnych od zabudowy, na obszary zielone przypada zaledwie 10 % powierzchni.

Zagłębie Ruhry jest też największym okręgiem przemysłowym Niemieckiej Republiki Federalnej, a podstawą rozwoju gospodarczego tego regionu, są bogate złoża węgla kamiennego oraz oparte na tych złożach hutnictwo żelaza i stali.



Zagłębie Ruhry

Szybko postępujący rozwój urbanizacji miast a jednocześnie związany z tym proces tworzenia się rejonów zurbanizowanych, jest widoczny nieomal we wszystkich krajach europejskich. W dalszym ciągu rozrastają się już potężne miasta jak: Moskwa, Berlin, Hamburg, Paryż, poszerzają swój obszar zagłębia przemysłowe - Śląsko Dąbrowskie, następuje zlewanie miast w wielkie zespoły miejskie /Gdynia, Gdańsk, Sopot, czy Hamburg i Lubeka.

Zjawisko zwiększania się rejonów zurbanizowanych jest widoczne również w naszym kraju. Powstało przecież od podstaw wiele nowych miast a nawet całe rejony przemysłowe jak np. Nowa Huta, Legnicko-Lubińskie Zagłębie Miedziowe i wiele innych. Miasta w tych nowopowstałych rejonach przemysłowych stały się ważnymi ośrodkami przemysłowymi, kulturalnymi, wielkimi węzłami dróg itp.

Również "stare miasta", takie jak: Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań i wiele innych, dawno przekroczyły granice wyznaczające ich rejony administracyjne.

W świetle postępującego rozwoju miast i rejonów zurbanizowanych można stwierdzić, że jakkolwiek są do siebie one podobne, to jednak po głębszej analizie dochodzi się do wniosku, że każdy rejon czy miasto ma cechy tylko wyłącznie właściwe dla siebie. Dlatego też podział na kategorie bądź grupy określające cechy zewnętrzne i wewnętrzne oraz rolę i znaczenie jakie mogą spełnić w ewentualnych działaniach bojowych może być tylko ogólny.

Rola i znaczenie miast czy rejonu zurbanizowanego uzależnione są od ich funkcji społeczno-politycznej, gospodarczej,

kulturalnej, od wielkości, kształtu, wewnętrznej struktury, położenia, warunków fizyczno-geograficznych i wielu innych czynników.

Zatem szczególne znaczenie z punktu widzenia kryteriów oceny operacyjnej bądź nawet strategicznej będą miały te rejony zurbanizowane w których się znajdują:

- stolice państw lub regionów;
- wielkie ośrodki administracyjne i przemysłowe;
- porty handlowe, bazy morskie i lotnicze;
- garnizony wojskowe /dyslokacja dowództw, sztabów, jednostek wojskowych, uczelni i innych instytucji baz materiałowych itp.

Wobec tego do podstawowych kryteriów oceny poszczególnych rejonów zurbanizowanych należy zaliczyć ich znaczenie polityczne i administracyjne, gospodarcze i komunikacyjne, a ponadto z punktu widzenia wielkości rejonu zurbanizowanego, ilości mieszkańców, struktury społecznej, powierzchni zabudowy przemysłowej, struktury wewnętrznej i zewnętrznej, komunikacji itp.

W celu dokładniejszego ustalenia znaczenia rejonu zurbanizowanego /bądź dużego miasta/, a tym samym określenia roli jaką może odegrać w ewentualnej wojnie, można posłużyć się dziesięciostopniową skalą ocen poszczególnych części składowych mających wpływ na podstawowe kryteria oceny /co ilustrują przykładowe tabelki/

a/ przewidywana ocena rejonu zurbanizowanego z punktu widzenia politycznego i administracyjnego

Kryterium	Składowe kryterium		Ilość pkt.
Polityczne i administracyjne znaczenie rejonu zurbanizowanego	Stolica państwa	o dużym znaczeniu w układzie /koalicji/	10
		o mniejszym znaczeniu	6
	Stolica regionu	o dużym znaczeniu	4
		o małym znaczeniu	2
	Inne miasta, które nie są siedzibą władz politycznych i administracyjnych		1
	Miejsce dyslokacji jednostek wojsk.	do dywizji	9
		do brygady /pułku/	5
		innych jednostek	3
	Miejsce dyslokacji instytucji wojskowych	dowództwa brygady	2
		dowództwa dywizji	4
		dowództwa AK	8
		akademii i innych instytucji	1

b/ z punktu widzenia znaczenia gospodarczego i ekonomicznego

Kryterium	Składowe kryterium			Ilość pkt.
Znaczenie gospodarcze - ekonomiczne	Przemysł ciężki	Przemysł zbrojeniowy		10
		Energetyka		9
		Hutnictwo		8
		Przemysł chemiczny		7
		Kopalnie	węgla	8
			rudy żelaza	6
			metali kolorowych	9
	Przemysł lekki	Włókienniczy		4
		Przetwórczy		3
		Drzewny		2
		Szklarski		1

W ten sposób należałoby ocenić każdy rejon zurbanizowany /uwzględniając wszystkie wymienione poprzednio kryteria/ a następnie dokonać ogólnej oceny poprzez dodanie wszystkich punktów. Uzyskanie największej ilości punktów, pozwoliłoby dokonać klasyfikacji poszczególnych rejonów zurbanizowanych, według ich aktualnego i perspektywicznego znaczenia.

Uzyskane w ten sposób dane w dalszym ciągu byłyby tylko przybliżone albowiem w tych klasyfikacjach nie uwzględniony był jeden niezmiernie ważny czynnik, który w czasie pokoju nie istnieje - a mianowicie sytuacja operacyjno-taktyczna, a niekiedy i strategiczna, która niejednokrotnie może mieć decydujący wpływ na znaczenie i rolę rejonu zurbanizowanego. Przecież w zależności od przebiegu działań bojowych i zamiarów walczących stron nawet mniej znaczące rejony i miasta mogą nagle zyskać wielką wartość.
Potwierdzają to przykłady z II wojny światowej, gdzie na skutek wytworzonej sytuacji miasta nabierały niespodziewanie znaczenia operacyjnego a niekiedy nawet strategicznego. Takiego właśnie znaczenia nabrała obrona Stalingradu w sytuacji kiedy przed nią stanęło zadanie zatrzymania natarcia wojsk hitlerowskich na Kaukaz. W tej bitwie o zdobycie miasta, a z drugiej o jego utrzymanie - przeciwstawne strony zaangażowały wielkie siły.

Również obrona niewielkiego Kołobrzegu miała dla Niemców znaczenie operacyjne, gdyż wiązała siły wojsk polskich i radzieckich, uniemożliwiając przegrupowanie ich na kierunek berliński, uniemożliwiała wykorzystanie portu środkowego wybrzeża przez radzieckie lekkie jednostki pływające. Ponadto

oddziaływała na rozciągnięte linie komunikacji morskiej łączące Kurlandię, Zalew Wiślany z zapleczem Niemiec.

I chociaż trudno jest z góry ustalić jakie rejony zurbanizowane w ewentualnej wojnie odgrywać będą rolę strategiczną, operacyjną bądź taktyczną to przedstawione dotychczasowe rozważania znacznie to zadanie ułatwiają.

Uwzględniając wszystkie kryteria, wyniki przybliżonych obliczeń, oraz przewidywaną sytuację bojową, można określić do jakiego rzędu poszczególne rejony zurbanizowane i duże miasta mogą być zakwalifikowane.

Na tej podstawie można wysunąć sugestię, że takie miasta jak: Berlin, Paryż, Londyn, Moskwa, Budapeszt, Wiedeń - uznane mogą być jako obiekty strategiczne, inne natomiast milionowe miasta - jako obiekty operacyjne. Podobnego znaczenia nabiorą całe rejony zurbanizowane skupiające wielką ilość ośrodków przemysłowych. Do rzędu strategicznych obiektów będzie więc można zaliczyć: Zagłębie Ruhry, Sary, Górnośląski Okręg Przemysłowy, Rejon Zachodniej Belgii, inne mniejsze mogą posiadać znaczenie operacyjne.

Uwzględniając dotychczasowe rozważania dotyczące dynamicznego rozwoju miast i rejonów zurbanizowanych należy stwierdzić, że tendencje szybkiego poszerzania się terenów o gęstej zabudowie oraz przekonanie, że w obecnych warunkach nie sposób będzie je omijać, wywierają określony wpływ na obecne koncepcje prowadzenia w nich działań bojowych. Wynika to również z charakteru przewidywanej wojny, która zdaniem teoretyków wojskowych będzie starciem między dwoma przeciwstawnymi systemami politycznymi i będzie miała charakter wojny światowej.

W myśl aktualnie wchodzących na użytek wojsk "Regulaminów walki wojsk lądowych" - uczestniczące w niej strony dążyć będą do wykorzystania całej potęgi wojskowej, potencjału ekonomicznego i naukowego oraz sił moralnych narodów koalicji, a także różnych rodzajów sił zbrojnych i techniki.[6/]

W wojnie światowej przewiduje się wystąpienie czterech okresów:

- okres działań z użyciem broni konwencjonalnej;
- okres działań z ograniczonym użyciem broni jądrowej;
- okres działań z nieograniczonym użyciem broni jądrowej;
- okres kolejnych i finalnych działań wojennych.

Należy sądzić, że w współczesnych warunkach te okresy wojny oraz jej przewidywany manewrowy charakter działań będą mieć znaczny wpływ /o ile nie decydujący/ na sposób prowadzenia walki w dużych miastach i rejonach zurbanizowanych, zaś użycie broni jądrowej może mocno ograniczyć właściwości obronne tych obszarów. Z drugiej strony nacierający musi zdawać sobie sprawę z faktu, że nie zawsze i wszędzie, oraz na dużą skalę będzie możliwe wykonywanie uderzeń jądrowych, gdyż wykorzystanie ich skutków może okazać się niemożliwe, ze względu na wielkie zniszczenie obszarów. Warunki walki w takim terenie byłyby więc nieporównywalnie cięższe niż w ubiegłej wojnie. Ale nie można też wykluczyć takiej ewentualności, że właśnie ośrodki zurbanizowane staną się obiektami zmasowanych uderzeń jądrowych.

Apokaliptyczna wizja zagłady miast w wojnie jądrowej

---

6. Regulamin walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL Część I dywizja - brygada - pułk /projekt/ 1984 r. s.3

między innymi spowodowała, że obecne tendencje w światowym budownictwie preferują zabudowę wysoką, wolno stojącą, znacznie rozśrodkowaną o dużej ilości terenów zielonych, szerokich ulicach.

Z punktu widzenia obrony przed środkami masowego rażenia jest to zjawisko ze wszech miar słuszne i korzystne. Taka koncepcja zabudowy miast napewno nie usuwa zagrożenia jądrowego, jednak znacznie może zmniejszyć niebezpieczeństwo powstawania pożarów, oraz stwarza możliwości lepszego manewru wojskami po uderzeniach. Same też konstrukcje żelbetowe są bardziej odporne na rażące właściwości wybuchu jądrowego od tradycyjnie stosowanych. Większą ochronę i bezpieczeństwo zapewniają liczne pomieszczenia piwniczne oraz urządzenia podziemne jak: tunele i stacje koleji podziemnych, garaże i inne tego typu budowle spotykane w dużych miastach.

W wielkich ośrodkach miejskich /szczególnie w Europie Zachodniej /buduje się od szeregu lat wiele schronów, ukryć adaptuje się pomieszczenia piwniczne w celu zapewnienia bezpieczeństwa w czasie wybuchu jądrowego. Nie do rzadkości należą fakty, że takie urządzenia budują sobie prywatni właściciele, a tendencja do tego rodzaju działalności jeszcze bardziej się pogłębia w aktualnej napiętej sytuacji międzynarodowej.

Powyższe rozważania potwierdzają, że zastosowanie broni jądrowej nie wykluczy konieczności a zarazem możliwości prowadzenia walk w miastach i rejonach zurbanizowanych. Wynika to zarówno z przedstawionej już wcześniej specyfiki przewidywanego pola walki oraz z przystosowania przynajmniej

niektórych miast do obrony przed środkami masowego rażenia, a ponadto z faktu, że nawet zburzone miasto w krótkim czasie może być przystosowane do uporczywej obrony.
Należy jednak sądzić, że w ewentualnej wojnie broniący się ostrożniej i w mniejszych ilościach będzie angażował siły do bezpośredniej obrony miast, jak również to, że nie będą najprawdopodobnie wprowadzane natychmiast w obręb miast i obszarów zabudowanych, ale za to w znacznie większym stopniu /niż w II wojnie światowej/, rozstrzygające bitwy rozegrają się na przedpolach i skrzydłach tych obszarów. Nie zmienia to jednak faktu, że z obroną miast i rejonów zurbanizowanych, chociaż ograniczoną ze względu na zagrożenie użycia broni jądrowej, strona nacierająca musi się poważnie liczyć, gdyż ich opanowanie może stanowić problem nie tylko taktyczny czy operacyjny.

Można również przypuszczać, że rola i znaczenie rejonów gęsto zabudowanych, będzie nie mniejsza niż w latach minionej wojny światowej w zakładanym okresie działań z użyciem środków konwencjonalnych, jak również w okresie z ograniczonym użyciem broni jądrowej. Można również snuć domysły, że i w okresie z nieograniczonym jej stosowaniem, nie zawsze nacierający zdecyduje się na zmasowane jej użycie przeciwko miastom i rejonom zurbanizowanym z wielu przyczyn chociaż takich jak /wspomniane wcześniej/ znaczne zniszczenia towarzyszące temu zjawisku, uniemożliwiające rozwijanie działań w tym trudnym obszarze.

Z tych względów może zaistnieć taka sytuacja, że nawet w najbardziej niedogodnych okresach wojny, użycie broni

jądrowej na ośrodki gęsto zabudowane może być ograniczone.

Wszystko więc przemawia za tym, że problemy miast jako obiektów bezpośrednich działań wojsk, pozostaną dalej jednym z głównych celów walki czy operacji. Należy również przypuszczać, że żadna ze stron nie użyje w bezpośredniej walce o duże miasta znacznej ilości swych wojsk. Wynikać to będzie nie tylko z groźby użycia broni masowego rażenia, ale ponadto z tego, że obrońca będzie się starał rozstrzygnąć walkę o duże miasta i rejony zurbanizowane w ścisłym powiązaniu z aktualną sytuacją operacyjno-taktyczną, jeszcze na przedpolach aby w ten sposób nie stwarzać dogodnych warunków do okrążenia jego zasadniczych sił w obrębie samego obiektu.

Taka taktyka działania obrońcy zmuszać będzie nacierającego aby szukał rozstrzygnięć w walce na oskrzydleniu, obejściu, wymijaniu, obchodzeniu bądź dozorowaniu rejonów zurbanizowanych.

Obecne ustalenia regulaminowe i instrukcyjne taką taktykę działania wojsk nacierających traktują jako zasadę, w stosunku do wszystkich rejonów zurbanizowanych i miast bez względu na ich wielkość i znaczenie. Z kolei prowadzenie natarcia bezpośrednio w obszarach gęsto zabudowanych, traktuje się jako wymuszone przez konkretną sytuację, kiedy manewr jest nie możliwy lub niecelowy, lub gdy jego zastosowanie nie przyniosło pożądanych rezultatów.[7]

Z powyższego wynika, że szerokie stosowanie działań manewrowych ma być tym czynnikiem, który umożliwi osiągnięcie

---

7. Biuletyn Informacyjny nr 1/96 Sztab Generalny - Warszawa 1970 s. 157

sukcesu. W szczególności szeroko winny być stosowane manewry oskrzydlające podczas opanowywania dużych rejonów zurbanizowanych - typu przemysłowego. Nie zaleca się natomiast wchodzenia do tych rejonów, gdyż groziłoby to wciągnięciem do przewlekłych i mało efektywnych walk a jednocześnie znajdujące się tam wojska mogłyby stanowić znaczący obiekt do niespodziewanych, zmasowanych uderzeń lotnictwa oraz broni jądrowej. Natomiast w przypadkach kiedy manewr oskrzydlający nie przynosi pożądanych efektów a nieprzyjaciel nie przejawia oznak opuszczania rejonu, zaleca się połączenie manewru okrążającego z jednoczesnym zaangażowaniem wydzielonych sił do bezpośredniej walki w rejonie zurbanizowanym. Uważa się bowiem, że zbyt długie pasywne działania wokół takiego obszaru powodowałoby kanalizowanie i rozcinanie zgrupowań nacierających wojsk.

Mając jednak cały czas na uwadze wysoki stopień zurbanizowania szeregu rejonów /na przewidywanym kierunku ewentualnych działań bojowych naszych wojsk/, zachodzi obawa, że może zabraknąć warunków i możliwości stosowania rozstrzygnięć wyłącznie poza nimi. Stąd też nacierające wojska zmuszone będą do ich częstego zdobywania. Wybór koncepcji opanowania rejonu zurbanizowanego będzie zależał od wielu czynników takich jak: wykonywanego zadania ogólnego, znaczenia obiektów, ich umiejscowienia w systemie obrony itp.

Obecnie uważa się, że podstawowym sposobem opanowywania rejonu zurbanizowanego, bądź dużego miasta winno być natarcie z marszu, a zadaniem w takich sytuacjach nacierających wojsk

na kierunku rejonów zurbanizowanych i wielkich miast przygotowanych do obrony, ma być w pierwszej kolejności ich okrążenie, a następnie odcięcie od zewnętrznego systemu obrony nieprzyjaciela, przy jednoczesnym dążeniu do stworzenia takich warunków, które zmusiłyby okrążone wojska do jak najszybszego zaprzestania stawiania oporu. Decyzję taką mają wymusić uderzenia oddziałów we współdziałaniu z taktycznymi desantami powietrznymi.

W wyniku konieczności walki bezpośrednio w obszarze rejonu zurbanizowanego, prowadzące natarcie wojska, po przełamaniu obrony zorganizowanej na obrzeżach miast, mają włamać się w głąb obrony i uchwycić takie rejony i ośrodki oporu, od których utrzymania zależy trwałość obrony nieprzyjaciela. Zawsze jednak, bez względu na zaistniałą sytuację, nacierające wojska powinny starać się opanowywać rejony zurbanizowane z marszu. W tym celu wykonane mają być zdecydowane uderzenia rozcinające na kierunkach obszarów najrzadziej zabudowanych, wzdłuż szlaków komunikacyjnych przecinających miasto lub rejon zurbanizowany.

W przypadku niepowodzenia natarcia z marszu, po dodatkowej organizacji i przegrupowaniu sił i środków, wojska winny przystąpić do jego szturmu.

Za tym warunki działań bojowych w rejonie zurbanizowanym po głębszym wniknięciu w strukturę tworzącą ten obszar oraz uwzględnieniu możliwości użycia przez walczące strony nowych środków rażenia będą zróżnicowane, obfitujące w nagłe zmiany, szczególnie w wyniku uderzeń jądrowych, po których każda ze stron może radykalnie zmienić dotychczasowy niekorzystny

przebieg walki.

W miastach starego typu wchodzących w skład rejonu zurbanizowanego działania bojowe mogą być bardzo podobne do tych jakie były prowadzone w minionej wojnie. Tak samo jak wówczas cechować je może z jednej strony uporczywa obrona, a z drugiej - dążenie wszelkimi sposobami do ich opanowania. Uważa się, że walka w tych ciasnych i zwartych zabudowach powodować będzie znaczne zużycie sił i środków, lecz nie będzie tak przewlekła w czasie jak to miało miejsce dawniej. Podobnie jednak jak w minionej wojnie, przewiduje się użycie oddziałów i grup szturmowych do opanowywania dużych obiektów, gmachów, czy innych ważnych budowli użyteczności publicznej w które to stare miasta bardzo obfitują.

Obecnie zakłada się, że obok tych elementów ugrupowania bojowego szturmujących wojsk, znaczne ułatwienie wykonywania zadań mają zapewnić wydzielone do tego celu grupy desantowo-szturmowe i oddziały specjalne.[8/]

Dzięki nowoczesnym środkom walki, zmienić się ma dość znacznie taktyka działania tych specyficznych elementów ugrupowania bojowego. W celu szybkiego opanowania nakazanego obiektu grupy szturmowe, desantowo-szturmowe, oddziały specjalne i taktyczne desanty powietrzne wraz z dodatkowym wyposażeniem /liny, drabiny, materiał wybuchowy i inny sprzęt specjalny/, mają być wysadzane na placach lub na dachach budynków i obiektów wyznaczonych do zajęcia, lub w bezpośredniej ich bliskości. Desanty śmigłowcowe mogą natomiast być też wykorzystane do

---

8. Regulamin walki wojsk lądowych, s. 185

opanowywania węzłów komunikacyjnych, przepraw na przeszkodach wodnych lub rubieży dogodnych do zorganizowania przez nieprzyjaciela obrony.

Należy przypuszczać, że w rejonach zurbanizowanych o luźnej zabudowie którą tworzą miasta nowoczesne, ciągi osiedli, osad wiejskich, parki, ogrody itp., będą znacznie lepsze warunki użycia wszystkich rodzajów wojsk, a także pełniejszego wykorzystania ich ruchliwości i siły uderzeniowej. Możliwe więc będzie koncentryczne oddziaływanie lotnictwa i artylerii na określone obiekty, ale jednocześnie zwiększać się będą potrzeby w zakresie osłony skrzydeł i styków pododdziałów. Współdziałanie w tych warunkach oraz manewr walczących wojsk nabierze większego rozmachu, a oskrzydlenie i blokowanie silnie bronionych obiektów z jednoczesnym przenikaniem w głąb rejonu może być dość częstym zjawiskiem.

Podczas zdobywania większych obiektów lub zespołów budynków trzeba się będzie liczyć z organizacją obrony okrężnej, o której trwałości decydować może między innymi, wielowarstwowy system ognia różnych rodzajów broni oraz częste kontrataki nawet małych pododdziałów. Obrona takich obiektów może również zawierać elementy fortyfikacyjnej rozbudowy, a podejścia mogą być osłaniane zaporami minowymi. Z tego względu każdy atak piechoty i czołgów będzie musiał być poprzedzony rozpoznaniem oraz odpowiednio krótkim ale gwałtownym ogniem artylerii i uderzeniem lotnictwa.

Specyficzne warunki mogą wystąpić w rejonach zurbanizowanych z wielką ilością ośrodków przemysłowych, gdzie znajdować się będą duże hale fabryczne, ciężkie i mocne konstrukcje

stalowe i żelbetowe, tunele, podziemne przejścia, składy, magazyny, stacje kolejowe z gęstą siecią torów, mosty, nasypy, duża ilość pieców hutniczych, elektrowni, kopalni węgla z wielkimi hałdami i wyrobiskami. Natarcie w tych warunkach będzie z pewnością bardzo uciążliwe, a opanowanie zasadniczych obiektów tego rejonu będzie wymagało zaangażowania dużo sił i środków, Działania w pewnym okresie mogą stracić cechy regularnego natarcia i rozproszyć się na ogniska zaciętej walki. W sytuacjach takich należałoby sięgać do tworzenia oddziałów, grup szturmowych i łączyć ich działanie /podobnie jak w rejonach o gęstej zabudowie/ z grupami desantowo-szturmowymi i taktycznymi desantami powietrznymi w celu opanowania przekształconych w punkty oporu wielkich kompleksów przemysłowych czy kopalnianych.

Sytuacja taka może trwać kilka, a nawet kilkanaście dni, a natarcie w tym rejonie może przyjąć różne formy. Jednak kierując się doświadczeniami w tym zakresie z minionej wojny, powinno się dążyć do jak najszybszego przełamania oporu w podstawowych ośrodkach obrony oraz wyizolować cały obszar z ogólnego systemu obrony nieprzyjaciela. Nacierające pod-oddziały po włamaniu się w obronę przeciwnika powinny izolować, obezwładniać go ogniem, następnie zdobywać odosobnione punkty oporu.

Natarcie w tych warunkach powinno się prowadzić bez przerw w dzień i w nocy, uniemożliwiając tym samym nieprzyjacielowi ustabilizowanie linii frontu.

Najdogodniejszymi warunkami w przewidywanych działaniach w rejonach zurbanizowanych może okazać się noc. W okresie II wojny Światowej kiedy nie dysponowano sprzętem noktowizyjnym częstokroć właśnie w warunkach nocnych osiągano znaczne sukcesy. Tym, bardziej w przyszłych działaniach nie powinny być to zjawiska odosobnione.

W toku prowadzenia natarcia w tych rejonach zurbanizowanych może dojść do wytworzenia się znacznych luk pomiędzy poszczególnymi elementami ugrupowania, sugerujące zagrożenie dla odsłoniętych skrzydeł i tyłów walczących wojsk. Wydaje się, że nie będzie to stanowiło aż tak poważnego zagrożenia, gdyż nieprzyjaciel będzie w identycznych lub nawet gorszych warunkach. Dlatego też wojska nacierające nie bacząc na taką sytuację powinny śmiało i zdecydowanie rozwijać powodzenie w głąb obrony nieprzyjaciela, likwidować napotkane punkty oporu samodzielnie lub we współdziałaniu z sąsiadami. W razie znacznego oderwania się od sił głównych i przecięcia dróg odwrotu, poszczególne pododdziały mogą przecież przejść do obrony wykorzystując do tego celu opanowane obiekty i prowadząc walkę nawet w całkowitym okrążeniu oczekiwać podejścia własnych odwodów, lub wyjścia sąsiada na tyły danego punktu oporu.

Wojska nacierające w rejonach zurbanizowanych powinny w maksymalnym stopniu wykorzystywać możliwości techniczne sprzętu i uzbrojenia, prowadząc szybką i dynamiczną walkę, co wcale nie oznacza, że ma być ona niewłaściwie przygotowana. We wszystkich sytuacjach dążyć należy do odpowiedniego połączenia tempa działania i siły uderzeniowej z starannością ich przygotowania.

Jeszcze inne warunki prowadzenia działań bojowych mogą zaistnieć w rejonach zurbanizowanych w skład których wchodzą miasta bądź zespoły miast portowych, a ze względu na ważność jaką mogą spełnić w ewentualnej wojnie warto więc temu zagadnieniu poświęcić nieco uwagi.

Omawiane rejony zurbanizowane posiadają duże podobieństwa a zarazem wiele cech nie spotykanych w obszarach o gęstej zabudowie. Różnice są już widoczne w samej strukturze zabudowy tych ośrodków. Są to w przeważającej większości obszary bardzo gęsto zabudowane typu wielkomiejskiego i przemysłowego z charakterystycznymi układami zabudowy i sieci komunikacyjnej oraz różnymi obiektami towarzyszącymi miastom portowym. Sam rejon każdego portu już będzie ze względu na swoje właściwości stanowił znaczny problem dążących do jego opanowania wojsk. Jak wiadomo składa się on zazwyczaj z kilkunastu basenów różnej wielkości długich nabrzeży, małych wysepek, często połączonych miastami. W bezpośrednim sąsiedztwie basenów portowych znajdują się różnego rodzaju magazyny, w tym również zbiorniki paliw połączone siecią rurociągów. Nierzadko też w niedalekiej odległości spotkać można rafinerie ropy naftowej.

W większości przypadków do samych portów doprowadzane są główne drogi i linie kolejowe, co jeszcze bardziej czyni ten obszar bardzo zagęszczonym, a zarazem stwarza warunki do długotrwałej obrony.

Szereg portów na północnonadmorskim kierunku operacyjnym posiada już w tej chwili silne urządzenia fortyfikacyjne, co umożliwiać może w przypadku wojny bazowanie okrętów wojennych, które mogą skutecznie wspierać walkę broniących się wojsk.

Specyficzne cechy tego typu rejonów zurbanizowanych,[9/] stwarzać będą bardzo trudne warunki prowadzenia w nich działań bojowych. Jedną z nich będzie forsowanie licznych przeszkód wodnych, ze względu na istnienie w samych miastach a w rejonach portów w szczególności - licznych kanałów, rzek wraz z jej rozgałęzieniami oraz innych przeszkód wodnych. Ta gęsta sieć przeszkód zmuszać będzie nacierające wojska nawet do kilkakrotnego ich forsowania. Za tym wyznaczone do tego pododdziały i oddziały muszą mieć zapewnione właściwe zabezpieczenie inżynieryjne.

Samo dotarcie w rejon portów będzie niezmiernie trudne ze względu na otaczające je duże zakłady przemysłowe, przetwórcze itp., które w warunkach wojny będą ufortyfikowane i oczywiście bronione przez silne załogi. W czasie walki w tych rejonach trzeba będzie przewidzieć konieczność jednoczesnego prowadzenia różnych rodzajów i form działań bojowych, często wzajemnie się zazębiających, oraz stałe zagrożenie wykonania przeciwuderzeń broniących się wojsk wspierane silnym ogniem środków ogniowych marynarki wojennej.

Uważa się, że w opanowaniu zwartej zabudowy miast portowych /a w szczególności urządzeń portowych/ zajdzie koniecz-

---

9. Załącznik nr 9 do Biuletynu Informacyjnego Nr 3/138 /Sztab Generalny - Warszawa 1981.
Aktualnie na północnonadmorskim kierunku operacyjnym wyodrębnia się część dużych rejonów zurbanizowanych, które tworzą miasta bądź zespoły miast portowych:
nr 1 Szczecin, Gryfino, Kamień Pomorski, Świnoujście;
nr 2 Rostock, Wismar, Schwerin;
nr 3 Hamburg, Lübeck, Kiel;
nr 4 Brema, Wesermünde, Oldenburg, Wilhemshaven;
nr 5 Emden, Groningen;
nr 6 Amsterdam, Roterdam, Utrecht, S. Gravenhage, Haarlem, Den Helder.

ność tworzenia oddziałów - grup szturmowych, jak również wspieranie ich działania desantami taktycznymi, grupami szturmowo-desantowymi oraz desantami morskimi. Te ostatnie mają odegrać w walce o opanowanie samych portów ważną rolę. Poprzez ich działanie ma być uniemożliwiony dopływ świeżych sił nieprzyjaciela drogą morską,, a tym samym stwarzanie nowego frontu walki na tyłach przeciwnika, oraz uchwytywanie ważnych obiektów, które stanowić mają podstawę obrony.

Przewiduje się, że taktyczny desant morski aby mógł spełnić swoje zadanie, winien być w sile oddziału, a minimum pododdziału ogólnowojskowego bądź czołgów.

Taktyczne desanty śmigłowcowe i grupy desantowo-szturmowe zaś należałoby użyć do zaskakującego opanowania newralgicznych punktów obrony takich jak: stanowisk dowodzenia, zgrupowań artylerii na stanowiskach ogniowych oraz takich obiektów do których podejście od strony lądowej jest szczególnie trudne.

Rekapitulując dotychczasowe rozważania dotyczące warunków działań bojowych w rejonach zurbanizowanych należy stwierdzić, że bez względu na to czy będą one miały miejsce w sytuacji zastosowania broni jądrowej czy w działaniach konwencjonalnych mogą być o wiele trudniejsze niż w latach II wojny światowej. Dlatego sukces dążącym do opanowania tych rejonów wojskom może zapewnić wielka manewrowość i dynamizm działań. Osiągnięcie tych wskaźników w warunkach gęstej zabudowy będzie napewno bardzo trudne, ale tylko takie działanie może pozbawić nieprzyjaciela możliwości zorganizowania trwałej obrony.

Słuszne są za tym obecne koncepcje prowadzenia walk w tych

obszarach zakładając dążenie do rozbicia głównych sił nieprzyjaciela na podejściach do rejonów zurbanizowanych i zdobycie ich z marszu. Olbrzymie natomiast możliwości niszczenia nowych środków rażenia mogą w niektórych sytuacjach, nie tylko, że nie uprościć walki, ale ją jeszcze bardziej skomplikować.

3. Możliwości wykorzystania doświadczeń II wojny światowej w nowych warunkach

Współczesna technika wojska może w niektórych przypadkach znacznie ułatwić prowadzenie walki. Opancerzenie wojsk zmechanizowanych, nowoczesne i silnie uzbrojone czołgi, samobieżna artyleria, doskonalszy sprzęt inżynieryjny czy chemiczny, niewątpliwie ułatwią wykonywanie postawionych zadań bojowych. Lepsze środki łączności, a szczególnie radiostacje, które obecnie znajdują się już na szczeblu drużyny, znacznie zaś usprawnią dowodzenie i współdziałanie.

Nowoczesna technika, dzięki szerokiemu zastosowaniu noktowizorów, umożliwi prowadzenie działań w nocy i w warunkach ograniczonej widoczności. W ubiegłej wojnie noc sprzyjała raczej tylko obrońcy, obecnie warunki będą jednakowe.

Samo przekraczanie terenów zaminowanych, zburzonych, zabarykadowanych, będzie o wiele sprawniejsze dzięki wyposażeniu wojsk w nowoczesny sprzęt przystosowany do mechanicznego bądź wybuchowego ich pokonywania, a całkowicie zmechanizowanie wojsk zapewni im większą ruchliwość i manewrowość.

Jest to bardzo istotne, gdyż obok znanych cech działań bojowych w warunkach minionej wojny, mogą dojść nowe w postaci olbrzymich zniszczeń, deformacji terenu, stref pożarów oraz skażeń i zakażeń. Z takimi utrudnieniami mogą się zetknąć wojska w przypadku użycia broni jądrowej.

W obecnych warunkach prowadzenie działań bojowych i operacji na dużych obszarach zurbanizowanych, stanowi nowe i bardzo ważne zagadnienie i do przeszłości powinien należeć ten okres, kiedy walki w tych obszarach zaliczano do działań w warunkach

szczególnych, gdyż staną się powszednim zjawiskiem ze względu na stale postępujący proces urbanizacji terenów, większości krajów europejskich. Pozostanie jednak dalej zasadniczo odmienny od powszechnie stosowanych praktyczny sposób wykonywania zadań przez walczące wojska i rozwiązywanie stojących przed nimi trudnych problemów walki w specyficznych warunkach zabudowy miast i osiedli. Aby sprostać tym skomplikowanym zadaniom w przyszłości, należy wymagać od wojsk już w czasie pokoju systematycznego, praktycznego i teoretycznego szkolenia w tym zakresie. W opanowaniu zaś zawiłych prawidłowości walk ulicznych, wielce pomocne mogą okazać się doświadczenia minionej wojny z zakresu prowadzenia walk w miastach, gdyż część doświadczeń z tego okresu zachowała do dzisiaj swą aktualność.

Całokształt zagadnień związanych z przygotowaniem do walki w rejonach zurbanizowanych jest bardzo obszerny i obejmuje w szczególności opanowanie umiejętności działania, na które między innymi składają się następujące elementy:

- teoretyczna znajomość zasad organizacji i prowadzenia walki w rejonach zurbanizowanych,
- znajomość zasad i umiejętności działania i współdziałania rodzajów wojsk,
- znajomość zasad i opanowanie praktycznych umiejętności organizacji działań bojowych wojsk, dowodzenia i kierowania nimi przez dowódców i sztaby do przeprowadzenia walki w rejonach zurbanizowanych.

Należałoby teraz odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób przedstawione zagadnienia rozwiązywano w praktycznej działalności w minionej wojnie? Odpowiedź na to pytanie została już

w znacznym stopniu zawarta w poprzednich rozdziałach pracy, ale nie całkowicie. Przedstawione za tym obecne rozważania będą miały charakter uogólnień a zarazem stanowić będą próbę pewnych sugestii, co do praktycznego zastosowania doświadczeń z minionej wojny w obecnej praktyce szkoleniowej wojsk, dowództw i sztabów.

Wydaje się to celowym z tego względu, gdyż w obecnych warunkach jak wynika z uzyskanych informacji, szkolenie żołnierzy w jednostkach wojskowych w zakresie prowadzenia walki w terenie zurbanizowanym nastręcza duże trudności z uwagi na poważne braki w bazie szkoleniowej, zwłaszcza z powodu nieodpowiednio przygotowanych placów ćwiczeń. Z uwagi na wysokie koszty wybudowania ćwiczebnych miejscowości /lub ich fragmentów/, szkolenie realizuje się bardzo często w terenie zupełnie do tego nieprzygotowanym, a wykorzystanie do tego celu autentycznych miejscowości nie może być brane w ogóle pod uwagę. O wiele lepsze warunki istnieją w czasie pobytu wojsk na poligonach, gdzie w większości istnieją stare wysiedlone wsie i osiedla, bądź wybudowane specjalnie w tym celu specjalne ośrodki szkolenia. Cała trudność polega jednak na tym, że nie wszystkie tematy dotyczące problematyki działań w rejonach zurbanizowanych przypadają do realizacji akurat w tym okresie szkolenia, kiedy jednostka znajduje się na szkoleniu poligonowym.

Analizując programy szkolenia pododdziałów ogólnowojskowych[10/]

---

10. W myśl zawartych ustaleń w "Rozwiniętym tematycznym programie szkolenia piechoty. MON - GZSzB, 1975, problematyka prowadzenia natarcia i obrony w rejonach zurbanizowanych jest przewidziana do realizacji już od szczebla pojedynczego żołnierza, poprzez szkolenie drużyny, plutonu i kompanii

/piechoty i czołgów/ można stwierdzić, że problematyka dotycząca tego rodzaju działań bojowych, znajduje w nich należne miejsce. Wyraża się to w doborze samej tematyki, szczebla organizacyjnego który winien ją realizować, oraz stosunkowo dużej ilości godzin przeznaczonych na ten cel. Pozostaje więc tylko wypracowanie takich rozwiązań organizacyjno-szkoleniowych w ramach jednostek wojskowych, aby przynajmniej najważniejsze tematy z tej bogatej problematyki realizowane były na placach ćwiczeń i poligonach wyposażonych w obiekty i urządzenia spotykane w obszarach zabudowanych.

Pododdziały bowiem powinny się szkolić w naturalnych warunkach w zdobywaniu bądź obronie miast i miejscowości, natomiast zlekceważenie tego zagadnienia odbija się ujemnie w przypadku autentycznych działań bojowych.

Wymownym przykładem mogą znów być przykłady z minionej wojny, które jednoznacznie potwierdzają, że szkolone wcześniej w takich warunkach pododdziały ponosiły znacznie mniejsze straty, a ich działanie cechowała pewność i zdecydowanie.

Również uzyskane informacje oraz wnioski z przeprowadzonych ćwiczeń taktycznych, dowódczo-sztabowych czy treningów w ostatnich latach w naszych wojskach wykazują, że do szkolenia /szczególnie dowództw i sztabów związków taktycznych i oddziałów/ w warunkach działań w rejonach zurbanizowanych przywiązuje się niewystarczającą wagę. Wniosek taki potwierdza bardzo często brak tematyki dotyczącej tego problemu w rocznych planach zamierzeń szkoleniowych wspomnianych jednostek a jeżeli już występuje to tylko w formie oddzielnego zagadnienia, którego sposób rozwiązywania w trakcie ćwiczeń w zasadzie

nie wiele różni się od rozwiązań powszechnie stosowanych.

Wydaje się, że jest to zjawisko niepokojące, chociaż z tego względu, że ewentualne użycie naszych wojsk może nastąpić na kierunkach operacyjnych, gdzie walki w rejonach zurbanizowanych będą zjawiskiem niemal powszechnym.

Z tych właśnie względów przygotowanie wojsk, dowództw i sztabów do prowadzenia działań bojowych w tych warunkach powinno nabrać właściwego znaczenia i mieć odzwierciedlenie w:

- odpowiednim planowaniu szkolenia;
- przygotowaniu materiałów szkoleniowych - jak podręczniki, instrukcje, filmy szkoleniowe, przeźrocza, tablice poglądowe, stoły plastyczne, makiety itp.;
- właściwym przygotowaniu instruktorsko-metodycznym kadry do prowadzenia szkolenia;
- systematycznym szkoleniu wojsk, dowództw i sztabów w warunkach najbardziej zbliżonych do tych jakie zaistnieją w rejonach zurbanizowanych.

Podstawowymi formami szkolenia mającego na celu należyte przygotowanie całych stanów osobowych do prowadzenia działań w tych specyficznych warunkach, powinny być szkolenia teoretyczne i ćwiczenia taktyczne.

Szkolenie teoretyczne powinno być prowadzone w formie informacji, wykładów, seminarii, konferencji naukowych, poprzez prace indywidualne i naukowo-badawcze. Właściwie zorganizowane i prowadzone szkolenie teoretyczne powinno umożliwić przejście do ćwiczeń praktycznych bez wojsk i z wojskami.

Tak samo ćwiczenia, jako najwyższa forma doskonalenia dowództw i sztabów powinny być prowadzone ciągle i systema-

tycznie poczynając od prostych form i metod - do coraz trudniejszych i skomplikowanych, a więc od treningów sztabowych, poprzez ćwiczenia dowódczo-sztabowe na mapach, do ćwiczeń szkieletowych i ćwiczeń z wojskami.

W wszystkich tych formach szkolenia należy dążyć do wypracowania jak najlepszych rozwiązań dotyczących planowania działań bojowych, wypracowania słusznych i uzasadnionych decyzji, stawiania zadań bojowych, organizacji i prowadzenia rekonesansu, organizacji współdziałania i zabezpieczenia działań bojowych oraz rozwiązywania zadań taktyczno-operacyjnych w toku walki o opanowanie rejonu zurbanizowanego lub jego obrony.

Aby osiągnąć pełne efekty w szkoleniu, należałoby powyższe formy i metody stale doskonalić a jednocześnie poszukiwać coraz lepszych i nowatorskich rozwiązań, w tym zakresie i jednocześnie konfrontować je z doświadczeniami wojennymi.

Znaczny postęp techniczny, nowe o olbrzymiej mocy niszczycielskiej środki rażenia, jak również zmiany w strukturach organizacyjnych wojsk spowodowały, że ewentualna wojna rozwinie się najprawdopodobniej w zupełnie nowych warunkach a jej przebieg może być niekiedy całkowicie odmienny od tego, jaki miał miejsce w minionej wojnie.

Zmiany te niewątpliwie będą miały również miejsce w tak specyficznych działaniach wojsk jakimi są walki w rejonach zurbanizowanych. Można przypuszczać, że w tej dziedzinie zdezaktualizują się niektóre minione i dotychczasowe, a wyłonią się całkowicie nowe prawidłowości. Jednak jak głębokie będą te zmiany trudno dać w chwili obecnej jednoznaczną odpowiedź,

gdyż nawet olbrzymia ilość konfliktów wojennych, które miały miejsce od zakończenia II wojny światowej do chwili obecnej, tylko w sposób ogólnikowy potwierdzają bądź weryfikują stosowane w tym zakresie zasady i prawidłowości.

Spośród wielu przyczyn składających się na niemożliwość jednoznacznego potwierdzenia lub negacji powyższych dociekań, jedna napewno jest najważniejsza, a mianowicie ta, że we wszystkich dotychczasowych konfliktach wojennych, nie został użyty najstraszliwszy obecnie środek walki - broń jądrowa. W związku z tym wszystkie przypuszczenia i osądy dotyczące przydatności częściowej, bądź całkowitej dezaktualizacji metod, form, zasad stosowanych w opanowaniu miast i rejonów zurbanizowanych w minionej wojnie światowej do aktualnych potrzeb wojsk, mają charakter wybitnie teoretyczny.

Z tych też względów można stwierdzić, że pomimo upływu 40 lat od chwili zakończenia tej największej w dziejach ludzkości wojny, doświadczenia zdobyte szczególnie przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie, w dalszym ciągu mogą być pomocne w rozwiązywaniu skomplikowanych sytuacji przewidywanego pola walki, a w tym również zawiłych problemów prowadzenia działań bojowych w rejonach o dużym stopniu urbanizacji.

Przechodząc do bardziej szczegółowych uzasadnień powyższego stwierdzenia należałoby dodać, że pewne prawidłowości stosowane w minionej wojnie i wynikające z nich problemy związane z opanowaniem tych obszarów są po dzień dzisiejszy aktualne i nie straciły nic na swym znaczeniu, inne uległy pewnej modyfikacji, a jeszcze inne całkowicie się pomija jako nieodpowiadające wymogom współczesnego pola walki.

Do grupy problemów, które straciły najmniej na aktualności można zaliczyć organizację i prowadzenie samego natarcia w obszarach i rejonach o gęstej zabudowie.

Aktualnie obowiązujące instrukcje i regulaminy określają, że podstawowym sposobem opanowania rejonów zurbanizowanych jest natarcie z marszu. A więc pełna zgodność poglądów z tymi jakie obowiązywały w II wojnie światowej, gdzie ta właśnie zasada była z powodzeniem stosowana przez wojska radzieckie i polskie chociaż w końcowym jej okresie z coraz mniejszym skutkiem.[11/]

W obecnych warunkach przewiduje się, że walki przy zastosowaniu tego sposobu nie będą mieć tak przewlekłego i wyczerpującego charakteru. Sprzyjać temu będzie przede wszystkim olbrzymia moc obecnych środków rażenia /szczególnie broni jądrowej/ oraz to, że obrońca ze względu na te środki nie będzie dążył do zbyt pospiesznego wprowadzania swych zasadniczych sił w obręb najbardziej zabudowanych części tych obszarów.

Również drugi sposób zdobywania tych rejonów /określany mianem szturmu/, ma wiele cech podobieństwa do stosowanych w latach wojny, a sama technika i taktyka zdobywania poszczególnych silnie umocnionych obiektów i punktów oporu, przez oddziały i grupy szturmowe dalej może być wzorem do naśladownictwa. Przewidywane natomiast szerokie zastosowanie taktycznych desantów powietrznych, oddziałów /grup/ desantowo-szturmowych znacznie może ułatwić wykonywanie tych specyficz-

---

11. Patrz s.157 niniejszej pracy

nych zadań bojowych.

Bez względu na ciągle zachodzące zmiany jakościowe w dziedzinie uzbrojenia i wyposażenia wojsk, w przyszłych działaniach w rejonach zurbanizowanych, niezmiernie ważną rolę mają odegrać oddziały i grupy szturmowe. Doświadczenia minionej wojny dostarczają niezwykle bogatego materiału dotyczącego działalności tych specyficznych elementów ugrupowania bojowego szturmujących wojsk, a każde zdobywane miasto różnorodność form i metod walki, które mogą być z powodzeniem zastosowane w podobnych warunkach.

Jednak takie tendencje obowiązują w naszych Siłach Zbrojnych dopiero od kilku, a w najlepszym przypadku kilkunastu lat. Wydaje się celowym, aby w tym miejscu chociaż w krótkim zarysie przedstawić poglądy jakie obowiązywały w tym zakresie od zakończenia II wojny światowej do chwili obecnej.

Zaraz po jej zakończeniu, można zauważyć szereg prób mających na celu podsumowanie zdobytych osiągnięć, przy jednoczesnym wskazywaniu na celowość zainteresowania się tym problemem w szkoleniu wojsk. Ukazuje się w tym czasie szereg artykułów i publikacji w ówczesnych czasopismach wojskowych,[12/] w których autorzy /najczęściej na bazie osobistych doświadczeń/ dzielili się spostrzeżeniami z walk w miastach, a jednocześnie sugerowali szereg rozwiązań organizacyjnych i szkoleniowych w tym zakresie. Ukazywały się też inne publikacje w formie tymczasowych instrukcji, przewodników itp., najczęściej tłumaczone z materiałów radzieckich.

To żywe zainteresowanie się problematyką miast, właściwie

---

12. Przykładem może służyć miesięcznik "Bellona", wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. W czasopiśmie tym zamieszczano wiele artykułów omawiających problemy walk w miastach na bazie doświadczeń z II wojny światowej.

kończy się z początkiem lat pięćdziesiątych. Od tego okresu zaznacza się wyraźny spadek zainteresowania i popularności zagadnień walk w rejonach o gęstej zabudowie. Z regulaminów i instrukcji wyeliminowane zostało pojęcie oddziałów i grup szturmowych. Uzasadniano to posunięcie tym, że zmiany jakościowe jakie zaszły w dziedzinie uzbrojenia w pododdziałach ogólnowojskowych, pozwalają na prowadzenie samodzielnych działań bojowych w każdych warunkach, co oznaczało, że również w rejonach zurbanizowanych. Nie bez wpływu na takie poglądy, miało pojawienie się broni jądrowej i szerokie jej wprowadzenie na ewentualny użytek wojsk. Pojawienie się tak groźnego w skutkach środka walki, zdawało się przekreślać znaczenie miast i rejonów wysoce zurbanizowanych jako obszarów w których mogą być prowadzone na szerszą skalę działania wojenne. Takie stanowisko wynikało poza tym z aktualnych założeń operacyjno-taktycznych, które zakładało prowadzenie działań bojowych na duże głębokości i w szybkim tempie /80-100 km na dobę/, zabezpieczone masowym stosowaniem broni jądrowej.

Wydaje się, że przyjmując taką koncepcję ówczesne kierownictwa wojskowe[13/] nie uwzględniły bardzo istotnej sprawy, mianowicie że: dywizji nacierającej w pasie o szerokości 20-30 km i na głębokość około 60-80 km /a nieraz i więcej/ przypadałoby w ciągu dnia walki opanować obszar wynoszący od 2-3 tys. km^2. Biorąc zaś za podstawę gęstość miast

---

13. Taką koncepcję w tym okresie lansowały niemal wszystkie kierownictwa wojskowe, zarówno krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych

i osiedli na zachodnim teatrze działań wojennych,[14/] musiałaby opanować przeciętnie 20-30 miejscowości w tym od 1-3 dużych obiektów gospodarczych bądź przemysłowych. Podobna sytuacja zaistniałaby na wyższych i niższych szczeblach dowodzenia. Należy sądzić, że wykonanie takich zadań byłoby mało realne, zważywszy, że i przydział amunicji jądrowej nie był aż tak wielki,[15/] a poza tym według ówczesnych ustaleń, nie zawsze obiektami uderzeń jądrowych miały być miasta. Wynika więc z tego, że większość miast i osiedli leżących w pasach natarcia oddziałów czy związków taktycznych w przypadku niemożliwości ich ominięcia trzeba byłoby zdobywać. Takie potraktowanie sprawy, było w tym czasie równoznaczne niedocenianiu problemów przygotowania i prowadzenia walk w miastach, a tym samym zwalniało poniekąd wojska od uwzględniania tej problematyki w procesie szkolenia wojsk. Ustalenia powyższe obowiązywały przez szereg lat.

Koniec lat 60-tych, znamionuje pewne zmiany w dotychczasowych poglądach. Nie dominuje już bezspornie koncepcja, jakoby broń jądrowa mogła sama rozwiązać wszystkie problemy pola walki. W okresie tym również ukazuje się szereg publikacji pamiętnikarskich z reguły autorstwa dowódców Armii Radzieckiej, którzy w latach II wojny światowej dowodzili związkami operacyjnymi /i wyższymi/, niejednokrotnie w czasie walk o duże miasta i rejony o gęstej zabudowie. Publikacje te dostarczają bogatego materiału poglądowego, i jednocześnie wskazują, że

---

14. Patrz przypis Nr 5 niniejszego rozdziału
15. W tym okresie obowiązujące instrukcje i regulaminy przewidywały dla armii 30-40 ładunków jądrowych

problem walki w miastach jest nadal aktualny.

W tym czasie wchodzą również w życie nowe regulaminy walki i podręczniki do szkolenia wojsk, w których ponownie przywrócono pojęcia oddziałów i grup szturmowych, precyzując ich skład i zadania.[16/]

Wspomniane ustalenia regulaminowe i podręcznikowe wcale nie oznaczały, że w tej dziedzinie zaszły nieodwracalne zmiany. Problem działań bojowych w miastach i rejonach zurbanizowanych w dalszym ciągu był jak gdyby niedoceniany i pomijany, zaś ogólną koncepcję walki w tych ośrodkach można streścić następująco: rejony o gęstej zabudowie, należy z zasady omijać, a w przypadku niemożliwości spełnienia tego warunku, dążyć do ich opanowania z marszu.

Kolejne wydawnictwo podręcznikowe MON[17/] /w zasadzie obowiązujące do dnia dzisiejszego/, będące szerokim rozwinięciem treści wydanych wcześniej regulaminów, nie tylko, że nic nie wspomina o oddziałach i grupach szturmowych, to jeszcze w ogóle pominięta została całkowicie problematyka prowadzenia działań zaczepnych i obronnych w obszarach zabudowanych.

Podręcznik regulujący wszystkie wspomniane niejasności i niedociągnięcia w tej dziedzinie, ukazał się dopiero w 1980 r.[18/]

---

16. Regulamin walki sił zbrojnych PRL /dywizja-pułk/, MON, 1964
17. Podręcznik - Taktyka ogólna, MON, 1968
18. Działanie pododdziałów ogólnowojskowych w terenie zurbanizowanym, Podręcznik, Warszawa 1980

Najistotniejszym jednak wydaje się to, że zasadność i potrzeba rzetelnego rozwiązania problemów związanych z prowadzeniem działań bojowych w rejonach zurbanizowanych, wyłoniła się w okresie pokojowym w wyniku wnikliwej oceny możliwości i przewidywanych warunków perspektywicznego pola walki.

Wszystkie zagadnienia dotyczące specyfiki walk w tych obszarach, znajdują obecnie odzwierciedlenie w wdrażanych aktualnie do działalności służbowej najnowszych regulaminach walki. Z ich treści wynika, że o powodzeniu walk w rejonach zurbanizowanych, między innymi decydować będzie właściwa organizacja natarcia. Można za tym stwierdzić, że zagadnienie to nie straciło nic na swej aktualności, mimo upływu tylu lat.

W obecnych warunkach, dowódcy chcąc wykorzystać lepsze technicznie ale jednocześnie bardziej skomplikowane walory sprzętu bojowego i uzbrojenia, powinni jednak pamiętać o tym, że jeszcze z większą starannością należy walkę organizować w warunkach miejskich, przy jednoczesnym uwzględnianiu tego, że może ona być o wiele trudniejsza niż w okresie II wojny światowej. W przewidywanych działaniach, kiedy o sukcesie ma w znacznej mierze decydować szybkość i manewrowość działań nie oznacza wcale, że mogą one być prowadzone bez właściwego przygotowania. Tylko połączenie tempa działań ze starannym ich przygotowaniem może przynieść oczekiwany sukces.

Do drugiej grupy problemów dotyczących możliwości wykorzystania doświadczeń wojennych, zaliczyć można przedsięwzięcia dotyczące organizacji i prowadzenia rozpoznania, zabezpieczenia materiałowo-technicznego, dowodzenia oraz przygotowania grup

i pojedynczych żołnierzy do działań w warunkach miejskich. W tym zakresie olbrzymią skarbnicą doświadczeń mogą być znów działania Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w obszarach miejskich. Po przestudiowaniu dostępnej literatury można wyrazić obawę, że temu zagadnieniu nie poświęca się obecnie większej uwagi. Luki w tym zakresie nie są w stanie zapełnić nieliczne artykuły zamieszczane w periodykach wojskowych ani kilkuzdaniowe wskazówki zawarte w aktualnie obowiązujących instrukcjach czy regulaminach. Jest to za tym zjawisko niepokojące. Wystarczy tylko przypomnieć, że właśnie od właściwego rozwiązywania powyższych zagadnień w minionej wojnie zależał niejednokrotnie ostateczny sukces pododdziałów, oddziałów czy nawet związków operacyjnych.

W ubiegłej wojnie szczególnie istotnym problemem było szybkie i dokładne prowadzenie rozpoznania. Jego brak stawał się problemem taktycznym, a częstokroć operacyjnym i powodował obok znacznych strat, wiele zakłóceń w właściwym przebiegu natarcia czy nawet operacji.[19/] Należy sądzić, że w obecnych warunkach już nie wystarczy uwzględnić tylko bądź doskonalić doświadczenia dotyczące organizacji i prowadzenia rozpoznania. Trzeba po prostu wypracować nowe bardziej doskonalsze formy i metody oraz nadać im wymagany kształt organizacyjny i szkoleniowy, odpowiadający przewidywanemu charakterowi działań bojowych.

Wiele w tym zakresie może ułatwić współczesna technika, ale należy pamiętać, że i ona w tych specyficznych warunkach

---

19. Patrz rozdział III ppkt A - "Organizacja natarcia na miasto" niniejszej pracy

walki może okazać się niekiedy zawodna. Potwierdzać to znów mogą przykłady z II wojny światowej, gdzie uważane w tym czasie za bardzo nowoczesne rozpoznanie lotnicze, nie spełniało w pełni swego zadania, szczególnie w zakresie dostarczania wiarygodnych i dokładnych danych odnośnie nieprzyjaciela wewnątrz samego miasta.

Wszystko przemawia więc za tym, że podstawowym rodzajem rozpoznania w warunkach miejskich w dalszym ciągu pozostanie rozpoznanie naziemne, prowadzone przez wszystkie rodzaje wojsk, przy pomocy swych etatowych i nieetatowych pododdziałów.

W związku z tym nasuwa się znów wątpliwość, czy istniejące struktury organizacyjne pododdziałów rozpoznawczych i wspierające je w razie konieczności elementy rozpoznawcze z nieetatowych pododdziałów, będą w stanie sprostać stojącym przed nimi problemami i właściwie je rozwiązywać.

W dziedzinie dowodzenia można również wiele zebranych doświadczeń z lat wojennych dostosować do aktualnych potrzeb i warunków. Wydaje się, że stosowane wzorce znacznego przybliżania stanowisk dowodzenia i punktów dowódczo-obserwacyjnych w bezpośrednie sąsiedztwo walczących wojsk, winny być stosowane szczególnie w czasie walk wewnątrz zwartej zabudowy rejonów zurbanizowanych. Praktyka lat wojennych wykazała słuszność takich decyzji, a nowe, doskonalsze środki łączności /szczególnie radiowej/ z pewnością znacznie ułatwią cały proces dowodzenia.

Nie należy jednak wykluczać stosowanych z powodzeniem w minionej wojnie takich sposobów utrzymywania łączności jak: kontakt osobisty, łączność przewodowa, czy też przez łączników i gońców.

W dziedzinie wykorzystania pododdziałów rodzajów wojsk, a w szczególności w samej technice ich działania w obszarach miejskich, prawdopodobnie nie zajdą istotne zmiany. Wyposażenie tych wojsk w lepsze i doskonalsze środki walki niewątpliwie będzie miało istotny wpływ na realizację otrzymanych zadań oraz znacznie ułatwi ich wykonawstwo.

Bez względu jednak jak głębokie będą te zmiany, nie ulega jednak wątpliwości, że doświadczenia z zakresu użycia tych wojsk w walkach ulicznych mogą być wzorem w prowadzeniu szkolenia w obecnych warunkach.

Powyższe potwierdza praktyka szkoleniowa w jednostkach wojskowych oraz prowadzona znaczna ilość ćwiczeń doświadczalnych, a jednym z wielu przykładów mogą być wnioski z przeprowadzonych zajęć w Śląskim Okręgu Wojskowym, dotyczących wykorzystania pododdziałów miotaczy ognia.

Potwierdziły one w pełni, że miotacze ognia jako środek walki do chwili obecnej nie straciły swojego znaczenia. Szczególnie efektywnie mogą być wykorzystywane podczas prowadzenia walki w umocnionych rejonach zurbanizowanych do niszczenia siły żywej przeciwnika, znajdującej się w odpowiednio przygotowanych urządzeniach obronnych i budynkach przystosowanych do obrony. Wykazały ponadto, że obecne środki do miotania ognia dzięki znacznym ulepszeniom technicznym mogą być jeszcze skuteczniejsze od stosowanych w II wojnie światowej.

W końcowych wnioskach /Autorzy tych ćwiczeń mocno akcentują, że podstawą sukcesu bojowego w wykorzystaniu pododdziałów

miotaczy ognia w walce ogólnowojskowej powinno być umiejętne ich współdziałanie z piechotą, artylerią i pododdziałami wojsk inżynieryjnych.

Doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, a także wojen lokalnych w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie jak również wspomniana praktyka szkoleniowa tych pododdziałów wykazują, że w obecnych warunkach wskazanym jest by pododdziały bezodrzutowych miotaczy ognia włączać w skład grup lub oddziałów szturmowych.

Przy wzmocnieniu grup szturmowych zaleca się uwzględniać aby na każdy otwór strzelniczy schronu lub budynku przystosowanego do obrony, wydzielać dwóch - czterech miotaczowych i dwóch - czterech strzelców uzbrojonych w broń automatyczną. W odwodzie dowódcy grupy szturmowej powinno się znajdować dodatkowo dwóch - czterech miotaczowych.

Podczas szturmu szczególnie umocnionych rejonów zurbanizowanych, koniecznym się wydaje zwiększenie liczby miotaczowych wydzielanych do składu grup szturmowych, oraz wspieranie ich cały czas ogniem broni maszynowej, przy jednoczesnym stawianiu zasłon dymnych przez wydzielonych w tym celu grup żołnierzy.

Podobne potwierdzenie aktualności doświadczeń II wojny światowej i wynikających z nich praktycznych wskazówek do działalności szkoleniowej wojsk w obecnych warunkach można byłoby przytoczyć z obszaru działalności pozostałych rodzajów wojsk.

Innego, bardziej elastycznego wymiaru w przyszłych działaniach bojowych w obszarach zabudowanych, powinno nabrać

zabezpieczenie tyłowe wojsk. Walki w miastach i rejonach zurbanizowanych powodowały duże straty w stanach osobowych, sprzęcie bojowym oraz przynajmniej dwukrotnie większe zużycie środków materiałowo-technicznych. Szeroko są przecież znane trudności w tym zakresie i armii WP w czasie walk o Kołobrzeg z ewakuacją rannych, ciągłym zabezpieczeniem w amunicję i inne środki walki.[20/] To samo zjawisko towarzyszyło innym jednostkom toczącym boje w podobnych warunkach. W przewidywanych działaniach bojowych w rejonach zurbanizowanych ze względu na zagrożenie użycia broni masowego rażenia, rozbudowane zasadnicze elementy tyłowego zabezpieczenia prawdopodobnie pozostawać będą poza granicami zwartej zabudowy. Istnieje więc uzasadniona obawa, że mogą wystąpić takie trudności jakie miały miejsce w ubiegłej wojnie, co byłoby zjawiskiem wielce niepożądanym.

Za tym wzorując się na doświadczeniach wojennych i wyciągając wnioski szczególnie z wszystkich niepowodzeń w tej dziedzinie należy dążyć do rozwiązania problemów zabezpieczenia tyłowego w stosunku do przewidywanych potrzeb perspektywicznych działań w obszarach gęsto zabudowanych.

Przedstawione refleksje z doświadczeń bojowych Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego w miastach i rejonach zabudowanych pozwalają wysunąć wniosek, że w przewidywanych działaniach wojennych, walki w terenach o dużym stopniu zurbanizowania będą bardziej podobne do walki w okresie II wojny światowej niż walki w warunkach polowych.

---

20. Taktyka działania 4 dywizji w minionej wojnie..., s.180

Należy ponadto sądzić, że ogólne zadania pododdziałów rodzajów wojsk nie zmienią się, jedynie zwiększy się ich zakres. Natomiast wykonanie większej ilości zadań powinny umożliwić lepsze możliwości bojowe co szczególnie może być widoczne u pododdziałów zmechanizowanych w stosunku do ówczesnej piechoty. Najprawdopodobniej większą rolę odegrają także wojska pancerne, w związku z ich znacznym wzrostem ilościowym i dalszym zmianom konstrukcyjnym pod warunkiem ich ścisłego współdziałania z wojskami zmechanizowanymi.

Przypuszczać należy, że najmniejszym zaś zmianom ulegną praktyczne sposoby wykonywania zadań przez pojedynczych żołnierzy lub ich małe grupy a o powodzeniu w walce będą jeszcze bardziej decydować takie cechy osobowościowe jak: wytrzymałość fizyczna, odporność na trud walk ulicznych, spryt, odwaga, śmiałość w podejmowaniu szybkich i nieszablonowych decyzji, umiejętność współdziałania z przedstawicielami wszystkich rodzajów wojsk, duża odporność psychiczna. Słynne już powiedzenie znanego dowódcy wojsk radzieckich, współtwórcy sukcesów w obronie Stalingradu, zdobycia Poznania i Berlina gen. Czujkowa że: "w walkach ulicznych szeregowiec bywa niekiedy sam dla siebie generałem", w obecnych warunkach nic nie straciło na aktualności.

Dlatego też wykorzystanie doświadczeń w prowadzeniu działań bojowych w miastach i rejonach o dużym stopniu zurbanizowania w latach II wojny światowej jest obecnie nadal celowe i wskazane.

Z A K O Ń C Z E N I E

Historia wojen dała dużo dowodów na to, że każda kolejna wojna zaczyna się w nowych różniących się od poprzedniej warunkach. Różnice te wynikają przede wszystkim z rozwoju myśli naukowo-technicznej, która powoduje doskonalenie starych metod i form walki a jednocześnie kształtuje nowe zasady przygotowania i prowadzenia działań bojowych.

Stale więc następuje doskonalenie sztuki wojennej, a niebagatelną rolę w rozwoju myśli wojskowej odgrywają doświadczenia wojenne, szczególnie te które mogą być wykorzystane w aktualnych warunkach.

Należy sądzić, że podobne zjawisko może mieć miejsce w ewentualnej wojnie. Jednak zastosowanie doświadczeń nawet tych najbardziej pozytywnych wymaga wszechstronnej analizy i wnikliwych badań, gdyż nie zawsze muszą stanowić one wzorce do naśladowania w współczesnych warunkach, a za tym nie mogą być mechanicznie wprowadzane do praktyki.

Z doświadczeń należy korzystać, ale we wszystkich przypadkach powinno się to odbywać z twórczą rozwagą. Do doświadczeń należy ponadto podchodzić bardzo krytycznie i wyławiać to co w nowych warunkach i w nowym okresie historycznym może być przydatne.

Przyjęte za tym w pracy niektóre propozycje i sugestie dotyczące wykorzystania doświadczeń minionej wojny z zakresu prowadzenia działań bojowych w rejonach zurbanizowanych mogą mieć tylko charakter hipotetyczny, chociaż starano się oprzeć na możliwie obiektywnej ocenie wydarzeń i faktów, przy

jednoczesnym odrzucaniu wniosków i przypuszczeń zbyt skrajnych. Natomiast celem niniejszego zakończenia jest próba potwierdzenia tezy, że zarówno częstotliwość i prawidłowości jakie wynikały w czasie prowadzenia walk w obszarach gęsto zabudowanych w minionej wojnie, jak również następujące zmiany w tej dziedzinie będą zjawiskiem które towarzyszyć będzie przyszłym działaniom bojowym w takich rejonach.

W obecnych warunkach systematyczny rozwój siły rażenia środków walki, pojawienie się całkiem nowych oraz dostosowana do nich taktyka działania wydaje się jednoznacznie wskazywać że w przyszłości nastąpi wiele zmian w prowadzeniu tych specyficznych działaniach bojowych, bez względu nzy będzie to wojna z użyciem broni masowego rażenia czy tylko prowadzona przy pomocy środków konwencjonalnych.

Jednocześnie nie wydaje się, aby zakres tych zmian był tak gwałtowny, aby dotychczasowe doświadczenia szczególnie II wojny światowej, dotyczące walk w obszarach miejskich /o czym wspomniałem w rozdziale IV/, mogły okazać się całkowicie nieprzydatne.

Powyższe stwierdzenie w znacznej części potwierdzają liczne konflikty wojenne jakie miały miejsce od zakończenia ostatniej wojny do chwili obecnej, a przykłady walk o takie miasta jak: Phenian w Korei, Hue w Wietnamie, Tebel Zaatar - Bejrut w Libanie, gdzie stare i zarówno nowe prawidłowości znalazły zastosowanie są tego najlepszym dowodem.

Aktualne przewidywania i ustalenia zarówno myśli wojskowej państw Układu Warszawskiego jak również paktu NATO są zgodne, że ewentualny konflikt światowy będzie miał charakter

wojny manewrowej. Prowadzone operacje będą się odznaczały dużym rozmachem i rozwinięte mogą być na bardzo dużych przestrzeniach, a za tym obejmą tereny o gęstej zabudowie i zaludnieniu, z dużą ilością wiosek, osad, małych i dużych miast oraz rejonów przemysłowo-gospodarczych. Działania bojowe w tak dużej ilości terenów gęsto zabudowanych będą więc bardzo zbliżone do walk prowadzonych przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie w końcowym okresie minionej wojny, gdzie działania były prowadzone na szerokim froncie a jednoczesne uderzenia wymierzane były w zasadnicze rejony i obiekty, którymi bardzo często w całym systemie obrony nieprzyjaciela były miasta.

Natomiast nowe zjawiska walki w omawianych obszarach mogą również wyniknąć z gwałtownych zmian sytuacji w działaniach bojowych w przyszłej wojnie. Przewiduje się, że w takich warunkach dużą rolę mogą odegrać operacyjne grupy manewrowe /OGM/. Te zgrupowania wojsk w sile od związku taktycznego do operacyjnego, przeznaczone mają być do wykonania zadań na tyłach i w głębi operacyjnej przeciwnika. W pewnym sensie są to odpowiedniki grup szybkich z czasów drugiej wojny światowej, zwłaszcza tych które prowadziły działania typowo rajdowe. Obecne elementy operacyjnego ugrupowania nacierających wojsk, mają jeszcze bardziej podnieść manewrowy charakter działań , a jednocześnie mogą mieć wpływ na ograniczone możliwości wykorzystania przez przeciwnika właściwości obronnych miast i całych obszarów zabudowanych. Wprawdzie żadne z wielu różnorodnych zadań przewidzianych do realizacji nie przewiduje bezpośrednio opanowywania miast, ale blokowanie węzłów dróg

i przecinanie szlaków komunikacyjnych może sprawić znaczne trudności nieprzyjacielowi w wcześniejszym obsadzaniu rubieży obronnych wyznaczonych w oparciu o obszary zabudowane. Takie działanie może za tym stworzyć korzystne warunki do opanowywania z marszu miast i całych rejonów zurbanizowanych przez zasadnicze siły prowadzące natarcie na kierunku działania operacyjnych grup manewrowych.

Również wysyłane ze składu OGM na wyznaczone kierunki lądowe i lądowo-powietrzne oddziały wydzielone w sprzyjających warunkach mogą się związać w walce mającej na celu opanowanie mniejszych miast czy miejscowości. Istnieć będzie realna szansa powodzenia takich zamiarów, zważywszy fakt, że OGM działać ma w głębi operacyjnej nieprzyjaciela, gdzie wcześniejsze obsadzanie miast i miejscowości znaczniejszymi siłami będzie raczej należało do rzadkości.

W podobny sposób mogą działać taktyczne desanty powietrzne wysyłane ze składu OGM.

W obecnych założeniach teoretycznych dotyczących charakteru przyszłej wojny spotyka się również stwierdzenia, że współczesne wojska dzięki ich całkowitemu zmotoryzowaniu nie będą tak jak w ubiegłej wojnie uzależnione od dróg i szlaków komunikacyjnych. Twierdzi się, że częściej też będą korzystały z innych środków transportu - przede wszystkim lotniczego. Napewno nie będzie to środek transportu powszechny, ale nawet stosowany w ograniczonym zakresie może odegrać nie tylko ważną rolę w szybkim przerzucaniu wojsk w celu opanowania ważnych obiektów i rubieży /nie można wykluczyć opanowania miast/, ale przede wszystkim w sprawnym dowozie zaopatrzenia

w żywność, amunicję i inne niezbędne środki do prowadzenia walki.

Powyższe zmiany w prowadzeniu przewidywanych działań wojennych niewątpliwie ułatwią wykonywanie postawionych zadań, ale wydaje się, że tylko w pewnym stopniu. Nie uda się chyba uniknąć wszystkich trudności jakie towarzyszyły działaniom w minionej wojnie,a w rejonach zurbanizowanych w szczególności. Nie należy też chyba sądzić, że tak groźny środek walki jakim jest broń jądrowa, wyręczy całkowicie wojska lądowe od zdobywania miast i całych rejonów zurbanizowanych. Zburzenie miasta bronią jądrową, lotnictwem i innymi środkami rażenia wcale jeszcze nie będzie oznaczać jego zdobycia,a ponadto należy się skłaniać do tych poglądów, które zakładają, że jej użycie na miasta będzie raczej ograniczone, gdyż w przeciwnym wypadku pozbawi się możliwości manewru nacierających wojsk. Należy przypuszczać, że każde użycie broni jądrowej będzie podejmowane z rozwagą i po upewnieniu się, że całkowite zburzenie miasta przyniesie pożądany efekt.

W literaturze wojskowej można spotkać, nieliczne wprawdzie, stwierdzenia znamionujące pewne zlekceważenie skutków uderzeń jądrowych, które mogą być w przyszłości wykonane na miasta. Niektórzy autorzy dokonują rozważań dotyczących solidnej struktury zabudowy miast europejskich, uwypuklając jej przewagę nad zabudowaniami miast japońskich w 1945 r., które stały się obiektami uderzeń broni jądrowej. Takie rozumowanie istotnie może upewnić w przekonaniu czytelnika, że dzięki żelbetowej i murowanej zabudowie oraz licznym urządzeniom podziemnym skutki zniszczeń mogą być

mniejsze niż te, które miały miejsce w Hiroszimie i Nagassaki. Jest to tylko częściowa prawda. Wiadomo przecież, że na te miasta zrzucono bomby o małych wagomiarach i sile rażenia, a przecież obecnie w arsenałach nuklearnych głównych mocarstw atomowych znajduje się broń jądrowa kilkakrotnie, a nawet kilkadziesiąt razy silniejsza od tej która całkowicie zniszczyła dwa duże japońskie miasta.

Nie należy też zapominać o tym, że powietrzny wybuch pocisku jądrowego nawet małego kalibru jakim jest moc głowicy 8 kt, jest w stanie całkowicie zniszczyć budowle wielopiętrowe z cegły w promieniu 1100 m, co odpowiada obszarowi o powierzchni od 3-4 km^2. Na pozostałym obszarze, dwukrotnie większym wystąpią ponadto duże zniszczenia lub średnie oraz wystąpią silne pożary.

Obecnie należy się również liczyć z taką ewentualnością, że wszystkie dotychczasowe przewidywania dotyczące użycia broni jądrowej na rejony zurbanizowane mogą ulec poważnym zmianom, jeżeli rozpatrywać się będzie wszystkie możliwości potencjalnego przeciwnika w zakresie opanowania tych obszarów. Nowe bowiem możliwości stwarza broń neutronowa. Podjęta w ostatnich latach produkcja tego nowego środka jądrowego oraz realna możliwość wyposażenia wojsk głównych państw NATO, może stworzyć możliwość wykorzystania rażących czynników tej broni również w warunkach walk miejskich.

Broń neutronowa - uważana przez strategów z NATO jako broń "humanitarna" i potocznie przyrównywana do zminiaturyzowanego taktycznego ładunku termojądrowego, może stać się w ewentualnym konflikcie wojennym, z użyciem broni masowego

rażenia - standartowym środkiem jądrowym. Teoretyczne założenia ustalają moc wybuchu ładunków neutronowych rzędu 1 kt lub mniejsze. Zakłada się ponadto, że ta "pseudohumanitarna" nowa generacja broni jądrowej, nie będzie powodować tak olbrzymich zniszczeń materialnych, ale za to szczególnie niszczycielskie właściwości będzie miała w stosunku do siły żywej. Szacuje się, że na promieniowanie przenikliwe, promieniotwórcze skażenie terenu i impuls elektromagnetyczny przypadać będzie ponad 70 % ogólnej energi całego wybuchu. Nowym zjawiskiem, które może wystąpić w przewidywanej wojnie może być konieczność pokonywania systemu zapór minowo-jądrowych. Powyższy system, w którym głównym środkiem walki mają być miny jądrowe obejmuje miejsca, odcinki, rubieże i pasy już w tej chwili przygotowane do instalowania tych środków jądrowych których moce wynoszą od 0,02 do 47 kt. System ten obejmuje wysunięty pas zapór rozbudowany wzdłuż granicy RFN z NRD i CSRS o głębokości 70-100 km oraz rubież zapór w głębi terytorium RFN rozbudowaną w znacznej części wzdłuż przeszkód wodnych.

Za tym z obecnością min jądrowych należy się liczyć głównie na bezpośrednich podejściach do miast i rejonów zurbanizowanych, jak również w ich obrębie w miejscach najmniej spodziewanych i trudnych do wykrycia. Szczególnie dogodnymi miejscami do ich instalowania mogą być urządzenia kanalizacyjne przy szerokich arteriach, węzłach dróg, szlakach drogowych i kolejowych i innych miejscach których zniszczenie będzie miało na celu powstrzymanie nacierających wojsk i skanalizowanie ich ruchu w te rejony, które okażą się nieprzydatne

do działań bojowych, a jednocześnie umożliwi to wykonanie na nie zaplanowanych uderzeń innymi środkami rażenia z bronią jądrową włącznie.

Należy ponadto zaznaczyć, że system min jądrowych zainstalowanych na podejściach do rejonu zurbanizowanego będzie osłonięty zaporami minowymi klasycznymi i rozbudowanym systemem umocnień fortyfikacyjnych. Będzie to dodatkowo komplikowało ruch wojsk, szczególnie oddziałów wydzielonych dążących do szybkiego obejścia miast bądź uchwycenia w ich obrębie ważnych rejonów i obiektów. Stąd też należałoby pamiętać i przewidywać o tworzeniu w oddziałach wydzielonych mających działać na kierunkach dużych obszarów zabudowanych - oddziałów torujących wyposażonych w specjalistyczny sprzęt służący do pokonania całego systemu zapór i niszczeń inżynieryjnych oraz unieszkodliwiania min jądrowych.

Różnorodność przeszkód, gęsta zabudowa, ograniczone możliwości ruchu i manewru wojsk i szereg innych utrudnień spotykanych w czasie walk w miastach jak również zasygnalizowany system zapór inżynieryjnych, będą niewątpliwie wywierać znaczny wpływ na tempo działań bojowych.

Z doświadczeń minionej wojny wynika, że w dużych miastach i ośrodkach o gęstej zabudowie, tempo natarcia wahało się w granicach od kilkaset metrów do 3 km na dobę, przy czym do 3 km tylko w Berlinie więc wtedy, gdy obrona nieprzyjaciela w znacznej mierze była już zdezorganizowana.

Należy przypuszczać, że w perspektywicznych działaniach w tych obszarach /zwłaszcza przy użyciu konwencjonalnych

środków/, może być takie same lub nieznacznie wyższe. Nowe i doskonalsze środki rażenia wprawdzie pozwalają na lepsze możliwości w tym względzie, ale nie można zapominać, że podobnymi /a niekiedy i lepszymi/, będzie dysponował obrońca. Analogicznie może wyglądać zagadnienie związane z szerokością odcinków /pasów/ natarcia pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych. Zakładane w obecnych warunkach rozszerzenie ugrupowania ma niewątpliwie pełne uzasadnienie ze względu na ciągłe zagrożenie bronią masowego rażenia, ale wydaje się, że może ono zdać praktyczny egzamin tylko w czasie opanowywania małych miast, przedmieść i miejscowości. Natomiast w warunkach wielkomiejskich szerokości odcinków /pasów/ natarcia mogą być znacznie zbliżone do tych, które stosowano w II wojnie światowej, gdzie uporczywa obrona i skomplikowany charakter zabudowy powodował, że były one bardzo wąskie. Na przykład: szerokość natarcia 5 armii uderzeniowej w szturmie Berlina wynosiła do 5 km, a 46 armii w szturmie Budapesztu /gdzie obrona była słabsza/ - do 10 km. Średnio za tym można przyjąć, że armie w ubiegłej wojnie w zależności od charakteru obrony nieprzyjaciela prowadziły w miastach natarcie na szerokości od 5-10 km, korpusy od 2,5 - 5 km, dywizje piechoty 500-1500 m, a pułki 200-250 m.

Główną przyczyną tak wąskich pasów natarcia wojsk w ubiegłej wojnie było między innymi dążenie do uzyskania przewagi nad obrońcą na wybranych kierunkach natarcia. Stąd też większość sił i środków kierowano do pierwszego rzutu. W obecnych warunkach możliwości w tym zakresie są o wiele

większe, ale jednocześnie wydaje się, że nie najważniejszym będzie szerokość ugrupowania, ale jego głębokość, Stąd też należałoby dążyć do tworzenia głębokich ugrupowań szczególnie na szczeblach oddziałów, a najkorzystniejszym wariantem w tym względzie byłoby prawdopodobnie ugrupowanie trzy - rzutowe.

Współczesne doświadczenia oparte na konfliktach wojennych, które miały miejsce po zakończeniu II wojny światowej wskazują, że strona broniąca niekiedy może dążyć do zatrzymania wojsk zmierzających do opanowania miast, jeszcze na dalekich podejściach /podobne zjawisko miało miejsce w obronie Moskwy, Berlina i wielu innych miast/. Na przykład w Wietnamie /Da Nang/ już w odległości 50 km od miasta tworzone były tzw. strefy bezpieczeństwa /z wiosek i przysiółków znajdujących się w jej zasięgu - ewakuowano miejscową ludność/, gdzie rozbudowano kompanijne i plutonowe punkty oporu osłaniane różnego typu zaporami inżynieryjnymi. W rejonach rozmieszczenia wojsk, oprócz obiektów typu obronnego, przygotowano różnego rodzaju ukrycia w postaci strzelin, bunkrów i schronów.

Przygotowaniu miast i rejonów zurbanizowanych do obrony poświęca się już w chwili obecnej wiele uwagi w krajach NATO. Zjawisko to szczególnie jest zauważalne w tych rejonach, gdzie znajdują się ważne z punktu widzenia ekonomicznego i gospodarczego ośrodki przemysłowe, które w ewentualnej wojnie mogą decydować o możliwościach militarnych państw.

W ramach operacyjnego przygotowania terenu systematycznie rozbudowuje się i przystosowuje ważne obiekty do spełniania funkcji wojennych. Buduje się schrony przeciwlotnicze, przeciwatomowe, instaluje się urządzenia filtro-wentylacyjne

w piwnicach domów, w obiektach gospodarczych i przemysłowych. Opracowuje i na bieżąco koryguje się plany rozśrodkowania ludności cywilnej i szereg zakrojonych na szeroką skalę przedsięwzięć.

Wykonywane czynności mają umożliwić w wypadku konfliktu wojennego, szybkie przystosowanie miasta /rejonu zurbanizowanego/ do prowadzenia walk obronnych, a jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo w wypadku użycia broni masowego rażenia.

Wydaje się, że mimo podejmowania wielkiego wysiłku mającego na celu przystosowanie obszarów zabudowanych do prowadzenia walki obronnej, to w przewidywanej wojnie nie będą one spełniać roli twierdz. Raczej do rzadkości należeć będzie prowadzenie długotrwałych walk w całkowitym okrążeniu., chociaż z całą stanowczością nie można wykluczyć takiej ewentualności szczególnie w odniesieniu do tych rejonów w których zlokalizowane są ważne ośrodki przemysłowo-gospodarcze i polityczne.

Pewnym natomiast się wydaje, że w przeciwieństwie do ubiegłej wojny z obroną miast /nawet krótkotrwałą/, można się będzie spotkać już w początkowym okresie wojny, a dotychczasowe przygotowania wskazują, że zarówno oddzielne miasta jak i całe rejony zurbanizowane mogą stanowić jeden z ważnych elementów całego systemu obrony. Przedstawione refleksje dotyczące działań bojowych na przewidywanym polu walki w obszarach o gęstej zabudowie i zaludnieniu potwierdzają, że mimo istotnych zmian jakie niewątpliwie nastąpią w całokształcie działań wojennych, miasta i rejony zurbanizowane stanowić będą jeden z głównych problemów związanych z ich

opanowaniem i zachowują swoje znaczenie taktyczne, operacyjne a w odosobnionych przypadkach nawet strategiczne.

Charakter walk o miasta i całe rejony zurbanizowane będzie zależał od właściwości ewentualnej wojny, okresu jej trwania, zasięgu, ilości państw wciągniętych w jej orbitę, zakładanych celów militarnych i politycznych oraz warunków w jakich się rozwinie i będzie prowadzona.

Tak jak i w poprzedniej wojnie, specyficzny i szczególnie niebezpieczny charakter działań bojowych w warunkach miast i obszarów zabudowanych wymagać będzie począwszy od najwyższego dowódcy do szeregowca wiele pomysłowości, przebiegłości, sprytu, niebywałej odwagi, odporności psychicznej i fizycznej, inicjatywy i aktywności.

Aby sprostać wymogom przewidywanych działań bojowych w rejonach zurbanizowanych, współczesne wojska oprócz wysokich kwalifikacji moralno-politycznych powinny posiadać doskonale opanowane umiejętności działania w tych specyficznych warunkach, bez względu czy działania wojenne prowadzone będą z użyciem broni masowego rażenia czy z zastosowaniem środków konwencjonalnych.

Należałoby za tym większy nacisk położyć w szkoleniu wojsk na opanowanie zagadnień prowadzenia walki w terenie miejsko-osiedlowym i traktować go jako teren typowy dla przyszłych działań. Również należałoby bardziej wnikliwie studiować pozytywne doświadczenia z walk o miasta i miejscowości z okresu II wojny światowej pod kątem ich przydatności w aktualnym szkoleniu wszystkich rodzajów wojsk. Wydaje się

również, że bardziej należałoby się zająć szkoleniem ludności cywilnej, a w szczególności mieszkańców miast w zakresie obrony przed bronią masowego rażenia, alarmowania i powiadamiania, działań w składzie oddziałów i grup ratunkowo-ewakuacyjnych itp. W większym stopniu tą problematykę winny realizować Zakładowe Oddziały Samoobrony przy wydatnej pomocy specjalistów wojskowych. Jest to bardzo istotne, gdyż problem właściwego przygotowania ludności cywilnej do brania czynnego udziału w akcjach ratowniczych, zasługuje na większą uwagę również w odniesieniu do warunków naszego Państwa, które w planach paktu NATO, znajduje się na przewidywanym głównym kierunku działań wojennych.

W tym kontekście widzę też skromną rolę mojej pracy. Koncentrując się na doświadczeniach II wojny światowej, w odniesieniu do walk w miastach, starałem się wysunąć pewne sugestie i propozycje, które dotyczą współczesnego spojrzenia na ten problem. Nie starałem się natomiast dawać żadnych gotowych rozwiązań w tym zakresie, a jedynie usiłowałem zwrócić uwagę /szczególnie kadry zawodowej/, na szersze zajęcie się tym tematem.

BIBLIOGRAFIA

I. ŻRÓDŁA

A. Akta dowództwa i sztabu 1 armii Wojska Polskiego

Akta dowództwa i sztabu 2 armii Wojska Polskiego.

Akta dowództwa i sztabu 1 dywizji piechoty.

Akta dowództwa i sztabu 2 dywizji piechoty.

Akta dowództwa i sztabu 3 dywizji piechoty.

Akta dowództwa i sztabu 4 dywizji piechoty.

Akta dowództwa i sztabu 5 dywizji piechoty.

Akta dowództwa i sztabu 6 dywizji piechoty.

B. Instrukcje, regulaminy, podręczniki

1. Armia ogólnowojskowa w natarciu /na podstawie doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941-1945, pod redakcją P. Kuroczkina/, Warszawa, 1968.

2. Biuletyn Informacyjny nr 3/138, Warszawa 1981.

3. Biuletyn Informacyjny nr 1/96, Warszawa 1970.

4. Broń jądrowa. Podręcznik, Warszawa 1980.

5. Charakterystyka ważniejszych aglomeracji miejsko-przemysłowych występujących na ŻTDW. WSOWI, Wrocław 1981.

6. Doświadczenia wojenne, referaty, recenzje, omówienia. WIH syg. VI/47/24.

7. Działania zaczepne II. W. Brytania 1944.

8. Działanie pododdziałów ogólnowojskowych w terenie zurbanizowanym. Podręcznik, Warszawa 1980.

9. Obrona wojsk przed bronią neutronową. Podręcznik, Warszawa 1980.

10. Organizacja i prowadzenie natarcia w mieście. Dodatek do Przeglądu Wojsk Lądowych, Warszawa 1975.

11. Organizacja i taktyka armii niemieckiej, część II, Jerozolima 1943.

12. Regulamin broni pancernej. Czołgi lekkie. Walka, Warszawa 1938.

13. Regulamin piechoty, część 1, Warszawa 1933.

14. Regulamin piechoty, część 2, Warszawa 1933.

15. Regulamin piechoty, część 2, Walka /tłumaczenie z regulaminu francuskiego/, Paryż 1940.

16. Regulamin służby polowej, tom II, Warszawa 1921.

17. Regulamin walki oddziałów szturmowych, Wielka Brytania 1943.

18. Regulamin walki piechoty, Warszawa 1954.

19. Regulamin walki sił zbrojnych PRL /dywizja - pułk/, Warszawa 1964.

20. Regulamin walki lądowych sił zbrojnych PRL, część I, dywizja-brygada-pułk/ /projekt/, Warszawa 1984.

21. Regulamin walki wojsk lądowych /batalion-kompania/, Warszawa 1965.

22. Regulamin walki wojsk lądowych /pluton, drużyna, czołg/, Warszawa 1966.

23. Taktyka walk ulicznych na Froncie Wschodnim. Wielka Brytania 1943.

24. Taktyka ogólna. Podręcznik, Warszawa 1968.

25. Taktyka w przykładach bojowych. Pluton, Warszawa 1976.
Kompania, Warszawa 1976.
Batalion, Warszawa 1976.
Pułk, Warszawa 1977.
Dywizja, Warszawa 1979.

26. Zbiór przykładów taktycznych z walk oddziałów i pododdziałów 1 armii Wojska Polskiego o miejscowości. Warszawa 1953.

27. Ważniejsze aglomeracje miejsko-przemysłowe występujące na ZTDW i ich cechy strukturalno-urbanistyczne i terenowe, wywierające wpływ na ograniczenie ruchu i manewru wojsk w działaniach bojowych, WSOWI, Wrocław 1981.

II. OPRACOWANIA

A. Publikacje książkowe

1. Ahlfen N: So kämpfe Breslau, München 1959.

2. Antonow W: Droga do Berlina, Warszawa 1980.

3. Bagramian I: Tak wykuwaliśmy zwycięstwo, Warszawa 1980.

4. Batow P: W marsz i w boju, Warszawa 1978.

5. Berlińska operacja 1945 r. Moskwa 1950.

6. Bochenek R: 1000 słów o inżynierii i fortyfikacji, Warszawa 1980.

7. Bordziłowski J: Żołnierska droga, Warszawa 1972.

8. Cader B: Z pamiętnych dni wyzwolenia Wielkopolski i Poznania w roku 1945, Poznań 1962.

9. Ciborowski A: Założenia współczesnej urbanistyki, Warszawa 1959.

10. Czujkow W: Koniec Trzeciej Rzeszy, Warszawa 1975.

11. Dolata B, Jurga T: Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939-1945, Warszawa 1970.

12. Dolata B: Wyzwolenie Polski 1944-1945, Warszawa 1971.

13. Dubiel P: Wyzwolenie Śląska w 1945 roku. Katowice 1969.

14. Dżipanow R: 1 armia WP w bitwie o Wał Pomorski, Warszawa 1965.

15. Fuller J: Druga wojna światowa 1939-1945, Warszawa 1958.

16. Golczewski K: Porzucona Twierdza, Poznań 1967.

17. Gorbatow W: Lata pokoju i wojny, Warszawa 1966.

18. Guderian H: Wspomnienia żołnierza, Warszawa 1958.

19. Historia drugiej wojny światowej, T. I-X, Warszawa /od 1976/.

20. Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941-1945, T. IV, Warszawa 1965.

21. Jadziak E: Wyzwolenie Pomorza. Działanie 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej, Warszawa 1962.

22. Jantar J: Zagłada pruskiej Fortecy, Olsztyn 1968.

23. Jasiński A: Przełamanie Wału Pomorskiego, Warszawa 1958.

24. Jonca K, Konieczny A: Upadek Festung Breslau 15.II-6.V.1945 r. Wrocław 1963.

25. Karpiński A. Zawadzki S: Na polach bitew drugiej wojny, Warszawa 1975.

26. Katukow M: Pancerny grot, Warszawa 1976.

27. Kowalski W. T: Wielka koalicja 1941-1945, Warszawa 1978.

28. Koniew I: Czterdziesty piąty, Warszawa 1968.

29. Krajniukow K: Ot Dniepra do Wisły, Moskwa 1971.

30. Kurotkin S: Tyły Radzieckich Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej, Warszawa 1980.

31. Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na Ziemiach Północnych i Zachodnich 1945-1950, Poznań 1983.

32. Majewski R: Dolny Śląsk 1945. Wyzwolenie, Warszawa, Wrocław 1982.

33. Majewski R, Sozańska T: Bitwa o Wrocław, Wrocław, Warszawa 1972.

34. Middeldorf E: Taktyka w kompanii rosyjskiej, Warszawa 1961.

35. Miśkiewicz B: Wstęp do badań historycznych, Warszawa 1961.

36. Nafalski J: Pod sztandarem 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, Warszawa 1978.

37. Nastuplenie strełkowogo korpusa po opytu Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny, Moskwa 1956.

38. Okęcki S: Wyzwolenie Poznania 1945, Warszawa 1975.

39. Organizacja i działanie bojowe LWP w latach 1943-1945 T. III, cz. 2, Warszawa 1958.

40. Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki ludowego Wojska Polskiego 1943-1945, Warszawa 1973.

41. Popiel N: Wpieriedi Berlin, Moskwa 1970.

42. Puchow N: Gody is pytanii, Moskwa 1970.

43. Rawski T: Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich w latach 1919-1945. Studia i materiały do Historii Wojskowości t. XII, Warszawa 1966.

44. Rogalski M. Zaborowski M: Fortyfikacja wczoraj i dziś, Warszawa 1978.

45. Rokossowski K: Żołnierski obowiązek, Warszawa 1976.

46. Rotmistrow P. A. Historia sztuki wojennej 1939-1945, Warszawa 1965.

47. Rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich w Polsce. Operacja wiślańsko-odrzańska, styczeń 1945, Warszawa 1956.

48. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945, Warszawa 1960.

49. Sawicki T: Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na Froncie Wschodnim w ostatnim roku drugiej wojny światowej, Warszawa 1978.

50. Stąpór Z: Berlin 1945, Warszawa 1980.

51. Stąpor Z: Bitwa o Berlin, Warszawa 1973.

52. Sieminow W: Radziecka sztuka operacyjna, Warszawa 1961.

53. Sobczak K: Kierunek Bałtyk, Warszawa 1978.

54. Sobczak K: Operacja mazowiecko-mazurska 1944-1945, Warszawa, 1967.

55. Sobczak K: Lenino, Warszawa Berlin, Warszawa 1979.

56. Bobczak K: Wyzwolenie Warszawy 1945, Warszawa 1981.

57. Sztemienko S: Sztab Generalny w latach wojny, Warszawa 1969.

58. Szumowski Z: Bitwa o Poznań, 1945, Poznań 1971.

59. Szumowski Z: Boje o Poznań 1945, Poznań 1980.

60. Sliwiński J: Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie, Warszawa 1965.

61. Tippelskirch: Istorija wtoroj mirowoj wojny /tłumaczenie z niemieckiego/, Moskwa 1956.

62. Tobiasz J: Na tyłach wroga, Warszawa 1972.

63. Tokariew M: Takticzeskij sprawocznik po giermańskoj armii, Moskwa 1940.

64. Wasilewski A: Dzieło całego życia, Warszawa 1976.

65. Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego 1941-1945. Zarys Historii, Warszawa 1969.

66. Worobjew F,D Parotkin I, Szymański A.N: Ostatni szturm, Warszawa 1971.

67. Żukow G: Wspomnienia i refleksje, Warszawa 1970.

B. Artykuły

1. Bagramin I: Szturm Kenigsberga. Wojenno-Isroriczeskij Żurnal[1/] nr 8/1976.

1/ WIŻ - Wojenno-Istoriczeskij Żurnal

2. Baranowski L: Diejstwija szturmowych grupp w gorodskom boju. Wojennyj Wiestnik[2/] nr 9/1945.

3. Below A: Boj za naselennyj punkt. WW. nr 10/1945.

4. Bełczewski T: Walki o wyzwolenie Wrocławia w 1946 r. Wojskowy Przegląd Historyczny[3/] nr 2/1970.

5. Bełczewski T: Blokada wojsk przeciwnika w dużych miastach we współczesnych działaniach wojennych. Myśl Wojskowa[4/] nr 6/1971.

6. Bełczewski T: Wrocławska operacja wojsk radzieckich w 1945 r. Z doświadczeń walk o duże miasta, MW, nr 6/1970.

7. Borisow B: Nastuplenie strielkowego korpusa. Wojennaja Myśl[5/] nr 6/1959.

8. Broch J, Zakrzewski J: Cechy szczególne natarcia w mieście. MW. nr 5/1954.

9. Brzeziński W: Działanie Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte na Gdańsk i Gdynię, Belona z 1/1947.

10. Czujkow W: Organizacja boja w gorode i diejstwia szturmowych grupp. WW. nr 12/1945.

11. Dąbrowski H: Ucz się prowadzić uliczne boje. Orzeł Biały nr 31/1945.

12. Drychowski S: Charakterystyka i warunki pokonywania systemu zapór minowo-jądrowych. MW, nr 4/1974.

2/ WW - Wojenny Wiestnik
3/ WPH - Wojskowy Przegląd Historyczny
4/ MW - Myśl Wojskowa
5/ WM - Wojennaja Myśl

13. Działanie plutonu czołgów w składzie grupy szturmowej w walkach w dużym mieście. Przykład bojowy przedstawiony przez F.K. Przegląd Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych, nr 7/1952.

14. Efimow G: Niekotorye woprosy taktiki oborony gorodow w pierwom periode wojny. WIŻ. nr 2/1977.

15. Faranowski L: Diejstwija szturmowych grupp w gorodskom boju. WW. nr 9/1945.

16. Filonenko J: Materialnoe obespieczenie boja w bolszom gorode. WW. nr 12/1945.

17. Galicki K: Boj za gorod. Po opytu szturma i kreposti Kenigsberg. WW. nr 10/1945.

18. Gasperowicz B: Czołgi w walce w wielkich miastach. Przegląd Broni Pancernej z. 2/1947.

19. Gerhard J: Z zagadnień walk ulicznych w dużych miastach. MW. nr 11/1951.

20. Goncarow A: Oborona strełkowogo połka wnutri krupnogo naselennogo punkta. WW. nr 12/1947.

21. Grosglik E: Walka w dużych miastach. Bellona z. 8/9 1946.

22. Grosglik E: Zadania poszczególnych broni w walkach w mieście. Bellona z. 11/12 1946.

23. Gusarow B: Szturmowyje grupy w boju na miestność /Breslau i Forste/ WW. nr 7/8 1945.

24. Hannemann K: Natarcie DZ na miasta portowe i bazy morskie. Militärwesen nr 3/1975.

25. Horodecki J: Walki w miastach. Polska Zbrojna nr 135, 136, 137/1946.

26. Horodecki J: Zarys Walk 1 armii Wojska Polskiego o wyzwolenie Warszawy. Bellona z. 8-9/1946.

27. Jadziak E: Problemy sztuki operacyjnej w działaniach LWP w 1945 r. MW nr 7/1964.

28. Jadziak E: Walki 1 armii WP o Kołobrzeg 7-18.03.1945 r. WPH. nr/1959.

29. Jagiełło K: Niektóre zagadnienia organizacji i prowadzenia walki obronnej w mieście.MW. nr 4/1953.

30. Jakowlew A: Ob uprawleni miełkimi podrozdielenijami pri boju w nasielonnym punkcie. WW. nr 7-9/1945.

31. Jakowlew B, Łoszczagin N: Organizacja i prowadzenie rozpoznania w mieście. Bellona z.2-3/1950.

32. Janczelenko M: Działanie pułku czołgów ciężkich w walce o zdobycie miasta. Przegląd Wojsk Pancernych, z. 4-5/1946.

33. Jeremienko A: O niekotorych woprosach oświeszczenija stalingradzkiej bitwy., WM, nr 2/1945.

34. Karpiński A: Walki 13 pułku piechoty o miejscowość Rietschen 18-21.04.1945 r. Przegląd Wojsk Lądowych[6/], nr 5/1965.

35. Z doświadczeń polskiej Armii Czynnej. Taktyka walk ulicznych Polska Zbrojna, nr 28, 29, 30, 31/1945.

6/ PWL - Przegląd Wojsk Lądowych

36. Kiziun N: Charakter diejstw tankow w boju za naselennyj punkt. Żurnal Bronetankowy i Mechanizirowanych Wojsk, nr 6/1945.

37. Komornicki S: Oddziały Wojska Polskiego w walkach o Berlin w 1945 r. WPH. nr 3/1963.

38. Komornicki S: Walki uliczne 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki w Berlinie. PWL. nr 5/1963.

39. Komornicki S: Zdobycie miast - twierdz /Warszawy, Krakowa, Poznania, Kołobrzegu/, PWL. nr 10/1969.

40. Komornicki S: Z historii walk o wyzwolenie Kołobrzegu 1945 r. MW. nr 3/1956.

41. Koziej S: Specyfika ognia i ruchu podczas natarcia w mieście. PWL. nr 12/1974.

42. Kryskow J: Obrona niemiecka w II wojnie światowej, Przegląd Wojskowy /dodatek do wydawnictwa Bellona/ nr 12/1945.

43. Kurist L: Nocnoj szturm goroda. WIŻ. nr 7/1968.

44. Kuźniecow W: Nastuplenie w gorode. WW. nr 8/1969.

45. Lawrentiew W: Na ulicach miasta. WW. nr 8/1970.

46. Lazutkin S: Boj 543-go strelkowogo połka za Oppelin. WIŻ nr 1/1980.

47. Lew E: Iz opyta bojew na Breslau. WW. nr 11/1945.

48. Lipka Cz. Udział jednostek pancernych w zdobyciu Kołobrzegu. Przegląd Wojsk Pancernych, nr 3/1954.

49. Magaer J: Nastuplenie w krupnom gorode. WW. nr 8/1972.

50. Majewski F: Rozpoznanie w natarciu na miasta i rejony zurbanizowane. MW. nr 3/1974.

51. Majewski R: Oblężenie Wrocławia, luty - maj 1945 r. WPH. nr 3/1977.

52. Molentiew W: Oborona niemcami ukreplonych chutorow. WW. nr 1//1945.

53. Melentiew W: O niekotorych osobiennostiach boja w niemieckom gorode. WM. nr 7-8/1945.

54. Malczewski J: O wyzwoleniu Poznania w 1945 r. WPH. nr 3/1972.

55. Marcinkiewicz J: Grupy szturmowe w walce o umocnione punkty w mieście. Przegląd Piechoty z. 4/1946.

56. Margulies J: Niektóre zagadnienia organizacji obrony miasta. MW. nr 9/1951.

57. Monastyrski B: Z doświadczeń frontowych. Baon szturmowy w walkach ulicznych. Polska Zbrojna nr 61/1945.

58. Monulik M: O przygotowaniu do działań w rejonach zurbanizowanych MW. nr 6/1976.

59. Monzelewski J: Walka kompanii czołgów w miejscowości o charakterze osiedla wielkomiejskiego. Przegląd Wojsk Pancernych z. 7-8/1946.

60. Noskiewicz G: Czołgi w walkach ulicznych. Z doświadczeń Armii Czerwonej. Zwyciężymy nr 213/1944.

61. Paewicz-Spacyjka E: Do ostatniego żołnierza. Jak zachować się w walce ulicznej. Zwyciężymy, nr 195/1944.

62. Pecyna W, Bieleń J: O prowadzeniu działań bojowych w rejonach zurbanizowanych. MW. nr 2/1975.

63. Parkiewicz E: Natarcie na miasto. MW. nr 1/1950.

64. Sobczak K: "Festung Warschau" według koncepcji dowództwa niemieckiego jesienią 1944 r. Studia i materiały do historii wojskowości, t. XII, cz. I, Warszawa 1966.

65. Perkiewicz E: Organizacja i kierowanie walką w mieście. Przegląd Piechoty z. 7/1950.

66. Pietraszun A: Organizacja walki o duże miasto. Przegląd Piechoty z. 7/1948.

67. Piotrowski S: Prowadzenie działań bojowych w miastach i wielkich aglomeracjach miejskich na przykładach z II wojny światowej. MW. nr 5/1974.

68. Podolski T: Działanie jednostek pancernych w walkach o osiedla. Przegląd Broni Pancernej z. 4/1947.

69. Prokop A: Niektóre właściwości natarcia w warunkach szczególnych. MW. nr 5/1976.

70. Serekin M: Uroki boja za gorod. WW. nr 12/1945.

71. Sidorczuk A: Boewye dejstwija wojsk po owładeniu krupnymi gorodami. WIŻ. nr 10/1971.

72. Sobczak K: 1 Dywizja Piechoty im.T. Kościuszki w szturmie Berlina. 30.04-2.05.1945. WPH. nr 1/1974.

73. Soroka S: Inżynieryjne zabezpieczenie działań bojowych w rejonach zurbanizowanych. cz. I. Natarcie. MW. nr 5/1977

74. Soroka S: Inżynieryjne zabezpieczenie działań bojowych w rejonach zurbanizowanych.cz. II obrona PWL nr 4/1977.

75. Stępnowski T: Udział 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte w walkach o wyzwolenie Gdyni i Gdańska. MW. nr 4/1976.

76. Stępniowski T: Wyzwolenie Gdyni i Gdańska przez wojska 2 Frontu Białoruskiego. MW. nr 4/1961.

77. Szad A: Zdobycie Kołobrzegu. Bellona, z. 7/1946.

78. Szałaj J: Wnioski z walk 1 AWP na terenie miast i aglomeracji miejskich w latach 1944-1945. MW. nr 10/1082.

79. Toruń S: Udział polskich jednostek w zdobyciu Berlina. Bellona z. 5-6/1947.

80. Walki uliczne. Do boju. nr 46/1944.

81. Waryszak Cz: Niektóre zagadnienia obrony miast w świetle doświadczeń drugiej wojny światowej. MW. nr 6/1954.

82. Weissch, Hermmann H: Niektóre właściwości organizacji natarcia na miasto. Militärwesen nr 12/1974.

83. Wojskowy Przegląd Zagraniczny: Natarcie w mieście Nr 2/1972.

84. Wołkow F: Osobiennosti nastuplenia na gusto nasielonnyj miestnosti. WW. nr 11/1947.

85. Zajcew D: Diejstwija szturmowych grup. Krasnaja Zwezda nr 5/1944.

86. Zakrzewski J: Rażące działanie broni atomowej i właściwości działań bojowych w mieście. MW. nr 12/1955.

87. Zakrzewski J: Znaczenie wojskowe miast we współczesnych działaniach zaczepnych. MW. nr 7/1959.

88. Zawadzki S: Opanowanie przedmościa w celu budowy mostu przez saperów z polskiej 1 Brygady Saperów. PWL. nr 1/1977.

89. Zawadzki S: Walki kompanii przeciwlotniczych karabinów maszynowych 15 paplot w Kołobrzegu /14-18.03.1945 r./ PWL. nr 9/1977.

90. Żydek S: Jak nacierać w mieście nr 190/1944.

C. Encyklopedie, Słowniki, Atlasy

1. Encyklopedia II wojny światowej, Warszawa 1977.

2. Encyklopedia Techniki Wojskowej, Warszawa 1978.

3. Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1982.

4. Leksykon Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1977.

5. Mała Encyklopedia Wojskowa, t. I-III, Warszawa 1967, 1971.

6. Mała Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1970.

7. Rodziecka Encyklopedia Wojskowa, T. VI, Moskwa 1978.

8. Słownik podstawowych terminów wojskowych, Warszawa 1977.

9. Kratki słowar opieratiwno takticzeskij i obszczewojennych słow, Moskwa 1958.

WYKAZ SZKICÓW I SCHEMATÓW

	Strona
1. Przebieg operacji białoruskiej	19
2. Operacja brzesko-lubelska	25
3. Operacja wiślańsko-odrzańska	48
4. Operacja berlińska	64
5. Przebieg walk o opanowanie Berlina	64a
6. Fragment umocnień Wału Atlantyckiego	98
7. Miasta - twierdze w systemie umocnień niemieckich na ziemiach polskich 1944-1945	112
8. Warszawa jako twierdza	116
9. Schemat twierdzy Poznań	118
10. Schemat twierdzy Wrocław	119
11. Barykady i przeszkody w mieście z materiałów podręcznych i drutu kolczastego	140
12. Barykada w mieście	140
13. Przeszkody przeciw piechocie w osiedlu /pobudowane ze słupów telegraficznych, stalowych jeży i drutów/	141
14. Barykada w osiedlu z materiałów podręcznych	142
15. Konstrukcja mieszana "bariery-ściany"	144
16. Manewr okrążający Górnośląski Okręg Przemysłowy, wykonany przez 3 armię pancerną gwardii	153

17. Oskrzydlenie Poznania przez wojska 1 armii pancernej gwardii 154

18. Okrążenie Wrocławia 157

19. Ugrupowanie oddziału szturmowego 217

20. Walka oddziału szturmowego w mieście 218

21. Ugrupowanie grupy szturmowej 219

22. Fugasowy miotacz ognia 223

23. Ugrupowanie plutonu czołgów wchodzącego w skład grupy szturmowej 238

24. Gęstość sieci osadniczej na obszarze zachodniego TDW 276

25. Rejony gęsto zurbanizowane w krajach Europy Zachodniej 277

26. Zagłębie Ruhry 278

WYKAZ ILUSTRACJI

1. Barykada na ulicach Warszawy we wrześniu 1939 r. 78

2. Ewakuacja wojsk brytyjskich spod Dunkierki w dniu 1 czerwca 1940 r. 79

3. Walka na przedmieściach Brześcia, 1941 r. 82

4. Walki na ulicach Stalingradu jesienią 1942 r. 93

5. Pododdział Volkssturmu uzbrojony w panzerjasty 143

6. Grupa szturmowa wydzielona z polskich jednostek biorących udział w wyzwoleniu prawobrzeżnej Warszawy 202

7. Atak polskiej grupy szturmowej wzdłuż jednej z ulic w Kołobrzegu 204

8. Betonowy sekron bojowy w Poznaniu 205

9. Fort ceglany w Kołobrzegu 210

10. Cytadela w Poznaniu 212

11. Atak grupy szturmowej pod osłoną dymów 215

12. Barykada wykonana z pni drzew 221

13. Grupa szturmowa w walce o opanowanie obiektu przemysłowego w Berlinie 225

BIBLIOTEKA NAUKOWA AON MSW
Nr ewid. 1177
Dział Zbiorów Ogólnych

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. II 12580
Akademii Obrony Narodowej